

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

PAWEŁ GŁOWACZ

**WIARYGODNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA
W NAUCZANIU PAPIEŻA FRANCISZKA**

Rozprawa doktorska
napisana na seminarium z teologii fundamentalnej
pod kierunkiem ks. dr. hab. Damiana Wąska, prof. UPJP II

KRAKÓW 2024

OPIS BIBLIOGRAFICZNY

Autor: Paweł Głowacz

Tytuł: Wiarygodność chrześcijaństwa w nauczaniu Papieża Franciszka

Promotor: ks. dr hab. Damian Wąsek, prof. UPJP II

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Miejsce i rok: Kraków 2024

Liczba stron: 200

ABSTRAKT

Niniejsza rozprawa została poświęcona wiarygodności chrześcijaństwa w nauczaniu Ojca Świętego Franciszka. Skupia się na dwóch najważniejszych z perspektywy pontyfikatu argentyńskiego papieża tematach, czyli eko-teologii oraz rodzinie i małżeństwie. Celem pracy było zatem usystematyzowanie treści papieskiego magisterium, tak by powstał spójny model teologii wrażliwej na wymiary egzystencjalne wiary oraz przeanalizowanie myśli Franciszka w poszukiwaniu nowych znaków czasu i zestawienie ich z odpowiedziami biskupa Rzymu, które dają szansę na obecność współczesnego nauczania Kościoła w centrum debaty o problemach człowieka XXI wieku.

SŁOWA KLUCZOWE

Franciszek, wiarygodność chrześcijaństwa, eko-teologia, rodzina, małżeństwo

SPIS TREŚCI

| | |
|---|------------|
| Wykaz skrótów | 4 |
| Wstęp | 5 |
| Rozdział 1 | |
| Kontekst biograficzno-formalny myśli Franciszka | 17 |
| 1.1. Życie rodzinne | 18 |
| 1.2. Doświadczenie biedy ekonomicznej i moralnej..... | 29 |
| 1.3. Środowisko naturalne | 42 |
| 1.4. Sytuacja społeczno-polityczna..... | 56 |
| Rozdział 2 | |
| Wiarygodność chrześcijaństwa w obliczu problematyki ekologicznej | 74 |
| 2.1. Nawrócenie ekologiczne zadaniem człowieka – <i>Laudato Si'</i> | 76 |
| 2.2. Wychowanie do troski o środowisko – <i>Querida Amazonia</i> | 120 |
| 2.3. Chrześcijanie wobec kryzysu klimatycznego – <i>Laudate Deum</i> | 143 |
| Rozdział 3 Wiarygodność chrześcijaństwa w obliczu problemów | |
| mażeńskich i rodzinnych..... | 150 |
| 3.1. Relacje rodzinne | 151 |
| 3.2. Małżeństwa sakramentalne..... | 170 |
| 3.3. Sytuacje „nieregularne” | 177 |
| Zakończenie..... | 186 |
| Bibliografia..... | 190 |

WYKAZ SKRÓTÓW

| | |
|-----|---|
| AL | Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska <i>Amoris laetitia</i> |
| ChV | Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska <i>Christus vivit</i> |
| CV | Benedykt XVI, Encyklika <i>Caritas in veritate</i> |
| DCE | Benedykt XVI, Encyklika <i>Deus caritas est</i> |
| EG | Franciszek, Adhortacja apostolska <i>Evangelii gaudium</i> |
| FC | Jan Paweł II, Adhortacja apostolska <i>Familiaris consortio</i> |
| FS | Dykasteria Nauki Wiary, Deklaracja <i>Fiducia Supplicans</i> |
| FT | Franciszek, Encyklika <i>Fratelli tutti</i> |
| LD | Franciszek, Adhortacja apostolska <i>Laudate Deum</i> |
| LS | Franciszek, Encyklika <i>Laudato Si'</i> |
| QA | Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska <i>Querida Amazonia</i> |

WSTĘP

Systematycznie pogarszające się statystyki dotyczące deklaracji religijności i udziału w praktykach religijnych w Polsce i innych krajach rozwijających się i rozwiniętych¹ sprawiają, że wielu teologów stawia sobie pytanie o przyczyny i perspektywy takiego stanu rzeczy. Jednym z nich jest z pewnością Tomáš Halík, który, szukając „kierunków terapii”, w *Popołudniu chrześcijaństwa* zwrócił uwagę na konieczność zwrotu antropologicznego we współczesnej misji Kościoła. Pisał: „Próby reformatorskie nie mogą pozostać na poziomie zmian instytucjonalnych struktur i kilku akapitów w katechizmie, kodeksie prawa kanonicznego czy podręcznikach moralności. Skuteczność reformy i żywotność Kościoła zależą od tego, czy uda się ponownie dotrzeć do duchowej głębi i egzystencjalnego wymiaru wiary”². Potrzeba poszukiwania modeli teologicznych i duszpasterskich, które akcentowałyby egzystencjalne konteksty chrześcijaństwa, to pierwszy powód realizacji niniejszego projektu naukowego.

Drugi dotyczy źródeł dysertacji. Teologia Franciszka od pierwszych wystąpień papieża spotyka się ze skrajnymi ocenami: są tacy, którzy uważają ją za prorocką, tacy, dla których jest wręcz heretycka, i wielu sytuujących się w różnych miejscach między tymi biegunami. Wczytując się w poszczególne komentarze, można odnieść wrażenie, że często brak w nich kompleksowej analizy poszczególnych zagadnień, próby zrozumienia szerokich kontekstów wypowiedzi

¹ Przykładowe opracowanie statystyczne: M. Grabowska, *Religijność młodych Polaków*, w: *Młodzi Polacy w badaniach CBOS 1989–2021*, M. Grabowska (red.), seria „Opinie i Diagnozy”, nr 48, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2021, s. 91–110.

² T. Halík, *Popołudnie chrześcijaństwa. Odwaga do zmiany*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022, wersja MOBI, loc. 63; D. Wąsek, *Joseph Ratzinger i Tomáš Halík wobec współczesnego kryzysu wiary – diagnozy i kierunki terapii*, „Studia Bobolanum” 2023, t. 34, nr 2, s. 75–86.

i dotarcia do papieskich intencji. Prawdopodobnie najbardziej znany z biografów Bergoglia, brytyjski dziennikarz Austen Ivereigh stwierdził w jednym z ostatnich wywiadów, że „Franciszek otworzył teraz nowy rozdział dla tego Kościoła. Kościoła postmodernistycznego, postsekularnego świata, czy jakkolwiek chcesz to nazwać. Myślę, że kiedy za kilkadziesiąt lat spojrzemy wstecz na jego pontyfikat, będzie to jego wielkie dziedzictwo. Wprowadził Kościół w nową erę”. Ivereigh podkreślił, że misja, którą od 2013 roku papież realizuje, została mu zadana na konklawe. Jego zdaniem już wtedy kardynałowie dostrzegali słabą skuteczność wysiłków ewangelizacyjnych w świecie zachodnim i szukali osoby, która podejmie się radykalnych zmian. Przedstawiona wtedy diagnoza Bergoglio była jednoznaczna i wskazywała, że Kościół, który zajmuje się wyłącznie sobą, a nie ludźmi nie przezwycięży kryzysu. Konieczne jest więc dostrzeżenie nowych znaków czasu³. Bez wątplenia potrzebna jest weryfikacja tezy Ivereigha poprzez dogłębną analizę różnych wymiarów pontyfikatu papieża z Argentyny.

Tak sformułowane powody domagają się prezentacji i analizy nauczania papieża Franciszka na przynajmniej dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, należy tak usystematyzować treść papieskiego magisterium, by powstał spójny model teologii wrażliwej na wymiary egzystencjalne wiary. Po drugie, konieczne wydaje się przeanalizowanie myśli Franciszka w poszukiwaniu nowych znaków czasu i zestawienie ich z odpowiedziami biskupa Rzymu, które dają szansę na obecność współczesnego nauczania Kościoła w centrum debaty o problemach człowieka XXI wieku. Ujmując te zadania syntetycznie, jako cel dysertacji stawiam zbadanie tych aspektów oficjalnych wypowiedzi Franciszka, które mogą świadczyć o wiarygodności prezentowanej przez niego doktryny chrześcijańskiej.

Sformułowanie tematu rozprawy domaga się dodatkowego wyjaśnienia w obszarze użytego tam terminu „wiarygodność”. Nie sposób jest znaleźć jednoznaczną definicję wiarygodności, ponieważ każda z obecnych w literaturze przedmiotu obciążona jest dodatkowymi założeniami i wynika z określonych

³ *Papst-Biograf: Man merkt, dass Franziskus inzwischen Energie fehlt*, <https://katholisch.de/artikel/52169-papst-biograf-man-merkt-dass-franziskus-inzwischen-energie-fehlt> (dostęp: 30.03.2024).

punktów patrzenia osoby definiującej. By wyjaśnić sposób podejścia do wiarygodności w niniejszej rozprawie, przyjrzyjmy się trzem próbom syntetycznego potraktowania pól znaczeniowych tego terminu.

Pierwsze z nich opisane zostało przez polskiego teologa fundamentalnego Krzysztofa Kauchę i zaprezentowane między innymi w artykule *Znaki wiarygodności Kościoła*⁴. Choć tekst dotyczy wprost wiarygodności Kościoła, kryteria w nim scharakteryzowane można przenieść na chrześcijaństwo w ogóle. Kaucha pisał w tym kontekście o pięciu obszarach. Zaczął od wiarygodności genezy Kościoła (chrześcijaństwa), a więc spojrzenia na początki Kościoła, by określić, czy mogą je wyjaśnić wyłącznie naturalne przyczyny.

Drugie kryterium to historyczna wiarygodność Kościoła (chrześcijaństwa), czyli refleksja nad oddziaływaniem Kościoła na dzieje świata na przestrzeni wieków. W tym celu „trzeba badać to oddziaływanie poprzez rzetelne badania historyczne, unikanie postawy ideologicznej, aprioryzmu (uprzednie «za» lub «przeciw»), anachronizmu czy postrzegania Kościoła tylko jako instytucji (utożsamianej z papiestwem, dyplomacją kościelną, strukturą administracyjną, urzędami), nieunikanie wydarzeń zaciemniających czy wprost negujących wiarygodność”.

Trzeci obszar to duchowo-moralna wiarygodność Kościoła (chrześcijaństwa). Zakładając, że Kościół występuje z roszczeniami do kształtowania duchowego i moralnego życia człowieka, należy zweryfikować te roszczenia zwłaszcza na polu antropologii i etyki.

Po czwarte, należy spojrzeć na kulturowo-społeczną wiarygodność Kościoła (chrześcijaństwa). Należy szukać odpowiedzi na pytanie o wpływ Kościoła na społeczne „zasady harmonijnego rozwoju z poszanowaniem godności osoby ludzkiej i jej wolności”.

⁴ K. Kaucha, *Znaki wiarygodności Kościoła*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2011, t. 19, nr 1, s. 75–77.

Ostatnie zagadnienie to polityczno-ekonomiczna wiarygodność Kościoła (chrześcijaństwa). Skoro jednym z podstawowych komponentów życia społecznego są czynniki ekonomiczne i polityczne, wiarygodny Kościół powinien oddziaływać także na te sfery. Nie znaczy to, że ma się on stać częścią struktur politycznych czy ekonomicznych, ale ważnym elementem jego misji powinna być krytyka dyktatur, totalitaryzmów, błędów antropologicznych i społecznej niesprawiedliwości oraz troska o podstawowe prawa człowieka.

Z uwagi na postawiony w tej pracy cel badawczy oraz punkty ciężkości w materiale źródłowym istotne będą dla nas trzy ostatnie wymiary wiarygodności. Na polu życia małżeńskiego i rodzinnego akcent postawimy na kryterium trzecie, a w analizach dotyczących ekologii na czwarte i piąte.

Komplementarne podejście do wiarygodności znajdujemy u anglikańskiego teologa ewangelikalnego Jamesa I. Packera w artykule *Is Christianity Credible?*⁵. Postawił on pytanie: Na jakiej podstawie możemy mówić o wiarygodności chrześcijaństwa? W odpowiedzi zarysował kilka płaszczyzn refleksji. Najpierw pisał on o poszukiwaniu historycznego obiektywizmu. Prezentowanie wiarygodności chrześcijaństwa byłoby więc wskazywaniem na udowodnione wydarzenia historyczne, na których zostało ono ufundowane. Analizując historię zbawienia z tej perspektywy, można wskazać na bardzo wiele świadectw nie tylko historyków chrześcijańskich, ale i żydowskich czy pogańskich, które uwiarygadniają chrześcijaństwo⁶.

Po drugie, Packer opisał możliwość poddania chrześcijaństwa testowi racjonalnej spójności, a więc sensowności wiedzy stanowiącej korpus doktryny chrześcijańskiej. By to sprawdzić, konieczne jest szukanie uzasadnień pozwalających na wykazanie logiczności wywodów i weryfikację konsekwentnego stosowania używanej argumentacji. Patrząc z tej perspektywy,

⁵ J.I. Packer, *Is Christianity Credible?*, „Epworth Review” 1979, t. 6, nr 3, s. 41–46.

⁶ Klasyczną pozycją w tym nurcie jest: M. Skierkowski, *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2013.

należałoby szukać systemu logicznego, który w najlepszy sposób opisuje poszczególne prawdy wiary⁷.

Trzecia z płaszczyzn opisanych w cytowanym artykule to analiza chrześcijaństwa pod kątem jego mocy wyjaśniającej. Chodzi o poszukiwanie w chrześcijańskiej narracji takich wątków, które będą odpowiadały na realne pytania współczesnego człowieka oraz wyjaśniały rzeczywiste ludzkie zachowania i stany mentalne.

Ostatni z testów wiarygodności to indywidualne doświadczenie. Za tym podejściem stoi przekonanie, że nauka chrześcijańska kształtuje postawy ludzkie, a więc Ewangelia ma moc przemieniania życia wierzących. Sprawdzanie wiarygodności w tym obszarze polegałoby na ukazywaniu biografii osób, które znalazły sens i osiągnęły wyższy poziom humanizmu dzięki chrześcijańskiemu doświadczeniu religijnemu.

Analizując nauczanie papieża Franciszka, wydaje się, że dwa pierwsze typy wiarygodności nie tylko nie stanowią rdzenia papieskiej myśli, ale praktycznie się w niej nie pojawiają. Z punktu widzenia celu tej dysertacji, najbardziej obiecujące wydaje się trzecie podejście, a więc wiarygodność prezentowana w kontekście dialogu chrześcijaństwa z pytaniami i troskami współczesnego świata. To ta płaszczyzna została wybrana jako podstawowa przestrzeń dla podejmowanych tu badań.

Dopełniając refleksję na temat terminu wiarygodności i mając na uwadze źródło rozprawy, a więc nauczanie papieża Franciszka, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Wydobywa i charakteryzuje go warszawski teolog Przemysław Artemiuk w artykule *Ubóstwo znakiem wiarygodności Kościoła*⁸. Proponuje on, by obok tradycyjnie definiowanych dróg uzasadnienia wiarygodności Kościoła (chrześcijaństwa), czyli *via paradoxa*, *via historica*, *via*

⁷ Ciekawą próbę takiego podejścia znajdujemy w: W. Krymiec, *Logika a inność Boga w „Teologii systematycznej” Paula Tillicha*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2019.

⁸ P. Artemiuk, *Ubóstwo znakiem wiarygodności Kościoła*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2019, t. 28, nr 2, s. 41–57.

notarum, via empirica, via dialogica, via ethica, zwrócić uwagę na *via paupertatis*, a więc „drogę ubóstwa”. Ubóstwo jest jednym z głównych wyzwań, ale i kryteriów autentyczności Kościoła. Chodzi o ubóstwo, którego źródłem i wzorem nie jest postawa altruistyczna, a pragnienie naśladowania Jezusa, a więc ubóstwo to w istocie ma uzasadnienie chrystologiczne. „*Via paupertatis* oznacza: po pierwsze, zaufanie Bogu (ubogi to ten, który wszystko zostawił u Boga, oddał Mu się całkowicie); po drugie, drogę radykalnego wyzbycia się chęci nadmiernego posiadania i gromadzenia oraz panowania nad innymi, a także pragnienie dzielenia się; po trzecie, odkrycie wokół siebie całej ludzkiej biedy, ubóstwa i odrzucenia; po czwarte, służenie, które jest naśladowaniem Jezusa w jego otwartości, miłości, współczuciu i miłosierdziu”.

Mając na uwadze powyższe rozważania terminologiczne, możemy sformułować dwa pytania problemowe: W jakiej mierze tak rozumiane ubóstwo stanowi „kręgosłup” papieskiej eko-teologii oraz teologii małżeństwa i rodziny, a tym samym, buduje wiarygodność chrześcijaństwa? Na ile w refleksji papieża znajdujemy właściwe diagnozy obszarów współczesnej biedy i adekwatne do nich odpowiedzi? Zdecydowałem się na dwa wybrane obszary badawcze: eko-teologię i kwestie rodzinne, ponieważ wydaje się, że one przez samego papieża zostały potraktowane najszerzej, a co za tym idzie, najlepiej nadają się do badań nad wspomnianą wiarygodnością.

Zweryfikowaniu będą podlegały następujące hipotezy badawcze:

1. Zarówno wybór zagadnień szczegółowych, które znalazły się w centrum papieskiego nauczania, jak i sposób podejścia do problemów z nimi związanych wynikają w dużej mierze z wcześniejszych doświadczeń egzystencjalnych i formacyjnych papieża Franciszka.
2. Teologiczne refleksje papieża są odpowiedzią na zaobserwowane problemy, z którymi zmagają się współczesny świat zarówno w skali globalnej, jak i rodzinnej oraz indywidualnej. Jest to więc teologia oddolna, unikająca abstrakcyjnych twierdzeń i akademickich

dywagacji. W centrum przepowiadania Franciszka znajdują się więc biedy człowieka, a teologia traktowana jest jako próba wyznaczenia dróg „leczenia ran”.

Za tak określonym projektem badawczym stoi kilka założeń teologicznych. Pierwsze z nich to teologia Objawienia rozumiana w duchu Karla Rahnera⁹. Odpowiadając na pytanie o centrum chrześcijańskiego orędzia, niemiecki jezuita wskazał na samoudzielenie się Boga światu. Jak sam zaznaczył: „Można naturalnie słusznie powiedzieć, że takim centrum jest Jezus z Nazaretu, ukrzyżowany i zmartwychwstały, od którego przecież wzięliśmy imię chrześcijan. Ale jeśli to jest prawda i jeśli ma nam to w czymś pomóc, to przecież trzeba powiedzieć, dlaczego i jak ten Jezus jest tym, na kogo jedynie można liczyć w życiu i śmierci”. Odszedł on tym samym od modelu statycznego, eksponującego abstrakcyjną doktrynę chrześcijańską, na rzecz podejścia relacyjnego, ukazującego zaangażowanie Boga w odpowiedzi na ludzkie pytania i problemy.

Drugim założeniem jest koncepcja miejsc teologicznego poznania. Za prezentowanymi w rozprawie zagadnieniami stoi poszerzony katalog *locorum*. Nie ograniczam się do dziesięciu obszarów wymienionych przez Melchiora Cano¹⁰, ale uwzględniam nowe, wynikające z dokumentów II Soboru Watykańskiego i nauczania posoborowego, a opisane syntetycznie przez Petera Hünermanna¹¹. Teolog ten wymienił sześć miejsc teologicznego poznania, które jego zdaniem odpowiadają współczesnym znakom czasu: filozofie (z uwzględnieniem pluralizmu), nauki ścisłe, kultura, społeczeństwo, religie i historia.

Trzecie założenie to interdyscyplinarność teologii. Włoski teolog Cipriano Vagaggini napisał: „Nieunikniona konieczność istnienia niezliczonej liczby badań monograficznych we wszystkich możliwych ujęciach i na wszystkich szczeblach

⁹ Syntetyczne ujęcie tej koncepcji można znaleźć między innymi w artykule: K. Rahner, *Doświadczenia katolickiego teologa*, „Miesięcznik Znak” 1992, t. XLIV, nr 441 (2), s. 72–82.

¹⁰ M. Cano, *O źródłach teologii*, Julian Wojtkowski, Olsztyn 2016.

¹¹ P. Hünermann, *Dogmatische Prinzipienlehre. Glaube – Überlieferung – Theologie als Sprach – und Wahrheitsgeschehen*, Aschendorff, Münster 2003.

racjonalnego zgłębienia wiary jest dzisiaj bardziej oczywista niż kiedykolwiek, ponieważ gwałtowne rozszerzanie się – we wszystkich kierunkach – badań i wiedzy naukowej, poza względnie dobrze sprecyzowane granice, które kiedyś wyznaczały ramy poszczególnym naukom, niezmiernie poszerzyło horyzonty, które powinna ogarniać teologia. W ten sposób teologia, by móc zaistnieć w swej nowej szacie racjonalnej, powinna poddać swoją materię analizom filologicznym, krytycznym, historycznym, empirycznym (psychologicznym, socjologicznym, teoretyczno-prakseologicznym), fenomenologicznym, filozoficznym”¹². Ta „nowa szata racjonalna” w analizowanym modelu papieża Franciszka rodzi się przede wszystkim w spotkaniu teologii z ekologią i naukami społecznymi. W przypadku zagadnień związanych z teologią małżeństwa i rodziny, papież uwzględnia również osiągnięcia psychologii, pedagogiki i innych pokrewnych dyscyplin. Dialog z tymi naukami wydaje się być koniecznym warunkiem skutecznej ewangelizacji¹³.

Źródłem podejmowanych w tej pracy analiz będzie oficjalne nauczanie papieża Franciszka. Z uwagi na szeroki materiał badawczy, nie odniosę się do każdego z dokumentów i papieskich wystąpień. Wiele z papieskich intuicji pojawia się w podobnej formie w kilku miejscach, dokonam więc wyboru najbardziej reprezentatywnych tekstów dla poruszanych zagadnień. W temacie pracy znalazło się stwierdzenie „nauczanie”, dlatego w podejmowanej refleksji ograniczę się do wypowiedzi biskupa Rzymu, pomijając jego gesty i inicjatywy praktyczne. Zarówno myśl, jak i biografia Franciszka doczekały się bardzo wielu opracowań szczegółowych. Liczne komentarze zostaną wykorzystane i odniesienia do nich znajdą się w aparacie krytycznym przy omawianiu kwestii szczegółowych. Jednocześnie, omawiając *status quaestionis* trudno wskazać jakieś kluczowe studium, ponieważ dotychczas brak takiego, które kompleksowo analizowałoby nauczanie papieskie w obszarze proponowanym w niniejszej dysertacji. Zagadnienie to pojawiało się czasem głównie w wypowiedziach

¹² C. Vagaggini, *Teologia, pluralizm teologiczny*, Homini, Kraków 2005, s. 127.

¹³ D. Wąsek, *Interdisciplinarity in theology*, w: *Perspectives on Interdisciplinarity*, B. Brożek, M. Jakubiec, P. Urbańczyk (red.), Copernicus Center Press, Kraków 2021, s. 155–173.

publicystycznych. Pozornie najbardziej zbliżony tematycznie jest artykuł Dariusza Gardockiego *Misja Kościoła – niezwykła zwykłość nauczania papieża Franciszka*¹⁴. Analizy teologa z AKW powstały jako podsumowanie pięciolecia pontyfikatu Franciszka. W publikacji znajdujemy prezentację nauczania II Soboru Watykańskiego na temat natury Kościoła i jego misji w świecie oraz twórczej recepcji tej myśli w podejściu papieża. Ostatnia część to wskazanie nowości w papieskim magisterium wobec dotychczasowych ujęć teologicznych. W kontekście syntetycznych opracowań teologii Franciszka, warto również zwrócić uwagę na pozycję Pawła Błasiaka *Eklezjologia papieża Franciszka*¹⁵. Autor w sposób wnikliwy i z uwzględnieniem kontekstów analizuje poszczególne aspekty eklezjologiczne w wypowiedziach papieża. Wskazuje na źródła jego myślenia, takie jak między innymi formacja ingacjańska, teologia wyzwolenia czy eklezjologia Ludu Bożego. W tych aspektach rozprawa ta stanowi istotny punkt odniesienia dla zagadnień podejmowanych w tej dysertacji.

Wśród pozycji obcojęzycznych wyróżnia się seria *La teologia di Papa Francesco*, opublikowana przez Libreria Editrice Vaticana. W jej ramach znani teolodzy współcześni zmierzli się z jedenastoma wątkami papieskiego nauczania: Jurgen Werbick zanalizował obraz Boga¹⁶, Lucio Casula chrystologię¹⁷, Peter Hünermann antropologię¹⁸, Roberto Repole eklezjologię¹⁹, Carlos Galli mariologię²⁰, Santiago Madrigal Terrazas teologię ekumeniczną²¹, a Aristide Fumagalli teologię moralną²². Całość dopełnia refleksja na temat etyki społecznej,

¹⁴ D. Gardocki, *Misja Kościoła – niezwykła zwykłość nauczania papieża Franciszka*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2019, nr 34, s. 107–129.

¹⁵ P. Błasiak, *Eklezjologia papieża Franciszka. Studium dogmatyczno-pastoralne*, Novae Res, Gdynia 2023.

¹⁶ J. Werbick, *La debolezza di Dio per l'uomo. La visione di Dio di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

¹⁷ L. Casula, *Volti, gesti e luoghi. La cristologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

¹⁸ P. Hünermann, *Uomini secondo Cristo oggi. L'antropologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

¹⁹ R. Repole, *Il sogno di una chiesa evangelica. L'ecclesiologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

²⁰ C.M. Galli, *Cristo, Maria, la Chiesa e i popoli. La mariologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

²¹ J.S. Madrigal Terrazas, „L'unità prevale sul conflitto”. *L'ecumenismo di Papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

²² A. Fumagalli, *Camminare nell'amore. La teologia morale di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

opracowana przez Juana Carlosa Scannone²³, hermeneutyki biblijnej pióra Marinelli Perroni²⁴, źródeł teologii określanych przez Pierro Codę²⁵ i teologii duchowości w ujęciu Marko Ivana Rupnika²⁶. Każda z tych pozycji dotyka szczegółowych aspektów magisterium papieskiego, a więc w pewien sposób poddaje refleksji jego wiarygodność. Żadna z nich nie uczyniła jednak z wiarygodności chrześcijaństwa podstawowego tematu analiz.

Głównym sposobem realizacji niniejszego projektu jest metoda hermeneutyki teologicznej. Zręby dla takiego podejścia dał Edward Schillebeeckx w artykule *O katolickie zastosowanie hermeneutyki*²⁷. Flamandzki teolog wspomniał, że nie istnieje nic takiego jak *nuda vox Dei*, ale każde Objawienie dzieje się zawsze w konkretnej historii. W metodzie hermeneutycznej ważne są więc konteksty analizowanych twierdzeń. W tej dysertacji widoczne są one na dwóch poziomach. Po pierwsze, jest to kontekstualność samej teologii. Jak wspomnieliśmy, przy okazji interdyscyplinarności teologii, ewangelizacja wymaga podjęcia wysiłku konfrontacji doktryny chrześcijańskiej z osiągnięciami współczesnych nauk. Wyniki różnych analiz szczegółowych stanowią więc kontekst, a tym samym punkt wyjścia dla interpretacji treści wiary. Wspomniany już Karl Rahner zauważył, że pierwszym etapem refleksji teologicznej powinien być opis fenomenologiczny doświadczenia egzystencjalnego, a więc charakterystyka wszystkich czynników, które składają się na szeroko rozumianą historię człowieka i świata współczesnego. W drugim kroku należy sformułować pytania, które mogą otwierać odbiorcę teologii na wymiar transcendentalny (redukcja teologiczna), a dopiero w trzecim wskazać na te wątki doktrynalne, które

²³ J.C. Scannone, *Il vangelo della misericordia nello spirito di discernimento. L'etica sociale di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

²⁴ M. Perroni, *Kerigma e profezia. L'ermeneutica biblica di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

²⁵ P. Coda, *La Chiesa è il Vangelo. Alle sorgenti della teologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

²⁶ M.I. Rupnik, *Secondo lo spirito. La teologia spirituale in cammino con la Chiesa di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

²⁷ E. Schillebeeckx, *O katolickie zastosowanie hermeneutyki. Tożsamość wiary w toku jej reinterpretacji*, „Znak”, 1968, t. 7–8 (169–170), s. 978–1010.

korespondują z wynikami wcześniejszych analiz (dedukcja transcendentalna)²⁸. W podobnym kluczu zredagowany został rozdział drugi i trzeci tej dysertacji. Najpierw skupiamy się na wydobyciu z papieskiego nauczania pytań, z którymi zmagają się współczesny świat, a później patrzymy na odpowiedzi, jakich Franciszek na nie udzielił.

Po drugie, kontekstualność dotyczy samej myśli papieża Franciszka, stąd mocny nacisk na wątki biograficzne. Metoda hermeneutyczna domaga się nie tylko spojrzenia na zawartość merytoryczną materiału źródłowego, ale interpretacji tych treści zgodnie z intencją autora. Poznanie tej intencji wymaga dogłębnej analizy biografii i tych wszystkich czynników, które miały wpływ na formację intelektualną i duchową osoby piszącej. Takie założenie sprawia, że pierwszy rozdział dysertacji jest nie tylko ogólnym wprowadzeniem do pozostałych części, ale stanowi konieczny element, pozwalający na lepsze zrozumienie i właściwszą prezentację poruszanych później wątków.

Zgodnie z przyjętą i zarysowaną powyżej metodą badawczą, pierwszy rozdział pracy poświęcony zostanie więc szeroko rozumianym kontekstom. Spojrzę na biografię papieża i jego doświadczenia rodzinne, kontekst argentyński, myśl z którą spotykał się w czasie formacji intelektualnej i duchowej oraz osoby, które kształtowały jego sposób patrzenia na świat w trzech aspektach. Po pierwsze, będzie to spojrzenie na te doświadczenia egzystencjalne, które budowały wrażliwość Jorge Bergoglio na kwestie ekologiczne i ogólnie rozumiane dobro planety. Po drugie, istotna będzie próba zdiagnozowania czynników, które wykształciły w późniejszym papieżu otwarte i pełne współczucia spojrzenie na kwestie rodzinne i małżeńskie. Te dwa konteksty w sposób bezpośredni dotyczą treści analizowanych szczegółowo w rozdziale drugim i trzecim. Zdecydowałem się uzupełnić je o okoliczności związane z szeroko pojętymi sprawami społecznymi, ponieważ one mocno przenikają papieską eko-teologię i teologię małżeństwa i rodziny.

²⁸ T. Dzidek, P. Sikora, *Metody*, w: *Teologia fundamentalna. T. 5: Poznanie teologiczne*, T. Dzidek, Ł. Kamykowski, A. Napiórkowski (red.), Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 2006, s. 154–157.

Drugi rozdział traktuje o kwestiach związanych z eko-teologią. Śledząc ewolucję papieskiej myśli w głównych dokumentach na ten temat, wydobędę pytania, które zrodziły się w umyśle Franciszka w kontekście problemów z klimatem i diagnozy, które stawia. W obszarze związanym z „cierpieniem natury”, zapytam o preferowane – zarówno indywidualne, jak i społeczne – postawy chrześcijan, do których Bergoglio wzywa i zachęca w *Laudato Si'*, *Querida Amazonia* i *Laudate Deum*.

W części trzeciej zajmę się teologią małżeństwa i rodziny. Podstawowym źródłem analiz będzie adhortacja *Amoris laetitia*, ponieważ, z jednej strony, to tam interesujące mnie kwestie zostały potraktowane najszerzej. Z drugiej strony, dokument ten wzbudził najwięcej emocji i zapoczątkował najpoważniejszą debatę toczącą się w cieniu obecnego pontyfikatu. Zanalizuję papieskie spojrzenie na szeroko rozumiane relacje rodzinne, związki małżeńskie i sytuacje nieregularne, jakie w tym środowisku mogą zaistnieć. Analizy te, jak w rozdziale drugim, doprowadzą do wyeksponowania pytań i problemów, na które Franciszek spróbował odpowiedzieć.

ROZDZIAŁ 1

KONTEKST BIOGRAFICZNO-FORMALNY MYŚLI FRANCISZKA

Każdy człowiek jest kontekstualny. Żyje w określonych ramach czasu, wpływa z doświadczonej kultury i sztuki, niesie ze sobą bagaż swojej biologii, historii oraz przeżyć. Ukazując światu swoją osobowość zdaje się otwierać dźwigany na swoich barkach ciężar swojej osobowości.

Niniejszy rozdział ma dać odpowiedź na pytanie: jak rozumieć papieża Franciszka w kontekście historii, która była doświadczeniem jego życia. Chce przez to ukazać, że podejmowane przez niego zagadnienia są sumą wielu osobistych czynników oraz zależnością od czasów, w których przychodzi mu żyć. Aby rzucić światło na omawiany kontekst posłużę się dostępnymi opracowaniami, które traktują o biografii dzisiejszego biskupa Rzymu. Wśród najważniejszych wyróżnię tu dwie: *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego* autorstwa brytyjskiego pisarza Austena Ivereigha²⁹ oraz *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, którą opracował Włoch, prof. Massimo Borghesi³⁰. Struktura rozdziału została podzielona na cztery części: życie rodzinne, doświadczenie biedy ekonomicznej i moralnej, problemy środowiska naturalnego oraz sytuację społeczno-polityczną. W tych przestrzeniach będę chciał ukazać niektóre aspekty biografii Jorge Mario Bergoglio – papieża Franciszka posługując się metodą historyczną oraz syntetyczną.

Każdy człowiek dzieli się tym, czym żyje, a przekazuje to, co przeczytał i przemyślał. Analizując postać papieża Franciszka, pewnym problemem może

²⁹ A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Bytom 2015.

³⁰ M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018.

być intelektualna spuścizna i zaplecze dwóch poprzedników na tronie Piotrowym. Ich wielkie dokonania na polu naukowym mogą stawiać w gorszym świetle pochodzącego z Argentyny Jorge Mario Bergoglio. Poświęcił się bardziej trosce duszpasterskiej wobec biednych i potrzebujących, odkrywaniu prawdziwych źródeł formacji jezuickiej oraz zabieganiu o budowanie relacji ludzkich i społecznych niż zdobywaniu laurów nauki. Nie udało mu się próba napisania rozprawy doktorskiej, mimo blisko rocznych poszukiwań w Niemczech. Próżno też szukać jego wielu publikacji naukowych. Nie brakowało i nie brakuje zapewne tych, którzy traktują Ojca Świętego Franciszka jako bardziej duszpasterza niż teologa czy filozofa. Duży wpływ na to ma zapewne nieznamość nie tylko samej osoby papieża – jezuitę, ale i też mała wiedza o kulturze i realiach, w których żył. Szczególnie w polskich realiach, gdzie znany jest dorobek naukowy Karola Wojtyły – Jana Pawła II, gdzie wiele osób pochyła się też nad dziełami Josepha Ratzingera – Benedykta XVI, nie łatwo docenia się potencjał intelektualny Jorge Mario Bergoglio. Krytyka Franciszka budowana jest nierzadko na przekonaniu, że standardy teologiczne Ameryki Łacińskiej nie przystają do europejskich. Dokładając do tego podpieranie swoich opinii głównie artykułami prasowymi, łatwo jest stworzyć obraz człowieka, który koncentruje się za mało na teologii i filozofii, oraz który uwikłany jest w system peronistyczny, tak mocno zresztą obecny w Argentynie³¹.

Poniższy tekst będzie także próbą ukazania źródeł myśli obecnego następcy św. Piotra. W tym punkcie będę opierał się głównie na opracowaniu Massimo Borgesiego, który – jak się wydaje – najbardziej kompleksowo opracował intelektualny kontekst życia papieża Franciszka.

1.1. Życie rodzinne

Wadowice, Kraków, Marktl am Inn, Monachium, Buenos Aires... Każda z tych miejscowości jest inna, czy to kulturowo, czy to geograficznie, czy

³¹ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 19–20.

krajobrazowo. Różni je język, różni je mentalność ich mieszkańców. Tym, co je łączy to fakt, że każda z nich wywarła wpływ – jako miejsce urodzenia, zamieszkania, pracy – osoby, którą Bóg powołał na Stolicę Apostolską. O ile jednak Monachium było dla kardynała Ratzingera jednym z wielu punktów przed dotarciem do Rzymu, o tyle stolica Republiki Argentyny dla swojego arcybiskupa – poza nielicznymi epizodami – była miejscem stałego pobytu³². Można więc powiedzieć, że tak jak Buenos Aires wywarło wpływ na abpa Bergoglio, tak abp Bergoglio odcisnął swoje piętno na stolicy południowoamerykańskiego kraju.

Ojczyzna Ojca Świętego pod koniec XIX wieku staje się atrakcyjnym miejscem dla kolejnych przybyszów, szczególnie z Italii i Hiszpanii. Sama stolica na przełomie XII i XX wieku przeżyła kilkuset tysięczny przyrost swoich mieszkańców. Napływający ludzie zazwyczaj dobrze prosperowali ekonomicznie i wykazywali aktywność w społeczeństwie, próbując zakładać swoje, różnego rozmachu, interesy³³.

To tu z włoskiego Piemontu, u początku 1928 roku, przybył dziadek Bergoglio wraz z najbliższymi, aby dołączyć do swoich wcześniej emigrujących braci, którzy w niedalekim Paranie utrzymywali się z prowadzenia rodzinnej firmy brukarskiej. Po śmierci jednego z braci dziadka Jorge oraz wielkim kryzysie ekonomicznym w 1932 roku większa część rodziny przeniosła się do stolicy La Platy – Buenos Aires. To tu, w jednym z salezjańskich kościołów, poznali się rodzice Jorge Mario, który na świat przyszedł 17 grudnia 1936 roku we Flores – centralnej dzielnicy miasta, jako pierwsze z pięciorga dzieci Mario i Reginy, która również ma włoskie korzenie³⁴.

Salezjanie od najwcześniejszych lat byli bliscy dla Mario Bergoglio, ojca Jorge. Znając ich jeszcze z Turynu, szukał u nich pomocy, kiedy trafił nad La Platę.

³² Por. W. Kasper, *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości. Korzenie teologiczne i perspektywy duszpasterskie*, tłum. K. Markiewicz, Warszawa 2015, s. 33.

³³ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 27–28.

³⁴ Por. E. Himition, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 17–19.

Jeden z nich – ojciec Enrico Pozzoli był bardzo blisko z rodziną przyszłego papieża. Był spowiednikiem taty, pomagał rodzinie, ochrzcił małego Jorge i zapewne jego rodzeństwo, a także był duszpasterzem rodzin obydwu rodziców. Jego duszpasterzowanie musiało mieć duży wpływ na dorastanie przyszłej głowy Kościoła, gdyż wiele lat później papież będzie podkreślał jego wkład w świadome przeżywanie wiary w jego rodzinie³⁵.

Jak wspomina po latach kardynał Bergoglio, u podstaw decyzji o opuszczeniu ojczyzny stała chęć utrzymania więzów rodzinnych. Tą, która szczególnie troszczyła się o jedność wśród bliskich młodego Jorge i miała na niego największy wpływ w czasach dzieciństwa, była jego babcia Rosa. Jeszcze w czasie pobytu w Italii angażowała się w tamtejsze ruchy religijne. To będąc na wychowaniu u dziadków w pierwszych latach swojego życia Bergoglio nauczył się języka włoskiego oraz pobrał wiele cennych lekcji szacunku wobec mądrości starszych pokoleń. To babcia była też pierwszą przekazicielką wiary oraz źródłem fascynacji literaturą włoską, z których największy rezonans u wnuka wywołała powieść Alessandra Manzoniego *Narzeczeni*³⁶. Jej wpływ na dorastającego chłopca był tak silny, że papież przywoła przykład życia i świadectwa babci w wywiadzie udzielonym francuskiemu autorowi Dominique’owi Woltonowi w 2017 roku.

W rodzinnym domu troska o wiarę opierała się na tradycyjnych jej formach, często inicjowanych przez ojca, ale jedynie wówczas, kiedy czas mu na to pozwalał. Prócz tego młodemu Jorge została przekazana pasja do piłki – po dziś dzień Ojciec Święty pozostaje wiernym kibicem najmniej znanego i równie mało utytułowanego klubu z Buenos Aires, czyli San Lorenzo. Z racji zamiłowania do nauki, jak i predyspozycji fizycznych kariera sportowa nie była alternatywą w wyborze sposobu życia.

³⁵ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 28.

³⁶ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 33–35. Por. A. Torinelli, *Jorge Mario Bergoglio. Franciszek. Biografia papieża*, tłum. K. Kozak, Z. Pająk, K. Stopa, Kielce 2013, s. 72–73.

Jako 12-letni chłopiec zostaje posłany – za wstawiennictwem wspomnianego ojca Enrico – do jednej ze szkół salezjańskich, gdzie zamieszkuje w internacie. To w tych czasach można szukać wzorców moralności, pracy oraz sumienności, o której przekaz dbali nauczyciele i wychowawcy młodego Bergogli³⁷. Od 1950 roku trwa jego edukacja w technikum przemysłowym, gdzie szczególnie przykłada się do zajęć z chemii, angażując się przy tym w różne inicjatywy. Koledzy po latach wspominają go jako kolegę, którego cechowała przede wszystkim inteligencja oraz wyraźnie silna wiara³⁸. Innym wyznacznikiem jego pasji było i jest tango. Temu gatunkowi muzyki poświęcił wiele czasu i miejsca, gromadząc okazałą kolekcję płyt i to z dwóch wielkich epok tych klasycznych kompozycji³⁹. Przy tym nieobca była mu praca, którą podejmował podczas wakacji, chcąc pomóc rodzinie w utrzymaniu. Wpierw była to pomoc oraz sprawy administracyjne w fabryce pończoch, gdzie pracował ojciec, a następnie w laboratorium chemicznym. Tu poznaje ówczesną szefową Esther Ballestrino de Careaga, która będzie dla niego punktem odniesienia w kwestiach dotyczących szacunku i kultury pracy⁴⁰.

Powołanie do kapłaństwa pierwszy raz odezwało się, kiedy późniejszy papież miał 12–13 lat i uczył się jeszcze w szkole podstawowej. Wtedy jednak bycie księdzem traktował on na równi z innymi zawodami. Faktyczny znak i wyraźny głos Boga Jorge Mario Bergoglio usłyszał 21 września 1953 roku, kiedy kierowany wewnętrznym głosem wszedł do dobrze znanej bazyliki św. Józefa w dzielnicy Flores, która była jego małą ojczyzną. Po spotkaniu z kapłanem w konfesjonale nabrał przekonania, jak powinien pokierować dalej swoim życiem⁴¹.

³⁷ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 45–46.

³⁸ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 54.

³⁹ Por. E. Himitian, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 29.

⁴⁰ Por. E. Piqué, *Franciszek. Życie i rewolucja*, tłum. E. Skibicka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016, s. 40.

⁴¹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 46, 57; E. Himitian, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 32–33.

Podjęta przez Jorge decyzja była szczególnie trudna dla jego matki. Była przekonana, że syn będzie rozwijał swoją chemiczną pasję, tym bardziej, że pozytywnie przeszedł egzamin na technika chemika. Mimo wsparcia męża, babci Rosy, zaprzyjaźnionego ojca salezjanina i innych kapłanów musiało upłynąć kilka lat, aby całkowicie pogodziła się z wyborem syna, wcześniej jednak przez długi czas go nie odwiedzała w miejscach, gdzie akurat przebywała⁴².

Początkiem drogi kapłańskiej obecnego Ojca Świętego Franciszka był zatem marzec 1956 roku. Wtedy to skierował swe kroki do seminarium diecezjalnego. W trakcie dwuletniego pobytu doświadczył ciężkiej choroby, której skutki odczuwa po dziś dzień. Po długiej rekonwalescencji podjął decyzję o wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego, rozpoczynając czas nowicjatu w Córdoba. Okoliczności towarzyszące rozpoczęciu formacji kapłańskiej, przypominające doświadczenie założyciela jezuitów, stały się początkiem przygody, która swój finał miała w marcu 2013 roku w Watykanie.

Sposób przekazu, jaki stosuje Jorge Bergoglio jest prosty. Jest wynikiem formacji odbytej u jezuitów i wpływu mistrzów Towarzystwa, ale i otwarty i zainspirowany autorami prezentującymi inne perspektywy myśli. Inspiracjami dla niego były takie postaci jak Henri de Lubac, Gaston Fessard czy Michel de Certeau. Do ich treści odwoływał się także jego późniejszy przyjaciel, mający na niego duży wpływ – Urugwajczyk Alberto Methol Ferré⁴³.

W tekstach redagowanych przez papieża Franciszka można wyróżnić dwa cele przekazu. Jednym jest przedstawienie nauczania chrześcijańskiego, drugim zaś próba pobudzenia w odbiorcy relacji do Chrystusa. Używanie jako metody języka opartego na logicznych powiązaniach, a zarazem przystępnego dla czytelnika wydaje się jak najbardziej uzasadnione⁴⁴.

⁴² Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 60–61; E. Himittian, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 34.

⁴³ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 23–25.

⁴⁴ A. Muszala, *Radość Ewangelii. Chryścjanin – Kościół – Świat – według papieża Franciszka*, Wydawnictwo PUSTELNIA.PL, Kraków 2016, s. 113.

W procesie wychowania Jorge Bergoglio – jak już wcześniej zostało zasygnalizowane – dużą rolę odegrała babcia, Rosa Vessallo Bergoglio. Chcąc pielęgnować w nim włoskie korzenie oraz zatroszczyć się o poznanie języka czytała m. in. dzieło Alessandra Manzoni *Narzeczeni*. Wielowątkowość tego utworu będzie towarzyszyła późniejszemu papieżowi niemal przez całe życie. Bóg szukający drogi do grzesznika, skrajne i godne napiętnowania postępowanie kapłanów, władza i korupcja, czy wreszcie szpital polowy to tylko niektóre inspiracje, które zakodowane są właśnie w treści powieści⁴⁵.

Spędzając wczesne dzieciństwo częściej w domu dziadków niż rodzinnym, Jorge miał okazję nie tylko nauczyć się języka włoskiego w jego piemonckim dialekcie. Był to również czas nasiąkania kulturą i dziedzictwem kraju pochodzenia swoich przodków. O ile rodzice bardziej zabiegali o integrację w nowym dla rodziny środowisku życia, o tyle dziadkowie ukazywali młodemu Bergoglio liczne obrazy ze swojej poprzedniej ojczyzny⁴⁶. Tutaj można pewnie szukać źródeł nostalgii i tęsknoty za utraconą przestrzenią życia oraz częstym odnoszeniem się w swoich wypowiedziach jako biskup czy papież do fundamentalnej roli swoich przodków.

Szczególnie często przychodzi dzisiejszej Głowie Kościoła odwoływać się do przykładu babci. Prostota jej przekazu i chęć przekazania wartości życiowych i religijnych odbiły się mocno na biografii wnuka. Być może to ona zaszczepiła w nim zaangażowanie w sprawy społeczno-religijne, a co za tym idzie, poszukiwanie najlepszych rozwiązań nie tylko duszpasterskich, ale także na płaszczyźnie intelektualnej. Sama pełniła ważną funkcję w strukturach nowo powstałej organizacji Akcji Katolickiej jeszcze przed emigracją do Argentyny. W tę działalność mocno zaangażowany był też jej mąż Mario, który wygłaszał

⁴⁵ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 35–36.

⁴⁶ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 32–36.

przemówienia, brał udział w spotkaniach oraz innych działaniach podejmowanych w ramach Akcji Katolickiej⁴⁷.

Rodzice dbali o rozwój swoich dzieci. Objasniali im znaczenie treści słuchanych często pieśni i oper, zabierali, by obejrzeć film, a najwięcej czasu poświęcali słuchaniu umiłowanego tanga⁴⁸. Kiedy jednak sami nie byli w stanie z powodów zdrowotnych czy zawodowych wychowywać swoich dzieci, to babcia Rosa dbała o poszerzanie horyzontów religijnych i intelektualnych swoich wnucząt. I choć nie były to przekazy oparte na głębokiej wiedzy teologicznej, to jednak samo odwoływanie się Bergoglia do jej przykładu w wielu okolicznościach świadczyć może nie tylko o głębokim szacunku, ale i o otwieraniu umysłu młodego wtedy człowieka na kolejne wartości chrześcijańskie oraz życiowe⁴⁹.

Młody Jorge był członkiem Akcji Katolickiej od 1952 roku, będąc jednocześnie uczniem technikum. Jego zaangażowanie realizowało się poprzez działalność charytatywną, prowadzenie sklepiku z książkami, udział w marszach, adekwatnie do sytuacji organizowanych powszechnie, a także zagłębianie się w społeczną naukę Kościoła. Ta ostatnia oparta była na zasygnalizowanej już wcześniej encyklice papieża Piusa XI *Quadragesimo anno*. Dla dojrzewającego Bergoglia była przestrzenią do formowania poglądów społeczno-politycznych, których państwowym wyznacznikiem był wówczas Juan Domingo Perón⁵⁰.

W czasie szkoły średniej Bergoglio czytał artykuły Leonidasa Barletty, które były zamieszczane w jednym z komunistycznych czasopism. Sam nie identyfikował się nigdy z poglądami marksistów, jednak styczność z tym lewicowym twórcą przyczyniła się do sprecyzowania jego torów myślenia w tej

⁴⁷ Por. L. Capuzzi, *Babcia Franciszka. Historia niezłomnej kobiety, która wychowała papieża*, tłum. A. Gabryszewska-Konieczny, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2015, s. 135–139, 129–130, 111–112.

⁴⁸ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 36–38.

⁴⁹ Por. L. Capuzzi, *Babcia Franciszka. Historia niezłomnej kobiety, która wychowała papieża*, tłum. A. Gabryszewska-Konieczny, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2015, s. 28–29.

⁵⁰ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 52–53.

przestrzeni⁵¹. Znalazły one swój wyraz choćby w papieskim dokumencie *Evangelii gaudium* z 2013 roku. Ojciec Święty podejmuje tam m.in. krytykę tzw. „teorii skapywania” (ang. *trickle down theory*), wskazując na jej ideologiczny charakter w kolejnych paragrafach.

Kiedy Jorge Bergoglio pod koniec 1955 roku obwieścił swoim najbliższym chęć zostania księdzem, najbardziej zawiedziona – jak wspomniano – była jego matka Regina. Upatrywała ona w swoim synu raczej medyka niż lekarza ludzkich sumień. Miała nadzieję, że czas szkoły, wakacyjnej pracy oraz wcześniejszych doświadczeń syna i lektur przyczyni się do podjęcia decyzji o karierze naukowej. Kilka lat musiało upłynąć, zanim zaakceptowała decyzję syna o kapłaństwie. Dłuższy czas nie odwiedzała syna w seminarium. Dla Jorge była to lekcja postępowania wobec trudnych decyzji życiowych zarówno swoich własnych, jak i podejmowanych przez innych ludzi⁵².

Wychodząc od doświadczenia i wychowania, które obecny Ojciec Święty nabył przy swoich najbliższych, warto przyjrzeć się jego zainteresowaniu poglądami oraz tekstami Hansa Ursa von Balthazara. Podczas wystąpienia w 2007 roku odwołał się do jednej z par biegunowych, które stosuje w swoim toku rozumowania. Mówił, że rzeczywistość jest ważniejsza od idei, wskazując, iż każdy byt powinien być ściśle związany i zależny od transcendentaliów, którymi są prawda, dobro i piękno. Od tego, według metafizyki Bergoglio, zależy realność i dążenie do jedności, a jednocześnie zachowanie od różnego rodzaju rozłamów i zniekształceń. Tu także można uchronić się przed subiektywnością i szukaniem osobistych korzyści kosztem zwrócenia się ku dobru wspólnemu⁵³.

Widać zatem, że tak ujęta przez Jezuitę z Argentyny socjologia bierze swój początek w metafizycznych przesłankach. Poszukiwanie dobra wspólnego jako

⁵¹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 59.

⁵² Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 60–61.

⁵³ J.M. Bergoglio, *La sfida cittadino* (2007), przekład włoski, w: J.M. Bergoglio, *Pastorale sociale*, s. 348, w: *Noi come cittadini, noi come popolo. Verso un bicentrario in giustizia e solidarietà 2010–2016*, za: M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 381–383.

swój cel zakłada powiązanie transcendentaliów, a istotną rolą jest napięcie pomiędzy jednością o rozróżnieniem. Podstaw takiego myślenia można szukać już w 1999 roku, kiedy w jednym ze swoich tekstów, nawiązując do procesu wychowania młodzieży, mówi o wspomnianych wyżej wartościach. Wskazywał wówczas na ważną rolę budowania relacji między wychowankiem a formatorem, która nie może ograniczać się do przekazu treści czy samych idei, ale powinna prowadzić do postawy świadectwa dawanego przez wychowawcę. W tak rozumianym procesie nauczyciel jest zaangażowany w misję, którą podejmuje, będąc jednocześnie mistrzem i świadkiem. Idealnym połączeniem takich postaw jest Jezus, łącząc w sobie fascynację pięknem, troskę o prawdę oraz wiarę w dobro. Szukając inspiracji do ukazania takich wartości w codziennym życiu Bergoglio wskazywał na życie Piotra Fabera, z którego postawy nieraz czerpał inspiracje w swojej intelektualnej i duchowej drodze. W odniesieniu jednak do wspomnianych wartości transcendentalnych źródła jego myśli należy upatrywać w lekturze tekstów von Balthasara. Na kanwie jego testów będzie mówił m.in. o peryferiach egzystencjalnych, gdzie w przestrzeni napięcia między kulturą wierzącego ludu a zwróceniem się ku filozofii dokonuje się inkulturacja Dobrej Nowiny w konkretnej rzeczywistości. Od niego też zaczerpnął zasadę łączenia transcendentaliów z jednością Bytu, gdzie przy braku jednej z wartości łatwo o obranie drogi burzącej jedność. Wskazywał na takie bycie świadkiem, które ukazuje prawdę Ewangelii poprzez piękno i dobro⁵⁴.

Dawanie świadectwa w sposób szczególny jest wymagane i zasadne w procesie wychowania. W odniesieniu do formatorów Jorge Bergoglio wskazywał, że ich misja musi być oparta na indywidualnej osobowości, która wymaga nieustannego rozwoju. Odnosił się do prawdy, dobra i piękna, których – według niego – najlepszym nośnikiem jest pasja i osobiste doświadczenie wiary. Mówił o sercu, które jest zwornikiem idei z rzeczywistością oraz czasu z przestrzenią. Dla tak ujętego modelu wychowawczego naturalnym środowiskiem jego realizacji jest rodzina. Dostrzegając zagrożenie dla rodziny,

⁵⁴ M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 385–394.

jakie niesie świat pochłonięty globalizacją oraz tryb życia oparty na poszukiwaniu spokoju i wygody, wskazuje na potrzebę nauki dzieci i wychowanków „zdolności oczekiwania”⁵⁵. Łączy w ten sposób wcześniej wspomniane napięcie między czasem a przestrzenią. Pomocą w tym ma być „wychowawcze serce”, które umiając właściwie rozeznaczyć potrzeby wychowawcze znajdzie najlepsze rozwiązanie pomiędzy tym, co nowe, nie zapominając przy tym o tym, co buduje i tworzy tradycję. Co ciekawe, już w latach 90. wskazania dotyczące wychowania zawarte zostały w pismach Episkopatu Argentyny, a więc powinny być znane Jorge Bergoglio⁵⁶. Dzięki nim można lepiej rozumieć wskazanie papieża Franciszka na potrzebę harmonii pomiędzy historią i tradycją a dostosowaniem ich do aktualnych realiów. Wobec kryzysu relacji wychowawczych, poszukiwaniu „zastępczych ekspertów” oraz trudności w uznaniu bogactwa przodków można dostrzec potrzebę budowania mostów i stawiania celów, co może zapobiec poczuciu sieroctwa, wykorzenienia oraz braku projektów. Ojciec Święty wskazuje także, że budować należy jedność pomiędzy środowiskami wychowawczymi, gdyż taki model kształtowania młodego człowieka może usposobić go do otwierania się na wyższe, transcendentalne wartości⁵⁷.

Ślad dotyczący podkreślenia roli nauczyciela, który wchodzi w relację z wychowankami stając się świadkiem oraz przewodnikiem, odnaleźć możemy w spisanych dialogach, które Jorge Bergoglio podejmował z rabinem Abrahamem Skórką. Mówiąc o edukacji, wskazuje tam, że szkoła w jedność z rodziną powinny w harmonijny sposób otwierać horyzont światopoglądowy młodego człowieka. Przestrzega tam przed niebezpieczeństwem ideologii, ale i wskazuje

⁵⁵ Papież Franciszek porusza ten problem w m.in. Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Amoris Laetitia*. Zob. AL 259–290.

⁵⁶ W dokumencie Episkopatu Argentyny, będącym owocem drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do tego kraju w 1987 roku, zatytułowanym *Lineas Pastorales para la Nueva Evangelizacion (Kierunki Duszpasterstwa Nowej Ewangelizacji)* zawarte jest wezwanie do otwierania wychowawczego serca, które przyjmuje, chroni i osłania ogród człowieczeństwa i czułości. Por. M. Parzyszek, *Czas i przestrzeń a wychowanie. Rozważania na kanwie nauczania Papieża Franciszka*, „Studia Ełckie” 2018, t. 20, nr 2, s. 165–176.

⁵⁷ Por. M. Parzyszek, *Czas i przestrzeń a wychowanie. Rozważania na kanwie nauczania Papieża Franciszka*, w: „Studia Ełckie” 2018, t. 20, nr 2, s. 165–176.

na ukierunkowanie na transcendencję, na którą formowany człowiek otwiera się najlepiej poprzez rozwój w szkole, rodzinie i przy roztropnych świadkach⁵⁸.

Chcąc ukazać kontekst myśli papieża z perspektywy życia rodzinnego mogliśmy zobaczyć aktualnego Ojca Świętego jako szukającego jedności. Nie ucieka od trudnych problemów czy stawiania sobie wymagających pytań, mając jednocześnie świadomość panujących w świecie i pogłębiających się deficytów wartości, rodziny czy świadków. Patrzy na otaczającą rzeczywistość z nadzieją jedności, wykorzystując zdolność do dialektycznego ujęcia świata. W nim przeciwstawności ukazywane są przez Jorge Bergoglio nie jako zwalczające się frakcje, jak choćby u Hegla, ale jako synteza przeciwieństw⁵⁹. Pierwsze inspiracje mogła zaszcześcić babcia Rosa Vessallo Bergoglio, która była dla niego – prócz „rodzinnej wychowawczyni” – naturalnym pomostem między włoską tradycją przodków a inkulturacją rodziny obecnego papieża na kontynencie południowoamerykańskim. Tworzyła ona również naturalną granicę i katalizator wobec galopujących wówczas przemian na płaszczyźnie społecznej, politycznej i religijnej. Tu swoje piętno odcisnął wielki przywódca Argentyny Juan Domingo Perón, który wiele lat był odpowiedzialny za kształtowanie poglądów ludzi, w tym także w kontekście rodziny i wychowania. Za największych jednak inspiratorów intelektualnych dla Bergorgia należy uznać duchowych braci w idei Towarzystwa Jezusowego, jakimi byli Piotr Faber oraz Hans Urs von Balthasar. O ile pierwszy stał się wyznacznikiem poszukiwania drogi jedności pomiędzy wielu problemami, o tyle drugi wpływał na wskazywanie na drodze dialektyki i napięć najlepszego rozwiązania wobec skrajnych nieraz idei.

⁵⁸ Por. J.M. Bergoglio, A. Skórka, *W niebie i na ziemi*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Kraków 2013, s. 141–146.

⁵⁹ Por. R. Woźniak, *Intelektualna droga papieża Franciszka i przyszłość Kościoła*, <https://wiesz.pl/2018/03/13/intelektualna-droga-papieza-franciszka-i-przyszlosc-kosciola/> (dostęp: 8.12.2021).

1.2. Doświadczenie biedy ekonomicznej i moralnej

Ignacy Loyola i Franciszek, Iñigo López de Oñaz y Loyola i Giovanni di Pietro di Bernardone... Między nimi było ponad 300 lat chronologicznej różnicy, ale również wiele podobnych cech i wydarzeń z życia, które nadały kontekst temu, że po odpowiednio pięciu i dziewięciu wiekach wspomniane postaci nie przestają inspirować. Obaj doświadczyli bitwy, więzienia oraz choroby. U obu doświadczenie biedy i trudności związanych z wojną miało wpływ na dalsze losy ich życia. Wreszcie oboje doświadczyli Boga w swoim życiu i w imię własnych przekonań potrafili zgromadzić wokół siebie ludzi, którzy chcieli żyć według ich wskazań. Przedstawienie w takiej kolejności ma odzwierciedlać ich wpływ na postępowanie Jorge Mario Bergoglio – 266. papieża i 8. suwerena Państwa Watykańskiego.

Oddziaływanie przywołanego założyciela Towarzystwa Jezusowego na późniejszego przewodnika Kościoła katolickiego na świecie dało się poznać, kiedy przed przyjęciem sakramentu święceń, mający wówczas trzydzieści dwa lata, potomek włoskich imigrantów spisał swoje osobiste wyznanie wiary⁶⁰. Duchowość ta, mocno tam ukazana, a wcześniej przemyślana i przemodlona, zdaje

⁶⁰ Pełny tekst Credo:

„Chcę zawsze wierzyć w Boga Ojca, który kocha mnie jak syna, i w Jezusa, Pana, który napełnił mnie swym Duchem w moim życiu, aby sprawić, żebym się uśmiechał, i w ten sposób doprowadzić mnie do wiecznego królestwa życia.

Wierzę w moją historię przenikniętą kochającym spojrzeniem Boga, który w pewien dzień, 21 września, wyszedł mi na spotkanie i zaprosił, bym poszedł za Nim.

Wierzę w moje cierpienie, bezowocne z powodu egoizmu, w którym się ukrywam.

Wierzę w nędzę mojej duszy, która chce pochłaniać bez dawania... bez dawania.

Wierzę, że inni ludzie są dobrzy i że mam ich kochać bez lęku, i nigdy nie zdradzać po to, by zapewnić sobie bezpieczeństwo.

Wierzę w życie duchowe.

Wierzę, że chcę bardzo kochać.

Wierzę w codzienne umieranie, jego wewnętrzny ogień, przed którym uciekam, a które uśmiecha się do mnie i zaprasza, bym je przyjął.

Wierzę w cierpliwość Boga, życzliwą, dobrą jak noc w pełni lata.

Wierzę, że mój tata jest w niebie razem z Panem.

Wierzę, że ksiądz Duarte⁷⁸ też tam jest i wstawia się za moim kapłaństwem.

Wierzę w Maryję, moją matkę, która mnie kocha i nigdy nie zostawi samego.

I mam nadzieję, że będę codziennie przeżywał zadziwienie obecną w moim życiu miłością i mocą, zdradą i grzechem; one towarzyszą mi stale, aż do ostatecznego spotkania z tym cudownym obliczem, które nie wiem, jak wygląda, i którego nieustannie unikam, ale które chcę poznać i kochać. Amen”. S. Rubin, F. Ambrogetti, *Jezuita. Papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. Agnieszka Fijałkowska-Żydok, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2013, s. 131–132. Por. także: A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 128–129.

się być podstawą do dalszych decyzji, postępowań i rozstrzygnięć, które cechowały postawę jezuitę, prowincjała, wykładowcy, biskupa, kardynała, a wreszcie papieża Franciszka wobec szeroko pojętej biedy⁶¹.

Drugi wspomniany święty – Biedaczyna z Asyżu – stał się wyznacznikiem celów Bergoglio stawianych przez niego w kolejnych etapach jego życia. To o nim miał usłyszeć podczas konklawe w 2013 roku, kiedy przy aplauzie wobec dokonanej decyzji, w Kaplicy Sykstyńskiej, z ust siedzącego obok kardynała z Brazylii Claudio Hummesa padły słowa: „Nie zapomnij o ubogich”⁶². To do wzoru troski o drugiego człowieka, a zwłaszcza o ubogich, prezentowanego przez założyciela Zakonu Braci Mniejszych, odwołał się papież Franciszek podczas homilii w czasie Mszy świętej inauguracyjnej pontyfikatu 19 marca 2013 roku⁶³.

Przyglądając się życiorysowi Jorge Mario Bergoglio można zauważyć, że jego życie przez cały czas w mniejszym lub większym stopniu naznaczone było biedą. Pierwsze 20 lat upłynęło mu w robotniczej dzielnicy Flores, która w owym czasie dawała oddech zatłoczonemu miastu, a niemal przy każdym domu znajdował się różnej wielkości ogród⁶⁴. Sam ówczesny kardynał Buenos Aires w publikacji pt. *Jezuita*, wspominając przedstawiony wyżej czas powie, że z jednej strony: „Niczego nam nie brakowało. Co prawda nie mieliśmy samochodu, nie jeździliśmy na wakacje, ale w sumie nie odczuwaliśmy żadnych braków”, z drugiej jednak: „Jestem niezmiernie wdzięczny ojcu za to, że posłał mnie do pracy. Doświadczenie pracy to jedna z tych rzeczy, które najbardziej mi się

⁶¹ Por. Ch. Lowney, *Lider. Papież Franciszek*, tłum. Marek Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 62–65.

⁶² Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 422.

⁶³ Franciszek, *Homilia podczas Mszy inauguracyjnej pontyfikatu*, http://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130319_omelia-inizio-pontificato.html (dostęp: 20.04.2020).

⁶⁴ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 29–30. Por także E. Himitian, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 22; E. Piqué, *Franciszek. Życie i rewolucja*, tłum. E. Skibicka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016, s. 39.

w życiu przydały. Zwłaszcza laboratorium dało mi poznać dobre i złe strony wszelkich ludzkich działań (...)"⁶⁵.

Bieda nie była bezpośrednią przyczyną decyzji ojca, by syn musiał pracować i zarabiać już w wieku 13 lat. Przyczyniła się ona na pewno do jego solidności oraz otwartości na spotykanych na swojej drodze ludzi. To we wpajaniu młodym ludziom, szczególnie imigrantom i ich potomkom, potrzeby zatrudnienia można szukać źródeł późniejszego kierowania swojej uwagi jako przełożonego, prowincjała, biskupa, kardynała i papieża wobec potrzeby stworzenia odpowiednich warunków tym, którzy przybywają do innego kraju bądź żyją w biedzie⁶⁶.

Podczas Mszy kończącej Światowe Dni Młodzieży w 2013 roku, do tłumów zebranych na plaży Cocacabana w Rio de Janeiro, Ojciec Święty mówił, że dzisiejszy świat potrzebuje ludzi, którzy pójdą „aż na peryferie egzystencjalne, także do tych, którzy wydają się najbardziej oddaleni, najbardziej obojętni”⁶⁷. Wydaje się w to wpisywać marzenie młodego kleryka Jorge, który przy rozpoczęciu swojej formacji postawił sobie za cel niesienie Dobrej Nowiny w dalekiej dla niego Japonii. Jednak choroba płuc, która pustoszyła jego organizm na drugim roku formacji, prowadząc niemal do śmierci, zweryfikowała te plany. Czas ten wydaje się być podobny do zmagania, które dotknęły wspomnianych na początku świętych, gdyż i tutaj towarzyszyły temu okresowi ważne decyzje. Po pierwsze, wyklarował się ostateczny kierunek drogi duchowego rozwoju późniejszego kardynała znanego z La Platy. Po niespełna dwóch latach w seminarium diecezjalnym, prowadzonym *notabene* przez jezuitów, wstąpił ostatecznie w mury Towarzystwa Jezusowego. Po drugie, zdaje się, że to właśnie tutaj podjął

⁶⁵ S. Rubin, F. Ambrogetti, *Jezuita. Papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. Agnieszka Fijałkowska-Żydok, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2013, s. 29–30.

⁶⁶ Por. S. Rubin, F. Ambrogetti, *Jezuita. Papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. Agnieszka Fijałkowska-Żydok, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2013, s. 29–32. Por. także E. Himition, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 27–29 oraz E. Piqué, *Franciszek. Życie i rewolucja*, tłum. E. Skibicka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016, s. 41.

⁶⁷ Franciszek, *Homilia na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro*, http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130728_celebrazione-xxviii-gmg.html (dostęp: 28.04.2020).

ostateczną decyzję co do pójścia za głosem powołania. Wcześniej bowiem decyzja między kapłaństwem a małżeństwem nie była taka oczywista⁶⁸. Wreszcie po trzecie, prócz późniejszej odmowy wyjazdu na misje do Kraju Kwitnącej Wiśni, także przy doświadczeniu biedy w trakcie choroby Bergoglio uświadomił sobie, że życie nie toczy się w hermetycznym laboratorium, ale jest raczej w nieustannej pielgrzymce. Opowiadał o tym w 2013 roku w wywiadzie dla ojca Spadaro oraz często odnosił się do tego w trakcie całego życia, często pytając o gorliwość życia⁶⁹.

Podczas formacji w okresie junioratu, nieco skróconego ze względu na wcześniejszy pobyt w seminarium oraz uzyskane wykształcenie, znalazł się w Casa Loyola we wsi Marruecos, nieopodal stolicy Chile – Santiago. Zachował się z tamtego czasu list, który Jorge Bergoglio napisał do swojej nastoletniej siostry, opisując w nim swoje odczucia wobec napotkanej nędzy. Klerycy na tym etapie formacji podczas weekendów posługiwali wśród tamtejszych ubogich, m.in. nauczając religii. To tu można szukać źródeł późniejszego zwrócenia swojego serca oraz posługi ku biednym i potrzebującym, zarówno materialnie, jak i duchowo⁷⁰. Ma też to swoje późniejsze przełożenie na jego posługiwanie pośród biednych, kiedy pełnił kolejne funkcje w Towarzystwie Jezusowym, za czasów sprawowania posługi biskupa Buenos Aires, a także choćby na to, że jako Głowa Kościoła z pierwszą podróżą udał się na wyspę Lampedusę, 8 lipca 2013 roku. Na tym wysuniętym daleko na południe skrawku Europy Ojciec Święty złożył hołd tym, którym nie udało się dotrzeć do lepszego miejsca bytowania,

⁶⁸ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 72–73.

⁶⁹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 74–75. Por. także A. Spadaro, *Serce wielkie i otwarte na Boga. Rozmowa z papieżem Franciszkiem*, tłum. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo WAM, s. 81–83.

⁷⁰ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 94–97, zob. też treść wspomnianego listu wraz z przypisami. Por. także E. Himitian, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 52–54.

a także mówił o odpowiedzialności wobec tych wszystkich, którzy byli zmuszeni opuścić własną ojczyznę w poszukiwaniu lepszej godności życia⁷¹.

Innym aspektem zetknięcia się z biedą, z jednej strony moralną, a z drugiej materialną, jest doświadczenie późniejszego biskupa Buenos Aires z końca lat 70. Wtedy to, po inspiracjach soborowymi reformami, jezuici rozsiani na świecie mieli przeżywać swoją odnowę, kierowani przez swojego generała, wybranego w 1965 roku Pedro Arrupe. W dzieło to został włączony Jorge Bergoglio, jako ówczesny wykładowca teologii w Colegio Máximo. Rozumiał on dobrze, mając na uwadze odwołanie do dzieła Yvesa Congara pt. *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele*, że zapominając o ubogich i ubóstwie, można zupełnie rozminąć się z prawdziwym zamysłem Chrystusa wobec Kościoła i jego misji w świecie. Wielką w tym zasługą jednego z jego współpracowników, ojca Miguela Angela Fiorito, który miał wielki wpływ na argentyńską prowincję Towarzystwa Jezusowego, a o którym będzie jeszcze mowa w późniejszym paragrafie. Także i w kolejnych punktach zostanie poruszone szerzej kolejne źródło, które posłużyło późniejszemu kardynałowi z La Platy jako natchnienie do skierowania swojej misji ku najbardziej potrzebującym. Mowa tutaj o *Deklaracji rady Biskupów Ameryki Łacińskiej (CELAM)* ustalonej w mieście Medellín w Kolumbii oraz o dostosowanej do tego dokumentu *Deklaracji biskupów argentyńskich z San Miguel*, opracowanej rok później⁷².

Na kanwie wspomnianych wydarzeń, tekstów oraz życiowych doświadczeń zrodziło się stwierdzenie *Pueblo fiel* – Lud Boży, w znaczeniu klucza do reformy Kościoła, bardzo mocno ukierunkowanej ku ubogim. Nurt ten był wpisany w ówczesne napięcia na linii państwo – Kościół. Obranie kierunku myślenia ku potrzebującym znalazło swój wyraz w reformach struktur Towarzystwa Jezusowego w Argentynie, które ojciec Bergoglio powziął w latach 70. jako

⁷¹ Franciszek, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na stadionie w Salinie - wizyta na Lampedusie 8 lipca 2013*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/lampedusa_08072013.html (dostęp: 29.04.2020).

⁷² Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 118–123, 210. Por. także M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 100–103.

provincjał. Obierając za cel zjednoczenie różnorodnej ludności, dbając równocześnie o odświeżenie formacji jezuickiej oraz koncentrując się na duszpasterstwie, młodzi jezuici byli przez niego wysyłani na tereny biedy i nędzy, aby tam realizować założenia wcześniej wspomnianych dokumentów. Podjęte decyzje i działania okazały się trafne, gdyż powstało wiele placówek, gdzie prowadzona była posługa wśród ludzi, a z drugiej strony, po wcześniejszym kryzysie, zaczęło przybywać tych, którzy chcieli swoje życie przeżyć według wskazań Ignacego z Loyoli⁷³.

„Franciszek z Asyżu, który jest dla mnie człowiekiem ubóstwa, człowiekiem pokoju, kochającym stworzenie i strzegącym go (...) On jest człowiekiem dającym nam tego ducha pokoju, człowiekiem ubogim... Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!”⁷⁴. Te słowa z pierwszych dni pontyfikatu pierwszego papieża z Ameryki Południowej, skierowane do dziennikarzy zgromadzonych w auli Pawła VI w Rzymie, wyznaczyły centrum myśli Kościoła na kolejne lata. Zostały one powtórzone i rozwinięte w encyklice *Evangelii gaudium*, gdzie papież, odwołując się do słów swoich dwóch poprzedników – Jana Pawła II i Benedykta XVI, stawia ubogich jako nauczycieli Bożej miłości oraz tych, którzy mogą wskazywać nam właściwą drogę w Kościele do spotkania z Bogiem⁷⁵.

Doświadczenia, których inspiratorami byli wielcy założyciele Zakonu Braci Mniejszych oraz Towarzystwa Jezusowego oraz ich koleje życia, stawały się odzwierciedleniem odcisniętego przez nich piętna w ramach kolejnych decyzji, czynów, reform czy nawoływań Jorge Bergoglio w następujących po sobie etapach życia. Wydaje się, że doświadczenie biedy, zarówno ekonomicznej, jak i moralnej, ma kluczowy wpływ na formację oraz późniejsze nastawienie i postępowanie Ojca Świętego Franciszka.

⁷³ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 139–148.

⁷⁴ Franciszek, *Przemówienie do przedstawicieli środków społecznego przekazu, Rzym, 16 marzec 2013 r.*, http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2013/march/documents/papafrancesco_20130316_rap_presentanti-media.html (dostęp: 06.05.2020).

⁷⁵ Por. EG 198.

Wezwanie do pamiętania o ubogich, które Bergoglio usłyszał tuż po wyborze, nie oznaczało dla niego nowości, ale bardziej zmianę zasięgu i sposobu działania. Bliskie zawsze były mu grupy, które uznawano za peryferie czy margines. Był blisko pokrzywdzonych i „zwykłych” ludzi. Na swoim własnym przykładzie i doświadczeniu życia w rodzinie imigrantów z Italii zobaczył, co znaczy bieda. Poprzez podejmowanie pracy wakacyjnej w okresie szkoły średniej oraz korzystanie z uprzejmości babci w procesie wychowania zapewne miał świadomość odpowiedzialności związanej z utrzymaniem rodziny, ale też mogła się kształtować u niego wrażliwość na potrzeby innych. Jego dorastanie, które przypadło na czas przemian społeczno-kościelno-politycznych w Argentynie, było naturalnym bodźcem do szukania rozwiązań, które mogły zaradzić pojawiającym się kryzysom.

Można też zaobserwować, że po objęciu Stolicy Piotrowej zwrócenie uwagi na biedę oraz potrzebujących stało się głównym wyznacznikiem trwającego pontyfikatu. Podejmowanie kolejnych reform, opracowywanie dokumentów, gesty oraz słowa były i są tego obrazem. Już w 2013 roku, kiedy odwiedził Asyż, mówił o potrzebie ogołocenia się Kościoła, o wyzbyciu się światowości. Nawiązuje tu do myśli Henriego de Lubaca, zawartej m.in. w *Medytacjach o Kościele*. Ten wybitny francuski teolog, podobnie jak papież jezuita, ukazuje we wspomnianym dziele niebezpieczeństwo przybrania postawy antropocentrycznej we wspólnocie Ludu Bożego, która może być impulsem do poszukiwania zysku i kroczenia drogą kariery i awansu. Na kanwie tych rozważań i odniesienia do świętego Biedaczyny z Asyżu papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* określi światowość duchową jako podążanie do „chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pana”⁷⁶.

Patrząc na koleje życia papieża Franciszka, te na kontynencie południowoamerykańskim i te w Europie, można zauważyć ukierunkowanie na świat z perspektywy peryferii, dzielnic biedy i slumsów. Staje ono w napięciu wobec centrum, tego, co światowe. Jak sam stwierdzi, idee peryferii przejął

⁷⁶ EG 93.

od Amelii Podetti, argentyńskiej pani filozof, peronistki, specjalistki od myśli Hegla. Ukazywała ona uprzywilejowane miejsce Ameryki Południowej w procesie inkulturacji wiary chrześcijańskiej. Podkreślała w swoim myśleniu historyczne aspekty rozwoju kontynentu, który poprzez doświadczenie podboju i kolonizacji doświadczył szczególnego znamienia połączenia kultury i chrześcijaństwa. Bergoglio uznawał ją za propagatorkę rozwoju argentyńskiego nurtu myślowego, który pozwolił otworzyć się na zewnętrzne wpływy, zachowując jednocześnie swoją oryginalność i autonomię. Od niej zapewne zaczerpnął sposób przedstawiania roli Ameryki Południowej na arenie Kościoła powszechnego jako źródła i inspiracji. Z jej tekstów uczył się poszukiwania najwłaściwszych rozwiązań na polu postępującej technokracji, zwłaszcza europejskiej, oraz ukazywania napięcia pomiędzy fundamentem historyczno-duchowym, a czasami nowożytnymi. Ona też zainspirowała argentyńskiego duchownego do sięgnięcia na nowo ku św. Augustynowi w jego dziele *Państwo Boże*. Tam odkrywał on relacje polityczno-kulturowe zachodzące w społeczeństwie dążącym do sprawiedliwości i szukał rozwiązania napięć pomiędzy tymi biegunami⁷⁷.

Zwrócenie się ku ubogim nie było dla Bergoglią wynikiem jakiegoś przeżytego jednorazowo doświadczenia czy też nagłego zwrotu w jego myśli intelektualnej. Bycie blisko ludzi na peryferiach, a jednocześnie świadomość misji skierowanej ku potrzebującym przenikała życie późniejszego papieża od lat młodości. Wychowywany często przez babcię czerpał od niej modele zachowania i odnoszenia się do otaczających go ludzi, pamiętając przy tym o tych, którzy poprzez działania podejmowane na forum wspólnoty Kościoła (głównie Akcji Katolickiej) mogli doświadczyć pomocy i wsparcia.

Jednym z istotnych wyznaczników podejścia do ubogich, które mogło być kontynuacją inspiracji z młodszych lat, było wspomniane już określenie *Pueblo fiel* – Lud Boży. Sprecyzował je w swoich wypowiedziach z początku lat

⁷⁷ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 76–89.

siedemdziesiątych, kiedy odnosił się do Heinricha Denzingera, niemieckiego teologa, oraz do czasów swoich studiów teologicznych. Wspomniany autor zawarł w dziele *Enchiridion symbolorum* m.in. wskazania dotyczące Ludu Bożego, który według niego jest nieomylny *in credendo*, w swojej wierze. W tej kategorii Bergoglio szukał wskazówek dotyczących pytania, w jaki sposób wierzy Kościół. Dostrzegał w ludzie argentyńskim świadomość swojej godności opartej na historyczności. Dystansował tym samym kategorię *Pueblo fiel* od ideologii oraz uwalniał ją od utożsamienia z konkretnym systemem społeczno-politycznym⁷⁸.

Po Soborze Watykańskim II większość zgromadzeń zakonnych przeprowadzała reformy. Ich wyznacznikiem był powrót do źródeł, gdzie zdaniem Ojców Soborowych należało szukać na nowo inspiracji do realizacji charyzmatu. Przyglądając się Towarzystwu Jezusowemu na ziemi argentyńskiej w tym czasie, można zaobserwować nie tylko postęp kulturowy, ale także czas przemian polityczno-społecznych. Bergoglio postrzegany był przez swoich współbraci jako nadzieja na wprowadzenie postanowień soborowych według ich właściwych intencji. Przysporzyło mu to zarówno zwolenników, jak i oponentów. W Kościele coraz bardziej akcentowano pojęcie Ludu Bożego, gdzie rola każdego była ważna, a nie tylko podporządkowana decyzją hierarchii. Z dokumentów obrad soborowych wpływały wskazania ku ubogości, prostocie, pokorze i pozytywnym nastawieniu wobec każdego będącego we wspólnocie czy szukającego w niej właściwego miejsca. Nierzadko jednak okazywało się, iż recepcja Soboru w konkretnych realiach nie jest tak prosta i oczywista. Sytuacja została spotęgowana niejasnością w określeniu zastosowanych środków i metod w sięganiu do źródeł.

Massimo Borghesi, opisując koncepcję „wiernego ludu”, ukazuje Bergoglię jako dłużnika argentyńskiej postaci teologii ludu. Wśród jej przedstawicieli wskazuje przede wszystkim na Lucio Gerę, ale także na Rafaela Tello, Justino O’Farrella, Gerardo Farrela, Fernando Boasso czy Juana Carlosa Scannone.

⁷⁸ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 110–113. Por. także A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 139–143.

Z ostatnim wspomnianym tutaj Bergoglio w początkach lat siedemdziesiątych stanowiąc o treści jezuickiego czasopisma „Stromata”. Prócz organizacji szeregu sympozjów nie wykazał się napisaniem konkretnego dzieła ani publicznego głoszenia swoich poglądów, gdyż bliższa była mu duchowość niż teologia. Ciągłe jednak stykał się z dwoma nurtami teologii wyzwolenia, które pojawiły się w tamtejszej refleksji po konferencji biskupów w Medellín w 1968 roku. W jednym z nich rzeczywistość próbowano tłumaczyć w oparciu o terminy marksistowskie, drugi kierunek, bliższy dla Bergoglia, swoje podstawy miał w kulturze i religijności ludu⁷⁹.

W podobnym kluczu zwrócenia uwagi na ubogich młody prowincjał Bergoglio przeprowadził reformę studiów w czasach, kiedy Towarzystwo Jezusowe przeżywało kryzys swojej tożsamości. W jego ujęciu przeprowadzenie reform polegało na trzystopniowym procesie działania. Pierwszy zakładał przywrócenie podczas formacji etapu junioratu, gdzie zgłębiając podstawy humanistyki młodzi adepci teologii poznawali także odrzucaną wcześniej historię Argentyny. Szczególny nacisk został położony na docenienie ludowej tradycji i pobożności ludowej, co automatycznie było zwróceniem się ku ubogim⁸⁰. Miało być to ucieczką od chcącego stać się dominującym w Argentynie nurtu socjologicznego, nacechowanego marksizmem i amerykańskimi prądami modernistycznymi. Stało to też w opozycji do zmieszania teologii z filozofią, co leżało u podstaw teologii wyzwolenia reprezentowanej przez Gustavo Gutiérreza. Wreszcie była to reakcja na dominację myśli Hegla w filozofii lat siedemdziesiątych nad La Platą.

Drugi etap wspomnianej reformy zakładał posyłanie studentów Colegio Maximo do dzielnic biedoty. W działaniu tym uwidocznił się misyjny punkt widzenia, gdzie sama tylko teoria domagała się realizacji na gruncie chrześcijańskim. Było to też uskutecznienie preferencyjnej opcji na rzecz ubogich,

⁷⁹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 139–143.

⁸⁰ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 172–173.

która dla Kościoła latynoamerykańskiego stała się bliska podczas konferencji w Medellín w 1968 roku.

Trzeci i ostatni etap zakładał zwrócenie się do źródeł duchowości założyciela Towarzystwa Jezusowego, św. Ignacego Loyoli. Odczytanie na nowo i przepracowanie według pierwotnej metody jego *Ćwiczeń duchowych* miało przyczynić się do rozeznawania roli zaangażowania się w świecie, uwzględniającego podłoże chrześcijańskie. U Bergoglia szczególne znaczenie w tym punkcie ma znajomość z ojcem Miguelem Ángelem Fiorito. Massimo Borghesi w swojej *Biografii intelektualnej* zauważył, że dla późniejszej Głowy Kościoła spotkanie to – w kontekście interpretacji i praktycznych wskazań w odczytaniu głównego dzieła twórcy Towarzystwa Jezusowego – miało duże znaczenie. Wskazuje on, iż właśnie z tej znajomości zrodzi się „wewnętrzne, «mistyczne» oblicze Bergoglia; oblicze, które reagowało na antropologiczną i naturalistyczną redukcję chrześcijańskiego zaangażowania w świecie, zgodnie z teoriami głoszonymi przez nowe teologie polityczne. *Primrea* łaski Ducha Świętego nad dziełami i regułami, o których będzie mówił jako papież, ma swoje źródło w przekonaniu, że chrześcijanin jest tym aktywniejszy, im staje się bardziej uległy wobec obecności i działania Boga”⁸¹.

Reforma zatem nie tylko chroniła jezuitów od zejścia na drogę modernizmu i marksizmu, ale także otwierała perspektywy misyjnej aktywności na rzecz przede wszystkim ubogich. Wskazywała, że uskutecznianie *teologii del pueblo* i doświadczenie *pueblo fiel* nie tylko dowartościowało ludzi prostych i biednych, ale uczyniło z nich miejsce teologicznego poznania. Pozwoliło to także na oderwanie od przesadnej dewocji i ludowości, a także ukierunkowało rozwój teologii wyzwolenia z uwzględnieniem argentyńskiej teologii ludu, co jeszcze zostanie omówione w późniejszym paragrafie⁸².

⁸¹ M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 102.

⁸² Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 100–115.

Ważnym wydaje się tutaj też przywołanie czasu, kiedy kardynał Jorge Bergoglio uczestniczył w opracowywaniu dokumentu końcowego V Konferencji CELAM, która odbyła się w dniach od 13 do 31 maja 2007 roku w Aparecidzie. W redakcji dokumentu końcowego biskupowi z Buenos Aires pomagali kardynałowie Oscar Rodríguez Maradiaga i Claudio Hummes. Z ramienia Uniwersytetu Katolickiego w Buenos Aires nad opracowaniem tekstu czuwał ówczesny wicerektor Victor Manuel Fernández, a ojciec Carlos Galli, uczeń Lucia Gery, był konsulatorem teologicznym. W tekście dokumentu można dostrzec też odbite piętno pracy profesora Guzmána Carriquity i Filippa Santora, biskupa Petropolis. Ich wspólnie podjęta praca nad zredagowaniem dokumentu końcowego Konferencji w Aparecidzie zwróciła uwagę na ważność Kościoła na kontynencie Ameryki Południowej, który zaczynał stawać się dla wspólnoty wierzących na świecie źródłem i inspiracją. Wobec takiego rozkwitu znaczenia roli Ludu Bożego na rodzimym kontynencie kardynała Bergoglio nie sposób też nie wspomnieć o świadomości pewnej niewystarczalności wobec przemian społeczno-polityczno-religijnych. Jak podkreślał Methol Ferré, potrzeba było przemyślenia na nowo treści adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*. Według niego tam należało szukać inspiracji do współczesnej ewangelizacji, uwzględniającej postępującą sekularyzację oraz obecną nowoczesność. Wyjściem miało być docenienie pobożności ludowej, *pueblo fiel*, która w połączeniu z nastawieniem misyjnym Kościoła miała być sednem sposobu dotarcia do człowieka i ukazania mu drogi ku wartościom⁸³.

Kardynał Bergoglio podczas trwania konferencji w brazylijskim sanktuarium maryjnym zwracał uwagę na niebezpieczeństwo nabierającej rozmachu globalizacji, która może skutkować wykluczeniem społecznym. W kontraście ukazywał ludową pobożność opartą na maryjności, która może stworzyć syntezę wypływającą z różnej historii kontynentu Ameryki Południowej. To tutaj użyje on publicznie określenia dotyczącego bycia na marginesach,

⁸³ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 446–450. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 347–353.

peryferiach egzystencjalnych. Było to zapewne wynikiem zasłyszanej od wspomnianej wcześniej Amelii Podetti idei peryferii oraz przekonania nabieranego w praktyce, że świat widziany z marginesu pozwala na inną perspektywę⁸⁴. To przy posłudze w dzielnicach biedy w Buenos Aires mógł dostrzec, że wiara, solidarność oraz radość były najbardziej wyraźnymi wartościami, które były zagrożone poprzez globalizację. W treści dokumentu końcowego ze spotkania biskupów pojawiło się także odniesienie do encykliki Benedykta XVI *Deus caritas est* z 2005 roku. Mając na uwadze redakcyjną pracę Bergoglio w kontekście odniesienia do ubogich, istotnym wydaje się przytoczenie zdania z początku dokumentu, że „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą”⁸⁵. Ukazanie *pueblo fiel* jako źródła, z którego przykładu wiary wszyscy powinni czerpać, niezależnie od statusu czy pozycji, jest tu niezwykle znaczące. Wobec tego podejścia konieczne jest ukierunkowanie nacechowane podejściem misyjnym, bardzo praktycznym. Massimo Borghesi zaznacza także, że przy redakcji tekstu w niektórych jego fragmentach widać myśl włoskiego księdza Luigiego Giussaniego, założyciela międzynarodowego ruchu katolickiego *Comunione e Liberazione*. To od niego Bergoglio mógł uczyć się stosowania doświadczenia wychowawczego, aplikując najbardziej powszechne jego kategorie. Za tym szło przekonanie, że bycie wierzącym zaczyna się od zachwyty, relacji, a potem zależne jest od misji i świadectwa⁸⁶. *Aparecida* była więc syntezą tego, co tradycyjne i tego, co wносиły nowe świadectwa i doświadczenie wiary. Jej zamysł był zgodny z wizją Methola Ferré, która odpowiadała przekonaniom kardynała Bergoglio. Było to podjęcie próby stworzenia biegunowego napięcia pomiędzy historią a tym, co aktualne, między nowoczesnością a tradycją⁸⁷. Wydaje się, że właśnie taka próba spojrzenia

⁸⁴ Jorge Bergoglio, także jako papież, będzie używał porównania do wielościanu. Stwierdzi, że patrząc od środka można ulec pokusie doskonałości trwania w czymś jednolitym, nierzadko pozbawionym wad. Dopiero spojrzenie z perspektywy swoich słabości może przynieść inne horyzonty.

⁸⁵ DCE 1.

⁸⁶ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 445–450.

⁸⁷ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 445–450.

od strony peryferii daje lepsze zrozumienie kolei losu świata, który potrzebował jedności. Jednocześnie dokument końcowy V Konferencji CELAM był pewnego rodzaju podsumowaniem myśli przyszłego papieża, co także znajdzie swój wyraz w jego pontyfikacie, a będzie niejako rozwinięciem tego, co zostało powiedziane i zredagowane w brazylijskim sanktuarium maryjnym podczas ogólnego spotkania. To tutaj filozofia biegunowa zaczerpnięta od Romano Guardiniego, a później intuicje pochodzące od Gastona Fessarda, wskazywały, że to w Chrystusie można znaleźć rozwiązanie wszelkich napięć. To w tym miejscu dialektyka antynomiczna, poprzez zasady i pary przeciwieństw, ma swoje uprzywilejowane miejsce.

1.3. Środowisko naturalne

W encyklice *Laudato Si'* znajdziemy słowa: „Nie chcę pisać tej encykliki bez odwołania się do pięknego, motywującego nas przykładu. Przyjąłem jego imię jako przewodnika i inspirację w chwili mojego wyboru na Biskupa Rzymu. Myślę, że Franciszek jest w najwyższym stopniu wzorem troski o to, co słabe, oraz patronem ekologii integralnej, przeżywanej z radością i autentycznością. Jest on świętym patronem tych wszystkich, którzy prowadzą badania i pracują w dziedzinie ekologii, miłowanym również przez wielu niechrześcijan. Pokazał szczególną wrażliwość na Boże stworzenie oraz na najuboższych i opuszczonych”⁸⁸. Trudno w zagadnieniach zorientowanych na środowisko naturalne nie odwołać się jeszcze raz do tego, który w życiu swoim i naśladowców tak bardzo postawił na stworzenie i troskę o to wszystko, co nas otacza na ziemi.

Problematyka dotycząca wątków biograficznych może też mieć jeszcze inny wydzźwięk. Pierwszy raz bowiem w historii Kościoła na jego czele stoi człowiek, który ma pozaeuropejskie spojrzenie na życie i religijność. Nie umniejszając nic powszechności spraw towarzyszących wspólnocie wierzących, niektóre zagadnienia mogą stać się bliższe tym, którzy wywodzą się

⁸⁸ LS 10.

z określonych rejonów świata, gdzie centrum uwagi usytuowane może być gdzie indziej niż u znamienitych poprzedników na tronie Piotrowym. Choć zapewne jest to zagadnienie na osobne badania, podobnie jak w dwóch poprzednich paragrafach, tak i tu nie sposób pominąć faktu, że argentyńskie pochodzenie Bergoglia rodzi wyjątkowy kontekst jego myśli, zarówno biograficzny, jak i formalny⁸⁹.

Ludność zamieszkująca kontynent Ameryki Południowej ma wielki szacunek do świata przyrody, który ich otacza. Z jednej strony, może wynikać to z obserwacji tego, co wpływa na degradację naturalnego środowiska ich zamieszkania, a z drugiej, jest to wynik relacji między człowiekiem a naturą. Tu zapewne należałoby też szukać źródeł inspiracji papieża Franciszka w tematyce dotyczącej ekologii, która znajdzie swoje ukoronowanie we wspomnianej wyżej encyklice *Laudato Si*⁹⁰. Sam Bergoglio, spędziwszy ogromną część swojego życia w Argentynie, obserwował zmiany demograficzne zachodzące głównie w Buenos Aires. Dostrzegął, jak zabudowa miasta pochłania kolejne wolne przestrzenie. Coraz to nowe tereny przechodziły drogę od peryferii do coraz to bardziej zamieszkałych i zurbanizowanych. Miał doświadczenie tego, że rozrost i postępująca industrializacja generują nie tylko powstawanie i poszerzanie się kolejnych stref biedy, ale niosą ze sobą także problemy ekologiczne. Jego skupienie uwagi na problemach potrzebujących było zatem i jest mocno powiązane z problemami ekologii, gdyż jak zapisze w „zielonej encyklice”: „ludzkie życie jest darem, który trzeba chronić przed różnymi formami degradacji”⁹¹.

Innym wymiarem pobożności, z jednej strony ludowej, ale także tej, która wskazuje na poszanowanie stworzenia, może być niewielki gest uczyniony nazajutrz po wyborze kardynała Jorge Bergoglio na Stolicę Piotrową. Zamieniając

⁸⁹ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 19–21.

⁹⁰ Por. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prądy encykliki Laudato Si*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato si*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 19.

⁹¹ LS 5.

dzień wcześniej czerwoną kardynalską sutannę na biały strój Głowy Kościoła katolickiego na świecie udał się do pobliskiej bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie, aby Matce Bożej ofiarować bukiet polnych kwiatów. Kasper Kaproń OFM, pisząc o pobożności ludowej w dokumentach CELAM i przywołując wspomniane wydarzenie, argumentuje, że jest to aspekt najlepiej oddający latynoską pobożność. Ma ona mocne korzenie w dziejach tamtejszych ludzi, a jej siłą zdaje się być to, iż wypływa z wiary ludu (tzw. *teologia del pueblo*), ciężko ją przyrównać do świata innych kontynentów, a jej źródła próżno upatrywać przy wielkich ośrodkach wiedzy i nauki⁹². Niektóre z cech tego rodzaju religijności, takie jak: czerpanie z mądrości ludu, częste przebywanie wśród ludzi, bardziej przysłuchiwanie się niż autorytatywne nauczanie były bardzo mocno wpisane w życiorys syna włoskich imigrantów, który został później kardynałem i większą część swojego życia spędził w Buenos Aires⁹³.

Papież Franciszek doświadczał pobożności ludowej najpierw poprzez dorastanie wśród zmian społeczno-politycznych, kiedy przyglądał się jako młody chłopiec, jak ewoluował ustroj państwa, następnie jako duszpasterz w wielu dzielnicach biedy, jako wychowawca w jezuickim Colegio Mximo, a wreszcie jako obserwator, a później uczestnik kolejnych Konferencji Episkopatów Krajów Ameryki Łacińskiej. Poczynając od spotkania w meksykańskiej Puebli w 1979 roku, poprzez Santo Domingo na Dominikanie w 1992 roku, aż do Aparecidy w Brazylii, które odbyło się w 2007 roku, Bergoglio wpierw wczytywał się w treść dokumentów, a kolejne sam redagował⁹⁴. Szczególnie przygotowanie tekstu dokumentu końcowego, tworzonego w czasie spotkania przy brazylijskim sanktuarium Matki Bożej, miało wpływ nie tylko na dalsze losy kardynała z Buenos Aires, ale i na jego myśl ekologiczną, wyrażoną później w encyklice

⁹² Por. K. Kaproń, *Pobożność ludowa w dokumentach CELAM i religijności boliwijskiego Altiplano*, „Salvatoris Mater” 2015, t. 17, nr 1/4, s. 199.

⁹³ Por. W. Kasper, *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości. Korzenie teologiczne i perspektywy duszpasterskie*, tłum. K. Markiewicz, Warszawa 2015, s. 35.

⁹⁴ Por. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prazródła encykliki Laudato si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 30–32.

*Laudato Si*⁹⁵. Tam znajdziemy odwołanie do św. Franciszka, patrona ekologów, który naszą planetę nazywa swoją siostrą, a jej rolę przyrównuje do matki, która troszczy się o relację przymierza Boga z całym stworzeniem oraz o harmonię w domu, którym jest otaczający nas świat⁹⁶.

Kult Matki Ziemi obecny jest dość mocno obecny w religijności ludzi zamieszkujących kraje Ameryki Łacińskiej. Stopniowe zanikanie lub wyniszczenie środowiska naturalnego dotyka tam szczególnie mieszkańców rdzennych plemion, gdzie ich możliwości obronne są bardzo małe, a czasem chęć zagarnięcia ziem lub ich przekształcenia pod względem ekonomicznym dużo bardziej agresywna. Przyroda dla tamtejszych osadników stanowi naturalny habitat, a jej pozbawienie często stawia ich od razu na poszkodowanej pozycji względem cywilizacji wielkich skupisk ludności, gdzie ciężko im się odnaleźć. Łatwo wtedy stają się imigrantami, często żyjącymi w biedzie.

Na uwagę zasługuje kult *Pachamamy*, o którym można było usłyszeć przy okazji synodu poświęconego Amazonii, który odbywał się w Rzymie w październiku 2019 roku. Ta dość osobliwa pobożność w sensie ścisłym jest wyrazem wierzeń plemion Indian Ameryki Południowej skupionych przy Andach. Ma to swoje chrześcijańskie odniesienie w tamtejszej pobożności maryjnej. Boża Rodzicielka stawiana jest jako wzór kobiety – matki w jej macierzyńskiej roli, która za swoje zadanie ma ochraniać, dawać pokarm i okazywać troskę. *Pachamama* jawi się więc jako pośredniczka, która rozdziela pożywienie dla ludzi, jest uosobieniem Bożej mocy, a także okazuje uczucie, które daje poczucie bezpieczeństwa w otaczającym świecie⁹⁷.

⁹⁵ Por. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prądy encykliki Laudato si*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato si*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 33. Zob. także A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 351–353.

⁹⁶ Porównanie zaczerpnięte ze słów św. Franciszka z Asyżu. Por. św. Franciszek z Asyżu, *Pieśń słoneczna, albo pochwały stworzeń*, 9, <https://kapucyni.pl/piesn-sloneczna-albo-pochwały-stworzen/> (dostęp: 28.03.2024). Por. *Aparecida. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, tłum. K. Zabawa, K. Łukoszczyk, Gubin 2014, s. 125–126.

⁹⁷ Por. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prądy encykliki Laudato Si*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato si*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016, s. 22–23.

Nie tylko jednak poziom ludowych wierzeń wyraża troskę o ekologię i powiązanie z nią codziennego życia mieszkańców. Zapiski odnoszące się do ochrony środowiska naturalnego, nawiązujące do poszanowania Matki Ziemi, znaleźć można w dokumentach stanowiących prawo, szczególnie w Boliwii oraz w Ekwadorze⁹⁸.

Chcąc zestawić te wierzenia z doświadczeniem życia Jorge Bergoglio, nie odnosząc się tylko do tekstów Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej, można wskazać na podobieństwa ukazujące kult Matki Bożej w samej Argentynie. Na Jej cześć nazywane są niektóre miasta, wśród których najśłynniejsze jest Buenos Aires. Jego oficjalna nazwa brzmi: *Ciudad de La Santísima Trinidad y Puerto de Santa María del Buen Ayre*, czyli Miasto Przenajświętszej Trójcy i Port Maryi Panny Pomyślnego Wiatru, a dla mieszkańców Argentyny, niezależnie od wyznawanej wiary lub nawet jej zaprzeczenia, miejscem kultu jest narodowe sanktuarium w Luján, nieopodal Buenos Aires. Do tego miejsca od XVII wieku przybywają pielgrzymi ze swoimi prośbami, a szczególnym jego wyznacznikiem, prócz wielu cudów i uzdrowień, jest włączanie do wspólnoty Kościoła poprzez chrzest wielu dzieci (liczby mówią o ok. 20 tys. rocznie). Papież Franciszek piastując urząd biskupi w stolicy swojej ojczyzny wiele razy odwiedzał to miejsce, będąc jak zawsze blisko ludzi, których w to miejsce przywiodła pobożność maryjna oraz skomplikowana nieraz sytuacja życiowa⁹⁹.

W wywiadzie dla ojca Spadaro w 2013 roku papież Franciszek, pytany o rolę kobiety w Kościele, powiedział, że „jest dla Kościoła bardzo ważna. Maryja jest ważniejsza od biskupów”¹⁰⁰. W tym kontekście autor wywiadu odwołuje się

⁹⁸ W Konstytucji Boliwii można znaleźć opis zależności pomiędzy człowiekiem a otaczającym go światem przyrody. Zróźnicowanie krajobrazu jest też tam ujęte jako wytłumaczenie różnicy ras i pochodzenia między ludźmi. W dokumencie państwowym stanowiącym prawo w Ekwadorze znajdziemy zapis o prawie do życia w takim środowisku, które zapewni odpowiednią jakość bytowania, także na poziomie ekologicznym. Ksiądz Kaproń napisze nawet, że „konstytucja Ekwadoru jest pierwszą w historii ludzkości, która niejako personifikuje przyrodę i czyni ją podmiotem praw”. Zob. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prądy encykliki Laudato Si*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016, s. 25–27.

⁹⁹ A. Gracz, *Królowa i opiekunka Argentynczyków*, <https://www.radiomaryja.pl/kosciol/krolowa-i-opiekunka-argentynczykow/> (dostęp: 27.10.2020).

¹⁰⁰ A. Spadaro, *Serce wielkie i otwarte na Boga. Rozmowa z papieżem Franciszkiem*, tłum. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 57.

w swojej publikacji do podstaw duchowości ignacjańskiej. Zatem poszukiwanie drogi do pobożności ludowej – poprzez kult oddawany Matce Bożej – mogło pomagać odnajdywać tych, wobec których czuł się najbardziej potrzebny. Także wspomniane wcześniej nabożeństwo do Matki Bożej rozwiązującej węzły, z której wizerunkiem spotkał się podczas pobytu na studiach w Niemczech oraz szerzenie Jej kultu w swojej ojczyźnie, wzmiankuje o implikacjach maryjnych obecnych w jego życiu i nauczaniu.

Bliskie było też dla Jorge Bergoglio stopniowe kształtowanie się podejścia do ekologii na gruncie historyczno-kulturowych uwarunkowań, które były podejmowane przez członków Towarzystwa Jezusowego. Jako prowincjał jezuitów w Argentynie uczestniczył z urzędu w obradach 32. Kongregacji Generalnej w 1974 roku. Na niej zostały podjęte tematy, które dotyczyły sprawiedliwości społecznej i okazały się przełomowym dokumentem posoborowym we wspomnianym zakresie dla duchowych synów św. Ignacego. U samego założyciela trudno doszukiwać się ukierunkowania ekologicznego, jednak wynika to bezpośrednio z ówczesnych uwarunkowań społeczno-religijnych. Zwrócenie się ku ekologii nastąpiło bowiem dopiero na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to zaczynano z dystansem patrzeć na zmieniające się czasy oraz postęp naukowo-techniczny¹⁰¹.

Podczas kolejnej Kongregacji Generalnej w 1983 roku, gdzie obecny był Bergoglio, pojawił się wątek połączenia zagadnień społecznych z politycznymi. W kolejnych latach można zaobserwować coraz większe zainteresowanie ochroną środowiska wśród jezuitów, co miało swój wyraz już w przygotowaniach do następnej, 34. Kongregacji, która odbyła się 1995 roku. Zostały nadesłane na nią postulaty z prowincji jezuickich na świecie, które dotyczyły ekologii. W ramach przygotowań odbyło się też pierwsze spotkanie naukowe, gdzie rozpatrywano wielowymiarowość tematyki związanej z ochroną środowiska.

¹⁰¹ Por. J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016, s. 138–141.

Owoce podjętych starań był symboliczny dekret poświęcony ekologii oraz nieliczne wzmianki w innych dokumentach¹⁰².

Kolejnym etapem pogłębiania świadomości ekologicznej w Towarzystwie Jezusowym było opracowanie przez kilkudziesięciu braci dokumentu, który ostatecznie został wydany w jednym z czasopism wydawanym w Rzymie¹⁰³. Rozwinięciem było przygotowanie dokumentu końcowego, poświęconego trosce o naszą planetę, podczas Kongregacji Generalnej zakonu w 2008 roku, ostatniej przed wyborem Jorge Bergoglio na Stolicę Piotrową¹⁰⁴.

Można przypuszczać, że dla Ojca Świętego Franciszka przedstawione etapy rozwoju myśli ekologicznej były inspiracją nie tylko przy redagowaniu encykliki *Laudato Si'*, ale także w szerszym spojrzeniu na zagadnienia związane z troską o naszą planetę. Ciekawym jest też częste odnoszenie się papieża w kontekście ekologii do spraw ludzi biednych czy imigrantów. Można tu pewnie szukać powiązania z dyskusją podejmowaną w ramach teologii wyzwolenia i jej powiązania z zagadnieniami społecznymi. Potrzeba by pewnie szerszych badań i dotarcia do źródeł, by właściwie nakreślić ten kontekst i jego wpływ na ukierunkowanie myślenia Jorge Bergoglio.

Jako zwrot w świadomości ekologicznej papież Franciszek wskazuje na rok 2007, kiedy to współuczestniczył w redakcji dokumentu końcowego ze spotkania biskupów kontynentu Ameryki Łacińskiej w Aparecidzie. Tam szczególnie uświadomił sobie poczucie odpowiedzialności człowieka wobec daru, jakim jest ziemia oraz że nie tylko posiadanie jest ważne, ale też wdzięczność i szacunek. Poszerzając horyzont swoich inspiracji troski o środowisko podejmował kolejne

¹⁰² Por. J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016, s. 144–145.

¹⁰³ Tytuł wspomnianego opracowania: *We live in a broken world*. Ukazał się w monograficznym zeszycie czasopisma „Promotio Iustitiae”, organie jezuickiego Sekretariatu ds. Apostolatu Społecznego przy Kurii Generalnej Towarzystwa Jezusowego w Rzymie (J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016, s. 144.

¹⁰⁴ Por. J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016, s. 144–145.

rozmowy i dyskusje, których ostateczny kształt nadał pisząc wspomnianą wcześniej encyklikę¹⁰⁵.

Dwudziesty pierwszy wiek to czas, kiedy przyszło nam żyć w epoce postępu naukowo-technicznego. Jednocześnie w ten niepoahamowany wręcz rozwój wpisuje się kryzys na płaszczyźnie ekologii. Można zauważyć, że w tym pędzie techniki coraz mniej liczy się człowiek i jego antropologia. Ekologia więc w sposób dość naturalny wpisuje się w problematykę korzystania ze współczesnego świata i poszukiwania przy tym najlepszego miejsca do rozwoju człowieka, szanując jednocześnie to, „co się dzieje z naszym domem”¹⁰⁶, jak pisał Ojciec Święty Franciszek w encyklice *Laudato Si'*.

Ciekawą sugestię w kontekście zainteresowania Jorge Mario Bergoglio problematyką ekologiczną przekazuje Włoch Carlo Petrini w swojej publikacji *Terra futura*¹⁰⁷. W wywiadzie papież przedstawia swoją drogę do zwrócenia uwagi na problem Amazonii podejmowany podczas V Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów w brazylijskiej Aparecidzie. Na początku uważał, że temat jest niepotrzebny i że poświęca mu się zbyt wiele uwagi. Dopiero po przestudiowaniu zagadnienia pojawiła się w nim świadomość ekologiczna, a siedem lat od tamtego wydarzenia powstała encyklika poruszająca problemy ekologii na świecie¹⁰⁸. I choć sam papież Franciszek daleki jest od nazywania swojego dokumentu „zieloną encykliką”, akcentuje bardziej jej społeczną rolę i zwraca uwagę na sprawiedliwość społeczną, to jednak zagadnienia dotyczące troski o środowisko oraz poszukiwania modelu życia w otaczającym człowieka świecie same wskazują na ekologię.

Patrząc z punktu widzenia papieskiego dokumentu i chcąc przy tym ukazać źródła myśli Jorge Bergoglio w tematyce problemów dotyczących środowiska

¹⁰⁵ Por. Franciszek, *Powróćmy do marzeń. Droga ku lepszej przyszłości*, tłum. Paulina Guzik, Kraków 2020, s. 35–38.

¹⁰⁶ LS 1.

¹⁰⁷ C. Petrini, *Terra futura. Rozmowy z papieżem Franciszkiem o integralnej ekologii*, tłum. M. Masny, Lublin 2021.

¹⁰⁸ Por. C. Petrini, *Terra futura. Rozmowy z papieżem Franciszkiem o integralnej ekologii*, tłum. M. Masny, Lublin 2021, s. 23–25.

naturalnego warto zaznaczyć, że w treści encykliki *Laudato Si'* często odnosi się on do publikacji swoich poprzedników. Samo zagadnienie nie jest więc czymś nowym. Ciekawym wydaje się jednak ujęcie poruszanej problematyki z perspektywy ekologii integralnej, w oparciu o antropologię i wskazanie, że logika troski o środowisko jest tą samą, która wyznacza linię opieki wobec słabych i ubogich. Osadzona jest ona na fundamentach teologii stworzenia, ochrony życia ludzkiego i godności. Już jako papież, podczas Mszy świętej inaugurującej pontyfikat w marcu 2013 roku mówił o potrzebie troski o piękno stworzenia, poszanowaniu środowiska oraz o odpowiedzialności, powołując się na Księgę Rodzaju oraz św. Franciszka z Asyżu¹⁰⁹. Poruszył także ten temat w adhortacji *Evangelii gaudium*, gdzie w kontekście współczesnej ekonomii i złego wpływu gospodarki wskazał na potrzebę ochrony tego, co stworzone¹¹⁰. Wynikało to zapewne z przekonania bliskiego mieszkańcom kontynentu Ameryki Południowej, iż otaczający ich świat jest bardzo z nimi związany, a świadomość niszczenia środowiska, która dokonywała się na ich oczach, potęgowała świadomość ekologiczną.

Świadomość zależności na linii człowiek – ziemia – środowisko mogła być inspiracją dla Jorge Bergoglia poprzez znajomość nie tylko teologii, ale i dokumentów będących regulacjami prawnymi w krajach jego rodzimego kontynentu. I tak w konstytucji Boliwii, gdzie ponad 35 plemion wchodzi w skład państwa, już pierwsze sformułowania mówią o jedności człowieka z otaczającym go światem, opisując go wręcz na sposób biblijny. Jeszcze bardziej zdecydowany zapis można odnaleźć w konstytucji Ekwadoru, gdzie na mocy prawa człowiekowi zagwarantowane jest życie i egzystowanie w warunkach zdrowego środowiska. Tam też ochrona środowiska przedstawiona jest jako sprawa publiczna, człowiek jako integralna część przyrody, a państwo zobowiązane jest do promocji i zastosowania ekologicznych technologii, kreowania czystych źródeł energii, zakazu składowania różnych rodzajów broni, itp. Natura utożsamiona jest

¹⁰⁹ Zob. Franciszek, *Homilia na początek pontyfikatu*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130319_omelia-inizio-pontificato.html (dostęp: 18.05.2022).

¹¹⁰ Zob. EG 209, 215, 216.

w dokumencie z Pachamamą, a przyroda uznawana jest za podmiot praw, które gwarantuje jej konstytucja. To pierwszy w skali świata dokument w randze konstytucji, który personifikując przyrodę czyni ją podmiotem praw¹¹¹.

Również na gruncie teologii w Ameryce Łacińskiej związek człowieka z przyrodą był mocno akcentowany. Znalazł on swoje umiejscowienie w wyodrębnionym z teologii wyzwolenia kierunku nazwanego eko-teologią, a wobec kryzysu ekologicznego stawał się miejscem teologicznym. Jego przedstawiciele ukazywali Boga cierpiącego w przyrodzie, która ulega degradacji na skutek ludzkiej chęci posiadania oraz złego zarządzania gospodarką. Za nurtem tym stały takie osoby jak: Leonardo Boff, Jürgen Moltmann czy Jubenal Quispe. Wobec tego nie dziwi, że papież Franciszek, żywo zaangażowany w troskę o biednych i potrzebujących, zwrócił swoją uwagę na poszukiwanie drogi do człowieka poprzez troskę o środowisko. Liczne nawiązania w przywołanej encyklice z 2015 roku świadczą też o tym, że w czasie pobytu w Argentynie tematyka związana z ekologią nie była obca biskupowi, a potem kardynałowi Buenos Aires¹¹².

Gdyby szukać inspiracji ekologicznych Jorge Bergoglio, które mają swoje źródło w nauczaniu Kościoła Ameryki Łacińskiej, to warto wskazać na znaczenie Konferencji Generalnych Episkopatów, które są unikatowymi w skali świata spotkaniami o takiej randze. To podczas tych spotkań następowało odkrywanie unikatowości Kościoła w tej szerokości geograficznej i odnoszenie się do specyficznych problemów, które dotykały ten kontynent. I tak, dokument z Puebla z 1979 roku wskazuje na niekontrolowany wpływ na przyrodę

¹¹¹ Zob. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prądy encykliki Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 18–26.

¹¹² W encyklice *Laudato Si'* Ojciec Święty cytuje m.in.: list apostolski Konferencji Episkopatu Dominikany z 1987 roku, List apostolski Konferencji Episkopatu Paragwaju z 1983 roku, dokument Konferencji Episkopatu Brazylii z 1992 roku, dokument Komisji ds. Duszpasterstwa Społecznego Konferencji Episkopatu Argentyny z 2005 roku, czy dokument Komisji ds. Duszpasterstwa Społecznego Konferencji Episkopatu Meksyku. Jeszcze bardziej ciekawe odniesienie w trzech listach pasterskich Konferencji Episkopatu Boliwii, gdzie zostały one w całości poświęcone kwestii ochrony środowiska i stanowiły treść kolejnych programów duszpasterskich w boliwijskim Kościele. Zob. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prądy encykliki Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 28–30.

uprzemysłowienia i postępującej urbanizacji. Zauważony jest tam także problem człowieka, który wobec wspomnianych procesów doznaje szkody i zakłócona jest jego biologiczna równowaga. Z kolei podczas konferencji w Santo Domingo w 1992 roku zaakcentowano mądrość, która płynie od rdzennych mieszkańców Ameryki. Ukazano ich jako źródło postępowania wobec Matki Ziemi i poszukiwania w tej zależności jak najlepszej harmonii. Najbardziej obszernie zagadnienia ekologiczne przedstawiono podczas konferencji w Aparecidzie, o której była już mowa na początku tego paragrafu. W końcowym dokumencie wskazano m.in. na problem dewastacji zasobów środowiska i przesiedleń rdzennych mieszkańców z powodu galopującej industrializacji. Wiązało się to z brakiem odpowiedzialności ze strony decydentów za losy konkretnych ludzi, którzy nie potrafili lub nie mieli szans na adaptację w zurbanizowanym i nieprzystosowanym środowisku. Zebrani podczas konferencji biskupi, przy znacznym zaangażowaniu kardynała Bergoglio, zaproponowali także w treści dokumentu wdrożenie programu duszpasterskiego, którego celem miało być wzbudzenie szacunku i troski wobec zamieszkiwanej przez nas planety. Zasygnalizowano także rolę Amazonii, która poprzez jej degradację, ale i właściwie zastosowaną w niej ekologię, może być inspiracją nie tylko dla obu Ameryk, ale i dla całego świata. Wreszcie warto podkreślić wskazanie na ekologię integralną, która rozszerzała horyzont ujmowania kwestii związanych z ochroną środowiska¹¹³.

Wydaje się zatem, że przywołane trzy Konferencje CELAM nie były obce w swojej treści dla Jorge Bergoglio. Szczególnie jego bezpośrednie zwrócenie uwagi na problem ekologii podczas ostatniego z przywołanych spotkań biskupów Ameryki Południowej i Karaibów oraz rola, jaką tam pełnił, świadczą o inspiracji opisywanym zagadnieniem. Przybrało ono z czasem formę oficjalnego nauczania Kościoła, kiedy zostało wyrażone w encyklice *Laudato Si'* oraz podjęte zostało podczas np. Synodu Amazońskiego w 2019 roku. Tak oto problematyka

¹¹³ Zob. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prazródła encykliki Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 30–33.

najbardziej znacząca dla kontynentu pochodzenia papieża Franciszka stała się poprzez jego posługę i nauczanie przypomnieniem, że to od każdego człowieka na ziemi zależy jakość otaczającego go świata.

Równie ważne jest odniesienie się do swojego patrona, św. Franciszka z Asyżu. Dotyczy to zarówno ukazania w treści dokumentu szczegółów z życia patrona ekologów, jak i wskazania, kim dla autora encykliki jest św. Franciszek. W odniesieniu do jego postawy papież proponuje poprzez treść encykliki zwrócenie uwagi na wymiar społeczno-przyrodniczy, ale także odniesienie w tym do Boga jako Pana Stworzenia. Ma to swoje przełożenie na wspomniane wyżej wskazanie na społeczny wymiar encykliki, który ukazywał Ojciec Święty w swoich wypowiedziach. Jako teologiczny wymiar encykliki warto przywołać postać św. Bonawentury, który dla Ojca Świętego Franciszka również był teologiczną inspiracją. Bonawentura dostrzegł w każdym stworzeniu strukturę trynitarną, która obliguje do kontemplacji, człowiek zaś postawiony jest niejako w relacji wobec Stwórcy, Trójjedynego Boga¹¹⁴. Na przykładzie tych dwóch wielkich postaci duchowości franciszkańskiej można stwierdzić, że ten nurt był dla papieża inspiracją nie tylko do refleksji teologicznej, ale i do aktualnej interpretacji. Tak jak przywołani wielcy święci, tak i autor nie boi się stawiać wysokich celów i zwracać do konkretnych grup ludzi, którzy mogą mieć wpływ na globalną sprawę troski o środowisko naturalne. Dodać do tego można także wskazanie na istnienie powiązania pomiędzy ubogimi a kruchością planety i troską o nią. Stanisław Jaromi opisując franciszkańskie inspiracje u papieża Franciszka wykazuje przy tym, że wspomniana więź ma swoje źródło w postawie synów duchowych św. Franciszka. To oni, jak np. Piotr Jan Olivi, Aleksander z Alessandri czy Bernardyn ze Sieny i inni, już od XIII do XV wieku stali na stanowisku, że ubóstwo jest pewnego rodzaju potencjałem do społecznego i religijnego zagospodarowania, a pieniądz może w pozytywny sposób wpływać na rozwój ludzki i gospodarczy¹¹⁵. I choć trudno przypisywać postaciom sprzed kilku wieków

¹¹⁴ Zob. LS 233, 239.

¹¹⁵ Zob. S. Jaromi, *Ekologia integralna i franciszkańska*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 127–130.

zainteresowanie tematyką ekologii, to jednak pewne impulsy na płaszczyźnie troski o człowieka potrzebującego żyjącego w świecie przyrody są u nich widoczne.

Na tle powyższych inspiracji w duchu św. Franciszka można postawić pytanie, dlaczego brakuje inspiracji płynących z duchowości jezuickiej, rodzimej przecież dla Jorge Bergoglio. Wiadomo, że czasy św. Ignacego to nie epoka zainteresowania ochroną środowiska. Optyka została zwrócona bardziej ku człowiekowi. Z innej strony, przywołany w artykule Jacka Poznańskiego José García wskazuje, że „potencjał ekologiczny duchowości ignacjańskiej jest bardzo rzeczywisty, lecz jest konieczne, aby został ukazany i wyjaśniony, ponieważ czas, w którym żyjemy, tego wymaga”¹¹⁶. Wśród jezuitów w oficjalny sposób temat pojawił się na 33. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego w 1983 roku, gdzie był obecny Bergoglio. Można już tam zauważyć, że w dyskusjach i dokumentach przejawiała się świadomość napięcia między kwestiami społecznymi a ekologią. Kolejne lata to już nadsyłanie postulatów przez prowincje z całego świata, które jednak – z powodu braku szczegółowych i konkretnych materiałów – zaowocowało jedynie krótkim dekretem o ekologii wydanym po kolejnym spotkaniu generalnym w 1994 roku. Następnie w wyniku pracy nowo powołanej komisji opracowano odpowiedź na zasygnalizowane w dokumencie problemy dotyczące troski o środowisko i opublikowano ją w 1999 roku. Na 35. Kongregacji Towarzystwa w 2008 roku poświęcono już tematyce ekologicznej jeden z paragrafów redagowanego dokumentu. Podkreślano tam m.in. kwestię odpowiedzialności za naszą planetę czy potrzebę promocji edukacyjnej praktyk promujących ekologiczny styl życia, co pokazywało szeroki horyzont ujęcia problematyki społeczno-ekologicznej.

W dalszej kolejności, po roku 2000, tamtejszy Sekretariat ds. Sprawiedliwości Społecznej rozszerzył swoje kompetencje, uwzględniając tematykę poświęconą ochronie środowiska, wydając w tej konwencji czasopisma

¹¹⁶ J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 141.

i opracowania dedykowane jezuickiej wersji odpowiedzi na kryzys ekologiczny. Także inne ośrodki Towarzystwa Jezusowego publikowały artykuły czy książki poruszające zagadnienia dotyczące ekologii, wpisując się w ten sposób w nurt, który coraz odważniej pojawiał się na polu teologicznych rozpraw.

Warto jeszcze przywołać w opisywanym kluczu ignacjańskich kontekstów postać francuskiego jezuitę Pierre'a Teilharda de Chardina. Przywołany już Jacek Poznański odwołuje się w swoim tekście do możliwości połączenia duchowości opartej o wskazania św. Ignacego z ukierunkowaniem na ekologię, posługując się metodą theilhardowską. Ma to swoją podstawę w jednym z przypisów encykliki *Laudato Si'*¹¹⁷, gdzie Ojciec Święty wskazuje na cel życia w Bogu, a zarazem Jego obecność we wszystkim¹¹⁸.

Szukając dalej kontekstów dotyczących ekologii, nie sposób nie poświęcić uwagi *Ćwiczeniom duchowym*, które są źródłem duchowych inspiracji, w jakich formował się papież Franciszek. Po pierwsze, wydaje się styczne ukazanie stworzenia w jego sakramentalnej perspektywie. Znaczący to, że wszelkie stworzenie jest znakiem Stworzyciela, mając zarazem potencjał do skierowania się ku Temu, który stworzył. Jest to zasada i fundament opisane w dziele Ignacego przy początku jego nawrócenia, a w encyklice uwydatnione przez wskazanie celu człowieka u początku poprzez *Hymn Stworzenia*. Zasada zakłada też zwrócenie się ku celowi, który leży poza człowiekiem, otwiera na Boga i transcendencję jednocześnie ukierunkowując takie podejście. Po drugie, w *Ćwiczeniach* Ignacy już na początku akcentuje rolę kontemplacji, która oparta jest na relacji miłości. To w niej Stwórca działa bezpośrednio wraz ze stworzeniem, przez co objawia się wzajemna troska. W opinii komentatorów właśnie na tej płaszczyźnie duchowość ignacjańska najbardziej wyraźnie spotyka się z ujęciem ekologicznym, bliskim temu, które zostało zaproponowane w *Laudato Si'*. Zauważyć tam można np. zwrócenie się papieża Franciszka w stronę ekologii integralnej. Zaznacza

¹¹⁷ LS 83.

¹¹⁸ Zob. J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 144–147.

on tam, że polega ona na kontemplacji „Stwórcy, który żyje pośród nas i w tym, co nas otacza”¹¹⁹, zaś w innym miejscu pisze, że „Wszechświat rozwija się w Bogu, który Go całkowicie wypełnia. Istnieje zatem misterium, które trzeba podziwiać w liściu, w ścięzce, w rosie, w twarzy ubogiego”¹²⁰. Teksty te nie tylko odwołują się do intuicji założyciela Towarzystwa Jezusowego, ale także do dokumentu 35. Kongregacji Generalnej Jezuitów, czego są niejako powtórzeniem. Widać więc, że dla Jorge Bergoglio, obecnego żywo w dyskursie ekologicznym, na gruncie zakonu jezuitów, sprawa ta przybierała na swojej intensywności. I choć styczność tej problematyki z duchowością Ignacego ma swoje słabe punkty, to jednak poprzez swój wyraz w encyklice papieża Franciszka stała się drogą do poszukiwania nawrócenia ekologicznego oraz reakcją na kryzys społeczny i środowiska, w który przychodzi nam żyć¹²¹.

1.4. Sytuacja społeczno-polityczna

Każdy człowiek wzrastając w określonej rzeczywistości wchodzi w relacje, które kształtują jego osobowość. Przebywanie dłuższy czas w jednym miejscu jest pomocne w budowaniu więzi, ale też może okazać się problematyczne w odniesieniu do autorytetu, o który trudniej wśród bliskich. Nie wychowujemy się jednak w zamkniętej przestrzeni, lecz w otwartym świecie zależności, z których każda ma inny ciężar gatunkowy oraz inaczej wpływa na konkretną osobę. Życie Jorge Mario Bergoglio na różnych etapach miało swoje odniesienie do sytuacji, w jakiej znajdowała się ówczesnie Argentyna. Chcąc zrozumieć jego postępowanie, trzeba spróbować poznać czasy, kiedy się wychowywał, a później formował. Trzeba spojrzeć na sytuację w okresie, kiedy została mu powierzona odpowiedzialność za Towarzystwo Jezusowe i kiedy dalej została ona poszerzona, gdy przyjął święcenia biskupie. Z powyższych przesłanek ważnym wydaje się, aby ostatnim przedstawionym w tym paragrafie kontekstem była próba ukazania

¹¹⁹ LS 225.

¹²⁰ LS 233.

¹²¹ Zob. J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 137–158.

kontekstu społeczno-politycznego, wobec którego kształtowała się późniejsza myśl Głowy Kościoła.

Cechą, która wyróżnia pontyfikat papieża Franciszka, jest uwrażliwienie na kwestie społeczne. Wychowywał się w rodzinie włoskich imigrantów, nie miał więc innych możliwości niż nauczyć się zaradności. Jako najstarszy z rodzeństwa szybko musiał przystosować się do wzięcia odpowiedzialności za powierzane mu zadania. Poczucie to narastało, kiedy posyłany był do pracy, np. podczas wakacji. Innym razem ukazywał swoją dużą wrażliwość na losy ludzi biednych, jak choćby we wspomnianym już wcześniej liście do swojej młodszej siostry, gdzie opisywał jako młody jezuita swoją posługę nauczyciela religii¹²². Będąc sternikiem Towarzystwa Jezusowego w Argentynie wielokrotnie towarzyszył potrzebującym w ich codzienności, troszczył o zachowanie podstawowych warunków potrzebnych do godnego życia, a także pomagał w sytuacjach konfliktowych z ówczesnymi władzami. To wszystko przedstawia pochodzącego z Ameryki Łacińskiej Ojca Świętego jako człowieka uwrażliwionego na sprawy społeczno-polityczne. Stawiane przed nim i podejmowane kolejne cele i zadania były przestrzeniami, gdzie omawiany w tym paragrafie kontekst ma swoje źródła.

Argentyna dzieciństwa Bergoglia to okres, kiedy napływający głównie z Italii oraz Hiszpanii migranci przodowali w zakładaniu lokalnych firm. Dzięki temu znaczenie wytwarzanych w kraju produktów znacznie wzrosło, a rynek importu i eksportu został osłabiony. Napływający na kontynent amerykański Europejczycy radzili sobie lepiej w biznesie niż lokalna ludność, która przybywała do stolicy, poszukując lepszych warunków do życia. Na tym tle tworzył się kontrast pomiędzy bogatymi a biednymi. Ubodzy gromadzili się w natłoczonych osiedlach tworząc *villas miseria*, czyli dzielnice biedy¹²³.

¹²² Por. K. Kietliński, *Społeczno-polityczny charyzmat papieża Franciszka*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2017, nr 2, s. 185–186. Treść listu i komentarz do wspomnianej sytuacji można znaleźć: A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 94–97, tam także treść wspomnianego listu wraz z przypisami. Por. także E. Himitan, *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 52–54.

¹²³ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 27–28.

Szybki rozrost, uprzemysłowienie oraz gęstość zaludnienia, a przy tym niewystarczająca liczba kapłanów sprawiały, że biedota zamieszkująca peryferie miała słaby kontakt z Kościołem. Tutaj należy szukać też źródeł religijności ludowej, która jest bliska papieżowi Franciszkowi, a zwrócenie ku niej stanowi ważne odniesienie w jego życiu. Dlatego też Kościół, w jakim wzrastał Jorge Bergoglio, był żywym odbiciem relacji na scenie społeczno-politycznej. Można go nazwać będącym w opozycji do określania tam liberalizmu, co w latach trzydziestych nad La Platą było uznawane za odwrotność narodowych interesów. W takich okolicznościach późniejszy Ojciec Święty był mocno zaangażowany w działalność Akcji Katolickiej, gdzie propagowano oparcie się w stylu rządzenia na katolickiej nauce społecznej, ukazywano robotnikom prawdę o socjalizmie oraz potępiano wspomniany liberalizm¹²⁴.

Ważną datą przy omawianiu wspomnianego kontekstu jest rok 1943. Wtedy to, po wcześniejszych kilkunastu latach, kiedy trwał przesyt i schyłek gospodarki wolnorynkowej, nastąpił drugi zamach stanu. Wtedy po przejęciu władzy w kraju przez armię na jej czele stanęła grupa pod przewodnictwem Juana Domingo Peróna. Trzy lata później, w lutym 1946 roku został on wybrany prezydentem, a jego władza przez dwie kolejne 6-letnie kadencje przeobraziła scenę polityczną w Argentynie, nadając jej peronistyczny styl¹²⁵.

W swoim dorastaniu Bergoglio był świadkiem, jak nowa władza kieruje państwem ku powszechnej nacjonalizacji. Postępująca w szybkim trybie industrializacja szła w parze ze stwarzaniem wszystkim klasom społecznym zaspokojenia warunków życia. Peronizm w tym czasie był źródłem nadziei dla poszukujących lepszych warunków do życia, ze szczególnym zwróceniem uwagi na biedniejszą klasę społeczeństwa. Panujący przy tym w polityce ustrój był pionierski, gdyż kierował się w ustawodawstwie wartościami chrześcijańskimi. Kładł nacisk na katolicką naukę społeczną, której fundament kształtował się

¹²⁴ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 41–42.

¹²⁵ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 43–44.

w ojczyźnie papieża Franciszka przez wcześniejsze kilkanaście lat¹²⁶. On sam od 1952 roku uczęszczając do technikum udzielał się aktywnie w Akcji Katolickiej: uczestniczył regularnie w spotkaniach, angażował się społecznie, spełniał dzieła miłosierdzia czy brał udział w organizowanych publicznie marszach. Ówczesnym wyznacznikiem i punktem odniesienia wobec nauczania społecznego Kościoła była encyklika *Quadragesimo anno* Piusa XI z 1931 roku. Stwarzała ona w omawianym czasie możliwość stanięcia po obu stronach panującego ustroju, a co za tym idzie, stawała się nośnikiem wartości wpływających z chrześcijaństwa oraz mających odniesienie do aktualnego stanu politycznego w kraju¹²⁷.

Związek na linii władza-Kościół pomógł niektórym liderom Akcji Katolickiej w realizacji postulatów, o które wcześniej walczyli. Wobec klasy robotniczej ziszczone zostały kolejne obietnice, a działalność Kościoła rozwijała się w najlepsze. Za to wszystko Perón oczekiwał lojalności, co doprowadziło do konfliktu. Przyczynił się do tego także brak akceptacji na dokonanie zmian w prawie państwowym, które gwarantowałyby kontrolę nad Kościołem. Kiedy rok przed elekcją na drugą kadencję zmarła żona prezydenta, wielu katolików w Argentynie było już w opozycji do rządu. Reakcją było odebranie prawnego statusu m.in. Akcji Katolickiej, zakaz odprawiania nabożeństw czy wycofanie nauczania religii ze szkół. W maju 1955 roku Perón nie pojawił się na tradycyjnym dla narodu *Te Deum*, czym zapoczątkował publiczne protesty wśród ludności. W tym samym roku doszło też do zamachu bombowego na głównym placu Buenos Aires, gdzie zginęło kilkaset cywilów. Po fali wzajemnych rozruchów we wrześniu wspomnianego roku wojsko przejęło władzę w państwie, a Perón został wygnany do Hiszpanii¹²⁸.

¹²⁶ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 46–48.

¹²⁷ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 52.

¹²⁸ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 49–51.

Austen Ivereigh w swojej biografii poświęconej papieżowi Franciszkowi wspomina, że „kiedy [Bergoglio] w 1958 roku wstąpił do jezuitów, nigdy nie brał udziału w wyborach, zawsze jednak czuł naturalne powinowactwo z kulturalną i polityczną tradycją reprezentowaną przez peronizm”¹²⁹. Przed tym czasem Bergoglio uznawany był za przeciwnika dyktatury Peróna, kierując myśli w stronę socjalizmu. Późniejsze jednak lata skłoniły go do zmiany poglądów, gdyż doceniał w ustępującej władzy zaangażowanie w sprawy ludzi klasy średniej i potrzebujących¹³⁰.

Kiedy w kraju trwał reżim rządowy i brakowało sprawiedliwości w społeczeństwie, wielu ludzi chciało powrotu swojego przywódcy z wygnania, opowiadając się za wcześniejszym ustrojem politycznym. Do 1983 roku peroniści za jednym wyjątkiem nie mogli startować w wyborach. W tym czasie Argentyna doświadczyła jednej z najbrutalniejszych dyktatur wojskowych, w czasie której śmierć poniosło wielu ludzi, w tym także duchownych¹³¹.

Jorge Bergoglio w latach 50. podczas pracy podejmowanej w czasie wakacji zetknął się z osobami, które mocno reprezentowały marksizm. Sam nigdy nie przekonał się do tego systemu myślenia. Podejmując krytykę obecnego rynku i zarządzania dobrami w adhortacji *Evangelii gaudium*¹³², został przez niektórych uznany za marksistę, co sam jednak sprostował. Ważną osobą, która miała na niego wpływ w tym kontekście, była ówczesna szefowa laboratorium chemicznego, w którym pracował. To jej pomagał ukryć książki o tematyce marksistowskiej, kiedy groziło jej niebezpieczeństwo w czasie rządów wojskowych. Za jego też pozwoleniem została pochowana w 2005 roku w miejscu, skąd została uprowadzona ponad 25 lat wcześniej¹³³.

¹²⁹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 51.

¹³⁰ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 52–53.

¹³¹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 51–52.

¹³² Zagadnienie to zostało poruszone np. w artykule: A. Dylus, „*Ta gospodarka zabija*”. *Papieża Franciszka krytyka (wynaturzeń) wolnego rynku*, „Prakseologia” 2015, t. 2, nr 157, s. 163–186.

¹³³ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 59–60.

W czasie swojej formacji jezuickiej utożsamiał się z przeciwnikami rządzącej armii, która coraz wyraźniej ukazywała swoją niechęć do peronistów. Wobec obecnych przeciwności na scenie społeczno-politycznej Bergoglio wykazywał inicjatywę, by znaleźć wyjście oraz być przewodnikiem innych¹³⁴. W czasie trwania Soboru Watykańskiego II podejmował dyskusje nad aktualnym stanem duchowieństwa w swojej ojczyźnie, mając nadzieję na większe zwrócenie się w stronę ludzi i odejście od wizji utożsamienia Kościoła z ówczesną klasą rządzącą¹³⁵. Po 1963 roku, kiedy ukończył kurs filozofii, rozpoczął kilkuletnią naukę w szkole. Ucząc literatury szczególną uwagę poświęcił Jorge Luisowi Borgesowi, bardzo znanej postaci świata pisarskiego tamtejszych czasów w Argentynie¹³⁶. Ta znajomość będzie oddziaływać na Jorge Bergoglio w późniejszych latach.

Kolejne zetknięcie obecnego Ojca Świętego Franciszka z niestałą sytuacją społeczno-polityczną miało miejsce, kiedy w czasie po Vaticanum II dokonywała się odnowa jezuitów. Jego wizja reformy była oparta m. in. na rozprawie Congara pt. *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele*. W kontekście tego dzieła był on przekonany, że należy powrócić do źródeł charyzmatu, adaptując je jednocześnie we współczesnych czasach. Przeciwnieństwo tych inspiracji stanowiła grupa postępowych braci w Towarzystwie, którym bliżej było do marksistowskich idei teologii wyzwolenia. W takim zamieszaniu Kościół w Argentynie opierał się na postanowieniach konferencji biskupów z Medellín (1968) oraz dostosowaniach przyjętych przez lokalnych hierarchów rok później. Od tego czasu miał przestać utożsamiać się z siłą rządzącą, a skierować się ku ubogim¹³⁷. Praktyka jednak okazała się niespójna z założeniami, a opowiadanie się duchowieństwa po przeciwnych stronach nie służyło budowaniu jedności. W latach 70. doszła do tego działalność partyzanckich organizacji o nazwie

¹³⁴ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 97–98.

¹³⁵ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 100.

¹³⁶ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 105–106.

¹³⁷ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 120–124.

guerrillas i *montoneros*, które w tym czasie dokonały niemal 1000 zabójstw i drugie tyle porwań. Zostały też podjęte negocjacje z Perónem jako przywódcą wracającym z wygnania, a w 1973 roku zorganizowano demokratyczne wybory¹³⁸.

Jorge Bergoglio w grudniu 1969 roku ukończył formację jezuicką. Przedstawione wyżej zależności Kościoła i państwa miały swoje przełożenie na formację do kapłaństwa. Wielu rezygnowało, włączając się do walki o swoje przywileje, zakładając przy tym często rodziny. Doprowadziło to do kryzysu w Towarzystwie na tle społeczno-politycznym, z czym mierzył się późniejszy papież, realizując kolejne zadania powierzone w swoim zgromadzeniu¹³⁹.

W roku 1971 objął funkcję mistrza nowicjatu oraz wicerektora, a dwa lata później został mianowany prowincjałem. W tym czasie zaczął okazywać poparcie jednej z organizacji peronistycznych, tzw. Żelaznej Gwardii, która chciała przygotować grunt pod powrót swojego przywódcy z wygnania. Jej członkowie wywodzący się spośród robotników oraz klas niższych odnajdywali w nim mądrego przewodnika na drogach wiary, jednocześnie doceniając jego zwrócenie się ku ludziom i odseparowanie od ówczesnych ideologii. Dla niego samego była to okazja do skutecznego wskazania dokumentu z Medellín (1969) oraz początek teologii ludu, która swoim zasięgiem obejmie później – za sprawą Jorge Bergoglio – cały kontynent Ameryki Południowej¹⁴⁰. Stało się to m.in. w 1974 roku, kiedy został zaangażowany w redagowanie projektu tzw. *Modelo nacional*, który miał być próbą dążenia do jedności Argentyny przygotowaną przez Peróna po jego odejściu¹⁴¹. Świadczy to o tym, że ujęcie przez ówczesnego prowincjała jezuitów kategorii ludu wiernego było nie tylko trafionym krokiem, ale i liczyli się z nim najważniejsi działacze państwowi tamtego okresu.

¹³⁸ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 124–127.

¹³⁹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 127.

¹⁴⁰ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 131–134.

¹⁴¹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 142.

Myśl mająca swoje skutecznienie w *teologii del pueblo* rozwinęła się u Bergoglio nieco wcześniej. W 1967 roku podpisany został *Manifest biskupów Trzeciego Świata*, który przyczynił się do utworzenia tzw. *Ruchu Księża Trzeciego Świata (MSTM)*, opierającego się na założeniach peronizmu i socjalizmu¹⁴². Do grupy tej należeli ojcowie m.in. Orlando Yorio i Franz Jalics, którzy przekonani do swoich poglądów zgromadzili wokół siebie niezależną wspólnotę, zamieszkując w jednej z biednych dzielnic¹⁴³.

Wspomniani współbracia jezuita stali się dla Jorge Bergoglio przyczyną największego zamieszania wokół jego osoby. On sam jako prowincjał realizował zadania powierzone mu przez zwierzchników, które polegały na chronieniu jezuitów oraz na towarzyszeniu ofiarom represji tamtych czasów. Sytuacja polityczna, szczególnie po śmierci Peróna w 1974 roku, przerodziła się w brutalną dyktaturę. Coraz powszechniejsze stawały się morderstwa, porwania i torturowania, zaginięcia i wiele innych akcji zbrojnych na wielu polach. Ogromnie wzrastała liczba tzw. *desaprecidos*, czyli uprowadzonych – często bez śladu – ludzi, głównie z powodów politycznych. Po 1976 roku przez kolejne siedem lat armia i jej sposoby działania zbierała w Argentynie swoje żniwo¹⁴⁴. Kościół hierarchiczny w Argentynie nie był w stanie przeciwstawić się tym procederom. Ci, którzy próbowali stawać po stronie praw człowieka, płacili za to nieraz najwyższą cenę. Na uwagę zasługuje jednak udział jezuitów – w tym także Bergoglio – w zorganizowaniu pomocy ludziom zagrożonym reżimem, która często polegała na przeżucie zagrożonych do sąsiednich krajów, a stamtąd w inne bezpieczne miejsca¹⁴⁵. Wykorzystując przestrzeń Collegio Máximo – głównej siedziby Towarzystwa Jezusowego w całej Argentynie – młody prowincjał Jorge

¹⁴² Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 124–125.

¹⁴³ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 139–142.

¹⁴⁴ Według danych z 2013 roku w latach 1976–1983 zabito 7201 osób. Włoski reporter i dziennikarz śledczy Nello Scavo w książce *Lista Bergoglio. Ocaleni przez Franciszka w czasach dyktatury. Historia nigdy nie opowiedziana* (s. 23) pisze: „Konsekwencją uderzenia w organizacje społeczne było „zniknięcie” przynajmniej 30 tysięcy osób, odebranie ponad 500 dzieci skazanym na śmierć, uwięzienie tysięcy działaczy politycznych, wygnanie – w przybliżeniu – około 2 milionów osób, zastrzelenie 19 tysięcy na ulicy”.

¹⁴⁵ Zob. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 169–171.

szukał możliwości realnej pomocy wobec zagrożonych. Zdobywając informację od wysoko postawionych urzędników i podejmując rozmowy ze zwierzchnikami armii zapewniał nie tylko schronienie, ale i niejednokrotnie możliwość bezpiecznej przeprowadzki w spokojne miejsce¹⁴⁶.

Również w przypadku wspomnianych wyżej jezuitów – Yoria i Jalicsa – ich przełożony Bergoglio podejmował rozmowy z przedstawicielami władz, które miały przyczynić się do ich ochrony, a później uwolnienia. Prowadzona przez nich niezależna wspólnota w dzielnicach biedy i jej polityczne ukierunkowanie stało się dla władzy pretekstem do aresztowania najważniejszych jej przedstawicieli. Doszło do tego w maju 1977 roku i w przypadku ojców Orlanda i Franza trwało do października tego samego roku. Okoliczności tej sprawy do dziś pozostają nie w pełni wyjaśnione. Powracały one m.in. przy konklawe w 2005 roku oraz po wyborze w 2013 roku. I choć wyjaśnienia złożone zostały ostatecznie wobec komisji w Buenos Aires w 2010 roku, to sprawa wydaje się mieć sporo niedopowiedzeń, które nie ujrzą nigdy światła dziennego. Dobrym tego obrazem jest stwierdzenie, które usłyszał włoski reporter śledczy Nello Scavo. Kiedy zbierał materiał do swojej książki opisującej poczynania Bergoglio wobec działań junty w Argentynie (wydanej oryginalnie we Włoszech w 2013 roku), przy postawie milczenia świadków usłyszał, że „Przykro mi, ale to ty musisz odkryć dalszy ciąg tej historii”¹⁴⁷. Pokazuje to duże niejasności w opisywanej sprawie, które stały się też przyczyną do publikacji poruszających wspomniany wątek. Wśród najbardziej znaczących można wymienić *Kościół i dyktatura* Emilio Mignone z 1986 roku oraz liczne artykuły i książka *El silencio: de Paolo VI a Bergoglio: las relaciones secretas de la Iglesia con la ESMA, Sudamericana*¹⁴⁸ Horacio Verbitsky’ego. Postawa poszkodowanych jezuitów również nie była jednoznaczna. Orlando Yorio po wielu przejściach do końca życia w 2000 roku nosił w sobie poczucie zdrady i nieokazania wystarczającej pomocy. Franz Jalics

¹⁴⁶ Wspomnianą kwestię opisuje Nello Scavo, przywołując kilkanaście konkretnych przypadków pomocy okazanej przez Jorge Bergoglio. Do tematyki odnosi się także A. Ivereigh, s. 176–184.

¹⁴⁷ Por. N. Scavo, *Lista Bergoglio. Ocaleni przez Franciszka w czasach dyktatury. Historia nigdy nie opowiedziana*, tłum. K. Kozak, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2014, s. 16.

¹⁴⁸ Wydanie polskie zostało zatytułowane: *Milczenie. Tajne stosunki Kościoła Katolickiego z argentyńską dyktaturą wojskową. Od papieża Pawła VI do kardynała Bergoglio, i wydane w 2013 roku.*

od 1978 roku poświęcił się rozwijaniu kontemplacji, osiadając w Niemczech. Wiele razy udało mu się spotkać z Bergogliem w atmosferze przebaczenia i zrozumienia. Także wobec władz złożył zeznania uznające ówczesnego przełożonego za niewinnego w przedstawionej sprawie¹⁴⁹. Zmarł w lutym 2021 roku.

Kolejne lata, również w kontekście społeczno-politycznym, w życiu Bergoglią były względnie spokojne. W 1986 roku został wysłany do Niemiec, by zbierać materiały do pracy poświęconej Romano Guardiniemu, a w latach 1990–1992 spędził czas oddając się głównie duszpasterstwu w ośrodku jezuitów w argentyńskiej Cordobie. Pobyt w tych miejscach papież Franciszek będzie wspominał jako ogromną próbę i doświadczenie zarazem, przyrównując te sytuacje do przeżycia dwóch, z trzech, trudnych doświadczeń w swoim życiu¹⁵⁰.

Dwudziesty pierwszy wiek stawia przed każdym człowiekiem coraz to nowe wyzwania. Każde z nich ma swoją realizację w określonym środowisku życia, wobec ugruntowanej kultury oraz rozgrywa się na określonej arenie społeczno-politycznej. Intuicje do podejmowanych konkretnych zadań pochodzić mogą z doświadczenia życia bądź z zasobu myśli, zdobytego podczas intelektualnych poszukiwań. Można powiedzieć za papieżem kardynałem Josephem Ratzingerem oraz filozofem Jürgenem Habermasem, że współczesne chrześcijaństwo i świecki humanizm potrzebują siebie nawzajem, aby pomagać sobie pokonać niebezpieczeństwo jednostronności¹⁵¹.

Kilka dni po ogłoszeniu papieżem kardynała z Buenos Aires można było zobaczyć w jego rodzinnym mieście napisy sugerujące, że jest on peronistą. Sprawa ma swoje osadzenie w historii duchownego znanego z La Platy, którego długie lata życia były połączone z systemem politycznym stworzonym przez prezydenta Argentyny Juana Peróna. Dojrzewający Bergoglio dostrzegął w ustroju tym

¹⁴⁹ Por. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 198–200.

¹⁵⁰ W książce Franciszek, *Powróćmy do marzeń. Droga ku lepszej przyszłości*, Ojciec Święty opisuje doświadczenie w swoim życiu trzech „covidów”. Prócz wspomnianych wydarzeń opisuje ciężką chorobę płuc, której doświadczył w 1957 roku (s. 45–51).

¹⁵¹ Zob. T. Halik, *Dlaczego popieram Franciszka*, „Miesięcznik Znak” 2018, nr 754, marzec, s. 6–11.

możliwość ochrony najsłabszych i zaprowadzenie sprawiedliwości społecznej. Nie znaczy to jednak, że był zdeklarowanym peronistą; nie opowiedział się nigdy jasno za żadną z opcji politycznych. Szczególnie dalekie było dla niego wrogie nastawienie do Kościoła oraz użycie siły zbrojnej przy ponownym objęciu władzy przez Peróna w 1973 roku¹⁵².

Czas, który związał historię życia prezydenta Argentyny i późniejszego papieża Franciszka, był zbyt długi i bogaty w znaczenie dla obu stron. Domaga się zatem nieco szerszego spojrzenia. Pierwsza refleksja może dotyczyć czasu, kiedy w roku 1950 Jorge rozpoczyna naukę w technikum. Rządy Peróna trwają już cztery lata, a czas wzmożonej nacjonalizacji gospodarki i przemysłu postępował w szybkim tempie. Ustrój polityczny był dobrą odpowiedzią na potrzeby dużej części ludności, która napływała do rodzinnego kraju Bergoglią w poszukiwaniu lepszego życia. Dodatkowo pierwsze lata nowej prezydentury były nowym rozdziałem w historii Argentyny, gdy chodzi o relacje na linii państwo-Kościół. Nastąpiła swoista identyfikacja wzajemnych wartości ze zwróceniem się w stronę katolickiej nauki społecznej. Dużą rolę w tym społecznym marszu odgrywali liderzy Akcji Katolickiej, którzy na arenie politycznej mogli realizować swoje postulaty. Wiele korzyści i możliwości spłynęło też dla duchowieństwa, a jeden z jezuitów był nawet doradcą ekipy rządzącej, skutecznie łącząc naukę Ewangelii, katolicki przekaz społeczny i peronizm. Jednak po tym przychylnym czasie dla wspólnoty wierzących przyszedł okres, kiedy obie strony mocno obstawały przy swoim. Ludzie Kościoła nie poszli na tanią współpracę, a Perón, zachowując prawo do zatwierdzania lokalnych biskupów, zaczął tworzyć system polityczny, który miał realizować w praktyce to, co nie udało się Kościołowi. W 1954 roku podczas jednego ze swoich przemówień potępił księży mieszkających się w sprawy polityki, aresztował niektórych, odebrał Akcji Katolickiej prawną możliwość działania i zaordynował wiele działań mających na celu odebranie przywilejów Kościołowi i zdefraudowanie jego moralności. Kulminacja tego stanu rzeczy nastąpiła w czerwcu 1955 roku, kiedy na tłum zgromadzony na głównym placu

¹⁵² Zob. A. Muszala, *Radość ewangelii. Chrześcijanin – Kościół – Świat według papieża Franciszka*, Wydawnictwo PUUSTELNIA.PL, Kraków 2016, s. 200–201.

Buenos Aires spadły bomby z samolotu opisanego słowami *Cristo Vence*, czyli Chrystus Zwycięża i oznaczonego znakiem krzyża. Całe jednak wzburzenie oraz czas, który argentyński przywódca spędził na wygnaniu w Hiszpanii, nie spowodowało w społeczeństwie wyraźnego antyperonizmu. Mając na uwadze lojalność wobec systemu politycznego i troskę o sprawiedliwość społeczną, ludzie zaczęli powracać do wcześniejszych wartości, a samego Peróna uznawać na wodza i męczennika. W państwie panowała jednak dezorganizacja dyktowana wprawdzie przez polityczną partyzantkę, a od lat 70. przez dyktaturę wojskową, które wybitnie nie sprzyjały Kościołowi¹⁵³.

Młody Bergoglio od roku 1952 związany był z Akcją Katolicką. Posługujący tam księża głosili cotygodniowe nauki zwane „trybunami lepszego świata”. W ten sposób myśl późniejszej Głowy Kościoła nasiąkała treściami związanymi z encykliką Piusa XI z 1931 roku *Quadragesimo anno*. Wobec ówczesnie panującej w Argentynie sytuacji polityczno-społecznej wpisywała się ona jako dająca pole do dyskusji dla przeciwników i zwolenników peronizmu. Jak zapisze Austen Ivereigh w biografii poświęconej papieżowi Franciszkowi: „Dla Jorge, który, gdy wybuchł konflikt państwa z Kościołem, miał 18 lat, była to żyzna gleba pod uprawę świadomej wiary i idei politycznych”¹⁵⁴. W szkole postrzegany jako sytuujący się na dwóch przeciwległych biegunach wobec panującego ustroju, później pewnie – jak wielu rodaków – ustawiony był w opozycji do wodza państwa, a po latach doceni przekonania peronizmu jako dbającego o interesy prostych ludzi. Tak samo będzie w przypadku tanga, które w swoich tekstach będzie dla Bergoglia nośnikiem społecznych komentarzy tamtych czasów i odbiciem nastrojów panujących wśród ludzi. Wśród bliskich mu artystów wymienić należy Enrique Santos Discépolo, Julio Sosa, Ada Falcón, Astor Piazzoli, Azucena Maizani czy rodaka z dzielnicy Flores. Osoby te pewnie

¹⁵³ Zob. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 46–52.

¹⁵⁴ A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 53.

niewiele wnoszą w horyzont teologii, ale w kontekście relacji społeczno-politycznych są ważnym punktem odniesienia dla papieża z Argentyny¹⁵⁵.

Myśl Bergoglia podlega kształtowaniu poprzez wpływ dwóch wybitnych ludzi Kościoła. Są to duchowy syn św. Ignacego Henri de Lubac i spadkobierca duchowości św. Dominika Yves Congar. W przypadku dominikanina sprawa dotyczy bezpośrednio reformy Kościoła, która w swoich założeniach bliska była poglądom duchownego z Argentyny. Zbiegło się to w czasie z poszukiwaniem przez Towarzystwo Jezusowe w latach 70. nowej drogi poprzez duchowość opartą bardziej na wartościach intelektualnych elit niż wierze i religijności ludu. Bergoglio skłaniał się ku innemu rodzajowi przemianom. Według niego należało powrócić do źródeł duchowości, stając w oddali choćby do uwikłania się w układ z rządzącymi, co na przykładzie niektórych tamtejszych biskupów nie było takie oczywiste. W latach 1956–1976 Argentyna była niestabilna politycznie, a Kościół nie potrafił jednoznacznie określić swojego stanowiska. Efektem tego była tzw. *Rewolucja wyzwalająca*, której celem było sprowadzenie relacji państwo-Kościół do czasu przed prezydentem Perónem. Czas więc jezuickiej formacji Bergoglia, a później okres sprawowania funkcji prowincjała wśród swoich braci w ojczyźnie naznaczony był tragedią na arenie społeczno-kościelno-politycznej w kraju. Trudno pominąć to w próbie oceny omawianego kontekstu¹⁵⁶.

Wydaje się to czas niezwykle ważny, gdy bierzemy pod uwagę kształtowanie się u jezuitę z Buenos Aires myśli dialektycznej, która była próbą ujęcia napięcia pomiędzy łaską a wolnością w oparciu o *Ćwiczenia* św. Ignacego. W dalszej kolejności myśl ta przybierze kształt bardziej mu bliskiej filozofii biegunowej, która to będzie receptą na poszukiwanie jedności wobec zaistniałych przeciwieństw na polu społeczno-politycznym. Podobnie jak u Romana Guardiniego czy Georga Hegla miały być rozwiązaniem, które doprowadzi do jedności wśród panujących kontrastów. Kiedy w 1969 roku Bergoglio

¹⁵⁵ Zob. A. Ivereigh, *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Wydawnictwo Niecałe, Bytom 2015, s. 54–56. W książce z 2010 roku *El Jesuita* kardynał Bergoglio zacytował słynne słowa z *Cambalache*: „Do diabła, wszystko jedno, kim jesteśmy, wszyscy spotkamy się w piekle”.

¹⁵⁶ Por. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 64–68.

przyjmuje świecenia kapłańskie, w kraju panuje atmosfera przeciwna rządowi. Organizowane są demonstracje, nierzadko krwawo tłumione. Mnożą się porwania i zniknięcia cywilów. Sytuacja zostają zaogniona, kiedy w 1974 roku umiera Perón, a nieudolne rządy obejmuje jego żona Isabelita. Wprowadzony przez nią stan wyjątkowy oraz zaangażowanie szwadronów śmierci spotęgowało eskalację przemocy. Schyłek jej rządów przypadł na 1976 rok, kiedy po zamachu stanu władzę w kraju przejęła wojskowa junta¹⁵⁷. Kościół był w tym czasie podzielony. Z jednej strony, było to wyrażenie sprzeciwu wobec nieuczciwej i brutalnej dyktatury, z drugiej zaś, ci, którzy w dążeniach bliskich teologii wyzwolenia upatrywali metody do pomocy biednym i potrzebującym. Na tym polu Bergoglio musiał przyswoić sobie treść dzieła teologa z Peru, Gustavo Gutiérreza, które było klasyką i punktem odniesienia dla narastającej w siłę walce o prawa najuboższych¹⁵⁸.

Wspomniana postawa i rozpowszechnienie poglądów peruwiańskiego znawcy teologii zdawało się być dobrze wpasowanym lekarstwem wobec sytuacji zaistniałej w ojczyźnie Jorge Bergoglio. Wyraźne ukazanie przeciwległych frontów ideologii oraz żywa zachęta do rewolucji opartej na konfrontacji klasowej społeczeństwa trafiło na podatny grunt do nabierania rozmachu. W jego poglądach zaakceptowana była przemoc uzasadniona reakcją na zło ze strony władzy, dość bliska była marksistowska teoria wyzbycia się zbędnych struktur, które rodzą ograniczenia. Powodowało to zamieszanie w pojmowaniu relacji na gruncie polityki i teologii. Dążenie do wyzwolenia było według Gutierrezza urzeczywistnianiem i realizacją Królestwa Bożego na ziemi. Ten prymat ortopraksji, który początkowo nie był poddawany dyskusji, został przekwalifikowany w późniejszych latach przez samego autora w połączenie tego, co jest prawdą objawioną z tym, co dokonujemy poprzez faktyczne czyny. Na argentyńskim gruncie łatwo przychodziło w tym duchu usprawiedliwić

¹⁵⁷ Według włoskiego publicysty Nello Scavo „konsekwencją uderzenia w organizacje społeczne było „zniknięcie” przynajmniej 30 tysięcy osób, odebranie ponad 500 dzieci skazanym na śmierć, uwięzienie tysięcy działaczy politycznych, wygnanie – w przybliżeniu – ok 2 milionów osób, zastrzelenie 19 tysięcy na ulicy.”

¹⁵⁸ Zob. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 66–69.

działania, które można nazwać kontrprzemocą. W takich realiach tamtejszy Kościół ponosił porażkę sam stając nierzadko na przeciwnych biegunach. Jak już zostało zasygnalizowane, dla Bergoglia bliższe były przekonania peronizmu, co jednak nie oznacza, że w pełni popierał on wszystkie jego idee. Nie zaliczał się on tzw. Ruchu Księży Trzeciego Świata, który na gruncie argentyńskiego duchowieństwa miał przewodnika w osobie Carlosa Mugici. Grupa ta pod jego przewodnictwem traktowała peronizm jako niwelator napięć na linii Kościół – klasa robotnicza. Była to jednak wizja oparta na założeniach socjalizmu i podnosząca system, któremu hołdowała do miana mesjanistycznego sposobu na wyzwolenie ludu. Za takim rozłożeniem napięć nie opowiadał się jednak Bergoglio. Można powiedzieć, że upatrywał on w peronizmie schronienie dla tzw. *cabecitas negras*, ciemnych głów, prostych i biednych ludzi, odróżniających się kolorem głowy od europejskich imigrantów. To także może tłumaczyć, dlaczego od 1971 roku zostanie przewodnikiem duchowym Żelaznej Gwardii na Uniwersytecie Salvador¹⁵⁹.

Po latach, w 2011 roku, przy okazji wywiadu z rabinem Abrahamem Skórką, odnosząc się do wyżej opisanego czasu stwierdzi, że nie był on jednoznaczny. Nie da się go jednoznacznie ocenić, nie znając kontekstu pochodzenia i czasu, kiedy polityka mocno mieszała się z religią. Wskazuje tam też, że cały Lud Boży tamtych lat pozostawał wierny, pomimo prześladowań, morderstw, niejasności i palenia kościołów. Ukazuje to świadomość przeżywanych problemów i jasność poglądów, a także dostrzeganie istotnych problemów, które w kolejnych latach przybiorą swoje werbalne ukazanie¹⁶⁰.

Wskazane wyżej napięcia odwołują do ważnego źródła myśli Jorge Bergoglio, jakim jest doktryna biegunowości ukazana przez duchowego syna św. Ignacego – Romano Guardiniego. Massimo Borghesi w przywoływanym już dziele *Biografia intelektualna* sugeruje, że tekst wystąpienia na rozpoczęcie roku

¹⁵⁹ Zob. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 68–76.

¹⁶⁰ Zob. J.M. Bergoglio, A. Skórka, *W niebie i na ziemi*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Kraków 2013, s. 224–225.

akademickiego na Uniwersytecie San Salvador w Buenos Aires jest niezwykle ważnym w tej relacji. Bergoglio posługując się przeciwieństwami, ukazuje tam przede wszystkim zadowolenie z faktu powrotu jego ojczyzny do struktur demokracji, ale zarazem wskazuje na potrzebę rozliczenia się z przeszłością. Napięcie zbudowane wokół troski o dobro jednostki oraz dobro wspólne mają kształtować kierunek politycznej troski.

Idąc dalej, trzeba dołożyć starań, aby zasugerowane napięcie nie zostało usunięte z areny społeczno-politycznej. Bergoglio wskazuje, że usunięcie owego napięcia jest drogą do adaptacji innych idei i systemów mesjanistycznych, które w sposób daleki od chrześcijaństwa sterują losami człowieka. Jako metodę, która ma zweryfikować jakość proponowanych w społeczeństwie rozwiązań, jezuita z Argentyny proponował schemat zaproponowany przez Guardiniego w dziele *Der Gegensatz* z 1925 roku. Zauważając cechy marksizmu odwołuje się do jednej z par biegunowych przeciwieństw, która przenosi napięcie związane z etosem ludzkim na poziom struktur, tracąc przy tym właściwy poziom relacji i człowieczeństwa. Na arenie polityki stwierdza, że zanika w niej poczucie dobra i zła, które bywa jedynie obliczaniem korzyści i porażek na tle ekonomicznym. W innym jednak ujęciu polityka oparta na modelu techniczno-pozytywistycznym może być możliwością dla ludzi w poszukiwaniu sacrum, o ile oparta będzie nie o tajemniczość i ezoterykę, lecz o szukanie wewnętrznej jedności i używanie godziwych środków ku realizacji swoich celów. Widać tu nawiązanie do kolejnej pary biegunowych napięć Guardiniego, tym razem pomiędzy pełnią a ograniczeniami. Jeszcze bardziej nawiązanie do myśli niemieckiego teologa i filozofa ukazuje się u Bergogli po 1989 roku, kiedy ukształtowane już swoje pary przeciwieństw łączy z tymi, które zasięgnął od swojego mistrza. Odnosząc je do kwestii społeczno-politycznych dostrzegał potrzebę dowartościowania antropologii, która powinna być wolna od nominalizmów politycznych, nie być uległą wobec pokus wykorzenienia oraz winna unikać dialektyki, która kierkuje ją do przesadnych ucieczek w przeszłość lub w przyszłość. Dalej powinna być ona dialektyczna, łącząc poczucie osobowości oraz solidarności. Odwołując się do hiszpańskojęzycznego tłumacza myśli Guardiniego, Alfonsa Lopeza Quintasa,

Bergoglio jasno wskazuje, że nie można na gruncie pojmowania zależności polityczno-społecznych odnosić się do rozumienia części, nie biorąc pod uwagę całości. Patrząc zatem na inspirację Bergoglię zaczerpniętą od niemieckiego teologa widać duże znaczenie solidarności, która staje się areną budowania historii, na której wszelkie biegunowe przeciwieństwa mogą dążyć do osiągnięcia jedności¹⁶¹.

Jak widać, posługiwanie się w praktyce napięciem rodzącym się z przeciwieństw nie jest dla Bergoglię czymś nowatorskim. Na gruncie jezuickim do jego źródłowych myślicieli można zaliczyć takie osoby jak: Erich Przywara, Gaston Fessard czy Andre Marc. Idąc za intuicją Massimo Borghesiego, największy wpływ wykazuje drugi wymieniony w kolejności, co będzie spójne z myślą, jaką prezentuje wspomniany już Methol Ferre. To na tym, wcześniej ukształtowanym już, fundamencie dojrzeła myśl biorąca swe inspiracje od nadmienionego Romano Guardiniego. Bezpośrednią okazją ku temu jest czas, który jezuita z Buenos Aires spędził w latach 80. we Frankfurcie nad Menem, pochylając się nad swoją rozprawą doktorską. I choć Sandro Magister napisze tekst o tym, że pobyt Bergoglię w Niemczech był symboliczny i nie miał na celu poznania myśli niemiecko-włoskiego myśliciela, to w późniejszych latach on sam zrewiduje swój pogląd. Oparciem była tu biografia papieża Franciszka sporządzona przez Javiera Camare i Sebastiana Pfaffena pt. *Aquel Francisco*, gdzie znajdziemy wątek traktujący o żywym i solidnym zainteresowaniu myślą Guardiniego przez Bergoglię¹⁶².

W encyklice *Laudato Si'* ukazana zostaje relacja między techniką a władzą, czy między człowiekiem a naturą, gdzie brak wyraźnie wskazanych ograniczeń rodzi niepokój o właściwy kierunek rozwoju planety oraz stwarza możliwość panowania nad zasobami w sposób nieodpowiedzialny. W tekście papieskiego dokumentu najwięcej odniesień do myślicieli obecnych czasów jest

¹⁶¹ Zob. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 221–222.

¹⁶² Zob. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodynicki, Kraków 2018, s. 179–181.

zaczepniętych od Guardiniego. Najbardziej widać to przy zwróceniu uwagi na globalizację oraz koncepcję technokratyczną. Ojciec Święty wobec napięcia na linii człowiek – natura stawia na potrzebę zastosowania odpowiedniej antropologii, gdzie dążenie do jedności tego, co w świecie i wzajemne zależności będą kluczem do zachowania właściwych relacji. Cały więc system oparty na biegunowości zaczerpniętej od Romano Guardiniego ma realizację w myśli Jorge Bergoglia, późniejszego papieża Franciszka. Massimo Borghesi powie o tych relacjach, że „to rdzeń pojęciowy, hermeneutyczny klucz, który uzasadnia otwartość myśli «katolickiej». Romano Guardini jest pod tym względem ideowym mistrzem Bergoglia”.

Ważnym aspektem dla Ojca Świętego z Buenos Aires jest także ekonomia, która dopuszcza wykluczenie i nierówność społeczną, jak napisze w adhortacji *Evangelii gaudium*. Jest tam ukazana bardziej oczywista krytyka społeczna niż choćby w *Caritas in veritate* Benedykta XVI, czy w *Quadragesimo anno* Piusa XI. Trzeba jednak zauważyć, iż treści zawarte w dokumencie z 2013 roku bliskie są przekazowi zawartemu w dokumencie końcowym V Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej w Aparecidzie. Mając na uwadze podejście do ekonomii, która może wykluczać i zabijać, odwołuje się nie tylko do doświadczenia peronizmu, ale i do sytuacji, w jakiej znalazła się jego ojczyzna po dużym kryzysie ekonomicznym na przełomie XX i XXI wieku. Wskazuje kolejny raz na konieczność doświadczenia sprawiedliwości i równości w społeczeństwie. Powróci tu postać urugwajskiego myśliciela Methola Ferré, który już poza oficjalnymi spotkaniami biskupów wiele czasu poświęcał na rozmowy z Bergogliem.

ROZDZIAŁ 2

WIARYGODNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA W OBLICZU

PROBLEMATYKI EKOLOGICZNEJ

Wiek XX oraz XXI to czas, kiedy bardziej niż wcześniej zwraca się uwagę na problemy związane z ekologią. Jest to podyktowane nie tylko szeroko pojętym rozwojem technologicznym, industrializacją środowiska, ale też dostępem do środków masowego przekazu. W ten sposób w ludziach buduje się stopniowo świadomość ekologiczna i poczucie troski o miejsce zamieszkania, rozumiane lokalnie, ale też globalnie, troski o planetę Ziemię. Na pewno jednak nie jest to zagadnienie nowe na płaszczyźnie teologicznej. Już w XII wieku św. Franciszek z Asyżu w jednym ze swoich dzieł napisał o Matce Ziemi rozumianej nie tylko jako dzieło stworzenia, ale również postrzeganej jako żywicielka i opiekunka pozwalająca poprzez swoje piękno poznać swego Stworzyciela¹⁶³. Wówczas jednak nacisk kładziono przede wszystkim na relację wobec stworzenia, dziś technologia i wielokrotnie z nią związany wyzysk powodują napięcia na innym poziomie, wywołując tym samym trudne, wymagające pilnych odpowiedzi pytania.

W 1972 roku w Sztokholmie Organizacja Narodów Zjednoczonych przygotowała spotkanie, w czasie którego uchwalono dokument dotyczący naturalnego środowiska człowieka, tzw. Deklarację Sztokholmską. W jej treści zawarto m.in. stwierdzenie, że troska o środowisko powinna być jednym z podstawowych zadań dobrze działającego państwa. Nakreślono też w niej rysy

¹⁶³ „Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę naszą, matkę i ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami”. Św. Franciszek z Asyżu, *Pieśń słoneczna, albo pochwały stworzeń*, <https://kapucyni.pl/piesn-sloneczna-albo-pochwaly-stworzen/> (dostęp: 28.03.2024)

międzynarodowego programu poświęconego zagadnieniom ekologii, który miał być realizowany w kolejnych postanowieniach podejmowanych przez uczestniczące w nim państwa¹⁶⁴. Było to jedno z pierwszych – na skalę światową – działań, którego celem stało się praktyczne wyrażanie troski o środowisko, w którym żyjemy.

Również Kościół katolicki angażował się w te debaty i aktywnie działał na rzecz zmiany postrzegania planety Ziemi i jej dóbr naturalnych wśród ludzi. Na temat kryzysu ekologicznego wypowiadał się już papież Paweł VI, później Jan Paweł II, a po nim jego następca, Benedykt XVI. Samo zagadnienie „nawrócenia ekologicznego” zostało przywołane w słowach papieża z Polski, z kolei Benedykt XVI odwoływał się do ekologii jako elementu całościowego rozwoju osoby ludzkiej. Nie jest więc zaskoczeniem, że również papież Franciszek wpisuje się w tę współczesną debatę ze swoim podejściem do ekologii, dodatkowo ugruntowanym na południowoamerykańskim kontynencie. W katechezie wygłoszonej 5 czerwca 2013 roku, a więc tuż u początku swojego pontyfikatu, odwoływał się do Księgi Rodzaju, nawołując przy tym do odpowiedzialnego korzystania z zasobów naszej planety. Ostrzegał przed problemem antropologicznym, gdzie człowiek i jego życie przestają być podstawowymi wartościami, a tzw. kultura odrzucania zdaje się stawać na czele priorytetów dzisiejszego świata¹⁶⁵.

Swoją troskę o środowisko papież Franciszek wyraził również poprzez ogłoszenie 1 września Światowym Dniem Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego. Jego geneza sięga roku 2015 i momentu prezentacji w Watykanie encykliki *Laudato Si'*, w której wziął udział również przedstawiciel patriarchy ekumenicznego Bartłomieja, metropolita Pergamonu Jan (Zizioulas). To m.in. za jego sugestią, a także za sprawą wspólnej troski wraz z najwyższymi przedstawicielami prawosławia, papież zasugerował, aby ustanawiany dzień był

¹⁶⁴ Deklaracja Sztokholmska, 1972 rok: [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:22006A0731\(01\)](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:22006A0731(01)) (dostęp: 18.10.2022).

¹⁶⁵ Zob. *Katecheza Ojca Świętego Franciszka*, Audycja generalna, 5 czerwca 2013 roku, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2013/documents/papa-francesco_20130605_udienza-generale.html (dostęp: 5.10.2022)

okazją do odnowienia wspólnej troski o stworzenie i okazją do podziękowania Bogu. Swoją listę o ustanowieniu wspomnianego dnia papież napisał 6 sierpnia 2015 roku. Jego adresatami są dwaj kardynałowie: Peter Turkson, przewodniczący Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax”, oraz Kurt Koch, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Pierwszy z nich miał za zadanie zaangażowanie całego Ludu Bożego, aby przeżywanie tego dnia było „znaczącym czasem modlitwy, refleksji, nawrócenia i przyjęcia konsekwentnego stylu życia”. W działania podejmowane przez tego duchownego włączone miały być krajowe konferencje biskupów oraz organizacje międzynarodowe, które zajmują się ekologią.

Drugi z kardynałów odpowiedzialny był za koordynację starań podejmowanych na gruncie ekumenicznym, ze stroną prawosławną. Miał się także zająć organizacją obchodów Dnia Stworzenia we współpracy ze Światową Radą Kościołów¹⁶⁶. W kontekście ekumenizmu właśnie data została ustalona na ten sam dzień, co w Kościele prawosławnym, gdyż stajemy wobec takich samych wyzwań na świecie, oraz zapewnia to harmonię z działaniami podejmowanymi przez wspomnianą już Światową Radę Kościołów. Orędzia Ojca Świętego na 1 września publikowane są co roku począwszy od 2015 roku. Ich ogłoszenie ma miejsce zazwyczaj do dwóch miesięcy przed obchodami Dnia Stworzenia.

2.1. Nawrócenie ekologiczne zadaniem człowieka – *Laudato Si'*

Poruszanie zagadnień związanych z ekologią w formie dokumentu w randze encykliki wydaje się być nowatorską formą ujęcia opisywanego zagadnienia. Nie może jednak dziwić zainteresowanie tą tematyką papieża, który za swojego patrona bierze św. Franciszka z Asyżu. Choć temu ostatniemu w XIII wieku trudno było podejmować inicjatywy ekologiczne, to jednak odwoływanie się do niego w tej dziedzinie jest jak najbardziej uzasadnione. Ruch ekologiczny, w którego kontekście trzeba spojrzeć na encyklikę *Laudato Si'* wyłania się w XIX

¹⁶⁶ Zob. *Papież ustanowił Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia*, <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/papiez-ustanowil-swiatowy-dzien-modlitw-o-ochrone-stworzenia,335418> (dostęp: 19.10.2022).

i XX wieku. Ojciec Święty Franciszek jako duchowy syn św. Ignacego musiał doświadczyć coraz bardziej intensywnej rozwijającej się tradycji ignacjańskiej zorientowanej na postępujący kryzys społeczno-ekologiczny. Można też za niektórymi powiedzieć, że „Franciszek-jezuita realizuje za pomocą *Laudato Si'* kierowane do wszystkich członków zakonu zachęty Kongregacji Generalnych oraz przełożonych”¹⁶⁷.

Treść dokumentu została opublikowana 18 czerwca 2015 roku. Tytuł można przetłumaczyć jako „Chwała Tobie” lub „Pochwalony bądź” – wyrażenie pochodzi bezpośrednio z *Hymnu Stworzenia*, który ułożył św. Franciszek z Asyżu. Powstała ona w dobie potrzeby solidnej aktualizacji społecznej nauki Kościoła wobec ciągle narastającego kryzysu na gruncie ekologii. Wiele kwestii domagało się nie tylko przewartościowania, ale i dostosowania do aktualnych warunków. Dotyczyło to m.in. zagadnień związanych z szeroko pojętą ekonomią, rozrostem gospodarki czy podlegającą zmianom areną polityczną. Na innym biegunie rozstrzygnięto kwestię sprawiedliwego podziału dóbr, a przy tym inaczej zaczęto podchodzić do ochrony tego, co stworzone. Tym niemniej sama encyklika Ojca Świętego Franciszka jeszcze przed ukazaniem się spotkała się z dużą falą krytyki i niejasności. Wynikało to zapewne z nowatorstwa ujęcia tematu oraz niepełnej wiedzy o inspiracjach autora dokumentu. Brakowało też chęci nawiązania do wielkich poprzedników na tronie Piotrowym, którzy w swoich dokumentach papieskich nie w tak jasny sposób, ale również poruszali zagadnienia związane z ekologią i troską o planetę.

Podczas inauguracji swojego pontyfikatu w marcu 2013 roku papież Franciszek wyraził potrzebę troski o środowisko stawiając za przykład swojego patrona z XIII-wiecznego Asyżu¹⁶⁸. Może to być przykład ekologii już dojrzałej i zintegrowanej, która wynika z teologii moralnej, mentalności ludzkiej oraz

¹⁶⁷ Por. J. Poznański, *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 144–147.

¹⁶⁸ Franciszek, *Homilia w czasie Mszy św. na rozpoczęcie pontyfikatu (19.03.2013 r.)*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130319_omelia-inizio-pontificato.html (dostęp: 26.10.2022).

ochrony życia człowieka. Wskazuje to też na potrzebę uzewnętrznienia tego, co było przekonaniem Ojca Świętego, które pewnie rozwijało się w nim i dojrzewało na argentyńskiej ziemi. W tym kontekście można spojrzeć np. na poruszenie tematyki ekologicznej w późniejszej adhortacji *Evangelii gaudium* oraz na przemówienie do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2014 roku. W swoim dokumencie wspomnianą kwestię rozważał na gruncie współczesnej ekonomii oraz złego używania gospodarki, zaś w przemowie do parlamentarzystów podkreślił wartość poszanowania godności osoby ludzkiej w kontekście ochrony środowiska¹⁶⁹. Sięgając jeszcze dalej w historię, zauważyć można kontynuację i rozwój myśli obecnego papieża od Konferencji Generalnej Episkopatów Ameryki Łacińskiej w Puebla (1979), poprzez Konferencję w Santo Domingo (1992), aż do spotkania tej samej rangi w Aparecidzie. Można zatem stwierdzić, że poszanowanie środowiska naturalnego i troska o świat jest wynikiem doświadczenia Jorge Bergoglio, które jest i zaskakujące, i nowatorskie, głównie poprzez charakteryzujące go zupełnie inne spojrzenie na Matkę Ziemię¹⁷⁰.

Trudno też, jako okoliczności napisania encykliki papieża Franciszka, nie wskazać na kontynuację nauczania społecznego wyrażanego w dokumentach jego poprzedników. Za Panią Teresą Grabińską można napisać, że w dokumencie Ojca Świętego „widoczna jest ciągłość papieskiego nauczania – od *Populorum progressio* Pawła VI”¹⁷¹. W dalszej analizie postaram się wykazać, na ile jest to kontynuacja, rozwój myśli, a na ile nowatorskie ujęcie postawionego tematu. Na wstępie można tylko zaznaczyć, że najczęstsze odnośnienie się w treści encykliki *Laudato Si'* ukierunkowane jest na dokumenty Jana Pawła II. Dla obu ważne było i jest np. tzw. bezpieczeństwo ekologiczne, które poprzez swoją formę strukturalną oraz personalną może być próbą odpowiedzi w kwestii właściwego

¹⁶⁹ EG 209, 215, 216. Por. Franciszek, *Przemówienie do Parlamentu Europejskiego (25.11.2014 r.)*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/november/documents/papa-francesco_20141125_strasburgo-parlamento-europeo.html (dostęp: 26.10.2022).

¹⁷⁰ Por. K. Kaproń, *Południowoamerykańskie prężródła encykliki Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 17–33.

¹⁷¹ Por. T. Grabińska, *Bezpieczeństwo ekologiczne według Laudato si' w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 55–65.

postrzegania otaczającej ludzi rzeczywistości. To ono, odpowiednio ukierunkowane w kierunku *sacrum*, może pomagać w budowaniu poczucia bezpieczeństwa oraz traktować ekologię jako most łączący ziemię z niebem¹⁷².

Jeszcze innym tłem do ukazania się encykliki papieża Franciszka o ekologii jest wpływ Patriarchy Ekumenicznego Bartłomieja I. Jego wrażliwość na kwestie ekologiczne wypływa z duchowości prawosławia, zakorzenionej w świętości i pięknie całego stworzenia. Znana jest także troska patriarchy o rozwijanie w dzisiejszych czasach świadomości ekologicznej, która poprzez wspólne zabieganie w imię tego samego celu może przyczynić się do zachowania piękna planety dla następnych pokoleń. W 1997 roku nazwano go „Zielonym Patriarchą”, doceniając realizowane przez niego programy na rzecz ochrony środowiska, organizowane sympozja czy seminaria. W 2002 roku przyznano mu nagrodę Sophie Prize, która uznawana jest za najcenniejsze wyróżnienie w dziedzinie troski o ekologię i środowisko naturalne. Trzeba więc uznać, iż na wspomnianym polu Bartłomiej I uczynił duży krok, by zaadaptować troskę o otaczający świat do realiów nauki Kościoła. Nierzadko zaangażowany był w inicjowanie i podtrzymywanie relacji z ludźmi z areny politycznej oraz naukowej w celu propagacji ekologii w duchu katolickim. Ukazywał ścisły związek pomiędzy teologią a ontologią wskazując, że jedno spojrzenie oparte na duchowości pozwala dostrzec integralność otaczającej nas rzeczywistości¹⁷³. W roku 1994 był inicjatorem powstania *Religijnego i Naukowego Komitetu*, który przez szereg lat organizował sympozja naukowe o dużym prestiżu i znaczeniu dla zagadnień związanych z ochroną środowiska. Jego działalność na polu ekologicznym jest ukierunkowana na wskazanie, że dbałość o środowisko naturalne powinna być osadzona na podwalinach naukowych, które będą pomocne przy próbie zrozumienia zasad panujących w otaczającym nas świecie. Jego teksty i przemówienia wskazują na potrzebę przyjęcia postawy pełnej pokory wobec

¹⁷² Por. T. Grabińska, *Bezpieczeństwo ekologiczne według Laudato si' w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 55–65.

¹⁷³ Por. K. Leśniewski, *Inspirujący wpływ Patriarchy Bartłomieja I na Encyklikę Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 69–75.

otaczającego nas świata, ale także świadomości, że żyjemy w czasach, gdzie pojawia się tzw. grzech przeciw środowisku naturalnemu. Ekologiczne ukierunkowanie „Zielonego Patriarchy” wynika zatem z głębokiego osadzenia w tradycji Kościoła prawosławnego oraz z jego przekonania, iż nasze zbawienie dokona się razem z otaczającym nas światem. Jest to także wynik dialogu podejmowanego z przedstawicielami innych wyznań i różnych dyscyplin nauki i kultury¹⁷⁴. Widać zatem, że obszar zainteresowania papieża Franciszka, który został przez niego wyniesiony z miejsca jego pochodzenia został skonfrontowany oraz rozszerzony o ujęcie prezentowane przez zwierzchnika Kościoła Wschodniego. Można powiedzieć, że ich dialog był inspiracją do stworzenia encykliki *Laudato Si'*, gdzie wiele wątków prezentowanych przez patriarchę ma swoje rozwinięcie i dopełnienie w treści dokumentu Ojca Świętego Franciszka.

Siostra, Matka – trudno bardziej dobitnie wyrazić relacje międzyludzkie, czy też je sparafrazować. Takich określeń używa też papież Franciszek, aby określić relację, jaką człowiek ma, czy też mieć powinien, wobec otaczającej go Ziemi i przyrody. To w niej zostały zdeponowane zasoby, które nieustannie podlegają eksploatacji przez człowieka. Ojciec Święty już na początku encykliki wskazuje na szkodliwość nieodpowiedzialnego użytkowania planety przez człowieka, co często połączone jest z chęcią zysku. Upływ czasu, kiedy kolejne pokolenia zdawały się korzystać z zasobów ziemi bez ograniczeń, czując się jej właścicielami, sprawił duże spustoszenie. Zauważyć to można już w drugim punkcie encykliki *Laudato Si'*, gdzie papież Bergoglio porównuje dewastację środowiska do grzechu człowieka, którego skażone serce popycha do złego¹⁷⁵. Wskazuje przy tym na swoich poprzedników na tronie Piotrowym, którzy poczynając od Jana XXIII podejmowali problematykę ekologiczną. Powołując się na Jana Pawła II, zwraca uwagę na problem ukształtowanego stylu życia w oparciu o konsumpcję oraz utarte działania na arenie polityczno-społecznej, gdzie zatracają się naturalne przeznaczenie dóbr wyznaczone przez Stwórcę. Za Benedyktem XVI

¹⁷⁴ Por. K. Leśniewski, *Inspirujący wpływ Patriarchy Bartłomieja I na Encyklikę Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 80–88.

¹⁷⁵ Por. LS 2.

odwołuje się do niewłaściwego pojmowania wolności, w której człowiek może stać się bezkrytycznym wyzyskiwaczem powierzonych dóbr i ostateczną instancją o nich decydującą. Idąc jeszcze dalej, Franciszek przywołuje słowa patriarchy ekumenicznego Bartłomieja, podkreślając wkład ludzki w proces niszczenia środowiska. Według Głowy rzymskiego Kościoła potrzebna jest jedność we wspólnym wysiłku na rzecz troski o ekologię ze szczególnym zwróceniem uwagi na konkretne działania i najbardziej potrzebujących.

Po przedstawieniu zagadnień wstępnych oraz inspiracji swoich myśli argentyński papież ukazuje w pierwszym rozdziale encykliki obraz domu. Pisze o zachodzących zmianach, które nieuniknione i konieczne nie zawsze są ukierunkowane na dobro. W pierwszej kolejności mówi o zanieczyszczeniach środowiska, na które w codzienności narażony jest człowiek. To one mogą być przyczyną chorób czy zgonów. Niebezpieczne są tu też odpady, które nie wszystkie podlegają biodegradacji, co w konsekwencji powoduje kumulację ich ilości oraz osłabienie lokalnych ekosystemów. Mowa tu o kulturze odrzucenia, gdzie rzeczy używane stają się śmieciami, a często niepoddawane recyklingowi są szkodą dla planety. System produkcji i recyklingu stworzony i rozwijany przez człowieka, mimo że ciągle udoskonalany, nie jest zamknięty. Ciągle też ważnym jest ograniczanie używania produktów nieodnawialnych, które w głównej mierze przyczyniają się do zanieczyszczenia planety. Powyższe zjawiska mogą przyczyniać się także do tego, że zabraknie dostatecznej troski o klimat. Jako zagrożenie wspomniane tu zostały zarówno czynniki naturalne związane ze zjawiskami zachodzącymi na ziemi, jak i te, do których zaistnienia przyczynia się człowiek. Uwaga została zwrócona tu przede wszystkim na emisję gazów cieplarnianych, których źródłem w dużym stopniu jest wzmożone korzystanie z paliw kopalnych oraz zmieniona optyka użytkowania gruntów, nastawiona mocno na urbanizację i konsumpcję. Proces ten jest poważny i niebezpieczny, gdyż zagraża nie tylko planecie, ale i ludziom. Z jednej strony, chodzi o kryzys braku wody, a z drugiej, jej niszczycielski nadmiar powstały na skutek topnienia lodów i lodowców. Skalę zagrożenia obrazuje stwierdzenie, że 25% ludności zamieszkuje tereny położone blisko dużych zbiorników wodnych, a wiele dużych

aglomeracji ulokowanych jest w strefach przybrzeżnych. Z tym połączone jest także destrukcyjne działanie na płaszczyźnie chemicznej, gdzie może nastąpić bezpowrotne zniszczenie ekosystemów aktualnie zachodzących w przyrodzie. Ojciec Święty ma przy tym świadomość szybkości zachodzących zmian, związanych przede wszystkim z działalnością człowieka, ale i zwiększeniem intensywności procesów życiowych i wykonywanej pracy. Ciekawym jest wzmiankowanie, że te dwie zasygnalizowane przestrzenie pewnej prędkości rozwoju, czy też naturalnie zachodzących procesów, są od siebie różne w swym postępowaniu. Naturalne cechują się swoim niezbyt szybkim rytmem, zaś będące wynikiem ingerencji ludzkiej narażone są na sztuczny bieg, nie zawsze dobry i dający korzyść. Franciszek ma świadomość konieczności zmian, ale dywaguje o sposobach, w jakich są uskuteczniane¹⁷⁶.

Pisząc o tematyce związanej ze zmianami klimatycznymi, istotnym problemem wskazanym w encyklice jest kwestia podziału dochodów. Szczególnie dotyczy ona – według papieża – krajów, w których szybko dokonuje się rozwój techniczny i gospodarczy. W kontraście do nich wspomniane są tereny, gdzie ludzie z powodu biedy i zmian zachodzących w otaczającym ich środowisku zmuszeni są do migracji, podczas której nie są uznawani według obowiązujących konwencji za uchodźców. Powodem ich przemieszczania jest tutaj klimat, który poddany ingerencji człowieka w sferze flory i fauny nie zawsze potrafi się przekształcić i zaadaptować. Automatycznie odbiera to mieszkańcom możliwość stabilnego życia oraz zmusza ich do poszukiwania nowych rozwiązań. Tymczasem ze strony możnych i decydujących o możliwych działaniach na polu troski o środowisko następuje jedynie ograniczenie złych skutków degradacji środowiska, z towarzyszącym czasem kamuflowaniem lub przemilczaniem narastających problemów¹⁷⁷.

Wyżej wymienione sytuacje z biegiem lat przybierają na znaczeniu, szczególnie patrząc na ludność zamieszkującą kraje bogate i mocno rozwinięte.

¹⁷⁶ Por. LS 18.

¹⁷⁷ Por. LS 25–26.

W tych rejonach skala wykorzystania dóbr naturalnych ziemi została przekroczona, a zjawisko marnowania zasobów mocno się upowszechniło. Na pierwszy plan wychodzi przy tym wskazany przez Franciszka problem ubóstwa, który nie znalazł rozwiązania. Dotyka on kwestii wykorzystania i odpowiedniej dystrybucji wody, szczególnie w miejscach, gdzie infrastruktura wymusza jej posiadanie. Zarazem papież wskazuje, że istnieją regiony (szczególnie w Afryce), gdzie brak wody powoduje niemożliwość produkcji pożywienia oraz utrudnia normalną i bezpieczną egzystencję. Inną poruszoną problematyką jest jakość wody, która udostępniona najuboższym staje się niekiedy przyczyną chorób lub śmierci. Papież wskazuje też przy tym na wysoki wskaźnik umieralności i zachorowań nowo urodzonych dzieci. Jako przyczyny tego stanu podaje nie tylko stan chemiczny wody i przemysłowe działania wydobywcze, ale także brak odpowiednich regulacji i nadzoru, odpady poprodukcyjne, czy środki pełne substancji chemicznych, które używają ludzie, a następnie nieodpowiednio je utylizują. Dochodzi do tego także tendencja do prywatyzacji zasobów wody, co wynika z różnicy między bogatymi a biednymi.

Ojciec Święty w mocnych słowach odwołuje się do podstawowej godności człowieka i jego niezbywalnych praw, a ubogich ukazuje jako tych, wobec których świat ma szczególny dług społeczny¹⁷⁸. Na tej kanwie wskazane są też deficyty edukacyjne i kulturowe, które odpowiednio realizowane, szczególnie wśród najuboższych, mogłyby pomóc zaradzić nasilającym się wspomnianym zjawiskom. Jest to bowiem łańcuch przyczynowo-skutkowy, gdzie brak wody pociąga za sobą zwiększenie kosztów produkcji nie tylko żywności. Dalej może to doprowadzić do braku wody na niektórych obszarach oraz spowodować konflikty na arenie polityczno-społecznej opierające się o dostęp i dystrybucję wody pitnej¹⁷⁹.

Argentyński papież zwraca również uwagę na zasadność podtrzymania różnorodności biologicznej, która wiąże się z odpowiednim korzystaniem

¹⁷⁸ Por. LS 30.

¹⁷⁹ Por. LS 27–32.

z zasobów ziemi. Skupienie się tylko na potrzebach gospodarczych, handlu oraz produkcji niesie ze sobą ryzyko wyginięcia gatunku i zaniku niektórych genów, które wykorzystywane są przy produkcji żywności czy do regulacji ekologicznych. Mocnym stwierdzeniem biskup Rzymu odnosi się do kwestii bezmyślnej eksploatacji zasobów flory i fauny ziemi. Stwierdza, że nie mamy prawa sprawić swoim postępowaniem, by jednej strony kolejne pokolenia nie mogły korzystać z tego, co my, a z drugiej, by poszczególne stworzenia nie miały możliwości chwalić swoim istnieniem Stwórcy. Kolejny raz widać tu metodę biegunowego napięcia oraz przeniesienie relacji z tych czysto ludzkich na wyższe, transcendentalne¹⁸⁰. Trudno też nie zauważyć konsekwencji w papieskiej myśli dokumentu, gdzie pisząc o działalności człowieka, ubolewa nad stosowaniem metody błędnego koła. Dzieje się tak wówczas, gdy ekosystem wkracza w stan krytyczny, gdzie konieczna jest ludzka ingerencja, a jej uskutecznienie nierzadko pogarsza sytuację w przyrodzie i wymaga kolejnego działania. Skupienie się na tym i nieustanne interweniowanie w prawa przyrody może też stworzyć złudny obraz pozornego zastąpienia piękna świata na takie, które jest wynikiem ludzkiego działania. Przy podejmowaniu ingerencji wobec środowiska brakuje też szerszego spojrzenia, które będzie uwzględniało biologiczną różnorodność, a nie skupiało się tylko na krótkotrwałych korzyściach, czasem też finansowych. Nie jest też wyjściem stosowanie pośrednich rozwiązań, gdzie zastępuje się wykorzystaną przestrzeń czymś innym, co nie odpowiada pierwotnemu stanowi i zaburza całość ekosystemu. Podobnie w sprawie zbiorników wodnych, gdzie działalność człowieka, zanieczyszczenia oraz wzrost temperatury mają wpływ na degradację tego, co nierzadko niewidoczne dla oka ludzkiego¹⁸¹.

Kiedy dotknięta zostaje kwestia jakości życia, znaleźć można w encyklice nawiązanie do kultury odrzucenia. Franciszek opiera się tu w argumentacji na godności ludzkiej, która daje każdemu prawo do życia i szczęścia w otaczającym środowisku. Tymczasem wiele, nawet nowoczesnych, aglomeracji bywa nieefektywnymi oraz pobawionymi zieleni na rzecz dostępu do technologii oraz

¹⁸⁰ Por. LS 33.

¹⁸¹ Por. LS 33–42.

chaosu. Na przeciwnym biegunie wspomniane zostało, że tworzy się ekskluzywne osiedla z dostępem do zieleni, ale tylko dla nielicznych, bogatych¹⁸².

Widać tu jasno, że trudno o jedność między bogatymi a biednymi, także z perspektywy środowiska i troski o nie. Na płaszczyźnie globalnej Głowa Kościoła stawia na równi troskę o środowisko, społeczeństwo i poszczególnego człowieka. Degradacja na tych trzech poziomach dotyka przede wszystkim najuboższych, bo to oni nie są w stanie poradzić sobie z zachodzącymi zmianami, nierzadko przypłacając to nawet śmiercią. Tymczasem, jak zaznacza Franciszek, troska o środowisko zawsze powinna być nacechowana myślą społeczną, gdzie brany pod uwagę jest krzyk planety, ale i najbiedniejszych czy wykluczonych. Ma to związek z tzw. „długiem ekologicznym”, szczególnie widocznym przy porównaniu populacji północnego świata z południowym. Wyzysk biedniejszych i eksploatacja surowców z ich regionu, gromadzenie i składowanie toksycznych substancji czy skok konsumpcjonistyczny, to tylko niektóre ze wspomnianych zjawisk, które poprzez wyzysk, nieuczciwość i zaniedbania bez zaplanowania eksploatują środowisko, wyrządzając wielozakresową szkodę¹⁸³.

Wspomniane sytuacje domagają się silniejszej reakcji, gdyż w przeciwnym wypadku są wołaniem planety i głosem odrażonych. Dobitnym wydaje się stwierdzenie, że działalność człowieka nigdy nie była tak degradacyjna dla planety i środowiska jak w przeciągu ostatnich dwustu lat. Franciszek poddaje krytyce działalność polityczną na arenie międzynarodowej, gdzie dostrzega podporządkowanie jej potrzebie rozwoju i finansom, kosztem uszczerbku na środowisku. Odnosi się przy tym do braku reakcji po organizowanych światowych szczytach w sprawie ochrony środowiska. Przywołuje treść *Dokumentu z Aparecidy*, który zwraca uwagę na poszanowanie naturalnych skarbów planety i ma zabezpieczać przed szukaniem na nich zysku. W mocnych słowach określa niektóre działania zachodzące w społeczeństwach głównie bogatych jako samobójcze. Często oparte są one jedynie na chęci zysku, gdzie

¹⁸² Por. LS 43–47.

¹⁸³ Por. LS 48–52.

pomijane są wartości wynikające z godności tak człowieka, jak i przyrody. Konsekwencją takiego postępowania jest niebezpieczeństwo konfliktów zbrojnych, nieraz poprzedzonych dobrymi intencjami. Nie chodzi tu też o sam stan wojny, niszczyielski sam z siebie, ale o poszukiwania coraz to nowszych rodzajów uzbrojenia, gdzie poprzez badania i eksperymenty naruszana jest stabilność ekosystemu. Wśród tych negatywnych doświadczeń i ostrzeżeń papież dostrzega też pozytywne przykłady troski o przyrodę, jak oczyszczanie rzek, rekultywacja lasów czy oczyszczanie środowiska. Nie jest to odpowiedź na problemy w skali światowej, ale pokazuje, że człowiek jest w stanie generować działania pomagające ekologii. Powinny być one jednak dalekowzroczne i przemyślane. Nie mogą być oparte o przekonanie, że planeta jakoś sobie poradzi, a obecny styl życia, rozwoju i konsumpcji nie wyrządzi szkody. Wymaga to zapewne radykalnych decyzji, takich, w których nie idzie się na kompromis i dalekich od chęci zysku. Wiele więc zależy od człowieka, mądrych organizacji troszczących się o środowisko, konkretnych badań i rzetelnych wniosków, a nade wszystko spojrzenia pełnego troski i dostrzegającego realizm sytuacji¹⁸⁴.

Szukając globalnego i szerokiego spojrzenia na nawarstwiający się problem, encyklika przedstawia dwa przeciwne stanowiska. Pierwsze ukazuje zasadność oparcia się na rozwój i postępie technicznym, gdzie kwestie etyczne oraz dogłębne i szerokie spojrzenie nie jest konieczne. Drugie wskazuje człowieka jako źródło zniszczenia planety oraz jej ekosystemu, dlatego domaga się jego izolacji wobec środowiska oraz ograniczenia możliwości działania. Oba stanowiska wydają się skrajnie nieodpowiednie, a nawet niewykonalne, dlatego w myśl zbudowania napięcia biegunowego potrzebne jest szukanie najwłaściwszego rozwiązania w przestrzeni pomiędzy przedstawionymi stanowiskami. Daje to do myślenia, kiedy papież używa stwierdzenia, że obecne struktury działania w świecie w kwestii ekologii są nie do utrzymania, a w wielu

¹⁸⁴ Por. LS 53–59.

regionach planety działania ludzkie okazały się być zawodem tego, co można określić jako zamysł Stwórcy¹⁸⁵.

Papież w swojej encyklice analizuje depozyt, jaki został przekazany człowiekowi w dziele stworzenia. Wskazuje, powołując się na zapis z Księgi Rodzaju, że jest to podstawą rozumienia ludzkiego bycia na świecie. Jej wyznacznikami są tutaj relacje na płaszczyźnie transcendentnej, ludzkiej oraz ekologicznej. Jednak na przestrzeni czasu i postępującego rozwoju zamysł jedności człowieka i natury przerodził się w odrodne działanie, wzajemnie destrukcyjne. Franciszek zauważa, że przez źle rozumiane podejście do pojmowania panowania nad światem człowiek zatracił zdolność do troski i ochrony tego, co przecież nie jest jego i dla niego. Przywołuje Franciszka z Asyżu jako osobę, która poprzez dążenie do harmonii ze stworzeniem była na przestrzeni wieków pomostem na drodze przywrócenia pierwotnego zamysłu Boga. Przywołuje potrzebę prawidłowego rozumienia tekstu z pierwszej księgi Biblii, gdzie akcentuje jego historyczne i kulturowe konotacje, co uwypukla potrzebę troski i opieki o planetę, bardziej niż korzystanie z niej i kultywowanie. Nawiązuje do relacji ludzkich, które na podstawie nawiązania do postawy Kaina i Abla rozszerzają się na podejście do Boga i przyrody. Można odnieść wrażenie, że Ojciec Święty, przywołując powyższą czy inne sceny ze Starego Testamentu, ubolewa nad brakiem wzajemnego powiązania i wspólnej troski, co było naturalne już we wspomnianych opisach starotestamentalnych. Mówi o pewnej ewolucji na polu prawodawstwa, gdzie wzajemne poszanowanie i troska były pierwotnymi wartościami. Wynikało z tego także naturalne prawo dostępu do dóbr ziemi oraz ich dystrybuowanie szczególnie wśród biednych¹⁸⁶. Kontynuując myśl biblijną, papież diagnozuje, że środowisko nie może być dla człowieka tylko strefą czerpania zysków oraz nie powinno należeć do tego, kto pierwszy je posiadał. Ciekawe wydaje się pokazanie, iż nie w człowieku leży cel wszystkich stworzeń, ale w Bogu. Ludzkość jednak jako obdarzona miłością oraz inteligencją ma za

¹⁸⁵ Por. LS 60–61.

¹⁸⁶ Por. LS 65–75.

zadanie w sposób rozsądny być przewodnikami we wspólnej drodze do ostatecznego Celu.

Bycie razem we wspólnocie stworzenia sytuuje wszystkich w jednym szeregu przy Stwórcy, gdzie każda z istot ma swoje zadanie do realizacji. Sentymentalny zapis w encyklice odwołuje każdego człowieka do swoich korzeni pochodzenia, miejsc w których dorasta i które zna. Wydaje się to z jednej strony trafione odwołanie do znanych przestrzeni, z drugiej jednak może być to ograniczenie tylko do tej rzeczywistości, która jest znana i według niej kształtowanie pozostałej. Bóg wszakże, jak przywołuje papież za Episkopatem Brazylii, jest obecny we wszelkim stworzeniu i zachęca przez to do budowania więzi ze Sobą. Niesie to za sobą sposobność do rozwoju tzw. „cnót ekologicznych”, ale też wzywa do odpowiedzialności, by w każdym ze stworzeń dostrzec właściwą miarę obecności Bożej, z uwagą określając przy tym ich zadania¹⁸⁷. Ma to odniesienie zarówno do traktowania stworzeń jako jednej rodziny Bożej, jak i do świadomości poczucia godności przede wszystkim ludzkiej. Nie do pomyślenia jest zatem tutaj walka o niektóre gatunki, pomijając przy tym troskę o człowieka, szczególnie bardzo potrzebującego. Nie można też bez echa przechodzić obok społecznych nierówności, które zakorzenione w trosce o planetę są także osadzone w codziennych ludzkich relacjach. Los ludzi nie może być obojętny dla nikogo ani stawać w sprzeczności w trosce o zachowanie gatunków.

W dysonansie tym Franciszek wskazuje kolejny raz na Biedaczynę z Asyżu, który w swojej pieśni uwielbienia Boga stawia na jedność między troską o człowieka, Boga i środowisko. Każde nadmierne skupienie się na jednej wybranej tylko kwestii grozi redukcjonizmem, który poszerzyć może i tak zarysowane już różnice. Podobnie przedstawiona została sprawa z powszechnym przeznaczeniem tego, co zostało dane ludziom w dziele stworzenia. Wobec tego zarysowana została tematyka własności prywatnej, która już w ujęciu Jana Pawła II została przytoczona jako wyraz nie tylko bezwzględnej własności, ale też

¹⁸⁷ Por. LS 84–88.

z odniesieniem do ogólnego dobra, które podlega trosce i jest dostępne dla wszystkich. Otaczająca nas przyroda jest czymś publicznym, do czego każdy powinien mieć dostęp¹⁸⁸.

Trudno nie dostrzegać także postępu, jaki zachodzi w otaczającym nas świecie. Jest on w ujęciu papieża ludzkim pierwiastkiem kryzysu ekologicznego. Trudno go zatem pominąć, chcąc pochylić się nad zagadnieniami ekologicznymi. Prócz bowiem swoich ogromnych zalet i pozytywnego wpływu na człowieka i wobec przyrody postęp, w którym uczestniczy człowiek ma też destrukcyjne działanie. Wspomniane w dokumencie zostały np. bomby atomowe czy też inne możliwości techniczne, które źle wykorzystane przez dominujący reżim mogą stać się przyczyną zagłady. Franciszek zauważa, że zagrożeniem może być brak gwarancji dobrego wykorzystania przez człowieka władzy, którą posiada. Powołując się na Romano Guardiniego, odwołuje się do ideologizacji postępu, z którego mogą w takim założeniu wypływać wszystkie inne wartości. Zagubiony w takim świecie człowiek nie został przygotowany do tego, by posługiwać się depozytem tego, w czym uczestniczy. Idąc dalej zauważa, że nie tylko w teraźniejszości człowiek narażony jest na swoje ograniczenia, to jeszcze spoglądanie w przyszłość i zabezpieczenie tego, co przed nim może być dalekie od roztropnego zarządzania. Może mieć to swoje źródło w źle przyjętym i zastosowanym paradygmacie technokratycznym. Zakłada on według myśli papieża stopniowe dochodzenie przez dany podmiot do posiadania danej rzeczy, a w konsekwencji do manipulacji, przekształcania oraz dominacji. Została przy tym zatracona pierwotna cecha człowieka, która było towarzyszenie i troska o przyrodę. Zamiast tego na pierwszy plan wyszła potrzeba coraz to bardziej nieograniczonego posiadania oraz eksploatacji darów ziemi, często z założeniem ich nieskończoności, a zarazem własnej krótkowzroczności w tej przestrzeni. Błędem są tutaj wskazane założenia na poziomie metodologii i określania celów nauk technicznych, gdzie są one wynikiem uwarunkowań toczącego się życia oraz aktualnych realiów społecznych.

¹⁸⁸ Por. LS 89–100.

Wytwory techniki nie stają się obojętnymi, ale mają wpływ na sposób życia i są nierzadko przypisane określonej grupie ludzi zarządzających innymi. Czasy współczesne narzucają w pewien sposób korzystanie z techniki w jej określonym paradygmacie, co może być przyczyną uwarunkowania od jej wpływu wolności podejmowania przez człowieka decyzji. Papież kolejny raz odwołuje się tutaj do swojego mistrza Guardiniego, za którym określa istotę celu techniki jako chęć panowania w świecie na gruncie środowiska i człowieczeństwa. Tym samym samemu postępowi przypisuje się możliwość rozwiązania problemów dotyczących troski o środowisko. Grozi to jednak pewnego rodzaju fragmentaryzacją, gdzie skupiając się na ukonkretnionych i jednostkowych zastosowaniach technologicznych brakuje całościowego spojrzenia, które uwzględniałoby potrzeby wszystkich ludzi, a co za tym idzie, konkretnych środowisk. Taka zasada reagowania wobec pojawiających się problemów na gruncie ekologii pozwala jedynie na zastosowanie doraźnych rozwiązań, które nie mają możliwości wpisać się lub wytworzyć pewien plan myślenia i pojmowania kultury ekologicznej. Do tego dochodzi przekonanie wyrażone przez papieża, iż ludzkość już nie w sposób bezkrytyczny spogląda w przyszłość. Na tym gruncie pojawia się coraz więcej obaw, które wynikają z przekonania, że postęp techniczny nie jest jednoznaczny z postępem ludzkim czy historycznym. Może zabraknąć jednak czasu, by pochylić się nad tym, co może skutkować ulotnością czasu, w którym aktualnie jesteśmy i zatraceniem sensu życia, które zostanie oparte na ulotnych wartościach¹⁸⁹.

Tymczasem współcześnie według papieża mamy do czynienia z nową formą antropocentryzmu, gdzie pojmowanie otaczającego świata dalekie jest od myślenia o wzajemnym poszanowaniu. Świat staje się dla człowieka areną doświadczeń, bez poświęcania uwagi na refleksję o wartościach czy odkrywania wzajemnych relacji. Także chrześcijańska wizja antropologii staje w oporze wobec właściwego ujęcia panowania nad światem i odpowiedzialności za całe dzieło stworzenia. Wyrażone też zostało zatroskanie o brak reakcji wobec widocznych

¹⁸⁹ LS 101–114.

nadużyć w sferze poszanowania środowiska. Nawet kiedy objawione zostały konsekwencje złych decyzji na płaszczyźnie ekologii, zabrakło podjęcia refleksji nad poniesionymi stratami. I choć sama przyroda – jak zaznacza Ojciec Święty – nie będzie słyszalna w swoim wołaniu, to brak troski o biednych czy szacunku godności ludzkiej jest tylko potwierdzeniem tego, że człowiek w dziele stworzenia nie tyle chce być współpracownikiem Boga, ile bardziej stanąć w Jego miejscu. Przywołując słowa Jana Pawła II z encykliki *Centissimus annus*, potwierdza, że zachowując taki stan rzeczy i obierając taką perspektywę natura może się zbuntować. Osoba ludzka w takiej rzeczywistości narażona jest na zanik poczucia odpowiedzialności oraz rozumienia wartości wobec innych stworzeń. Wynika to m.in. z tak ustawionej antropologii, iż zanika różnica i współpraca na rzecz postępu, braku zainteresowania poznawczego oraz chęci dalekowzroczności w myśleniu o świecie. Mając na uwadze wzajemne relacje zachodzące w świecie Franciszek stwierdza, że nie da się wyrażać troski o przyrodę, kiedy brakuje sprawczości na poziomie troski o człowieka.

Odwołując się do encykliki *Caritas in veritate* Benedykta XVI, podkreśla zanik wrażliwości na nowe życie i troski o nie, co przekłada się na inne formy relacji, które automatycznie zostają umniejszone lub zanikają. Skutkować to może mocnym postawieniem na rolę samego człowieka stojącego w centrum świata, który w sposób doraźny i narcystyczny na poziomie praktycznego relatywizmu będzie przyczyniał się do zaniedbania przyrody i przestrzeni społecznej. Papież w mocnych słowach nazywa kulturę opartą na relatywizmie patologią, gdzie brak odniesienia do obiektywnych wartości usprawiedliwia każde niemal działanie, a zaufanie często urojonym siłom gospodarczym nie przekłada się na realne działania w przestrzeni troski o środowisko. Ma to swoje odniesienie także do wartości pracy, która opisana jest na podstawie encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II. Nacisk postawiony został na roztropną współpracę ze Stwórcą w dziele uprawiania i troski, gdzie człowiek powinien stawać się narzędziem Boga w celu wydobywania potencjału otaczającego go świata i środowiska. W istocie chodzi o sposób, w jaki dokonywane jest przekształcanie środowiska. Jeśli zabraknie na tej płaszczyźnie, w każdym jej etapie, właściwej relacji na gruncie

ekologicznym, to nie tylko sens pracy zostanie wypaczony, ale też rozwój człowieka w jego harmonii ze Stwórcą zostanie zachwiany. Bardzo podobnie zostało ukazane zagadnienie zarządzania gospodarką, gdzie w kontekście troski o środowisko dotknięty został problem małych oraz wielkich gospodarstw. Tym, co niszczy mniejsze przedsiębiorstwa, zwłaszcza w gałęzi rolnictwa, jest bezowocne staranie się o rynki zbytu, które poprzez piętrzące się przeszkody stają się nieopłacalne lub nieosiągalne. Skutkuje to sprzedażą lub porzucaniem ziemi, porzucaniem bardziej naturalnych sposobów uprawy oraz scedowaniem na wielkie przedsiębiorstwa kolejnych ilości emitowanych odpadów¹⁹⁰.

Jeszcze innym zagadnieniem wyeksponowanym przy omawianiu roli i wpływu człowieka jest odniesienie się do badań naukowych i eksperymentów biologicznych ingerujących w środowisko. Sama ingerencja jest jak najbardziej uzasadniona, lecz idąc za nauką Katechizmu Kościoła Katolickiego, ma być wynikająca z granic rozsądku oraz pomocna poprawie życia człowieka. Ważnym wydaje się tu przywołanie stanowiska Jana Pawła II, który doceniał wartość nauki i postępu, ale też dawał podstawy ku ekologii integralnej, mówiąc o odpowiedzialności w czynnościach podejmowanych w zakresie całości ekosystemu. Ważne w tym kontekście jest ukazanie, że przy ingerencji człowieka także na poziomie biotechnologii należy brać pod uwagę gradacje celów oraz ich konsekwencji, a także innych czynników, które będą mogły dać pełne światło na zachodzące procesy oraz uchronią przed manipulacjami. Papież wyraża w dokumencie przekonanie, że niektóre modyfikacje i mutacje są wytworem przyrody i trudno je jednakowo klasyfikować. Są one nieraz przyczynkiem do następnych badań, które podejmowane są już przez człowieka. Te właśnie czynności uznane są za nowe, daleko wyprzedzające naturę i obalające klasyfikacje wypracowane przez wiele lat. W konkretnie został poruszony temat zastosowania w uprawie zbóż transgenicznych, które z jednej strony przyczyniają się do rozwoju, a z drugiej stają się sposobnością do koncentracji produkcji w rękach bogatych. Konsekwencją takiego postępowania w stanie obecnym

¹⁹⁰ Por. LS 114–129.

i w spojrzeniu ku przyszłości jest scedowanie rynku produkcji nasion, co obciąża i uzależnia mniejszych rolników i ich uprawy. Uzasadnione są także obawy na polu badań naukowych, gdzie przy doświadczeniach także na ludzkich zarodkach brakuje jasno wytyczonych granic, a postęp techniczny staje się usprawiedliwieniem dla podejmowanych działań. Nie są od tego wolne także wspomniane wybiórczo ruchy ekologiczne, które w imię troski o ekologię chcą, by ograniczono eksperymenty naukowe, lecz nie zawsze w swoim środowisku potrafią stosować głoszone hasła¹⁹¹.

Można zaobserwować, że na gruncie ekologii, socjologii, antropologii oraz nieustannego postępu technologicznego tematy i problemy zachodzą na siebie. Potrzeba ekologii integralnej z jej wieloaspektowością, co może być pomocą w unikaniu ignorancji, która byłaby wynikiem jedynie szczątkowej wiedzy lub celowego nieporuszania wybranych zagadnień. Na początku we fragmencie dokumentu tego dotyczącym uwaga została skierowana na zasięg i transparentność pojęcia „środowisko naturalne”. Zostało ono zdefiniowane jako całość relacji, nie tylko na poziomie przyrody, ale także społeczeństwa i gospodarki. Na tym poziomie Franciszek w całej szerokości problemowej zagadnienie nazywa kryzysem społeczno-gospodarczym zaznaczając jednocześnie taki sam obszar diagnozy i poszukiwania najwłaściwszych rozwiązań w tej przestrzeni. Z jednej strony, wskazuje na potrzebę stałości istniejących ekosystemów i zachodzących w nich procesów, z drugiej zaś zwraca uwagę na coraz większą automatyzację zjawisk zachodzących na poziomie wzrostu gospodarki. Do tej analizy ekologia potrzebuje spojrzenia z punktu widzenia troski o człowieka, który współuczestniczy w dziele troski o przyrodę. Jasno tu widać, że tok rozumowania papieża zmierza do podkreślenia jednej z jego fundamentalnych zasad, że „całość jest ważniejsza niż część”. W tym kontekście znajdziemy odwołanie do nauczania Benedykta XVI, który w encyklice *Caritas in veritate* ukazał wzajemne powiązanie jakości życia społecznego i ekologii. Na kanwie tego stwierdzenia papież Bergoglio wskazuje na braki w przestrzeni ekologii społecznej. Zwraca

¹⁹¹ Por. LS 130–136.

uwagę na iluzoryczność czy nielegalność niektórych systemów społecznych, co staje się okazją szukania korzyści kosztem innych¹⁹².

Innym wymiarem troski o środowisko jest ekologia kulturowa. Ma ona stać na straży tego, co w kulturze różnorodne, unikalne, a jednocześnie narażone na zatracenie z powodu dążenia do unifikacji i jednolitości. Dokument wspomina o uproszczeniach w tej dziedzinie, które posługując się utartymi schematami działania pomijają złożoność konkretnych problemów i zaangażowanie się tych, którzy lokalną kulturę mogą znać najlepiej. Ich zastosowanie może być przyczyną zaniku nie tylko lokalnych możliwości utrzymania, ale też wpływać na wartość kulturową konkretnego terenu oraz zamieszkałej tam ludności. Problem ten szczególnie dotyczy rdzennych mieszkańców, którzy jak zauważa papież są nieraz postawieni sytuacji nacisku, gdyż zajmowane przez nich ziemie mają być przeznaczone do realizacji projektów urbanistycznych i czerpania korzyści¹⁹³.

Jeszcze inną próbą spojrzenia na ekologię jest odniesienie jej do warunków i jakości codziennego życia. To przez nie możemy wyrażać siebie, a wszelkie niedociągnięcia i zakłócenia mogą stać się przeszkodą we wspomnianej wyżej integralności. W dokumencie papieża wyraża się troska o to, aby człowiek niezależnie od swojego stanu zamożności mógł godnie funkcjonować w społeczeństwie oraz swoim środowisku. Możemy tu mówić o tzw. ekologii ludzkiej, która pomimo aglomeracyjnych oraz wynikających z biedy ograniczeń pozwala na godziwe życie. Franciszek zauważa przy tym, że różnego rodzaju zakłócenia w tej przestrzeni ekologii, w połączeniu z ubóstwem oraz przeludnieniem, sprzyjają zatraceniu się godności oraz podatności na zło. Trudną do rozwiązania kwestią jest tutaj brak mieszkań lub dostępności do nich. Ubodzy napotykać na wiele problemów, które wynikają z braku możliwości zapewnienia bytu przez władze miast, ale także na próbach tworzenia zabudowań nietrwałych, gdzie sytuacja ekologii człowieka nie ma swojego całkowitego rozwiązania.

¹⁹² Franciszek odwołuje się do zredagowanego prawa o ochronie lasów, które pozostaje tylko martwą literą, oraz do problemu narkotyków, gdzie potrzeby zamożnych pociągają za sobą wzmożoną produkcję towaru pośród biednych, gdzie łatwo o korupcję i nadużycia, a w konsekwencji o degradację środowiska. Por. LS 137–142.

¹⁹³ Por. LS 143–146.

Z kolei duże aglomeracje miejskie poprzez nagromadzenia ruchu ulicznego i coraz większą liczbę pojazdów stają wobec wyzwań związanych z zanieczyszczeniem, eksploatacją źródeł energii nieodnawialnej oraz zagospodarowania naturalnych terenów miejskich pod budowę np. parkingów. Dochodzi do tego także pęd życia, szczególnie w dużych miastach, oraz brak fundamentalnych warunków, wysysk i nieuczciwość na terenach wiejskich. Nie pomaga to w trosce o zachowanie godności ludzkiej ani też w głębszym spojrzeniu na „ekologię człowieka”, o której pisał przywoływany tutaj papież Benedykt XVI. Chodzi tu o odniesienie każdego z ludzi do swojej własnej natury, która domaga się szacunku i troski¹⁹⁴.

Wobec rosnącej różnorodności, a także polaryzacji klas, w jakich żyją ludzie, słusznym wydaje się zwrócenie uwagi na wspólne dobro, uwzględniając przy tym poczucie solidarności oraz opcję preferencyjną na rzecz ubogich. Widać tu odniesienie do adhortacji *Evangelii gaudium*, gdzie uwaga skierowana jest na osoby potrzebujące i ich godność w perspektywie wiary. Widać tam niepokój papieża, szczególnie odnoszący się do ludności brazylijskiej, która swoje życie toczy na peryferiach miast bądź na terenie wiejskim. W tych grupach najbardziej widoczny jest brak ich poszanowania, który wynika ze statusu, jaki posiadają w społeczeństwie, ale także z miejsca i warunków, w jakich przychodzi im przeżywać swoją codzienność. Tutaj podobnie jak w przypadku ziemi, która podlega wykorzystaniu, głos ludzi pozostaje nieusłyszany, a los ich samych i zamieszkiwanej ziemi uzależniony jest od troski (a właściwie jej braku bądź niewłaściwego wyrażania) ludzi zamożnych i ich zainteresowania¹⁹⁵.

Troska o wspólne dobro to także odpowiedzialność w przestrzeni sprawiedliwości między następującymi po sobie pokoleniami. Kolejne kryzysy gospodarcze uwydatniły następstwa braku należytego zainteresowania tym, co w każdym czasie dziejów jest tylko naszym użytkowaniem. Stawiając tę kwestię tylko na poziomie użytkowania oraz czerpania korzyści, łatwo o zatracenie myślenia perspektywicznego, zarówno w kontekście środowiska, jak i ludzi.

¹⁹⁴ Por. LS 147–155.

¹⁹⁵ Por. LS 156–158; EG 186–201.

Papież Franciszek mocno przestrzega przed ignorowaniem prognozowanych zmian na forum ekologicznym. Grozi to tym, że w wyniku zaniedbań w tej przestrzeni oraz niepodejmowania wystarczających działań, następne pokolenia będą mogły użytkować planetę już mocno wyeksploatowaną oraz pełną pustki i zanieczyszczeń. Ojciec Święty przyczyny upatruje w szeroko pojętej degradacji, która z przestrzeni etycznej i kulturowej dotyka także ekologii. Wskazuje na nadmierne skupianie się ludzi na własnej osobie, bez spoglądania na innych oraz dostrzegania problemów w społeczeństwie, a także z trudnościami w budowaniu wzajemnych relacji międzyludzkich. Odnosi się także do konsumpcjonizmu, ukazując go jako jedną z przyczyn niemożności podejmowania troski w aktualnych czasach¹⁹⁶.

Dostrzegając problemy, które w globalnym świecie są przyczyną degradacji środowiska, Franciszek staje wobec zadania ukazania perspektyw, które będą okazją do podejmowania w tej dziedzinie odpowiednich i kompetentnych zadań. Nie wystarczy tu samo zaufanie postępowi i inteligencji, gdyż to nie przyczynia się do niwelowania przeszkód na drodze troski społeczno-ekologicznej. W konkretnie papież odnosi się tutaj do kwestii emisji zanieczyszczeń, które powstają na skutek spalania paliw kopalnych. Na forum światowym nie wypracowano wystarczających umów, które by regulowały wspomnianą kwestię, ani też nie stworzono możliwości odpowiedzialnego udziału mniej zasobnych społeczeństw w tym procederze. Patrząc na pozytywy został dostrzeżony wysiłek dialogu na polu troski ekologicznej, jednak jego progres dokonuje się w stopniu niemogącym dorównać szybkości procesów zachodzących w postępie oraz w reakcjach na arenie politycznej. Znamienne jest tutaj, że ludzie żyjący w czasie po ogromnym boomie technologicznym zostali uznani za wykazujących się niewystarczającą troską o powierzany im świat, a wręcz za jego dewastatorów. Ten brak zaangażowania widoczny u poprzednich pokoleń daje jednak nadzieję, że w obecnych czasach, korzystając z nabytego doświadczenia, uda się wyjść naprzeciw pojawiającym się kryzysom na forum ekologicznym.

¹⁹⁶ Por. LS 159–162.

Rozwinięty ruch ekologiczny na całym świecie podjął już szereg dobrych działań, lecz dalej ze strony sceny politycznej na świecie brakuje takiego działania, które by uskuteczniło kolejne inspiracje. Przywołana zostaje Światowa Konferencja o Ziemi, odbywająca się w 1992 roku w Rio de Janeiro. Podjęto na niej tematykę rozwoju opartego na równości i poszanowaniu człowieka. Odwołano się także do Deklaracji Sztokholmskiej z 1972 roku. Wypracowano także zasady działania, określono normy m.in. dotyczące gazów cieplarnianych, różnorodności biologicznej oraz w kwestii zasobów leśnych. Na ówczesne realia wspomniane postanowienia wydawały się pełne nowości oraz perspektyw. Przyglądając się jednak z perspektywy czasu papież wskazuje na brak dokonywania ewaluacji i nałożenia ewentualnych sankcji na tych niespełniających dostosowań. Podobne skutki miała wspomniana także w dokumencie Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zrównoważonego rozwoju. Mimo że odbywała się 20 lat później, zabrakło jej – według Franciszka – konkretyzacji oraz konsekwencji. Wyżej postawione zostały cele państwowe niż sprawa odpowiedzialności w kwestii zmian klimatycznych na świecie. Inna z opisanych niebezpiecznych dróg próbuje ujednoczyć koszty, jakie ponosić będą kolejne kraje w trosce o środowisko. Stawia to jednak granice społeczeństwom ubogim, ograniczając jednocześnie możliwości ich rozwoju. Tworzy się tym samym krąg wzajemnych powiązań, gdzie państwa bogate będą świadczyły pomoc biedniejszym, nie ograniczy to procesu troski o ekologię, a zrzuci z nich tylko odpowiedzialność, do której są zobowiązani. Ojciec Święty nazywa taki system „pozwoleniem na zanieczyszczenia”, w którym nie rozwiązuje się problemu, a wręcz stwarza się możliwości do nieuprawnionej konsumpcji dla uprzywilejowanych grup. Podobnie jak w przypadku emisji gazów cieplarnianych przedstawiona została sprawa troski i uporządkowania zasobów oceanicznych. Tu także, mimo istnienia światowych umów i podejmowania starań, brakuje nieustępliwości w realizowaniu postawionych celów. Ten brak w ramach tej samej logiki utrudnia podejmowanie troski o biednych, a co za tym idzie o środowisko, w którym żyją. Papież stawia tutaj tezę, że w naszych czasach brakuje adekwatnego sposobu organizacji i zarządzania dobrami, które posiadamy, a przy

tym interesy oparte na korzyściach finansowo-ekonomicznych biorą górę nad polityką i troską o konkretną społeczność¹⁹⁷.

Problemy ekologiczne nie mogą być rozwiązywane tylko na podstawie dostrzegalnych różnic pomiędzy państwami. Nie mogą być też oparte o okazjonalną interwencję, choć to bardziej wygodne w relacji władzy do pojawiających się problemów. Widać tu, że papież Bergoglio odnosi się do jednej ze swoich zasad, w której „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”. Na jej podstawie wskazuje bardziej na zaangażowanie się w dalekowzroczny rozwój niż skupienie się na władzy, doraźnych rozwiązaniach oraz chęci panowania nad innymi. Mówi także o porzuceniu działania na podstawie jednolitej diagnozy i użytych środków, gdyż mamy do czynienia ze zbyt różnorodną gamą problemów¹⁹⁸.

W wielu inicjatywach na rzecz ekologii nie brakuje dobrych intencji. Przy tego rodzaju decyzjach na polu podejmowanych inicjatyw w trosce o zachowanie porządku ekologicznego ważne jest – idąc za tekstem dokumentu – by zachować przejrzystość i jasność. Są one bowiem nieraz obarczone możliwością nieuczciwości, zatajenia ważnych informacji czy przyjmowania korzyści majątkowych. Mogą też zostać bez pogłębienia i właściwej analizy, co będzie za sobą pociągało krótkowzroczność, doraźne rozwiązania i brak uwzględnienia szerokiego spektrum zainteresowanych podmiotów. Takie działanie może skutkować naruszeniem poziomu życia w miejscu, gdzie się dokonuje z bardzo różnych powodów. Rolą Kościoła jest więc stwarzanie możliwości i zachęcanie do dialogu opartego na jasności i rzetelności, tak aby naukowe dyskusje przynosiły największą korzyść dla środowiska¹⁹⁹.

Do środowiska i związanym z nim zagadnień ekologicznych nie można też podchodzić czysto ekonomicznie. Takie ułożenie tej narracji może być przyczyną porzucenia z horyzontu myślenia człowieka, który może stać się ofiarą chęci zysku i posiadania, nieraz za bardzo wysoką cenę. Nawet przywołany kryzys finansowy z lat 2007–2008 nie był okazją do refleksji i uaktualnienia kryteriów poruszania

¹⁹⁷ Por. LS 163–175.

¹⁹⁸ Por. LS 176–181.

¹⁹⁹ Por. LS 182–188.

się w przestrzeni ekonomicznej. Nie zostało dostrzeżone, że czasem w imię racjonalnego postępu należy zastosować rozsądne ograniczenie, które w konsekwencji może stać się lekarstwem na zachowanie balansu pomiędzy bogatymi społecznościami a tymi, które potrzebują wsparcia, by następował ich rozwój. Jest to o tyle trudne, że nie da się wypracować na drodze postępu, zysku i ekologii kompromisu, który będzie uznawał wartości obu stron oraz integralnie obejmował całość rozwoju człowieka i środowiska. Stosuje się za to nieraz niebezpieczne metody, jak np. maksymalizacja zysku, gdzie nastawienie na zysk przesłania patrzenie na środowisko²⁰⁰. Może to mieć swoje źródło w tym, że przy szybkości postępu oraz zysku, jaki generują niektóre działy gospodarki, stają się one ważniejsze niż sama administracja państwowa. Franciszek zwraca uwagę na deficyt ze strony politycznej, bez którego nie jest możliwe zapewnienie dostatecznej troski o środowisko. Pisze o logice, która na scenie ekologicznej nastawiona jest na sukces i zysk. Taka sama jej struktura realizuje się na forum społecznym, gdzie tylko silniejsi i bogatsi stawiani są wyżej od słabych i potrzebujących. Przejawia się tutaj wzajemne przenikanie się ekonomii i polityki, gdzie każda ze stron zabiega o korzyści dla siebie, gubiąc tym samym sens troski o ekologię. Ma tutaj zastosowane kolejną z wielkich zasad Bergoglii, która mówi, że jedność jest ważniejsza od konfliktu²⁰¹.

Bardzo podobnie ukazany został w dokumencie problem dialogu religii z nauką. Z jednej strony, wskazane zostało odniesienie się do klasycznych zasad wiary, z zaznaczeniem, że należy znaleźć metodę, aby poznać kontekst ich powstania, a z drugiej, zdiagnozować, czy będą one adekwatne do użycia w obecnych czasach. W traktowaniu środowiska będzie chodziło tutaj o nieszukanie usprawiedliwienia wobec kolejnych dewastacji czy zniszczeń, ale poszukiwanie w tej relacji prawdziwej mądrości. Idzie tutaj także o zasadę Ojca Świętego, która mówi, że rzeczywistość jest ważniejsza od idei²⁰².

²⁰⁰ Papież Franciszek odwołuje się tutaj do przykładu wycinki lasu, generującej realny przychód brutto. Takie ustawienie priorytetów powoduje nawarstwianie się start na przestrzeni ekosystemu. Firmy przy tym wzbogacają się ponosząc nieznaczące straty czy konsekwencje poniesionych kosztów. LS 195.

²⁰¹ Por. LS 189–198.

²⁰² Por. LS 199–201.

Kiedy każda ze stron zabiega o korzyści dla siebie jeszcze bardziej objawia się brak myślenia perspektywicznego. Brakuje według papieża świadomości wspólnego pochodzenia, przekonania o życiu we wspólnocie pełnej zależności, a także myślenia o tym i o tych, co przed nami. Myśląc o teraźniejszości, jako zagrożenie wskazany został konsumpcjonizm, powiązany tutaj z paradygmatem technokratycznym. Widać tu odwołanie się w tekście do Romana Guardiniego, który wiele lat wcześniej wskazywał, że ludzkość ma niejako narzucony pewien plan rozwoju, który bezkrytycznie przyjmuje, uznając to za wartość wynikającą z czasów, w których żyjemy. W konsekwencji człowiek dąży do posiadania pozornej wolności konsumpcyjnej, która w rzeczywistości przynależy silnym i bogatym. Osoby z tych grup poprzez rosnącą chęć posiadania i dominacji chcą wyznaczać własne granice, zazwyczaj niedostępne i powodujące izolację dla i wobec innych. Od strony pozytywnej można zauważyć, że część ludzi ma świadomość, że samo pójście za postępem i posiadanie nie da pełnego spełnienia. Jednocześnie pokusa ta jest na tyle silna, że trudno znaleźć dla niej alternatywę. Pomimo to dostrzec można tych, którzy szukają rozwiązań na polu troski o ekologię. Ich trudność niezawiniona polega jednak na tym, że ich życie jest zbudowane na konsumpcji, która towarzyszyła im przy kształtowaniu się światopoglądu. Jest jednak pewna nadzieja na to, że systematyczne działania odsuną pesymizm niechęci i pozostawiania w stanie zawinionej nieświadomości. Może to być podstawą do wspomnianego w dokumencie wewnętrznego nawrócenia ekologicznego, które ma być lekarstwem dla ludzi wierzących na bierność i zachowawczość, a czasem nawet podejście pełne drwin wobec środowiska naturalnego. Jako jego zapominane często fundamenty papież wskazuje wstrzeźliwość i pokorę, które uległy deklasacji w XX wieku. Zanik ich praktykowania prowadzić może do zaburzeń w przestrzeni społecznej i ekologicznej. Walka o wskrzeszenie tych wartości i przywrócenie im właściwego poziomu jest o tyle trudna, że jest nieraz połączona z uniżeniem bądź wykluczeniem Boga. Dochodzi do tego poczucie destabilizacji, które potęgowane jest i utwierdzone poprzez ciągły pośpiech. W takich warunkach brakuje chwil kontemplacji, zastanowienia się, na czym ma polegać prawdziwa i głęboka

harmonia ze Stwórcą, tak zasadna na poziomie myślenia o ekologii integralnej. To z kolei może prowadzić do pogłębiania się zaniku podstawowych zasad społecznych i moralnych, które długi czas były wystawiane na szwank lub drwiny. Ponadto odejście od kontemplacji oddala możliwość doświadczenia Boga, a co za tym idzie, odkrywania Jego planu w przyrodzie²⁰³.

Encyklika *Laudato Si'* w sposób obszerny opisuje problematykę związaną z ekologią. Są w niej w odważny sposób zauważone postawy, które destrukcyjnie działają na środowisko. Widać w tekście wrażliwość papieża Franciszka na omawiane problemy, która swoje źródło może mieć w jego południowoamerykańskim pochodzeniu, gdzie troska o środowisko jest częstsza i poddana o wiele większej dozie krytycyzmu. Ciekawe wydaje się połączenie jej z wymiarem społecznym oraz egzystencjalnym, gdzie każdy z nich jest tak samo ważny i ze sobą powiązany. Budowanie napięć w tych przestrzeniach zdaje się być sposobem do zdiagnozowania problemu, a w konsekwencji do wskazania najważniejszych rozwiązań. Widać tu nawiązanie do ekologii ludzkiej, o której mówił Jan Paweł II, rozpatrywanej przez Franciszka w ujęciu integralnym, gdzie wzajemne oddziaływania w ekosystemie są niezmiernie ważne dla całości omawianej problematyki. Odwołanie się do myśli papieża Polaka nie jest tu jednostkowe, gdyż jego obserwacje i diagnozy mimo upływu lat nie straciły na aktualności. Smutnym i refleksyjnym może wydawać się, że w swoich obserwacjach obaj ukazują stracony czas, gdzie ludzie zawiedli Boże oczekiwania²⁰⁴. Wynika to z faktu spoglądania na planetę jako dom, za który wszyscy są odpowiedzialni, szczególnie w kontekście właściwego użytkowania oraz dbałości o zachowanie przyrody we właściwym stanie dla przyszłych pokoleń. Widać tu też nawiązanie do patriarchy Bartłomieja I, który o środowisku jako domu mówił już w 1997 roku podczas jednego z sympozjów poświęconych ekologii²⁰⁵. Za jego także przyczyną widać w tekście dokumentu papieża

²⁰³ Por. LS 202–245.

²⁰⁴ Por. T. Grabińska, *Bezpieczeństwo ekologiczne według Laudato si' w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 55–59.

²⁰⁵ Sympozjum Czarnomorskie w 1997 roku.

Franciszka wezwanie do działania, które wynika ze szczerego dostrzeżenia szkód, które człowiek wyrządził przyrodzie.

Ekologia w encyklice *Laudato Si'* ukazana została jako złożony szereg procesów, które zachodzą na polu środowiska, polityki, gospodarki i zjawisk społecznych. Są one od siebie nieraz zależne oraz wpływają na ogólne warunki życia w różnych częściach świata. Ojciec Święty nie ogranicza się tylko do ukazania skali zjawiska problemów, lecz próbuje w treści encykliki zasugerować możliwie najlepsze rozwiązania. Swoją tekst kieruje do wszystkich ludzi, by we wspólnie podejmowanym dialogu szukać ratunku i najlepszych rozwiązań na polu troski o środowisko. Za przykładem Jana Pawła II kładzie nacisk na potrzebę rewizji i zmiany dotychczasowego stylu życia, który powinien być ukierunkowany bardziej na moralność oraz szacunek osoby ludzkiej. W kwestii troski o środowisko należy się kierować tym, co było pierwotnym zamysłem Boga oraz jest uwarunkowane w konkretnym systemie. Za kolejnym swoim poprzednikiem Benedyktem XVI wskazuje na potrzebę spojrzenia na rozwój gospodarczy w szerokim aspekcie. Za tekstem encykliki *Caritas in veritate* papież Franciszek wskazuje na potrzebę uznania fundamentalnych praw i zasad zachodzących w przyrodzie. Tylko wtedy istnieje uzasadniona szansa, że wolność ludzka nie będzie ostatecznym i jedynym wyznacznikiem troski o środowisko. Do tej spuścizny nauczania papieskiego należy dodać także refleksję innych Wspólnot, Kościołów i religii, które również podejmują refleksję na gruncie ekologii.

Szczególne odniesienie Głowa Kościoła czyni w stronę patriarchy Bartłomieja I, który jest mocno zaangażowany w troskę o środowisko. Zauważa on, że chcąc zmierzyć się z problemami ekologicznymi należy zacząć od zmian w ludzkim postrzeganiu tej troski. Tylko taka zmiana podejścia może uchronić od wspomnianych wyżej grzechów ekologicznych oraz sprawić, że egzystencja człowieka w świecie będzie współodpowiedzialnością za dzieło stworzenia. Kontynuacja tego wezwania widoczna jest też np. we wspólnym przesłaniu papieża Franciszka i patriarchy ekumenicznego Bartłomieja na Światowy Dzień

Modlitwy o Ochronę Świata Stworzonego. I tak w 2017 roku obaj wzywali do poczucia się w roli Bożych współpracowników troszczących się o planetę, a nie chcących z niej tylko korzystać dla własnego zysku. Odwoływali się przy tym do naszego obowiązku, który zaniedbany prowadzi do nieodwracalnych zmian klimatycznych. Wzywają do wspólnego działania i wsłuchiwania się w głos ziemi, który da się usłyszeć, kiedy wsłuchujemy się w głos Stwórcy²⁰⁶.

Samo wspomnienie i inspiracje obecne w encyklice, a pochodzące od ekumenicznego patriarchy Bartłomieja nie jest zaskakujące. O ile dla Franciszka zwrócenie się ku ekologii bierze się z jego latynoamerykańskiego pochodzenia i tamtejszych spotkań na tym forum, o tyle patriarcha w tej kwestii kontynuuje starania swojego poprzednika Dymitra. Zachowując i rozwijając relacje z wpływowymi ludźmi świata w pełni zasłużył na miano *Zielonego Patriarchy*. Zostało to dostrzeżone na arenie międzynarodowej poprzez przyznanie najwyższej rangi nagrody w dziedzinie zasług na rzecz ekologii i zachowania środowiska naturalnego. Jego nauczanie nawiązuje do problemów na płaszczyźnie ludzkiej, które w odniesieniu także do Boga stwarzają możliwość całościowego spojrzenia na sferę troski o planetę. Takie antropologiczne ujęcie stawia człowieka w centrum troski ekologicznej, jednocześnie otwartego na Boga i mogącego właściwie wyrazić swoje zobowiązanie wobec dzieła stworzenia²⁰⁷. Właśnie to duchowe i teologiczne odniesienie jest charakterystyczne dla prawosławia. Pozwala ono, zdaniem duchowego przywódcy na Wschodzie, postawić znak równości pomiędzy odnoszeniem się ludzi do Boga a podejściem do spraw materialnych. Ma to swoje źródło w przekonaniu, że przestrzeń naturalna ma więcej spójności niż różnic z tym, co nadprzyrodzone²⁰⁸.

²⁰⁶ *Wspólne przesłanie Papieża Franciszka i Patriarchy Ekumenicznego Bartłomieja I na Światowy Dzień Modlitwy o Ochronę Świata Stworzonego*, 1 września 2017, „L'Osservatore Romano” [wyd. polskie] 2017, nr 9, s. 8, w: Papież Franciszek, *Nasza Matka Ziemia, Chrześcijańska lektura wyzwań wobec środowiska naturalnego*, Niepokalanów 2020, s. 76–79.

²⁰⁷ Por. K. Leśniewski, *Inspirujący wpływ Patriarchy Bartłomieja I na encyklikę Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 69–71.

²⁰⁸ Por. K. Leśniewski, *Inspirujący wpływ Patriarchy Bartłomieja I na encyklikę Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 71–75.

Patriarcha Bartłomiej wpisuje się w naukowe postrzeganie troski o środowisko. W 1994 utworzony został przez niego *Religijny i Naukowy Komitet*, którego zadaniem było organizowanie było spotkań naukowych poświęconych zagadnieniom ekologicznym. Do dyskusji zostawali zaproszeni przedstawiciele nie tylko prawosławia, ale także innych wyznań, ludzie nauki, ekolodzy oraz ważne postaci w tej dziedzinie. Poprzez spoglądanie przez pryzmat Stwórcy na środowisko próbowano dostrzegać wady i zalety takiego ujęcia, co w konsekwencji prowadziło do pogłębionej refleksji. Kolejnym etapem było nie tylko dostrzeżenie problemów, ale także wskazanie podczas wspólnych obrad najlepszych rozwiązań. Każde z „zielonych sympozjów na wodzie” dotyczyło innego obszaru związanego z wodą na naszej planecie, a ostatnie ze wspólnych zgromadzeń odbyło się w 2009 roku²⁰⁹.

W szacunku i nawiązaniu do działań patriarchy Bartłomieja papież powołuje się na jego wspomniane już wezwanie do skruchy. Ciekawym wydaje się tutaj być odniesienie do *metanoi*, która nie oznacza tylko samej skruchy, żalu czy pokuty. W swoim zamyśle ma być to przemiana myślenia (tutaj w kwestii ekologii) dokonana mocą Słowa Bożego i Jego łaski. Chodzi o bardziej osobowe ujęcie bycia odpowiedzialnym za środowisko i wszystko to, co już się w nim dokonało. Prócz tego ciekawym odniesieniem w kontekście próby rozwiązania problemów troski o środowisko jest wzięte także od Głowy Kościoła na Wschodzie spojrzenie na Boży świat polegający na miłowaniu i rezygnacji z tego, co moje i obarczone ludzkimi słabościami. Wydaje się ono jednak tutaj niedostatecznie lub zbyt zdawkowo zaprezentowane owe stanowisko. Powołując się na przywoływane opracowanie Krzysztofa Leśniewskiego i samo wystąpienie patriarchy Bartłomieja z 2003 roku²¹⁰, w papieskim tekście brakuje jednak dokładniejszego odniesienia. Mowa tam o „drzewie krzyża”, w którego kontekście można spoglądać na zachowanie harmonii człowieka z otaczającym go środowiskiem. Z akceptacji takiej postawy wynika asceza, a dalej

²⁰⁹ Zob. K. Leśniewski, *Inspirujący wpływ Patriarchy Bartłomieja I na encyklikę Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 75–80.

²¹⁰ Patriarcha Bartłomiej I, *Wykład w klasztorze Utstein*, Norwegia, 23 lipca 2013 r.

samoograniczenie dla dobra planety, która jest dziełem Bożym. Stawiając kolejny krok we wschodniej logice myślenia, można przywołać uchwycony kontrast pomiędzy marnotrawieniem darów a działaniem naprawiającym czy korygującym, jakim jest podejście do postu. Ma on w prawosławiu znaczenie łączące to, co ludzkie z tym, z czego mogę zrezygnować na poczet większej kontroli, także w przestrzeni wykorzystania, eksploatacji czy zysku na arenie ekologicznej. Takie jego ukazanie jest nie tylko inspiracją do działania wraz z przedstawicielem Kościoła Wschodniego, ale też wspólnym szukaniem drogi do jedności, na gruncie troski o świat²¹¹.

Odnosząc się teraz dalej do treści ekologicznej encykliki nie sposób nie docenić inspiracji pochodzącej od św. Franciszka z Asyżu. Za jego przykładem argentyński papież nawołuje do otwartości ekologii integralnej na poziomie wykraczającym poza ramy nauk ścisłych, ale także na łączność z tym, co stanowi o istocie człowieczeństwa. Naturalne szukanie uwielbienia i pochwały wobec stworzenia było dla średniowiecznego świętego wystarczającą zachętą dla wyrażenia troski dla środowiska. Jego ideały pielęgnował dalej św. Bonawentura, nakreślając linię jedności wszystkich stworzeń na zasadzie pochodzenia z jednego źródła, jakim jest Bóg. Papież podkreśla, że choć to spojrzenie sprzed wieków, to i w naszych czasach nie powinno zabraknąć podobnych prób na bazie języka komunikacji człowieka z przyrodą. Prócz tego wskazuje, że wspomniana forma praktykowania ubóstwa ma zastosowanie także dzisiaj, poprzez dążenie do zachowania właściwego umiaru, szczególnie w przestrzeni patrzenia na rzeczywisty świat²¹².

W trosce o planetę niezmiernie ważne jest, niezależnie od czasu, aby podejmowane działania miały charakter powszechny. Jest to szczególnie zasadne, kiedy chcemy dotknąć tematyki związanej z globalnym ociepleniem klimatu. Sama kwestia, w dużym uproszczeniu, jest ciągle poddawana zmianom poprzez

²¹¹ Zob. K. Leśniewski, *Inspirujący wpływ Patriarchy Bartłomieja I na encyklikę Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 82–88.

²¹² Por. LS 1–12.

czynniki wpływające ze wzrostu gospodarczego, mającego nierzadko pierwszeństwo nad ekologią. Papież zauważa, że wiele dobrego w przestrzeni troski o ograniczenie emisji gazów zanieczyszczających środowisk już się dokonało w pionie dobrej polityki i zarządzania. Przez postawienie na korzystanie bardziej z odnawialnych źródeł energii poczyniono postępy, jednak nie jest to jeszcze skala, która mogłaby sprostać wciąż narastającym wyzwaniom. Do tego dochodzą także unowocześnienia zastosowane w procesie wytwarzania, transportu czy nowych technologii w budownictwie, które dalej potrzebują upowszechnienia, a nie tylko wybiórczego zastosowania w skali świata. Taka forma troski o ekologię stwarza możliwość spłaty swoistego długu społecznego, który został zaciągnięty poprzez nieroztropną i nieraz nieuczciwą eksploatację planety, szczególnie przez bogatych kosztem ubogich²¹³.

Doceniony został wysiłek ludzi nauki, którzy na gruncie troski o zachowanie różnicy gatunków starają się naprawić błędy popełnione przez ludzi. Ich rola jest jednak tylko doraźna i nie zawsze służąca dobru środowiska. Jest ona bowiem nieraz tylko konieczną reakcją, która nie rozwiązuje pojawiających się problemów, a czasem też wpływa negatywnie na przyrodę. Prostszy sposób troski nad dobrami planety w kwestii opieki nad zagrożonymi gatunkami, które zostały zasugerowane przez Franciszka są np. korytarze biologiczne, tworzone przy okazji zmian zachodzących z powodu ludzkiej ingerencji w środowisko. Przy tego typu działaniach, aby ochronić konkretny gatunek, potrzeba także, by poznano sposoby jego rozwoju. Może to być pomocne przy opracowywaniu najlepszych możliwych strategii. Są wszakże na naszej planecie miejsca, gdzie w jednym obszarze gromadzą się rozmaite gatunki zagrożone wyginięciem, czy wręcz endemiczne. Sposobem ich zachowania może być całkowity zakaz ludzkich działań.

Dokument przywołuje sytuację zachodzącą w Amazonii, dorzeczu Konga, a także wpływ na całość ekosystemu lodowców i przestrzeni wodonośnych. Wobec nich konieczna jest ogromna troska w działaniach podejmowanych przez

²¹³ Zob. LS 20–31.

lokalne władze narodowe, które powinny stać na straży posiadanego obszaru, jednocześnie doceniając jego znaczenie ekologiczne. Nie jest tu rozwiązaniem zastępowanie dzikich obszarów innymi roślinami, gdyż działanie takie zaburza naturalne procesy występujące w przyrodzie. Potrzeba na tym gruncie podjęcia odpowiednich badań naukowych, które pozwolą poznać dane, które wpływają na zmiany dokonywane w przyrodzie. Każde ze stworzeń ma tu być odpowiednio uszanowane, według zasady wzajemnej zależności. Do tego władze rządowe powinny zatroszczyć się o sporządzenie inwentaryzacji gatunków żyjących na danym obszarze, co może stać się przyczynkiem do tworzenia planów zachowania gatunków, ze szczególną uwagą poświęconą najbardziej narażonym na wyginięcie²¹⁴.

Wśród wspomnianych wysiłków należy wziąć pod uwagę także społeczny wymiar ekologii. Wszak każdy człowiek ma prawo do nie tylko godnego życia i szczęścia, ale także do korzystania z dóbr natury, które nierzadko jest przesłonięte wytworami działań ludzkich. Nie wystarczy w tej kwestii budować ekskluzywnych osiedli z wydzieloną strefą zieleni, ale potrzeba bardziej szerokich, poprzedzonych refleksją i konsultacjami społecznymi działań. Dochodzi do tego także sprawa wzajemnych ludzkich relacji, które – jak zaznacza dokument – w ostatnim dwusetleciu uległy regresowi. Poprzez to niemożliwy staje się całościowy rozwój, który dotyka przestrzeń społeczną, gospodarczą, a także ekologiczną²¹⁵.

Dzisiejszy świat na płaszczyźnie ekologicznej postrzegać można z perspektywy przeciwieństw. Dominują te obszary, gdzie rozwój gospodarczy generuje zysk. Biedniejsi, posiadając nawet zasoby dóbr dla zaspokojenia własnych potrzeb, nie mają możliwości ich kreatywnego wykorzystania. W konsekwencji dług ekologiczny, zaciągany przez lata domaga się rozliczenia, szczególnie przez bogate społeczeństwa. To one powinny troszczyć się o powstawanie programów, które będą dążyły do wdrażania zasad i poczynić

²¹⁴ Zob. LS 32–42.

²¹⁵ Zob. LS 43–47.

służących jednolitemu rozwojowi. Treść dokumentu wskazuje na dążenie do wypracowania na poziomie globalnym takiej formy odpowiedzialności, która uwzględniałaby zróżnicowanie klimatyczne różnych części świata, a także troskę o potrzebujących. Nie można sobie pozwolić na zasugerowaną globalizację obojętności, która może prowadzić jedynie do wzajemnej izolacji i skupienia uwagi na interesach i zyskach. Problem wydaje się być głębszy, gdyż jak wskazuje Franciszek, w obecnych czasach brak nam kultury poszanowania ziemi według zamysłu Stwórcy. Apeluje zatem o utworzenie takiej formy zarządzania, która odpowiadając na aktualne potrzeby środowiska będzie również spoglądała w przyszłość.

Wołanie Ojca Świętego wydaje się być tutaj szczególnie prześląknięte duchem południowoamerykańskim. Wyraża troskę o taki system zarządzania, który ustalając fundamentalne i niezmiennie prawa ochrony środowiska, będzie je chronił przed nadchodzącymi formami władzy, która może opierać się na modelu techniczno-ekonomicznym i być zagrożeniem dla środowiska. Ma to być zabezpieczeniem także dla partykularnych projektów dotyczących eksploatacji zasobów naturalnych. W tej kwestii, za dokumentem, który powstał po obradach w Aparecidzie, podkreślone zostało dobro naturalne, które wystawione na działanie wynikające z chęci zysku musi być chronione przed niebezpiecznymi konsekwencjami. Pojawia się tu też problem obojętności czy też ignorowania występujących problemów. Wszak nie wystarczy kilak zrywów i podjętych działań wobec środowiska, ale raczej ich oddziaływanie na konkretne problemy zachodzące w przestrzeni troski o środowisko. Potrzeba dłuższego i systematycznego działania, które ukazując wrażliwość ekologiczną będą przekształcać nawyki wynikające z konsumizmu w te, które zaowocują troską o środowisko. Nie da się wypracować odpowiednich metod działania, jeśli nie zostanie podjęta dyskusja. Jej wynikiem powinno być wypracowanie systematycznych metod działania, które w napięciu pomiędzy działalnością człowieka a postępem technologii i zyskiem będą reakcją na konkretne problemy.

Rola Kościoła powinna być przy tym ukazująca i doceniająca wkład ludzi nauki, którzy poprzez rzetelną debatę mogą wskazać najlepszą drogę dla ekologii²¹⁶.

Odrębny dział, zważywszy na to, że adresatami dokumentu papieża Franciszka są wszyscy ludzie dobrej woli, został poświęcony wartościom wyznawanym przez ludzi wierzących. Według autora jest to wielka szansa na podjęcie dialogu na gruncie religii i wiary, co może przynieść obustronny skutek w podejściu do pojawiających się problemów. Warto dodać, że trudno wypracować jeden uniwersalny model, który byłby rozwiązaniem wobec każdego problemu. Wszędzie wartością dodaną będzie branie pod uwagę spuścizny kulturowej poszczególnych narodów. Może to bowiem okazać się lekarstwem w procesie ekologicznej odbudowy tego, co przez lata zostało zniszczone. Co do roli samego Kościoła, to wskazane jest, aby urozmaicając swoją wiedzę w dziedzinie nauk społecznych, stawiał czoła nowym wyzwaniom.

Trafnym podkreśleniem wydaje się, że dla ludzi, którzy uznają Boga za Stwórcę świata, pobudki do troski o środowisko wypływają z samego aktu wiary. Pociąga to za sobą podejście pełne odpowiedzialności i szacunku wobec natury i procesów w niej zachodzących. Swoje źródło ma ono w zasadach ukazanych w Piśmie Świętym, gdzie znajdziemy przepisy odnoszące się do różnych stworzeń. Każde z nich posiada wartość samo w sobie i nie musi być bezpośrednio i całkowicie podporządkowane człowiekowi. Widzimy tu odwołanie do słów niemieckiego Episkopatu z lat 80., w których uwypuklono priorytet *być* nad *użyteczny*, odwołując się także za Katechizmem Kościoła Katolickiego do Mądrości Bożej. Jej właściwe ukierunkowanie, które bierze pod uwagę uwarunkowania natury oraz wiąże je z rozwojem i możliwościami człowieka, zdaje się być tu sugerowanym kluczem do odczytywania troski o środowisko. Opiera się on – jak się wydaje – na odpowiednim wykorzystaniu zdolności ludzkich, które dzięki poszanowaniu świata mogą pomóc położyć kres idei niepohamowanego materialnego postępu. Dotykany jest tutaj problem wolności, która spoglądając na wszechświat, jest zaangażowana w mnogie relacje, które

²¹⁶ Zob. LS 48–61.

o nim stanowią. Z tej przyczyny może wnosić i opierać się o ambiwalentne wartości. W tak zbudowanym napięciu Kościół powinien stać na straży jednocześnie ludzkiej godności i troski o naturę. Idzie wszak o wspólne zmierzanie ku jednemu i ostatecznemu celowi, jakim jest osiągnięcie pełni zjednoczenia z Bogiem, a nie tylko realizacja człowieczeństwa i opieranie się na idei panowania nad innymi.

Ciekawym jest tutaj także odniesienie do wskazań brazylijskiego episkopatu z 1992 roku, gdzie natura została ukazana jako objawiająca Boga, a zarazem będąca miejscem Jego obecności. Dostrzeżenie jej, w naturalny sposób może uskutecznić relacje wobec stworzenia, co w konsekwencji może pomagać w rozwoju tzw. „cnót ekologicznych”. Pamiętać przy tym należy, że stworzenia w sposób niepełny są przeniknięte obecnością Boga, stąd zasadne jest wobec nich zachowanie odpowiedniego dystansu i niewymagania od nich tego, co w swej ograniczoności nie są w stanie dać. Potrzebne wydaje się nadanie ludzkiej osobie właściwej wartości, jaka by wyrażała troskę zarówno o środowisko, jak i o ludzką godność. Niedopuszczalne jest jednoczesne skupienie się na problematyce ekologii, a zarazem obojętność na zło wobec człowieka, który jest wyzyskiwany, biedny, czy z marginesu. Szacunek wobec człowieka musi iść w parze z troską o planetę, a także z zaangażowaniem w sprawy społeczne. Powinno być to uwzględniane przy każdym działaniu, które dokonuje się na gruncie ekologii, ze szczególnym zwróceniem uwagi na osoby potrzebujące społecznego zagospodarowania. Stałą zasadą podkreślaną przez Franciszka jest podporządkowanie własności prywatnej powszechnemu przeznaczeniu dóbr. Przywołany tu zostaje święty Jan Paweł II i teksty jego encyklik czy przemówień. Do tych głosów na poziomie ogólnym ciekawym wydaje się też włączenie w tekst głosu lokalnych episkopatów, które w sposób bezpośredni borykają się z konkretnymi problemami na gruncie społeczno-ekologicznym. Wzmiankowane są tutaj problemy np. zachodzące w Paragwaju. Na ich przykładzie Głowa Kościoła apeluje, by dostęp do ziemi, możliwości upraw, ich realizacji był możliwy dla rolników. Bez tego nie tylko ziemia będzie bezużyteczna, ale zarówno ich byt, jak i jego jakość nie będą na dostatecznym poziomie. Potrzeba zatem,

by mieli dostęp do wystarczających środków, by realizować swoje aspiracje, na co musi być przyzwolenie ze strony władzy. Nie wolno tutaj skupić się tylko na własnym rozwoju, gdyż w ten sposób można doprowadzić do negowania istnienia innych. W tym kontekście Episkopat Nowej Zelandii podjął dyskusję dotyczącą piątego przykazania w kontekście wykorzystania zasobów ziemi przez bogatych, które prowadzi do kradzieży tego, co społeczeństwa biedne i przyszłe potrzebują, by przetrwać²¹⁷.

Czasy, w których żyjemy, to doświadczenie ogromnego postępu w dziedzinie technologii. Papież dostrzega ogromny wkład nauki w poprawę jakości życia człowieka, ale też jej użycie przy zaradzaniu problemów powstałych w otaczającym nas świecie powinno być zasadne i zgodne z zasadami etyki. Jest to według niego możliwość zwrócenia się w stronę piękna, które właściwie ukierunkowane może pomóc w godnym bytowaniu człowieka w otaczającym go świecie. Trzeba jednak zachować czujność umysłu, by postęp nie stał się tylko pokusą panowania oraz posiadania władzy nad światem i środowiskiem. Bergoglio zaczerpnął tę myśl od jednego ze swoich mistrzów – Romana Guardiniego oraz jego dzieła *Koniec czasów nowożytnych*. Stwierdza on, że rozwój ludzkości nie idzie w parze z postępek technologicznym, a z tego wynika, że człowiek nie nadąża za tym, co dokonuje się wokół niego i nie może dobrze wykorzystać dostępnych możliwości.

Kolejnym ograniczeniem jest konieczność szerokiego spojrzenia na otaczający nas świat, unikając tak powszechnego w technologii spojrzenia fragmentarycznego czy wybiórczego. O ile w dziedzinie nauki ma ono zastosowanie w konkretnych projektach, o tyle w spojrzeniu na otaczający nas świat staje się niewystarczające i domaga się uzupełnienia. Chodzi o wypracowanie tzw. kultury ekologicznej, która przez całościowe ujęcie zagadnień ekologicznych będzie odpowiedzią na rozwijający swój zasięg paradygmat technokratyczny. Pozwoli to na reagowanie w odpowiedni sposób na zmiany powstałe w środowisku oraz uchroni przed stosowaniem tylko doraźnych

²¹⁷ Zob. LS 62–100.

rozwiązań czy pozostawieniem problemu na poziomie spekulacji. Papież wyraża przekonanie, że ludzka wolność może być w taki sposób ukierunkowana, iż pozwoli na zwrot w stronę mniej konsumpcyjnego stylu życia oraz bardziej integralnego rozwoju i postępu. Zależy jest to od umiejętności dostrzeżenia piękna w otaczającym świecie oraz od nastawienia osób zaangażowanych w konkretne działania. Nie można przy tym zagubić – idąc za myślą papieża – nadziei na to, że wspomniane wyżej działanie i połączenie kilku sfer jest możliwe, a zastosowanie integralnego sposobu rozwiązania problemów środowiska może skutecznie zastępować metody właściwe tylko technologii. Na poziomie ludzkim potrzeba stawiania pytań fundamentalnych, które mogą pomóc poznać odpowiedź dotyczącą sensu i celu naszego życia. Tekst encykliki mówi nawet o potrzebie rewolucji kulturowej, gdzie – uznając szybkość postępu nauki i technologii – trzeba umiejętnie dostosować do tego rozwój ludzki, co czasem niesie z sobą potrzebę zdrowego wyhamowania i wrócenia do tego, co dla człowieka i otaczającego go świata najbardziej istotne. Nie pomaga w tym na pewno współczesny antropocentryzm, który odwraca uwagę od ograniczeń, jakie niesie otaczający nas świat, chcąc uczynić z nich narzędzie realizacji kolejnych planów rozwoju. Tymczasem rola człowieka w dziele stworzenia powinna polegać na byciu odpowiedzialnym za to, co zostało mu dane jako środowisko życia. Dotyczy to także dbania o relacje międzyludzkie, gdyż bez ich odpowiedniego poziomu niemożliwe staje się odniesienie do ekologii, która stawia na poszanowanie wszystkich stworzeń. Argentyński papież wskazuje po tej linii, że nie można zabiegać o relacje na poziomie troski o środowisko, nie przywiązując wagi do relacji z innymi. „Byłby – według niego – to romantyczny indywidualizm ukryty pod maską ekologicznego piękna i duszącego zamknięcia się w immanencji”²¹⁸.

Należy opracować nową syntezę wzajemnych relacji, tak by we współczesnym świecie pokazywały właściwe spojrzenie oraz były odpowiedzią na nie zawsze właściwe minione sposoby rozwiązywania problemów

²¹⁸ LS 119.

na gruncie ekologii. Trzeba też szukać sposobów na odejście od relatywizmu, który staje się lekarstwem i wytłumaczeniem wielu sytuacji. Na tym gruncie walka o postawy wynikające z chrześcijaństwa ma na celu zbudowanie w ludziach fundamentalnych wartości, które realizując się na gruncie społecznym będą zarazem odniesieniem w trosce o ekologię. Jej integralne ujęcie musi być podbudowane właściwym podejściem do pracy, które Franciszek czerpie z encykliki Jana Pawła II *Labrem exercens*. Pisze o potrzebie koncepcji pracy w jest szerokim rozumieniu. Chodzi o każdy trud, który jest podejmowany w celu przekształcenia tego, co zostało stworzone. Jako wzór stawia postać św. Franciszka z Asyżu doceniając jego duchowe i kontemplacyjne podejście. Docenia też praktyczną realizację takiego podejścia, którą stosował bardziej współcześnie błogosławiony Karol de Foucauld i jego uczniowie. Praca musi mieć jednak odpowiednie możliwości, by człowiek mógł ją realizować na miarę swoich zdolności oraz w poszanowaniu środowiska. Tutaj papież wskazuje na potrzebę stworzenia warunków, by mogła się realizować gospodarka oparta na kreatywności oraz spełniająca różne potrzeby. Docenia małe systemy produkcyjne, gdzie przy odpowiednim wykorzystaniu możliwości natury i techniki spełniają one potrzeby ludzi. Niedopuszczalne jest przy tym, zdaniem papieża, aby wolność gospodarcza dyktowała warunki określające promowanie określonych środowisk i stosowanych metod. Bardziej nawołuje on do promowania lokalnej przedsiębiorczości, ze szczególnym uwzględnieniem bogactwa danych regionów i dobra wspólnego.

Władza człowieka ma jednak granice i szczególnie zostało to podkreślone przy próbach dokonywania eksperymentów na zwierzętach. Utrzymane tu zostało stanowisko Katechizmu Kościoła Katolickiego, który dopuszcza tylko takie, które są rozsądne i mają się przyczynić do ratowania i troski o życie człowieka. Widać też odniesienie do nauczania Jana Pawła II, który docenił wkład nauki ingerujący w środowisko, ale wskazał także, że nie może on prowadzić do bezkrytycznej manipulacji w tej dziedzinie. Ingerencja w świat genetyki zwierzęcej i roślinnej wszak jest możliwa, ale tylko wówczas, kiedy dokonuje się w kierunku, który został jej nadany przez Stwórcę. W tej kwestii papież Franciszek wskazuje na

potrzebę podejmowania debat na polu naukowym i społecznym, co zapewni aktualność omawianych kwestii oraz zapewni wszystkim zainteresowanym prawo głosu²¹⁹.

Sednem dokumentu *Laudato Si'* jest rozdział poświęcony ekologii integralnej. Stanowi on szerokie odniesienie do pozostałych zagadnień, podkreślając wzajemne powiązanie systemów panujących w przyrodzie, gospodarce i społeczeństwie. Takie ujęcie troski o środowisko domaga się zwrócenia uwagi na warunki życia, w których dokonuje się jego degradacja. To wtedy za myślą Franciszka poznać można okoliczności, w jakich doszło do skażenia środowiska, z uwzględnieniem wszelkich możliwych jego przyczyn. Celem takiego działania jest wypracowanie integralnego sposobu działania wobec zachodzących zmian, niezaniebującego żadnej z perspektyw. Tutaj pole powinno być oddane naukowcom, z ich szerokimi kompetencjami i możliwościami, które pozwolą na poznanie zasad funkcjonowania konkretnych ekosystemów i stworzenia możliwości ich ochrony, naprawy lub regeneracji. Powinno się to dokonywać zawsze w integracji z ekologią ekonomiczną, która trwale jest włączona we wszelkie badania, mające na celu pomóc ludziom i planecie. Ojciec Bergoglio odnosi się tu kolejny raz do jednej ze swoich zasad, gdzie „całość jest ważniejsza niż część”. W tym samym kontekście ukazuje on potrzebę właściwej ekologii społecznej, gdyż zmiany tam zachodzące mają bezpośrednie przełożenie na troskę o środowisko. Kolejnym wymiarem troski o ziemię jest jej kultura i dziedzictwo. W odniesieniu do tych przestrzeni należy podejmować dialog ekologiczny. Ma on na celu docenienie nie tylko wpływu przeszłości, ale także otwarcie się na żywe zaangażowanie w relację ludzi z przyrodą. Poza tym będzie bardziej ukierunkowane na inicjatywy oddolne wynikające z potrzeb danej grupy społecznej, zamieszkującej określony obszar planety. Szczególna uwaga została zwrócona na rdzennych mieszkańców, dla których posiadanie dostępu do ziemi i relacja z nią stanowi nierzadko najważniejszą wartość. Oni też potrafią w sposób najbardziej naturalny i nieingerujący wykorzystać zasoby, które posiadają.

²¹⁹ Zob. LS 101–136.

Ważne jest to także wtedy, kiedy zagospodarowywane są nowe przestrzenie, pod kątem urbanizacji. Tu także ważne jest słuchanie głosu ludzi, a nie tylko najwspanialszy nawet projekt. To odniesienie widać przy słowach dokumentu, które podkreślają wartość wspólnoty ludzi i ich wzajemnych relacji w przestrzeni ich codziennej egzystencji. Szczególnie wiele nakładu sił potrzeba przy odnoszeniu się do biednych, którzy zamieszkują najczęściej ubogo zagospodarowane przedmieścia miast. To oni potrzebują największej pomocy z zewnątrz, aby móc godnie funkcjonować w tych czy nowych jakże podobnych miejscach. Jednak ukazana w encyklice ekologia ludzka sięga głębiej. Wskazuje na poszanowanie i akceptację własnego ciała według zamysłu Boga. Taka moralna relacja, zaznaczona także przez Benedykta XVI, podkreśla, że natura ludzka nie powinna być przedmiotem manipulacji. Logika takiej ekologii ukazuje troskę i szacunek do ciała z jego odrębnościami, przyrównując ją do troski o środowisko na tych samych zasadach. Papież Franciszek dodaje, iż z tego względu nie jest pożądana kwestia zacierania różnicy płci, gdyż utraci ona właściwą sobie odrębność i zdolność do konfrontacji. W tych wzajemnych różnicach dowartościowane jest kolejny raz odniesienie do dobra wspólnego, które domaga się szacunku dla podstawowych praw człowieka, z podkreśleniem podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Dochodzi do tego preferencyjna opcja na rzecz ubogich, która dotyka mocno powszechnego przeznaczenia dóbr oraz dostrzeżenia ubogich, przede wszystkim w perspektywie wiary. To oni mogą być tymi, którzy będą uczyć spojrzenia na świat, który nie będziemy się wstydzili przekazać przyszłym pokoleniom²²⁰.

Encyklika papieża Franciszka o ekologii próbuje też wskazać metody, jakie są potrzebne, by dialog dotyczący środowiska stawał się skuteczny i adekwatny do aktualnych realiów. W pierwszej kolejności zasugerowane zostało, że podejmowane inicjatywy muszą być ujmowane globalnie, bez wyróżniania niektórych. Jest wówczas szansa na to, aby lokalne przedsięwzięcia mogły być realizowane, a nauka i wiedza towarzysząca wielkim projektom była

²²⁰ Zob. LS 137–162.

wykorzystywana tam, gdzie nie ma do niej dostępu. Dotyczy to przede wszystkim poszukiwania i wykorzystania odnawialnych źródeł energii, gdzie zanim to nastąpi, słusznym wydaje się korzystanie z rozwiązań przejściowych.

Papież odnosi się do Deklaracji z Rio o środowisku i rozwoju z 1992 roku oraz do jeszcze starszej Deklaracji Sztokholmskiej z 1972 roku. Wskazuje jednak, że wskazania praktyczne wynikające z obu dokumentów domagają się praktycznej realizacji w przeciwieństwie do konwencji bazylejskiej czy innych ustaleń podjętych na polu międzynarodowym, które można uznać za udane i realizowane. Do ludzi wierzących kieruje apel, by nie ustawiali w modlitwie o dobre efekty debat ekologicznych, tak by następne pokolenia nie były obciążone błędami wynikającymi z zaniechań na tym polu. Aby tego uniknąć, ojciec Bergoglio jeszcze raz ukazuje potrzebę pochylenia się nad ubogimi i podjęcia próby zaradzenia ich wyzwaniom. Są to np. korupcja, uprzywilejowanie społeczne, wykorzystanie energii słonecznej oraz ułatwienie dostępu do technologii, a wszystko to w poszanowaniu wzajemnej jedności narodów. Wymagane do tego są konkretne umowy na polu międzynarodowym, które uwzględniając odrębność i specyfikę danych środowisk zapobiegać będą działaniom wpływającym na destrukcję środowiska. To właśnie dostrzeżenie uwarunkowań lokalnych na gruncie polityki i środowiska może być uzdrawiające w kontekście dialogu ekologicznego. Powinien być on praktykowany w odniesieniu do fundamentalnych zasad oraz w poczuciu troski o dobro wspólne, co na arenie międzynarodowej wydaje się trudne.

Latynoski papież dowartościowuje lokalne wspólnoty, które w pewnej presji wobec władz i w poszanowaniu własnej odrębności będą troszczyły się o powierzone dobra i chciały je przekazać w jak najlepszym stanie kolejnym pokoleniom. Trudno wskazać jednolite recepty dla wszystkich, niemniej jednak kwestie oszczędzania energii, wydajność, ograniczenie zanieczyszczenia, czy modyfikacja konsumpcji są zawsze przestrzeniami, gdzie jest wiele możliwości działania. Ich działanie, choć nierzadko rozciągnięte w czasie, powinno być konsekwentne, gdyż tylko tak – wobec pojawiających się zmienności

– istnieje szansa na ich realizację. Początek tych działań powinien być zakorzeniony w konkretnych postanowieniach, które od samego początku towarzyszyć będą wszelkim podejmowanym planom. Powinien się cechować transparentnością oraz otwartością na inne dziedziny nauki, jednocześnie uwzględniając potrzeby regionu i mieszkańców. Potrzebna jest zatem dyskusja, która mając szerokie spektrum zainteresowań doceniać będzie rodzimych mieszkańców, ich pragnienia i oczekiwania wobec przyszłości. Powinno w niej następować za każdym razem zastanowienie się nad zasadnością działania w kontekście celu, który ma być rozwojem integralnym. Należy przy tym najbardziej wspierać najbardziej potrzebujących i niemogących sobie pozwolić na pomoc kompetentnych ludzi, a przez to dopomóc im w realizacji troski na rzecz środowiska. Dlatego kwestie polityczne nie powinny być uzależnione od polityki ani też wynikać z podporządkowania postępowi, ale raczej służyć dobru wspólnemu i poszukiwać perspektyw dialogu. Takie postawienie sprawy w myśli papieża może rodzić poczucie uwstecznienia, które dokona się na sposób zahamowania rozwoju. Nie chodzi jednak o sztuczne powstrzymywanie postępu, ale raczej o nowe jego ukierunkowanie.

Ważne jest tu też przywołanie słów papieża Benedykta XVI, który w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju z 2010 roku pisał o potrzebie wyhamowania technologicznego przez kraje rozwinięte, aby stworzyć możliwości rozwoju bardziej potrzebującym. Domaga się to rewitalizacji postrzegania globalnego rozwoju, która będzie poprzedzona dyskusją nad głębokim sensem całej gospodarki oraz unikałaby kompromisów opóźniających tylko destrukcyjne działania. Najbardziej są one uwypuklone przy decyzjach opierających się na chęci zysku, które są niedopuszczalne, tworząc tylko marketingowy kamuflaż. Tymczasem potrzebne jest takie ukierunkowanie rozwoju, które zaszczepi w bogatych poczucie zasady pomocniczości i poszanowania dobra wspólnego. Zasady polityki winny być oparte na głębokich rozważaniach oraz nie być skupione tylko wokół krytykanctwa dzisiejszych zachowań. Odwołuje się do tego zasada Franciszka, że na polu porozumienia ze środowiskiem „jedność jest ważniejsza od konfliktu”. Ma ona także odniesienie do dialogu religii z nauką,

gdzie ważnym wydaje się, według myśli papieża, aby stworzyć przestrzeń poznaniu religijnemu, otwartemu na wiarę.

Idąc dalej, chcąc opierać się na zasadach etycznych, nie wolno odbierać im słuszności tylko dlatego, że powstały w środowisku wiary. Ma to mieć swoje przełożenie przy konkretnych decyzjach ludzi wierzących, tak by ich postępowanie było spójne z tym, w co wierzą. Uwzględniając większość procentową zadeklarowanych katolików może to być zachęta do jeszcze usilniejszego dialogu na roku nauki, zdolnego przekraczać granice swojej dyscypliny. Nie powinno być przestrzeni na tarcia i niezgodę na poziomie idei, gdyż zawsze „rzeczywistość jest ważniejsza od idei”²²¹.

Ekologia jest postawą wynikającą z określonego stylu życia i czasów, w których żyjemy. Papież Franciszek ma świadomość, że potrzeba jest zmiana, która zwróci nasze myślenie i zainteresowanie na ludzką tożsamość. Ona ma swoje źródła w różnych przestrzeniach, jest realizowana obecnie oraz musi brać pod uwagę losy następnych pokoleń. Głowa Kościoła ukazuje w ten sposób jedno z „marzeń ekologicznych”, które może stać się inspiracją do ekologicznej odnowy. Nie sprzyja temu oferowany przez świat współczesny konsumpcjonizm, który, jak zauważa przywoływany w dokumencie Romano Guardini, wpływa na decyzje ludzi, którzy na drodze pozornej wolności akceptują i wybierają aktualne formy życia, bez krytycznego spojrzenia. Obecna sytuacja nie jest jednak stracona. Potrzeba mieć na uwadze przede wszystkim odniesienie do poszanowania własnej godności, która powinna być niezbywalną wartością dla każdego człowieka. To na jej podstawie, poprzez oddolną drogę, należy stawiać czoło zaawansowanym nawet przedsiębiorstwom przez oddziaływanie na ich sposób produkcji, czy na zapotrzebowanie konkretnych produktów. Autor encykliki wnioskuje tutaj o szczególne zwrócenie uwagi na potrzebę poszukiwania nowych dróg w perspektywie podejścia i szacunku do życia. Jest to odniesienie do Karty Ziemi, która została opublikowana w roku 2000 przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Nie byłoby to możliwe do zrealizowania, jeśli nacisk nie zostanie

²²¹ Zob. LS 163–201.

położony na edukację ekologiczną. W obecnych uwarunkowaniach musi się ona mierzyć z wyzwaniami na polu nowoczesnego postępu, gdzie sama troska o ekologię jest zaburzona. Tymczasem potrzeba, by odnosiła się ona do jedności z otaczającym nas światem, a nade wszystko by była ukierunkowana na relację duchową z Bogiem. To ona nadaje najgłębszy sens etyce odnoszącej się do ekologii, która z kolei daje podstawy pod relacje pełne solidarności i wzajemnego zrozumienia.

Odpowiednio ukierunkowana edukacja ekologiczna ma przyczyniać się do budowania postaw proekologicznych, które będą wyrażały naszą godność w czynach pełnych troski o środowisko. Jej pierwszym i podstawowym źródłem jest rodzina. Ukazując i kształtując w nas nawyki miłości i otwarcia na innych, uczyć powinna na tej płaszczyźnie wrażliwości wobec otaczającego nas świata. Do tego dochodzą wszelkie wspólnoty, gdzie powinny być dokładane starania, aby poprzez odpowiednie środki wychowywać do wrażliwości ekologicznej. W ich przestrzeni ważnym jest, by ukazywać wartość piękna, które powinno stawać się podstawą postrzegania świata i zachodzących w nim relacji.

Papież Franciszek po raz kolejny wskazuje na potrzebę nawrócenia ekologicznego, które mając za podstawę doświadczenie spotkania z Jezusem, ukierunkowuje wobec relacji zachodzących w świecie. Za św. Franciszkiem z Asyżu i powołując się na głos Episkopatu Australii Głowa Kościoła nawołuje do nawrócenia osobistego i integralnego, gdzie po rewizji swojego życia, dokonywanej w kontekście deprawacji środowiska, dążyć należy do zmiany myślenia, które pociągnie za sobą konkretne działanie. Powinno być ono oparte na wspólnotowości oraz działaniu adekwatnym do zaistniałej sytuacji, tak by nie skupiać się na wyizolowanych zagadnieniach i problemach. Wypracowany przez to zakres postaw i podjęte działania powinny stać się podstawą autentycznej troski. Dotyczy to jeszcze bardziej ludzi wierzących, którzy inspiracji powinni szukać w Piśmie Świętym, biorąc za wzór postawę Jezusa. Może się to wyrażać w umiłowaniu prostoty, gdzie łatwiej będzie docenić już posiadane rzeczy i świat i otoczyć je troską i wdzięcznością. Wstrzemięźliwość oparta o chrześcijańskie

wartości będzie też pomocna przy zatrzymaniu nieustannego pędu posiadania, który bez właściwej kontroli będzie powodował ciągły brak satysfakcji. W parze z nią idzie troska o zachowanie pokoju, który doświadczany osobowo stwarza możliwości postrzegania otaczającego nas świata poprzez docenienie prawdziwej głębi jego piękna i wartości. Próba zaprowadzania dobrych relacji międzyludzkich ma być szkołą codziennej odpowiedzialności, gdzie przez drobne słowa i gesty zabiegać będziemy o całość realizowania się ekologii integralnej.

Ze strony Kościoła wyraża się to także poprzez dążenie do zaprowadzania „cywilizacji miłości”, ponieważ właśnie przez relacje społeczne można lepiej zrozumieć relacje zachodzące w dobrze ukierunkowanym rozwoju. W przestrzeni codziennego życia papież Franciszek docenia działania podejmowane przez grupy zajmujące się troską o przyrodę i zachowanie jej tożsamości. Działanie takie ukazuje jako dbałość o przekaz historii, która jest równie ważna jak troska i solidarność z ubogimi. Franciszek przypomina słowa św. Bonawentury, który postrzegał kontemplację stworzenia jako ideał zjednoczenia człowieka z tym, co go otacza. Taki tok rozumowania prowadzi do odkrycia sakramentów, które w sposób najlepszy z możliwych mogą wyrażać podniesienie natury do rzędu nadprzyrodzoności. Taka postawa może przyczynić się do większej troski o środowisko, które będzie odzwierciedleniem stwórczego działania Boga²²².

2.2. Wychowanie do troski o środowisko – *Querida Amazonia*

Rozwój otaczającej nas rzeczywistości oraz niepohamowany postęp technologiczny, urbanistyczny i ekonomiczny sprawiają, że potrzeba adekwatnej reakcji na poziomie dyskusji ekologicznej i politycznej ukierunkowanej m.in. na ochronę środowiska naturalnego. Tak można, używając wielkiego uproszczenia, opisać inspiracje stojące u podstaw dla przeprowadzenia Nadzwyczajnego Synodu dla Amazonii, który odbył się w Watykanie w dniach od 6 do 27 października 2019 roku. Prócz wielu spraw istotnych dla Kościoła i człowieka w tamtym rejonie świata podjęto też dyskusję nad kwestią dbałości

²²² Zob. LS 202–237.

o ekologię w obszarze Amazonii. Owocem obrad, w które zaangażowane były m.in. wielkie kościelne instytucje Ameryki Łacińskiej, jak CELAM (jednocząca krajowe konferencje episkopatów) i REPAM (sieć amazońskich organizacji kościelnych), było opublikowanie 12 lutego 2020 roku posynodalnej adhortacji *Querida Amazonia*. Już samo hasło Synodu – *Amazonia: nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej* wskazywało, że podczas obrad podejmowana będzie dyskusja dotycząca zagadnień ekologicznych, szczególnie we wspomnianym wyżej obszarze świata. Jak zaznaczył sekretarz generalny Synodu kardynał Lorenzo Baldisseri, „(...) ich problemy, w tym dotyczące ekologii, (są) szczególnie ważne dla tego regionu”. I choć sama problematyka na tle dyskusji posynodalnej została zdominowana przez tematykę związaną z potrzebą święceń tzw. *viri probati* czy rodzajem posług dla kobiet, to nie została pominięta wcześniej przywołana kwestia.

Jeszcze inne światło na adhortację posynodalną rzuca *Instrumentum laboris* – dokument roboczy obradujący w październiku synodu. Odnosząc się do tematyki ekologicznej, już na samym początku zredagowanego tekstu wskazano na Amazonię jako „biologiczne serce” Ziemi²²³, gdzie degradacja środowiska naturalnego idzie w parze z wyzyskiem ludzi zamieszkujących tamte tereny. Ta troska połączona jest ściśle z zapewnieniem człowiekowi odpowiednich praw, tak aby mógł zachować naturalne środowisko życia i rozwoju. Dotyczy ona także potrzeby odkrywania nowych dróg nawrócenia ekologicznego, gdzie inspiracją powinny być społeczności etniczne, które od wieków zamieszkują wspomniane regiony. Idąc za inspiracją płynącą z encykliki *Laudato Si'*, w dokumencie wskazane są tropy ekologii integralnej, gdzie wzajemne powiązanie ekologii i sprawiedliwości jest niezbędnie konieczne. Według nich szczególnie dostrzeżeni powinni zostać biedni i potrzebujący, którzy są preferencyjną opcją Boga. Kościół więc, mając udział w międzynarodowej solidarności, powinien się wykazywać troską o ochronę ekosystemu panującego w Amazonii, dbać o zapewnienie

²²³ *Amazonia: Nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej. Dokument końcowy Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla regionów Panamazońskich*, 2, <https://www.ekai.pl/dokumenty/dokument-synodu-dla-amazonii-rozeznawanie-potrzeb-a-nie-gwaltowne-zmiany/> (dostęp: 28.03.2024).

i sprawiedliwy podział środków ekonomicznych, a także doceniać społeczności lokalne i to, co na ich gruncie zostało już wypracowane. Wskazano też w treści dokumentu, iż należy podjąć dyskusję na temat zasadności działalności gospodarczej, jak np. wydobywanie, tak aby ograniczyć wpływ gospodarki rabunkowej, realizowanej nierzadko w imię postępu²²⁴. Odwołano się także do katolickiej nauki społecznej, która bogatsza o wiedzę i współczesne doświadczenie może służyć pomocą ludom tubylczym w ich egzystencji w swoim środowisku, a także po ewentualnym wysiedleniu.

Wspomniany dokument poprzedzający napisanie adhortacji o Amazonii ukazuje także na polu ekologii potrzebę nawrócenia na polu osobistym, społecznym i strukturalnym. Tylko bowiem przy uwzględnianiu ciągle aktualnych potrzeb i możliwości Kościół może skutecznie dbać o stworzenie. Zaproponowano, aby zdefiniować pojęcie grzechu ekologicznego oraz ustanowić posługę tzw. stróża wspólnego domu, który miałby za zadanie nie tylko troskę o planetę, ale i realizację konkretnych wskazań zawartych w V i VI rozdziale encykliki *Laudato Si'*. Zaproponowano, aby jako formę spłaty długu ekologicznego wobec Amazonii utworzony został fundusz, który będzie dbał o społeczności lokalne tam żyjące oraz chronił przed wyzyskiem. Dalej nawoływano do promowania postaw ekologicznych promujących troskę o środowisko, a jednocześnie wykształcać nawyki u kolejnych pokoleń. Wreszcie wskazano, aby utworzyć duszpasterskie obserwatorium społeczno-środowiskowe, które w trosce o potrzebujących i we współpracy z najważniejszymi organizacjami kościelnymi tamtego regionu byłoby miarą dokonywania najlepszych decyzji we wspomnianej przestrzeni²²⁵. Zwrócono także uwagę na problem eksploatacji surowców naturalnych, które ma wielkie znaczenie dla ludzi zamieszkujących

²²⁴ Zob. *Amazonia: Nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej. Dokument końcowy Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla regionów Panamazońskich*, 72, <https://www.ekai.pl/dokumenty/dokument-synodu-dla-amazonii-rozeznawanie-potrzeb-a-nie-gwaltowne-zmiany/> (dostęp: 28.03.2024).

²²⁵ Zob. *Amazonia: Nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej. Dokument końcowy Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla regionów Panamazońskich*, 81–85, <https://www.ekai.pl/dokumenty/dokument-synodu-dla-amazonii-rozeznawanie-potrzeb-a-nie-gwaltowne-zmiany/> (dostęp: 28.03.2024).

dziewicze obszary Amazonii. Odniesiono się też do zanieczyszczenia środowiska powstałego na skutek wycinki lasów oraz prac związanych z wydobywaniem węgla.

Widać więc, że przywołany dokument *Instrumentum laboris* miał ogromny wpływ na wydaną na początku 2020 roku adhortację *Querida Amazonia*. Zajęcie się problemem ochrony środowiska na terenach Amazonii jest jak najbardziej trafione i aktualne. Rzadko wszak tematyka zagadnień poruszanych na forum Kościoła w randze synodu, a następnie adhortacji jest tak konkretnie sprecyzowana. Dla papieża Franciszka dodatkową motywacją napisania dokumentu końcowego była bliskość podejmowanej tematyki z powodów biograficznych oraz branie udziału we wcześniejszych posiedzeniach tamtejszych episkopatów jeszcze za czasu pobytu w Argentynie.

Antonio Spadaro SJ w swoim artykule do *La Civiltà Cattolica* pt. *Querida Amazonia. Poszerzenie horyzontów* wskazuje też, że jedną z inspiracji dla Ojca Świętego do napisania adhortacji było spotkanie z przedstawicielami 22 rdzennych ludów w Puerto Maldonado podczas pielgrzymki do Peru w styczniu 2018 roku. Papież wskazywał tam na potrzebę budowy Kościoła w oparciu o doświadczenie Amazonii. To jego intuicja, która wypływa też z doświadczenia Aparecidy, doprowadziła do zwrócenia uwagi na region świata, gdzie zarówno los człowieka pierwotnie tam mieszkającego, jak i sama ziemia są szczególnie zagrożone²²⁶.

Sumując oba dokumenty – końcowy po synodzie z 2019 roku pt. *Amazonia. Nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej* oraz adhortację *Querida Amazonia* – dostrzec należy rangę ich obu. Papieski tekst miał jednak za zadanie nie tylko rozwinąć i ukonkretnić zamysł, ale też nadać rozgłos dla omawianych problemów. Oba jednak współgrają ze sobą, będąc dla siebie uzupełnieniem i rozwinięciem.

Amazonia na mapie ekologii świata zajmuje szczególne miejsce. Już na samym początku tekstu adhortacji papież określa ją mianem umiłowanej. Wskazuje przy tym, że chce patrzeć na nią i jej problemy poprzez intuicje

²²⁶ Por. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/antonio-spadaro-sj-querida-amazonia-poszerzenie-horyzontow/> (dostęp: 29.12.2022) oraz <https://www.laciviltacattolica.com/preparing-for-the-synod-on-amazonia-an-interview-with-cardinal-claudio-hummes/> (dostęp: 29.12.2022).

wskazane przy redagowaniu dokumentu końcowego powstałego po obradach Synodu w 2019 roku. Ma to być także próba syntezy problematyki ekologicznej w kontekście Amazonii w oparciu o sugestie zawarte w poprzednich papieskich dokumentach. Ojciec Święty redagując tekst adhortacji ma świadomość, że czerpiąc z tekstu napisanego po obradach synodalnych może opierać się na opiniach osób, których problem bezpośrednio dotyczy bądź też są one przedstawicielami ludzi z tamtejszych terenów. Ma świadomość, że preludium do tekstu samej adhortacji są wskazania dokumentu posynodalnego. Jednocześnie sam ich nie podejmuje szanując ich rangę i autonomię. Można zauważyć tu pewne inspiracje synodalności w Kościele, gdzie poprzez dyskusję wielu osób żywo zaangażowanych w poruszaną problematykę Głowa Kościoła ma większą możliwość towarzyszenia pojawiającym się problemem, a rzetelne ich przedstawienie gwarantują osoby stamtąd pochodzące lub dobrze w tematyce zorientowane²²⁷.

Jako adresaci tekstu wskazani są wszyscy ludzie, co sugerować może, iż papież chce, by uwaga całego świata została zwrócona na Amazonię oraz by troska o naszą planetę była naszym wspólnym celem. Tym samym zostaje zwrócona uwaga na potrzebę oryginalności implikowania tego, co oferuje Kościół, by postanowienia i inspiracje stały się realnym postępowaniem. Zasygnalizowane zostają przez papieża „marzenia”²²⁸, które w poetycko-obrazowy sposób są też problemami rozwijanymi w kolejnych punktach. Można tu zauważyć odwołanie się do kolejnych nawróceń: integralnego, duszpasterskiego, kulturowego, ekologicznego i synodalnego. Franciszek używając tego stylu narracji przenosi napięcie, które powodowane było technokratycznym, konsumpcyjnym

²²⁷ QA 1–4.

²²⁸ „Marzę o Amazonii walczącej o prawa najuboższych, rdzennych ludów, ostatnich, gdzie ich głos byłby wysłuchany, a ich godność była promowana. Marzę o Amazonii, która zachowałaby to bogactwo kulturowe, które ją wyróżnia, gdzie jaśnieje w bardzo różnorodny sposób człowiecze piękno. Marzę o Amazonii, która zazdrośnie strzegłaby zdobiącego ją przemożnego piękna przyrody, obfitującego życia, napełniającego jej rzeki i puszcze. Marzę o wspólnotach chrześcijańskich zdolnych, by się zaangażować i urzeczywistnić się w Amazonii, do tego stopnia, by dały Kościołowi nowe oblicza o cechach amazońskich”. QA 7.

i efektywnościowym podejściem do zależności występujących w obszarze Amazonii.

W pierwszej kolejności zostało ukazane marzenie społeczne jako próba dowartościowania wszystkich zamieszkujących obszar Amazonii, szczególnie najbiedniejszych. To oni wobec krzyku planety są tymi, wobec których brakuje sprawiedliwości. Papież wskazuje na nielegalne i legalne interesy związane z wylesianiem terenu, które w parze idą z wysiedleniem ludności, korupcją i przestępczością. Posługując się poezją m.in. peruwiańskiej poetki Any Varela-Tafur wyraża krzyk lasów²²⁹. W centrum dyskursu postawiona jest kwestia troski o człowieka, ludy tubylcze, by wobec kryzysu mogły one zachować swoją kulturę, tożsamość, znaczenie i po prostu przetrwać. Jako zagrożenia przy wysiedlaniu ludów z obszaru Amazonii wskazane są niewolnictwo, nędza, uzależnienie od bogatszych, a w miastach, gdzie osiedlają się tubylcy, panuje także ksenofobia, wykorzystywanie seksualne oraz handel ludźmi. Krzyk z lasów przeradza się w krzyk z miast, gdzie ludzie z terytorium Amazonii nie znajdują zrozumienia i często stają się okazją do wycisku dla bogatszych. Osoby trzecie, które czerpią zyski z pozyskiwania terenu, nie zważają na naturalny habitat autochtonicznej ludności, która wobec wycisku staje się bezradna.

Papież Franciszek odwołując się do wypowiedzi swego poprzednika Benedykta XVI zwraca uwagę na niebezpieczeństwo traktowania Amazonii jako terenu, który trzeba zająć i wykorzystać, nie zwracając uwagi na ludy tam zamieszkujące. Wyrzut skierowany jest także wobec lokalnych władz, które pod pretekstem rozwoju zaangażowane są w sojusze z innymi krajami chcącymi dokonać wycisku na lokalnych terenach. Nielegalne pozwolenia udzielane przez władze, siłowe tłumienie protestów tubylczej ludności oraz inne pogwałcenia prawa sprawiają, że taka forma globalizacji przeradza została nazwana nową postacią kolonializmu. Odwołanie się do historii wenezuelskich mieszkańców Amazonii w epoce pozyskiwania kauczuku tylko uwypukla obecny problem i pokazuje, że mimo upływu lat mechanizm wycisku działa w oparciu o podobne

²²⁹ QA 9.

schematy. Podkreśla to także nawiązanie do wypowiedzi biskupów brazylijskich, którzy podkreślili wyzysk większości ludności tubylczej dokonywany przez zasobniejszą mniejszość. Szczególna tu rola misjonarzy, którzy poprzez swoją dobrą posługę stawać się mogą narzędziem ochrony przed oprawcami.

Jednocześnie Franciszek pisząc tekst adhortacji ma świadomość zła dokonanego przez ludzi Kościoła, za co wyraża ubolewanie i przeprasza, odnosząc się jednocześnie do swojego przemówienia z Boliwii z 2015 roku. Ma także świadomość, że aby społeczeństwo mogło funkcjonować, potrzebne są odpowiednie regulacje na forum państwa, a ich nadużycia czy też działanie oparte na chaosie są źródłem szkody i cierpienia. Potrzeba troski integralnej, która zapewnić może całościowy rozwój człowieka, ze szczególnym zwróceniem uwagi na nowo przybyłych mieszkańców wysiedlonych ze swoich rodzimych terenów oraz na zagrożenie korupcją. Jest ona zagrożeniem także dla ludzi Kościoła, których nadużycia na tym polu zostały zasygnalizowane. Inną przestrzenią jest konieczność dopuszczenia do forum dialogu, szczególnie ludy tubylcze, gdyż ich wołanie często bywa przemilczane, a głos niedoceniany²³⁰.

Podsumowując można zauważyć, że papież Franciszek dostrzega głos autochtonów, którzy wobec migracji na obrzeża miast doznają wielu problemów i cierpienia. Ich bezsilność wobec nasilającego się procesu niszczenia środowiska naturalnego, a zarazem przestrzeni życia tamtejszych ludzi rodzi potrzebę „krzyku” wobec zaistniałej sytuacji. Ojciec Święty używając tej metafory zauważa problem rasizmu oraz wszelkich form poddaństwa rdzennej ludności, co jest nawiązaniem do nauczania swoich poprzedników. Sama Amazonia ukazana jest jako przestrzeń, wobec której dokonuje się wyzysk, a zamieszkujący ją lokalnie ludzie traktowani są jako intruzi i uzurpatorzy. Jest to także zwrócenie uwagi na postkolonializm, wobec którego nawet ludzie Kościoła nie byli i nie są wolni²³¹.

²³⁰ QA 8–27.

²³¹ Por. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/antonio-spadaro-sj-querida-amazonia-poszerzenie-horyzontow/> (dostęp: 18.01.2023).

Tematyka ta miała swoją kontynuację w kolejnym rozdziale adhortacji, który marzenie papieża przenosi na grunt kultury. Uwaga zostaje zwrócona na pokazanie Amazonii poprzez pryzmat tego, co w niej najbardziej cenne, a co przez złą logistykę i sposób korzystania może zostać utracone na zawsze. Potencjał zakodowany w ludach plemiennych zamieszkujących obszar dżungli staje się tutaj bezcennym skarbem, który wobec postępujących wysiedleń staje się bardzo zagrożony. Jego skala porównana została do zasobów, które drzemią w przyrodzie, a przez zbyt zuchwałą eksploatację mogą zostać bezpowrotnie utracone. Wskazani też zostali ludzie, którzy żyjąc w swoich pierwotnych wspólnotach, odizolowani od innych, są z jednej strony depozytariuszami powierzonego im skarbu kulturowego, a z drugiej narażeni są na traktowanie jako odmieńców niemających podstaw cywilizacji. Niektóre plemiona straciły też na przełomie lat swoją przestrzeń zamieszkania. Postępująca kolonizacja oddalała ludzi od ich pierwotnych miejsc bytowania, które wyznaczały lokalne rzeki czy jeziora. Ich przesuwanie się w głąb lądu, a w konsekwencji na peryferia miast, stało się przyczyną utraty tożsamości, godności czy też możliwości do normalnej egzystencji. Oblegane więc miasta stawały się dla napływających ludzi miejscami bolesnego doświadczenia zamiast dawać możliwość bardziej wszechstronnego rozwoju. Tymczasem także w samej Amazonii przy procesie wewnętrznej migracji zmieszane kultury i style życia zdeterminowane poprzez otaczające środowisko tworzą różnorodność, która jest nieraz ciężka do zrozumienia przez ludzi z zewnątrz. W tej kwestii Ojciec Święty przestrzega i zwraca uwagę za encykliką *Laudato Si'*, że współczesna kultura ukierunkowana jest na ujednoczenie oraz osłabienie zależności międzyludzkich na poczet konsumpcji i zglobalizowanej ekonomii. Ma to też swoje odbicie w sposobie, jakim dokonywał się przekaz wartości wśród ludów pierwotnych. Dominujący tam przekaz ustny za pomocą opowiadań, mitów czy legend został zdeprecjonowany przez opinie z zewnątrz, które umniejszały roli plemiennych narratorów. Cierpiała na tym społeczność

rodzinna plemion tubylczych, na czele z rodziną, która przestała spełniać swoją fundamentalną rolę²³².

Ojciec Święty zwraca uwagę na mówienie o Amazonii, która jest wolna od praktyk mających na celu zurbanizowanie terenu i przesiedlenie lokalnych mieszkańców. Píše także o niebezpieczeństwie przerwania przekazu kulturowego, który dokonuje się poprzez przekazywanie wartości z pokolenia na pokolenie, a wobec przesiedleń blisko większych miast staje się utrudniony, a czasem niemożliwy. Przywołując dokument końcowy z konferencji w Aparecidzie, zaznacza, że w trosce o tradycję ważna jest potrzeba dialogu między tubylcami a innymi ludźmi, jak i sama troska o to, by rozwijać międzykulturowe zależności²³³.

Samym sednem papieskiego dokumentu wydaje się być trzecie w kolejności marzenie, nazwane jako ekologiczne. Już na samym początku treści tego rozdziału papież Franciszek wiąże ściśle ekologię odnoszącą się do środowiska z tą, którą Ojciec Święty Benedykt XVI nazwał ludzką, która z kolei domaga się ekologii społecznej²³⁴. Obecna Głowa Kościoła sygnalizuje, że to ściśle powiązanie jest szczególnie ważne dla Amazonii, gdzie wzajemne oddziaływania są szczególnie widoczne. Podkreśla, że korzystać należy z mądrości ludów zamieszkujących od wieków obszar Amazonii, ponieważ pomiatanie nimi oznacza gardzenie również przyrodą. I choć zachowanie ich samych też wymaga troski i zainteresowania otaczającą przyrodą wobec kuszących ofert jej urbanizacji przez możnych tego świata, to jednak oni właśnie są depozytariuszami zamieszkiwanych ziem i najlepiej potrafią o nie zadbać. Widać tutaj, że samo myślenie o przyrodzie i jej poszanowaniu jest zależne od wielu czynników. Zachodzące około niej procesy społeczne oraz kulturowe są nieraz uwarunkowane ubogością zamieszkującej tam ludności, a czasem też jej zacofania rozwojowego i nieznajomości zachodzących w rozwiniętym

²³² QA 28–40.

²³³ Por. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/antonio-spadaro-sj-querida-amazonia-poszerzenie-horyzontow/> (dostęp: 18.01.2023).

²³⁴ CV 51.

społeczeństwie procesów. Prowadzić to może czasem do zasygnalizowanych nadużyć wobec środowiska, które oznaczają „znęcanie się nad przodkami, braćmi i siostrami, stworzeniem i Stwórcą, obciążenie przyszłości”²³⁵.

Zachowanie zatem *status quo* autochtonów na ziemi Amazonii to jedna strona, a wychowanie ich do troski o środowisko i zachowanie od niebezpieczeństwa korupcji i wyzysku to drugie ważne zagadnienie, jakie sygnalizuje papież. W ich naturalne miejsce zamieszkania wpisuje się bezpośrednio rzeka Amazonka, która poprzez swój naturalny bieg wpływa na rytm życia mieszkańców. Jednocześnie można zauważyć, że odwołanie się do słów poetów wskazuje na pewną naturalność środowiska Amazonii oraz zachodzących w nim procesów. Ukazują oni jednak niebezpieczeństwo stłamszenia przyrody poprzez zastosowanie paradygmatu technokratycznego oraz konsumpcyjnego. Nie pierwszy raz poezja stała się dla Ojca Świętego Franciszka wyrazem krzyku Amazonii. W tekście zostało nawet stwierdzenie, że „tak wielkie bogactwo życia i wspaniałe piękno zmierzają ku końcowi”²³⁶. Mimo to zauważeni też zostali ci, którzy stoją po drugiej stronie, jako pragnący zysku oraz uznający zaistniałe okoliczności jako normalny bieg rzeczy. Wobec takiego biegu spraw kondycja Amazonii, która ma wpływ na cały świat, jest wystawiona na wielką próbę. Wskazana została sprawa różnorodności lasów Amazonii, których biologia wpływa na cykliczność opadów oraz dbałość o występującą tam florę i faunę, a jako naturalny filtr przeciwdziała globalnemu ocieplaniu się ziemi. Ich usuwanie narusza naturalne procesy zachodzące w przyrodzie, których z czasem nie można i nie będzie można już odbudować. Mogą wówczas zginąć na zawsze zasoby roślinne wpływające nie tylko na lokalny ekosystem, ale także stanowiące nierzadko podstawę stosowanych leków. Odwołując się do naturalnej regulacji poziomu rzeki Amazonki i nawożenia przez nią tamtejszych ziem ukazane zostało zagrożenie, które polega na nadmiernej „gościnności” ze strony przyrody.

²³⁵ QA 42; *Amazonia: Nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej. Dokument końcowy Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla regionów Panamazońskich*, 26, <https://www.ekai.pl/dokumenty/dokument-synodu-dla-amazonii-rozeznawanie-potrzeb-a-nie-gwaltowne-zmiany/> (dostęp: 28.03.2024).

²³⁶ QA 47.

Łatwo wtedy przy braku odpowiedniej kontroli i wiedzy oraz w oparciu o chęć zysku zatracić bezpowrotnie zasoby naturalne każdego terenu. Ciekawym wydaje się też odwołanie tu do myśli Jana Pawła II z 1997 roku, kiedy stwierdził on, że rola przyrody postrzeganej jako możliwości pozyskiwania surowców może być niebezpieczna dla przyrody rozumianej jako dom. Tak pojęte bogactwo płynące ze środowiska naturalnego może stać się łatwym łupem dla wielkich inwestorów tamtych terenów, a przez to stać się zagrożeniem nie tylko dla Amazonii, ale i całej planety. Również nieuwzględnianie dobra mniej licznych czy mało znaczących gatunków przy kolejnych projektach przemysłu gospodarczego na terenach Amazonii oraz niebranie pod uwagę gospodarki wodnej tamtego obszaru stanowi problem, który zagraża sprawności całego ekosystemu. Wpisuje się to we wcześniej wspomniane zależności między bogaczami, którym sprzyja postęp technologiczno-gospodarczy. Jest to powód krzyku Amazonii wnoszonego w kierunku Stwórcy, porównanego przez Ojca Świętego do wołania Izraelitów podczas pobytu w niewoli egipskiej. Głos ten jednak nierzadko bywa zagłuszany przez nieczułość sumienia, brak wrażliwości oraz ograniczanie się do patrzenia tylko powierzchownego. Prowadzi to do cichej grabieży dóbr naturalnych naszej planety, utwierdzając nas wszystkich w wygodnym stylu życia opartym na produkcji i konsumpcji. Według papieża to wybór stylu postępowania, gdy człowiek poprzez powierzchowny styl swojego myślenia nie zwraca uwagi na problemy zachodzące w przyrodzie, może doprowadzić do wyginięcia niektórych gatunków występujących w przyrodzie, co będzie stanowiło efekt bezpośredniej ludzkiej ingerencji. W tekście znajdziemy sugestię, iż przez takie postępowanie niektórych roślin i zwierząt nie zobaczymy już my sami ani następne pokolenie; one zaś same nie będą zdolne wychwalać Stwórcy ani „przekazywać nam swego orędzia”²³⁷. Ojciec Święty wskazuje tu na brak w dzisiejszym świecie umiłowania piękna, przez którego kontemplację możliwe staje się dostrzeżenie jego wartości bez patrzenia pod kątem bezkompromisowego wyzysku. Tymczasem świat jako odbicie Bożego piękna i przestrzeń Jego obecności domaga się uznania Amazonii za miejsce teologiczne, gdzie Bóg się objawia i gdzie

²³⁷ QA 54.

zaprasza ludzi. Trzeba tu jednak dostrzec, że sami rdzenni mieszkańcy Amazonii przesiąknięci zostali zachowaniem wielkomijskim, gdzie konsumpcjonizm oraz kultura odrzucenia są wpisane w kulturę bycia. Dostrzeżona więc została potrzeba zmiany nastawienia u osób, które są odpowiedzialne za powierzaną im ziemię. Jeśli bowiem styl bycia oraz postrzeganie otaczającej rzeczywistości opierają się na chęci zysku i posiadania, to nie tylko zagraża nam kryzys ekologiczny, ale i społeczny. Stąd tak ważny w tym dziele udział Kościoła, który ze swoją długą i głęboką tradycją na wielu jej płaszczyznach powinien stać na straży wartości w dziedzinie troski o teraźniejszość i przyszłość Amazonii²³⁸.

Kolejną treścią wyrażoną adhortacji jest marzenie kościelne. Wskazuje on, że w Amazonii istnieje paląca potrzeba zastosowania opcji na rzecz najbiedniejszych oraz tych, o których mało kto pamięta. Istotne wydaje się tu zasygnalizowanie, iż treść przekazu winna być przede wszystkim zachęceniem do wiary, a nie zbiorem przesłanek moralno-społecznych. Posługa misyjna jest więc narażona według słów papieża na niebezpieczeństwo stania się głosem kolejnej organizacji pozarządowej, która niewiele będzie miała z prawdziwą posługą głoszenia Ewangelii. Kościół w swojej misji głoszenia Ewangelii powinien także zwracać uwagę na autonomię kultury, na której płaszczyźnie dokonuje się działanie. Papież odwołując się do myśli Jana Pawła II przypomina o potrzebnym dla niej szacunku oraz roli, jaką ona może spełnić w procesie wzrostu w wierze. Stąd tak ważnym jest umiejętne inkulturacja, która dobrze zrealizowana może przyczynić się ograniczenia ryzyka utraty ludzi chcących ochraniać swoją tradycję. Ojciec Święty Franciszek zwraca uwagę, że zarówno w historii, jak i obecnie Kościół nie posiada uniwersalnego wzorca kulturowego, który byłby do zastosowania przy każdej próbie przekazu Dobrej Nowiny. Zagrożeniem może tu być przekonanie o jedynej słusznej kulturze, która poprzez wychowanie w niej będzie narzucana innym. Tymczasem, jak wspomina Franciszek, jest już w Amazonii ogromne bogactwo kulturowe, które dobrze wykorzystane może być podstawą do dalszego rozwoju w tej kwestii. Odwołuje

²³⁸ QA 41–60.

się przy tym do relacji przyjaźni, wzajemnego poszanowania w słuchaniu i dążenia do wspólnych celów. Problem może stanowić też asymilacja ze strony mieszkańców miast, gdzie panuje przekonanie o panującym konsumpcjonizmie i przekonanie o jego słuszności. Papież pisząc o migrantach dostrzega tu rolę Kościoła, poprzez żywe wspólnoty może stać się narzędziem miłości, działalności misyjnej oraz obroną przed drogą degradacji. Zasadne w tych grupach wydaje się, aby ich uczestnicy i koordynatorzy nie tylko opierali się na poszanowaniu praw człowieka, ale i byli dobrze przygotowani do głoszenia Dobrej Nowiny. Sama inkulturacja powinna także opierać się na połączeniu wymiaru społecznego i duchowego, która tylko w taki sposób swojej spójności i wzajemnej przenikalności ma szansę zapewnienia pełnej możliwości rozwoju dla napływających ludzi różnych wyznań i kultur. Takie ujęcie ma za swój cel ukazanie całego piękna Ewangelii, gdzie może być ona odpowiedzią na duchowe potrzeby człowieka, ale także zaspokaja potrzeby społeczne nie odcinając się od nich. Ponadto, przy inkulturacji Ewangelii na terenach Amazonii uwagę zwrócić należy na połączenie wymiaru duchowego ze społecznym, ze szczególnym zwróceniem uwagi na najbiedniejszych. Zaniedbanie tego wymiaru może stać się przyczyną szukania dóbr transcendentnych poza Kościołem, zwłaszcza przez najbiedniejszych.

W tekście mowa jest także o potrzebie zachowania duchowości amazońskiej (ludowej), która w swojej specyfice może dać możliwość rozwoju społeczno-duchowego tamtejszym ludziom w nowych realiach. Papież zwraca przy tym uwagę na wielowymiarowość symboli religijnych, których nie powinno się zbyt szybko kwalifikować jako złe czy bałwochwalcze. Celem ich właściwego ukierunkowania będzie ukazanie Chrystusa, który bliski jest codzienności człowieka i może być źródłem radości. Ciekawym jest także powiązanie aspektu liturgicznego ze światem stworzonym. To w nim i przez niego się wyraża i realizuje poprzez sakramenty. One mogą stawać się przestrzenią, gdzie to, co naturalnie pochodzi od Boga, stawać się może miejscem, gdzie człowiek dotyka tego, co nadprzyrodzone. Wyróżniając Eucharystię, Franciszek wskazał na szczyt tajemnicy Wcielenia, gdzie jednoczy się niebo z ziemią, a przez to czyni jej

uczestników odpowiedzialnymi za środowisko. Mimo takiego ujęcia tego zagadnienia autor dokumentu ma świadomość, że od wskazań Soboru Watykańskiego II rozwój w dziedzinie liturgii przy procesie inkulturacji pozostawia wiele do życzenia. Dlatego dalej Ojciec Święty wskazuje na potrzebę szukania tego, co łączy, by w ten sposób dbać o Amazonię na przestrzeni ekologicznej i społecznej.

Marzenie kościelne wyrażone jest przez papieża Franciszka jako pragnienie Kościoła idącego za ludami zamieszkującymi Amazonię. Procentuje w jego ujęciu doświadczenie wyniesione z kolejnych posiedzeń konferencji CELAM, gdzie ta tematyka była podejmowana. Nacisk położony został nie tylko na troskę o środowisko, ale i właściwe ujęcie inkulturacji, gdzie pierwszoplanowe jest głoszenie kerygmy. W głoszeniu jej uwagę należy zwracać – według Ojca Świętego – na duchowość tubylczą, która może stawać się wzorem odniesienia się do otaczającej przyrody.

Problemy ekologiczne ukazane w *Querida Amazonia* nie pozostały bez odpowiedzi, papież bowiem starał się zaprezentować również pewne propozycje. Będzie to „oddźwięk, jaki wywołał [we Franciszku] ten proces dialogu i rozeznania”²³⁹, który został podjęty podczas Synodu w październiku 2019 roku. Głowa Kościoła wskazuje, że realizacja konkretnych zadań wobec Ludu Bożego ma dokonywać się w sposób konkretny, gdzie przepowiadanie jest połączone z troską o duchowość. Wyraża się to we wspomnianych wyżej marzeniach, które odzwierciedlają największą troskę autora dokumentu.

Ojciec Święty Franciszek ma świadomość poważnego kryzysu ekologicznego, który zagraża Amazonii. Wskazuje wobec tego potrzebę podejścia społecznego, które obok troski o przyrodę będzie wyrażało zatroskanie o człowieka, szczególnie tego najbardziej ubogiego. Przy takim podejściu do zagadnienia ekologii ukazany jest krzyk Amazonii, który ma swoje źródło nie tylko w sercu dżungli, ale też na obrzeżach miast, gdzie trafiają tubylcy. Postępujący proces urbanizacji terenów Amazonii oraz zajmowanie terenów

²³⁹ QA 2.

zamieszkałych przez ludzi oraz wyzysk ze strony inwestorów przynagla papieża do nazwania zachodzących tam procederów niesprawiedliwością i przestępstwem²⁴⁰. Wobec takiej postaci globalizacji stawia on wyraźne *veto*, aby zapobiec procesowi mogącemu być nowym obliczem kolonializmu. Przywołując teksty biblijne (Mojżesz, Jezus, oburzenie się Boga wobec niesprawiedliwości), nawołuje do podjęcia głosu, by nie doprowadzić do sytuacji akceptacji i przyzwyczajania się do zła. Odwołując się do historii Amazonii z minionego wieku, pisze o okrucieństwie dokonywanym na tubylcach, ukazując je jako przestrożę przed takim traktowaniem człowieka²⁴¹. W sukurs przywołuje także słowa biskupów z terenów brazylijskich, którzy podkreślają problem wyzysku biedniejszych mieszkańców celem pozyskania naturalnych dla nich ziem.

Autor tekstu zwraca uwagę na globalizację w ujęciu poszanowania wobec każdego człowieka oraz unikania marginalizacji. Wobec tego także konieczne jest zadbanie o odpowiedni poziom edukacji, która zapewni miejscowej ludności oraz biedniejszym możliwości do rozwoju. Trzeba tu jednak pracy dyplomatycznej ze strony polityków, m.in. po to „byśmy byli dzisiaj bardziej ludzcy”²⁴². Nie bez wartości jest również praca konkretnych misjonarzy, którzy wobec różnych kart z historii starają się głosić prawdziwe orędzie Ewangelii. Nieraz to oni stawali i mogą stawać na straży tubylczej ludności, a co za tym idzie, pomagać im zachować rodzime ziemie. Ważne jest, aby Kościół wsłuchiwał się w głos ludów zamieszkujących Amazonię, którzy są dziedzicami ziemi, na której zamieszkują, traktując ją jak wspólny dom. To w pierwotnych wspólnotach tamtych ziem możliwe jest dostrzeżenie wymiaru jednoczącego ludzi, który przy zachowaniu ich odrębności i poczucia wolności będzie połączony z poszanowaniem do zajmowanego terytorium. Papież używając tu odniesienia do tekstu encykliki *Laudato Si'* podkreśla, iż na zasadzie zależności pomiędzy instytucjami społecznymi i środowiskiem troska o jakość ludzkiego życia jest także troską

²⁴⁰ Por. QA 14.

²⁴¹ Papież Franciszek przywołuje sytuację w wenezuelskich wioskach *Ye'kuana*, gdzie wobec mieszkańców dokonano wielu okrucieństw w imię wyzysku i chęci urbanizacji zajętego terenu.

²⁴² QA 17.

o przyrodę. Przywołane tu zostają nadużycia ze strony państwowych instytucji, gdzie głównym problemem stają się pieniądze oraz chęć wzbogacania się, które stanowią podstawę do korupcji. Konkretnie przykłady tych postępowań przedstawione zostały w dokumencie *Instrumentum laboris*. Zaznaczone jednak zostało, że i ze strony ludzi Kościoła wspomniana kwestia nie była tak ucziwa, jak należałoby oczekiwać. Papież stanowczo nakazuje zwrócenie uwagi na „pochodzenie darowizn lub innych korzyści, a także na inwestycje poczynione przez instytucje kościelne lub chrześcijan”²⁴³. Często bowiem przy takich metodach pozyskiwania dóbr poza margines usuwani są najbiedniejsi, a zgoda zawierana wobec wybranych nie przynosi pożytku dla ludzi i środowiska²⁴⁴.

Marzenie społeczne papieża Franciszka w swoim zastosowaniu praktycznym wyraża się w trosce o człowieka, który zamieszkując konkretne terytorium staje się jego strażnikiem i dziedzicem. Szczególna uwaga dotyczy najbardziej potrzebujących, bo to oni zazwyczaj stanowią największą grupę narażonych na wysiedlenie i podatnych na wpływy ludzi bogatych. Wobec potrzeby zachowania ich bytności na swoich terenach ze strony instytucji państwowych potrzebna jest interwencja w dziedzinie edukacji i braterskiego wsparcia na równych zasadach. Ze strony Kościoła warto, by był otwarty na głos ludzi zamieszkujących Amazonię oraz by nie poddawał się próbom korupcji nawet przy inwestycjach na potrzeby innych.

Kolejnym marzeniem papieża Franciszka, wcześniej zasygnalizowanym, jest odniesienie do kultury. Ma to na celu nierozprzestrzenianie się poglądów, które reprezentowane są przez ludy tubylcze, ale eksponowanie ich poprzez wydobywanie najlepszych wartości. Odnosząc to do przyrody, można porównać ten proceder do troski o potencjał przyrody, który przez nieroztropne działania może być definitywnie utracony. Ich dziedziczona po przodkach kultura i bytowanie na określonym terenie, czasem w izolacji od innych, sprawia wrażenie odmienności. Przy takim nastawieniu i wobec postępującej kolonizacji tracą oni nieraz swoje

²⁴³ QA 25.

²⁴⁴ QA 8–27.

pierwotne przestrzenie zamieszkania, będąc zmuszeni do uciekania i osiedlania się w głębi dżungli lub na peryferiach miast. Tracą w ten sposób pewien określony przekaz kulturowy oraz zasób ziemi, która była ich naturalną troską. Papież apeluje do mieszkańców i władz miast, aby stworzyć imigrantom przestrzeń spotkania i możliwość korzystania z możliwości nowych realiów życia. Docenia przy tym ludy zamieszkujące Amazonię nie tylko jako źródło bogactwa kulturowego, ale także jako umiejące przetrwać w trudnych warunkach przyrody, doceniając jej wartości. Głowa Kościoła zwraca uwagę, że to środowisko zamieszkania określa specyfikę tego, czym zajmują się mieszkańcy. W tym nieraz tyglu kultur, poprzez większe skupiska ludzi, podkreślona zostaje inicjatywa Boga, który ukazany jest jako źródło piękna i różnorodności dążącej ku jedności. Ludzie nieznający tych uwarunkowań nie powinni być oceniającymi na podstawie własnych przekonań, gdyż podatni są wówczas na bezpodstawne uogólnienia²⁴⁵.

Kultura w odniesieniu do Amazonii ma więc swój szczególny wymiar. Jest mocno uzależniona od środowiska, w którym się realizuje, bądź nowych realiów życia dla migrantów. Ważne jest według papieża, by dbać o przekazywanie dziedzictwa poprzez więzy rodzinne, ubogacanie kolejnych pokoleń przez ustny przekaz wartości. Powinno być uwzględniane otwarcie na nowe formy kultury, tak by nowe miejsce zamieszkania mogło być inspiracją do rozwoju. W swoich wskazaniach Franciszek odwołuje się do wskazań encykliki *Centesimus annus* Jana Pawła II i *Dokumentu z Aparecidy* z 2007 roku²⁴⁶.

Zależności pomiędzy kulturą, ludzką egzystencją a środowiskiem zostały zaakcentowane także przy przedstawieniu marzenia ekologicznego. Jako sedno ekologii papież Franciszek wskazuje troskę zarówno o ludzi żyjących w określonych warunkach, jak i o środowisko. Ma się to odbywać w poczuciu zaufania wobec Boga – Stworzyciela i Tego, który dał ludziom otaczający ich świat. Za swoim poprzednikiem Benedyktem XVI podkreśla współistnienie ekologii natury, ludzkiej i społecznej, które domagają się wzajemnego

²⁴⁵ Por. QA 28–40.

²⁴⁶ Por. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/antonio-spadaro-sj-querida-amazonia-poszerzenie-horyzontow/> (dostęp: 13.03.2023).

przenikania²⁴⁷. Za tekstem encykliki o ekologii dookreśla, że powinno zwracać się większą uwagę na szacunek wobec przyrody i ludzi, gdyż wzajemne powiązanie tych płaszczyzn jest szczególnie wyraźne na obszarze Amazonii. Szczególnie jest to ważne na tych obszarach, gdzie wzajemne egzystowanie obliuguje mieszkańców nie tylko do dbania o przyrodę, ale i szukania z nią relacji. Papież mocno akcentuje, że jeśli tej relacji zabraknie i przyroda będzie degradowana, to będzie to brak szacunku do przodków, Stwórcy oraz nieodpowiedzialność względem następnych pokoleń. Dlatego ludy zamieszkujące pierwotne tereny jako najbardziej kompetentni dzierżawcy swoich ziem trzeba ustrzec przez zwodniczymi głosami uzurpatorów oraz ludzi bogatych szukających ich kosztem zysku.

Szczególne zależności między człowiekiem a przyrodą wyraża się poprzez rzekę Amazonkę. Jej naturalny bieg, czas, kiedy wylewa i wraca do naturalnego koryta, to, że daje życie i reguluje jego czas, zdaje się być na przeciwnym biegunie wobec tych zależności, gdzie ingerować może człowiek. Papież Franciszek odwołuje się do poezji ludowej, która poprzez swój kontemplacyjny i proroczy styl nie ogranicza przyrody, ale uwalnia ją od postrzegania przez pryzmat konsumpcji oraz postępu technicznego. To ona, według niego, z całą pokorą swojego głosu może być krzykiem Amazonii, który będzie w stanie ocalić jej naturalne bogactwo. Podobna sytuacja zachodzi wobec bogactwa lasów oraz związanych z jego funkcjonowaniem ekosystemów. Ich degradacja kosztem wielkich firm nie może być ważniejsza niż dobro ogólne ludzi. Franciszek odwołując się do słów Jana Pawła II pisze o podboju ziem Amazonii, mówiąc o zagrożeniu jej gościnności. Wskazuje, że dobra naturalne tego regionu są pewnego rodzaju zagrożeniem dla samego terytorium, stanowiąc możliwość zysku dla bogatych inwestorów. Nie wystarczy zatem w swoich uwagach skupiać się tylko na gatunkach, którym grozi unicestwienie, ale mieć na uwadze całość ekosystemu, który tylko we wzajemnej symbiozie ma prawo przetrwać i służyć planecie. Wytyczne takie muszą być brane pod uwagę, kiedy opracowywane są różnego rodzaju projekty inwestycyjno-gospodarcze, które mogą zagrażać

²⁴⁷ Por. CV 51.

terenom na których mają być realizowane. Chcąc zachować naturalność środowiska oraz kultury na obszarze Amazonii, poważne zadanie spoczywa na organizacjach rządowych zainteresowanych krajów. To one poprzez podejmowanie konkretnych działań obywatelskich mogą mieć wpływ na mieszkańców. Efektem tego może stać się uwrażliwienie mieszkańców na krytyczne, obiektywne oraz troskliwe spojrzenie na środowisko oraz próba ustrzeżenia ich od nieuczciwych inwestycji mających się realizować na ich terenie.

Prócz tego Ojciec Święty podkreśla wagę przekazu ustnego mądrości, która zakodowana jest w przodkach. Potrzebuje ona współczesnienia i odniesienia do aktualnej wiedzy technicznej, ale tylko w takiej formie może być dobrą formą edukacji ludów zamieszkujących Amazonię. Zarazem domaga się ona zakorzenienia w konkretnej kulturze i obszarze, którego dotyczy. Skutkiem takiego przekazu informacji i jej recepcji powinno być wydoskonalenie w mieszkańcach tych terenów zdolności podejmowania decyzji wobec przedstawianych im projektów inwestycyjnych. Należałoby także utworzyć system prawny, który będzie zapewniał całościową ochronę środowiska. Musi on być w swoich założeniach wybiegający naprzód, tak aby następujące po sobie instytucje pod wpływem postępu lub ekonomii nie przyczyniły się do degradacji środowiska. Papież pisze tu mocno o krzyku Amazonii, który porównuje do wołania Izraelitów uwięzionych w Egipcie. Według jego słów nie wolno uciekać ani zagłuszać tego głosu sumienia, który wzywa do odważnej postawy wobec pokusy zapomnienia bądź powierzchownego i bagatelizującego spojrzenia. Potrzeba tu raczej spojrzenia, które będzie kontemplacyjne i pełne umiłowania wobec tego, co niesie z sobą bogactwo Amazonii.

Takie zjednoczenie we wspólnej trosce może przyczynić się do obrony wartości społecznych i ekologicznych oraz będzie pomocne w traktowaniu otaczającej przyrody jak matki. Autor tekstu odwołuje się także do ludzkiego zmysłu estetyki, stawiając go jako ważny element przeciwstawiający się zbyt łatwo przychodzącemu wyzyskowi. Idąc krok dalej wskazuje, iż poprzez zabieganie o jedność z otaczającym środowiskiem (nawrócenie wewnętrzne)

możliwe jest skierowanie się ku Bogu w zjednoczeniu z głosem przyrody. Dodatkowo jako szczególne zadanie dla wierzących wskazuje Amazonię jako miejsce teologicznego doświadczenia Boga poprzez piękno stworzenia. Nie wolno przy tym zapomnieć o potencjale ekologii integralnej. Prócz całego jej bogactwa zaakcentowany został wymiar edukacyjny. Ciągłe bowiem nowe realia społeczno-ekologiczne domagają się formacji w tym aspekcie. Jest ona szczególnie potrzebna w dobie coraz bardziej konsumpcyjnego stylu życia – wobec ogromnego potencjału bogactw przyrody wielkim niebezpieczeństwem może być niewłaściwe spożytkowanie. Powinien ich bronić i o nie zabiegać Kościół, który ze swoim doświadczeniem inkulturacji na różnych przestrzeniach oraz bogatym dziedzictwem może być ważną instytucją w grze o zachowanie bogactwa i rozwój Amazonii²⁴⁸.

Marzenie ekologiczne papieża Franciszka stanowi sedno adhortacji *Querida Amazonia* w kwestii poszanowania otaczającej przyrody. Sama treść dokumentu jest kontynuacją myśli zawartej w encyklice *Laudato Si'* oraz nawiązaniem do wcześniejszego nauczania papieskiego poprzedników. Już tutaj widać jej zakorzenienie w jedności troski o człowieka i środowisko, w którym żyje. Otaczające człowieka bogactwo przyrody domaga się zaopiekowania także ze względu na poprzednie i przyszłe pokolenia, które wpisują się w historię konkretnego obszaru. Matka Ziemia ukazana została jako żywy organizm, który narażony jest na fałszywą eksploatację ze strony bogatych i chętnych zysku. Podkreślony też został wymiar zabiegania o równowagę całej planety, która w wielu płaszczyznach zależy od kondycji Amazonii, ze szczególnym zwróceniem uwagi na regulację rzek i ich naturalny cykl²⁴⁹.

Kościół według myśli przedstawionej przez papieża Franciszka stoi przed wielkim zadaniem. Kolejne spotkania tamtejszych Episkopatów w ramach CELAM wskazywały drogi jedności z ludami Amazonii. Domaga się to jednak przemyślenia na nowo sposobu misyjnego przepowiadania oraz spojrzenia na

²⁴⁸ Por. QA 41–60.

²⁴⁹ Por. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/antonio-spadaro-sj-querida-amazonia-poszerzenie-horyzontow/> (dostęp: 17.03.2023).

ludzi uwzględniającego jedność kulturową na wzór wielościanu. W obliczu takiej wielości, a także ogromu potrzeb i problemów ważna jest intuicja papieża, iż przy całym zaangażowaniu się na polu społecznym nie można zapomnieć i zaniechać głoszenia Ewangelii. Pisząc o marzeniu kościelnym, kolejny raz Franciszek wspomina o opcji dla najuboższych. Stawia ją na równi z powinnością głoszenia przesłania społecznego, tak aby jedno nie wyparło drugiego. Troska o środowisko jest tu więc połączona z troską o człowieka, szczególnie najbiedniejszego, który poprzez doświadczenie głoszenia Dobrej Nowiny może odnaleźć się w ciągle nowych realiach.

Wobec środowiska Amazonii Kościoł, według Ojca Świętego, powinien umieć być w dialogu z osobami, konkretnymi realiami, a także z historią danego terytorium. Jest to nawiązanie m.in. do myśli soborowej wyrażonej w dokumencie *Gaudium et spes*, gdzie wspomniana mądrość chrześcijańska, także w nawiązaniu do środowiska, powinna być w centrum każdej ewangelizacji. Za myślą Jana Pawła II Franciszek stawia Kościołowi zadanie, by wiara stała się częścią kultury życia konkretnych ludzi i w ten sposób była wspólną troską o otaczające środowisko. Zaznacza, za adhortacją *Evangelii gaudium*, że inkulturacja musi przebiegać w oparciu o wzajemnie poszanowanie kultury, środowiska oraz Kościoła, który staje się głosi-cielem prawd objawionych. Jedną z jej dróg na polu Amazonii jest docenienie bogactwa przekazywanego przez przodków. Papież wspomina o wartościach zawartych w kulturach prekolumbijskich, gdzie poczucie jedności czy poszanowania wobec darów przyrody są znaczące. Ich naturalna troska o środowisko, które ukazują jako źródło darów z jego macierzyńską troską – według Ojca Świętego – jest dobrą receptą na postępujący konsumpcjonizm czy różne formy izolacji społecznej. Tak więc w szeroko pojętym procesie inkulturacji należy mieć na uwadze kierunki wykreowane i kultywowane przez lokalną duchowość. Jej silne powiązanie z otaczającym środowiskiem, nieszukanie wobec niego korzyści czy zysku, poszanowanie życia czy wreszcie ukierunkowanie w stronę wymiaru sakralnego przyrody stawia ją w centrum działań podejmowanych na terenach Amazonii. Głowa Kościoła kolejny raz wskazuje, że poprzez właściwe podejście do środowiska sprawić można, iż lepiej

poznaje się Boga obecnego w świecie. Za tym postępuje także budowanie relacji bardziej osobowej, gdzie otaczająca człowieka rzeczywistość jest miejscem spotkania z Nim i Jego działania.

Nie można też zapomnieć we wspomnianych inicjatywach o trosce o tych, którzy potrzebują szczególnej uwagi przy poszanowaniu praw człowieka z racji swej ubogości czy też niedołążności. Swoją ważną rolę mają tutaj ludzie odpowiedzialni za wdrażanie nauki społecznej Kościoła, którzy uprzednio będą ku temu zadaniu właściwie uformowani. Mają oni przed sobą jako cel nie tylko poszukiwanie jak najlepszych dróg dotarcia do lokalnych mieszkańców, ale także odkrywanie prawdziwych dążeń, które prezentowane są poprzez tubylcze wierzenia. Franciszek podkreśla tutaj wymiar sakramentalny, który w duchu celebracji liturgicznych jest ważnym elementem budującym jedność Boga, człowieka i przyrody. Wydaje się to być ciekawym ujęciem sprawy, gdzie to, co pochodzi z natury zostaje podniesione na poziom nadprzyrodzony. W tym kontekście papież wskazuje na potrzebę obecności dobrze uformowanych liderów, którzy będą mogli dotrzeć na szerokie krańce Amazonii. Za dokumentem z Aparecidy z 2007 roku dostrzega potrzebę odpowiedniej reakcji Kościoła w kwestii wewnętrznej migracji ludów tubylczych²⁵⁰.

Papież Franciszek ukazując w tekście adhortacji marzenie kościelne zwraca uwagę na historię związaną z życiem Kościoła na tamtych terenach. Wpisują się w nią kolejne konferencje biskupów CELAM, które prowadzą do ukierunkowania Kościoła na duchowość płynącą od ludów Amazonii. Kluczowym stwierdzeniem Ojca Świętego jest inkulturacja, poprzez którą – za myślą Soboru Watykańskiego II – Kościół w ujęciu misyjnym może stawać się właściwym miejscem przeżywania wiary. Docenia on tutaj kolejny raz wartość pierwotnych kultur, tubylczej duchowości oraz osób starszych, które przekazują skarb kultury oraz wierzeń kolejnym pokoleniom. Ciekawym spostrzeżeniem Franciszka jest podkreślenie zachowania troski o „duchowość sakralnego podziwu dla

²⁵⁰ QA 61–110.

przyrody”²⁵¹. To kolejny raz, kiedy w dokumencie kieruje on uwagę na transcendentny wymiar przyrody, podkreślając zarówno szacunek do niej, jak i potrzebę troski. Odwołuje się przy tym do pojęcia świętości, która w zależności od kultury, w której się realizuje, jest wyrazem łączności ludzi z Bogiem. Dowartościowuje przy tym sakramentalny wymiar Eucharystii jako sakralnego połączenia ludzkiej pobożności ze stworzeniem, poprzez które więź wobec przyrody ukierunkowana jest na Boga²⁵².

Podsumowując można stwierdzić, że omawiana adhortacja buduje mosty pomiędzy przyrodą, zamieszkującą ją ludnością, państwem i polityką, a także Kościołem. Papież Franciszek szczególnie przy omawianiu marzenia ekologicznego odwołuje się do swojej wcześniejszej encykliki o ekologii, gdzie wykazuje powiązanie wszystkiego w otaczającej nas przyrodzie. Za swoim poprzednikiem Benedyktem XVI ukazuje przyrodę, która jest współzależna z procesami zachodzącymi na forum społeczeństwa oraz kultury. Jednocześnie troskę o przyrodę podnosi na poziom transcendentnej relacji między Bogiem a człowiekiem, gdzie okazuje się pełnia i wzór miłości wzajemnej i poszanowania. Zaskakiwać mogą dwie rzeczy. Pierwsza to zwrócenie uwagi na gospodarkę hydrologiczną Amazonii, ponieważ sprawa ta wydaje się szczególnie istotna, a naturalny rytm, który wyznacza rzeka Amazonka jest czymś wyjątkowym na skalę światową. Druga to użycie w tym kontekście, ale i w innych miejscach dokumentu języka poetyckiego, który z jednej strony w sposób metaforyczny wyraża istotne kwestie, ale z drugiej można mieć niedosyt pewnego braku precyzji w decyzjach czy wskazaniach. Wynika to zapewne z przekonania, które Ojciec Święty wyraził na początku adhortacji, iż nie zamierza zastępować ani też dublować tekstu Dokumentu końcowego synodu, ale odsyła do jego lektury. Rodzi to pytanie, czy Dokument końcowy synodu cieszy się uznaniem Magisterium Kościoła, czy też jest tylko wprowadzeniem do słów papieża Franciszka. Nie chcąc rozstrzygać tutaj tej kwestii warto zaznaczyć, że adhortacja

²⁵¹ QA 73.

²⁵² Por. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/antonio-spadaro-sj-querida-amazonia-poszerzenie-horyzontow/> (dostęp: 26.04.2023).

Querida Amazonia jako jeden z krótszych tekstów tej rangi przybliży w sposób przejrzysty problematykę ekologiczną, łącząc ją z zasygnalizowanymi wyżej kwestiami. Dotyczy on konkretnego obszaru świata, ale to tym bardziej wydaje się bliskie papieżowi pochodzącemu z Argentyny.

2.3. Chrześcijanie wobec kryzysu klimatycznego – *Laudate Deum*

Laudate Deum to adhortacja apostolska do wszystkich ludzi dobrej woli o kryzysie klimatycznym, ogłoszona została w Watykanie 4 października 2023 roku. Jest to jeden z najnowszych, jeśli nie najnowszy dokument papieża Franciszka, poświęcony zagadnieniom związanym z ekologią. Konkretnie ujęta tematyka odnosi się do kryzysu klimatycznego, żywo obecnego w kulturze i środowisku dzisiejszych czasów. Dokument stanowi kontynuację myśli ujętej w encyklice *Laudato Si'* osiem lat wcześniej. Papież kolejny raz dostrzega niewystarczające staranie ludzi wobec cierpiącej w skali środowiska planety. Uznaje przy tym poruszany w adhortacji problem jako centralny i związany mocno z jakością ludzkiego życia. Określa go jako grzech strukturalny, który wymaga podjęcia refleksji oraz konkretnych działań²⁵³.

Zmieniający się klimat budzi niepokój od dłuższego czasu. Globalny wzrost temperatury oraz zwiększenie się intensywności zjawisk ekstremalnych stawiają znak zapytania o działania, które te zmiany wywołują. Niepokojące jest według Ojca Świętego ignorowanie obserwowanych zjawisk czy ustawianie ich w szeregu z tymi, które zachodzą sporadycznie. Nie sprzyja temu brak pogłębionej informacji, co w tym przypadku kwalifikuje obserwowane zjawiska jako uproszczenia. Obwiniani są także ubodzy, wobec których najbardziej zamożni wysuwają argumenty o szkody wywołane zanieczyszczeniem środowiska. Ludzie stają się także mniej zamożni przez to, że w konsekwencji zmian zachodzących w klimacie tracą swoje miejsca pracy, co przejawia się zachwianiu

²⁵³ Por. S. Jaromi, *Laudate Deum. Omówienie dokumentu*, <https://www.swietostworzenia.pl/czytelnia/ekologia-papieza-franciszka/1068-laudate-deum-omowienie-dokumentu> (dostęp: 11.02.2024).

ich dobrostanu życiowego. Ma to swoje przyczyny w ludzkim działaniu, które jako destrukcyjne na tym polu uwypukla treść dokumentu. Odzwierciedla się to np. w zastraszająco szybko rosnącym poziomie emisji gazów cieplarnianych, szczególnie w drugiej połowie XX wieku. Pociąga to za sobą poniesienie się temperatury, a dalej kolejne zjawiska, które z tego wynikają. Z przykrością papież stwierdza, że zwrócenie uwagi na kryzys klimatyczny nie jest istotne dla największych i najbogatszych, którzy zorientowani są bardziej na szybki i niebudujący kosztów zysk. Także ze strony Kościoła brakuje właściwych opinii na ten temat, co umniejsza powadze tego zagadnienia. Przekłada się to na dokonywanie w środowisku nieodwracalnych zmian, które stawiają naturę po stronie ofiary działalności człowieka. Możliwe jest przy tym osiągnięcie takiego stanu, gdzie nie będzie już odwrotu, a kolejne zmiany będą się lawinowo nawarstwiać²⁵⁴.

Wciąż obecnym problemem, przybierającym na sile wraz ze wzrostem tempa rozwoju, jest tzw. paradygmat technokratyczny. Myśl jest kontynuacją obaw wyrażonych w encyklice *Laudato Si'*, gdzie jego założenia zostały ukazane jako bezkrytyczne zawierzenie idei niepohamowanego rozwoju, który sam w sobie jest niszczycielski dla otaczającego go środowiska. Wpływa to np. na niezrównoważone podejście do zasobów planety, które przecież mają swoje limity. Zostały one nazwane nawet „niewolnikiem”, który zależny jest od zachcianek bogatej części społeczeństwa. Dalej mowa jest też o przerażeniu, jakie może wynikać z faktu braku pewności dobrego wykorzystania wiedzy technologicznej i władzy, jaką ona daje. Ten smutny obraz Ojciec Święty podpira wydarzeniami z historii, kiedy to narastająca potęga władzy nie umiała się obronić przed sobą samą, co powodowało katastrofalne skutki dla ludzkości i środowiska. Wskazuje na ciągłą obecność tych zagrożeń w aktualnych czasach, gdzie przyroda staje się czasem areną dla pokazywania możliwości ludzkiego działania. Ludzkość przez takie postępowanie stała się zagrożeniem dla siebie, poprzez przyczynianie się do unicestwiania dóbr naturalnych oraz brak troski o przetrwanie. Jako przyczynę

²⁵⁴ Zob. LD 1–19.

takiego działania Franciszek wskazuje na brak odwołania do etyki i duchowości, gdzie zacierają się granice między wolnością a przymusem na polu zysku i rozwoju. Taka zakłamana idea rozwoju i wykorzystanie naiwności wraz z krótkowzrocznością stają się narzędziami zniszczenia ekologicznego i społecznego, często ukrytego i działającego pod płaszczem rozwoju²⁵⁵.

To, co zależne od człowieka w otaczającym go świecie, podlega nieustannej ewaluacji. Obecne czasy są obrazem tego, jak postępowali przodkowie oraz jakie było ich podejście do środowiska. Zasadniczą rolę odgrywa zawsze nastawienie polityczno-społeczne, które w zależności od ukierunkowania jest nadzieją lub niebezpieczeństwem. Papież Franciszek wspomina o wypaczeniu multielitaryzmem, który ukierunkowany na posiadanie władzy może stać się narzędziem wykorzystywania innych ku własnym celom. Wyraża smutek, że wobec pojawiających się na globalną skalę kryzysów zabrakło właściwej reakcji oraz skierowanie się ku dobru wspólnemu²⁵⁶.

Problemom związanym z klimatem wychodzą naprzeciw organizowane już od dłuższego czasu konferencje. Ich zasadność jest uwarunkowana próbą znajdowania wspólnych rozwiązań na polu ochrony środowiska, jednak skuteczność pozostawia wiele do życzenia. Brakuje odpowiedniego nadzoru, a czasem i wprowadzenia adekwatnych sankcji wobec odejścia od przyjętych ustaleń. Papież Bergoglio wskazuje, że podczas kolejnej z konferencji nie można przejść obojętnie wobec zagadnień klimatycznych. Szczególnie ważnym jest zastanowienie się nad pozyskiwaniem energii kopalnej, gdyż działania w tej dziedzinie są bardzo niepokojące oraz narażające na szwank przyrodę. Niepokojące jest przy tym ciągle wzrastanie emisji gazów cieplarnianych, co wiąże się z mniejszą niż w innych kwestiach dyscypliną wprowadzania w czyn podejmowanych ustaleń. Stosowana jest logika technicznego i doraźnego rozwiązywania problemów, co nie daje gwarancji ustania destrukcyjnego działania oraz sprawia wrażenie pozornego zaradzenia sprawie. Godne pożałowania jest

²⁵⁵ Zob. LD 20–33.

²⁵⁶ Zob. LD 34–43.

także spłykanie problemu troski o ekologię, stawiające ją na uboczu czy wyszydzającą. Podejście takie oddala istotę problemu i chęć zaangażowania wszystkich zainteresowanych, stawiając w centrum chęć rozwoju i zysku. Taki styl działania skłania Głowę Kościoła do powtórzenia pytania z wcześniejszej encykliki o ekologii, gdzie wobec bogatych skierowana została uwaga, czy nawet prośba, o centralizację władzy, która wobec ówczesnych problemów okazała się nieudolna²⁵⁷.

Na samym końcu dokumentu poświęconego kryzysowi klimatycznemu papież Bergoglio odnosi się do motywacji duchowych. Nawołuje, by nie traktować otaczającego nas świata bez odniesienia do Stwórcy. Bez takiego ukierunkowania zabraknąć może właściwego poszanowania, które swoje źródło ma w Bogu. Zapatrzenie się w paradygmat technokratyczny niesie ze sobą pokusę odizolowania od świata i skupienia się na sobie, interesach i zyskach. Dostrzec należy potrzebę zmian w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, by poprzez praktykowanie tam dobrych nawyków rozwijać kulturę, która dba o środowisko. To człowiek może stać się najgroźniejszym dla samego siebie, kiedy próbuje postawić się w miejscu Boga²⁵⁸.

Troska o planetę jest ściśle powiązana z uwagą poświęcaną wzajemnym relacjom międzyludzkim. Podkreślają to w omawianym dokumencie głosy kościelnych hierarchów ze Stanów Zjednoczonych oraz tych zebranych na synodzie poświęconym Amazonii. Sam głos wydaje się słuszny, gdyż zwraca uwagę świata na coraz bardziej zaawansowane problemy w dziedzinie kryzysu klimatycznego. Nie rozwiązuje to kryzysu, ale wiążąc ekologię z troską o człowieka problem staje się bardziej aktualny i angażuje większą grupę zainteresowanych.

Zmaganie z kryzysem klimatycznym nie jest możliwe bez udziału przedstawicieli sceny politycznej oraz przedsiębiorców. Przestrzenią do zagospodarowania jest odpowiednie zarządzanie miejscami pracy przy

²⁵⁷ Zob. LD 44–60.

²⁵⁸ Zob. LD 61–73.

odnawialnych formach energii oraz inne, oczekiwane, reakcje na zmiany defraudujące środowisko. Prócz tego potrzebne jest szerokie spojrzenie na świat, które pozwoli nie tylko na docenienie technologii, ale i dostrzeżenie działań, które one powodują. Będzie to okazja do wzmożenia odpowiedzialności za obecny stan przyrody, z naciskiem na przekazanie go następnym pokoleniom. Dotyczyć to powinno w pierwszej kolejności mających w rękach władzę wynikającą z ekonomii, którzy to winni roztropnie i umiejętnie zarządzać swoimi możliwościami. Człowiek nie może być jednak traktowany tylko jako zagrożenie dla otaczającej go przyrody. Jest jej częścią, która ubogaca ziemię tworząc z nią swoiste relacje. Nie może zatem być poddawany prymatowi paradygmatu technokratycznego, który te związki zaburza. Wymaga to solidnej ewaluacji, która pozwoli z aktualnego punktu widzenia przyjrzeć się władzy, jaką ludzkość zdobyła w ostatnim czasie wobec przyrody. Tylko w taki sposób, zachowując przejrzystość w postępowaniu, możliwe będzie postrzeganie władzy i postępu jako drogi rozwoju, a nie destrukcji samego człowieka i świata²⁵⁹.

Każde pokolenie bazuje na doświadczeniach przodków. Argentyński papież podkreśla z mocą, że przy tworzeniu umów dotyczących troski o środowisko należy zadbać, by były one wielostronne. Wówczas możliwe będzie w przestrzeni państwowej generowanie dobrych celów, ukierunkowanych na obopólny rozwój. Zwraca uwagę na właściwie ukierunkowany multilateralizm, który w swoim właściwym rozumieniu powinien zapewniać troskę o dobro wspólne przy jednoczesnej niezależności oraz skuteczności działania. Chodzi o dowartościowanie i budowanie autorytetu organizacji troszczących się o środowisko, które będą oddziaływały oddolnie na wspólnoty państw szukających wspólnej drogi. Szczególnie docenieni powinni zostać słabi, biedni i nieposiadający możliwości władzy. Troska o ich godność i rozwiązywanie napotykaných problemów winna przeważać nad chęcią zysku i rozwijaniu interesów. W praktyce należy też według Głowy Kościoła powrócić lub choć nie odrzucać starych metod dyplomatycznych, które mogą być pomocne przy

²⁵⁹ Zob. LD 1–28.

wzajemnych drogach komunikacji, zachowując jednocześnie nabyte doświadczenie. Ono może okazać się bezcenne przy stawianiu czoła aktualnym wyzwaniom, które stają się coraz bardziej wielobiegowe. Potrzeba zatem tworzenia przestrzeni do dialogu, ewaluacji i nadzoru, tak aby decyzje stawały się coraz bardziej skutecznymi, a równomierna troska o wszystkich winna być priorytetem działania²⁶⁰.

Od dłuższego czasu nad problemami klimatycznymi pochylają się delegaci reprezentujący ponad 190 krajów podczas kolejnych konferencji. Za słowami papieża można stwierdzić, że są one najwyższym możliwym organem decyzyjnym, lecz muszą być bardziej skuteczne w kwestii wprowadzania pojętych zasad. Muszą też być mniej zależne od lobbowania tych krajów, które interesy własne stawiają nad poszanowaniem dobra wspólnego²⁶¹.

Papież Franciszek odnosi się także do nadchodzącej Konferencji Stron, która była zaplanowana już po opublikowaniu adhortacji *Laudate Deum*. Wyraża nadzieję, że jej postanowienia uskuteczniają działania w zakresie zmian energetycznych oraz staną się wyraźnym dowartościowaniem poprzednich spotkań i postanowień. Nie może się to odbywać tylko na poziomie pozorów i spychania problemu na dalszy plan, ale winny być niezwłocznie podejmowane bez przynoszenia kolejnych strat. Sam problem klimatyczny musi być potraktowany jako realne zagrożenie, a odpowiedzialność każdego powinna być wyrażana w wywieraniu presji społecznej motywującej do działania²⁶².

Prócz opisanych nadziei na zakończenie dokumentu Ojciec Święty odnosi się do duchowości, którą ukazuje jako motywację dla wierzących do troski o środowisko. Z poziomu wiary bowiem można budować więzi ze stworzeniami, wśród których człowiek zajmuje szczególne miejsce. Franciszek pisze, że chodzi o „antropocentryzm umiejscowiony”, czyli o odczytywanie ludzkiego życia w warunkowym powiązaniu ze stworzeniami, które go otaczają. W takim powiązaniu należy dokładać starań o budowanie dobrych nawyków ekologicznych

²⁶⁰ Zob. LD 32–43.

²⁶¹ Zob. LD 44–52.

²⁶² Zob. LD 53–60.

w rodzinach i społeczeństwach, które będą oddziaływać na szerszą sferę polityczną. I choć nie będzie to pewnie skutkowało natychmiastowymi zmianami, to może być oddolnym procesem uwrażliwiającym na troskę o środowisko²⁶³.

²⁶³ Zob. LD 61–71.

ROZDZIAŁ 3

WIARYGODNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA W OBLICZU PROBLEMÓW MAŁŻEŃSKICH I RODZINNYCH

Rodzina jest i zawsze była podstawową komórką społeczną. W chrześcijaństwie jest ona połączona ze stwórczym działaniem Boga w akcie przekazywania życia, co dodatkowo podnosi jej rangę. We współczesnym świecie to także instytucja narażona na wiele niebezpieczeństw, które z różnych stron i poszukując rozmaitych celów chcą ją osłabić. Zaobserwować dziś można, jak coraz mniej powszechne i „modne” staje się małżeństwo. Coraz częściej do głosu dochodzi, mocno propagowana przez niektóre środowiska, kultura chwilowości i niestałości. Sakrament małżeństwa odzierany jest ze swej wyjątkowości i boskości na rzecz stawiania na tymczasowość, indywidualizm i wygodę. To tylko kilka perspektyw, jakie można aktualnie ukazać, myśląc o rodzinie, ujmowanej przez pryzmat chrześcijański jako związek mężczyzny i kobiety. Jej kondycja wpływa bezpośrednio na zależności zachodzące w społeczeństwie, a także na forum kulturowym oraz duchowym. Przez całe stulecia poddawane jest transformacji jej postrzeganie, jednak nigdy nie można odmówić jej bycia centralną komórką społeczną, a co za tym idzie, obiektem szczególnej troski nie tylko Kościoła. We wspólnocie wierzących pochylenie się nad perspektywą rodziny i małżeństwa było obecne od samego początku jej istnienia. Współcześnie punktem odniesienia Kościoła w tej dziedzinie jest nauczanie Soboru Watykańskiego II, nauczanie Jana Pawła II (szczególnie adhortacja *Familiaris consortio*) oraz omawiana głównie w tym rozdziale adhortacja *Amoris laetitia*.

Patrząc z perspektywy Jorge Beroglio można powiedzieć, że kwestia nauki o rodzinie rozpatrywana jest w trzech płaszczyznach: relacje rodzinne, związki sakramentalne i sytuacje nieregularne. Poniższy rozdział będzie próbą ukazania tych relacji w kluczu dostrzeżenia problemu, a następnie wskazania intuicji odpowiedzi oraz konkretnych wskazań. Jak wspomniałem, głównym punktem odniesienia będzie adhortacja papieża Franciszka *Amoris Laetitia*, która została podpisana przez autora dnia 19 marca 2016 roku. Skupienie się na niej wydaje się zasadne biorąc pod uwagę, iż jest ona owocem dwóch synodów biskupów, które zostały poświęcone małżeństwu i rodzinie, a odbywały się w 2014 i 2015 roku. Jest też dokumentem, który mimo upływu lat dalej wzbudza duże zainteresowanie, kontrowersje oraz jest szeroko komentowany. Jako owoc kilkuletniej debaty została skonstruowana zasadniczo w dwóch częściach. Pierwsza z nich ukierunkowana jest na obronę chrześcijańskiej wizji rodziny, druga zaś ukazuje stanowisko nauki Kościoła wobec sytuacji nieregularnych oraz innych dotyczących rodziny razem z odniesieniem do jej duchowości. Jej celem jest poszukiwanie prawdziwego szczęścia w rodzinach, które w dzisiejszych czasach narażone są na wiele niebezpieczeństw i przeżywają nierzadko swoje kryzysy²⁶⁴.

3.1. Relacje rodzinne

Sam początek dokumentu *Amoris laetitia* wzmiankuje o jednej z ważniejszych cech, która powinna przyświecać relacjom panującym w rodzinie – radości. Warto zauważyć, że już we wstępie papież zwraca uwagę, iż w interpretacji doktryny Kościoła nie należy spodziewać się zawsze jednoznacznych rozstrzygnięć pochodzących od Magisterium. Chodzi o pewnego rodzaju inkulturację, co w przypadku rodziny, jak i każdym innym, może być powodem do zacierania się granicy pomiędzy jednością a różnorodnością²⁶⁵. Powraca tutaj jedna z fundamentalnych zasad Jorge Bergoglio, która mówi, że „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”. Jest to ważne stwierdzenie przy próbie

²⁶⁴ Por. Z. Kijas, *Dziedzictwo papieża Franciszka*, Kraków 2023, Wydawnictwo Franciszkanów, Kraków 2023, s. 185–189.

²⁶⁵ Zob. J. Kupczak, *Amoris laetitia. Konflikt interpretacji*, Wydawnictwo W drodze, Kraków 2020, s. 49–51.

określenia ogólnych zasad oraz dostrzeżenia źródeł myśli Franciszka, także przy próbie krytyki²⁶⁶.

Ciekawym wydaje się w przyjrzenie się obecnej sytuacji rodziny z punktu widzenia autora. Przywołuje on wnioski przedstawicieli hiszpańskiego episkopatu sprzed lat, kiedy to wzmiankowano m.in. o mniejszym niż w przeszłości wsparciu ze strony instytucji społecznych. Zauważalna jest przy tym potrzeba odpowiedniej komunikacji rodzinnej, gdzie podział obowiązków powinien być adekwatny do zachodzących zmian antropologiczno-kulturowych. Zauważalne jest także zwrócenie uwagi przez papieża na niebezpieczeństwo indywidualizmu, który dewaluując relacje rodzinne stawia konkretny podmiot jako centrum zainteresowania i odniesienia. Dochodzą do tego inne czynniki, jak: pęd życia i jego organizacja, konkretna kultura czy narastający stres, które nie sprzyjają podejmowaniu decyzji i ich trwałości. Odbija się to naturalnie na rodzinach, gdzie brak stabilizacji i decyzyjności powoduje nie tylko skupienie się na sobie, ale także spadek liczby zawieranych małżeństw. Mamy więc do czynienia z innym postrzeganiem rodziny, gdzie odarta jest ona z poczucia trwałości i bezpieczeństwa, a bardziej może być traktowana jako jedna z form wygody potrzebnej w aktualnym czasie.

Papież Bergoglio stwierdza ciekawie, że dla niektórych rodzina może być formą ograniczenia wobec aspiracji realizowania osobistego rozwoju. Stawia także diagnozę, że dzisiejszemu światu grozić może pójście za jego głosem, gdzie podstawowe wartości są zaburzone. Nie stawia przy tym na wskazywanie eskalującego zła ani siłowego dążenia do narzucania władzy. Dostrzega też braki, jakie w przepowiadaniu chrześcijańskim dotykały małżeństwo i rodzinę, gubiąc często lub źle ustawiając priorytety i dostosowanie do konkretnych osób. Często było ono oparte jedynie na prokreacji, braku wsparcia oraz stawało się abstrakcyjne, nie dając przy tym miejsca na dostrzeżenie działania łaski i kształtowanie sumienia. Zabrakło postawy Jezusa, który stawiając wysokie wymagania moralne jednocześnie nie stracił z horyzontu troski o słabych czy

²⁶⁶ Zob. AL 1–7.

poranionych. Zaistniała sytuacja dokonuje się w realiach świata, który swoich wartości nie buduje wokół tego, co stałe i nastwione na poświęcenie ku innym. Już wcześniejsze konsultacje, które poprzedzały oba synody poświęcone rodzinie dostrzegały coraz mocniejszą dominację „kultury tymczasowości”. Ma ona według diagnozy postawionej w dokumencie swoje źródło m.in. we wzorcach zaczerpniętych z modeli relacji obecnych w Internecie, obawie tworzenia relacji czy lęku przed otwarciem dostępu do swojej autonomii. Widać też braki w przestrzeni relacji z Bogiem, które za intuicją ojców synodalnych przyczyniają się do osłabienia więzi wewnątrzrodzinnych i jej zdolności radzenia sobie z pojawiającymi się problemami. Jednym z nich bywa dostęp do odpowiedniego mieszkania, co mimo zmieniających się czasów pozostaje aktualnym problemem.

Relacje rodzinne ulegają też wypaczeniu, kiedy dzieci, nierzadko urodzone poza małżeństwem, wychowywane są w niepełnych rodzinach. Dochodzące do tego niestabilne warunki społeczne czy wszelkie akty przemocy zorganizowanej stwarzają okoliczności do nadużyć na tle seksualnym oraz ograniczają rolę wychowawczą, którą przejmuje tzw. ulica. Dochodzą do tego także wszelkie problemy, jakie stwarza coraz bardziej powszechna migracja, która może zaburzać naturalne funkcjonowanie relacji rodzinnych w nowych okolicznościach, lub też powodować utrudniony kontakt rozproszonych członów rodziny. Prócz ubóstwa i problemów adaptacyjnych widać tutaj zagrożenie poprzez wyzysk, handel czy prostytucję. Jeszcze innym dostrzeżonym zagrożeniem jest podejście do osób w podeszłym wieku. W krajach, gdzie żywo rozwija się przemysł i nie brakuje bogactwa widać tendencję spadkową we wskaźnikach urodzeń, a zarazem obawę o los wspomnianych osób starszych. Jako niepokojące zjawisko zauważone zostały eutanazja i wspomagane zabójstwo, które w niektórych częściach świata są legalne²⁶⁷.

Osobisty dramat rodziny ma jeszcze inne, przywołane w adhortacji, przyczyny. Papież odnosi się do sytuacji dzisiejszego świata, gdzie tempo życia powoduje zanik relacji wewnątrzrodzinnych, a co za tym idzie wychowawczych.

²⁶⁷ Zob. AL 32–48.

Jako zastępniki wskazana została telewizja, która w połączeniu z brakiem czasu i nierzadko chęci do wspólnego spędzania czasu wywołuje niepewność i brak relacji w rodzinach. Dochodzi do tego także większa podatność i dostępność różnego rodzaju używek, które zaburzając relacje, stwarzają możliwość rozwoju niewłaściwych zachowań. Znamienne, że problem ten wzmiankują biskupi terenów Ameryki Południowej, gdzie brak kontroli społecznej nie sprzyja regulacjom mogącym zapobiegać wspomnianym nadużyciom. Za głosem hierarchów Kościoła z Meksyku mowa także o przemocy, która eskalowana jest w rodzinach, a jej następstwa widoczne są w szerszej perspektywie relacji międzyludzkich. Mowa także o zaniku naturalnej funkcji rodziny, która nie dbając o przekazywanie wartości, traci swoją pozycję w społeczeństwie.

Patrząc na ogólnoswiatowe społeczeństwo, mowa jeszcze o poligamii, małżeństwach aranżowanych, a także mieszaniu razem przed ślubem, nierzadko bez nastawienia na zawieranie jakiegokolwiek formy związku. W niektórych sytuacjach struktury państwowe wręcz stwarzają możliwości budowania alternatyw wobec rodziny, która to jest postrzegana jako staroświecka i nieprzystosowana do aktualnych czasów. Na drugim biegunie mowa jest o niedopuszczalnych praktykach, które są nieraz stosowane wobec kobiet. Jest to najczęściej jakaś forma przemocy, nierówności i wyzysku, gdzie godność ludzka ulega degradacji, a instrumentalne traktowanie wybija się na pierwszy plan. Jeszcze innym zagrożeniem dla relacji rodzinnych są różnego rodzaju ideologie, których założenia oscylują wokół płciowości ludzkiej. Jej forma, ogólnie nazywana „gender”, wywiera nacisk w społeczeństwie, aby zacierać różnice płciowe i naturalne podstawy antropologiczne każdej rodziny. Ponadto narracja ta nacisk kładzie na indywidualizm osób, umniejszając w tym rolę rodziny. Nie oznacza to jednak, że żyjemy w czasie samych tylko zagrożeń. Ojciec Święty Bergoglio odnosi się tutaj do głosu Episkopatu Kolumbii, który wyraźnie brzmi jako wezwanie do działania, by realizować marzenia o tym, co z naszego punktu widzenia piękne i wartościowe²⁶⁸.

²⁶⁸ Zob. AL 50–57.

Papieskie spojrzenie na perspektywę rodziny i szerokich relacji w niej zachodzących odnosi się także w naturalny sposób do zasad mających swoje źródło w Bogu. Jako podstawa ukazany jest tutaj obraz z Księgi Rodzaju, gdzie nowo utworzona rodzina toczy swoje życie niejako na własny rachunek. Widać wyraźnie przestrożę przed zbytnim zaangażowaniem ze strony rodziców w nowe związki swoich dzieci, co Franciszek uznaje za akceptowalne tylko tymczasowo. Kierunkiem docelowym jest tworzenie nowej rodzinnej relacji, która oparta jest na zaufaniu i dialogu każdego z uczestników²⁶⁹.

Przy takim nastawieniu możliwe jest zapobieganie kolejnemu niebezpieczeństwu, jakim jest brak poszanowania osób starszych, który może się przerodzić w szeroko pojmowaną kulturę odrzucenia. Krzyk ludzi w podeszłym wieku zjednoczony jest ze słowami Psalmu 71, gdzie autor wyraża pragnienie, by w tym wyjątkowym czasie życia mieć oparcie i poczucie zaopiekowania. Ów głos przyrównany jest do krzyku ubogich, którzy także w swoich problemach potrzebują wsparcia. Przywołany jest także głos Jana Pawła II z *Familiaris consortio*, który jest alarmujący w kwestii spychania osób starszych na społeczny margines. Jako przyczyna kreowania takich zachowań wskazany został postęp, także kulturowy, który w swoim pędzie i nowoczesności zatracą wartość jaką nieść mogą osoby starsze. Dochodzi do tego przekonanie o życiu tymczasowością, bez odwołania do historii i przodków. Franciszek używa tutaj mocnego porównania do wirusa śmierci, który rozprzestrzenia się w społeczeństwach, gdzie osoby w podeszłym wieku stawiane są jako zmarginalizowane i niepotrzebne²⁷⁰.

Można ze smutkiem zauważyć, że świat dzisiejszy często nie widzi miejsca dla osób starszych. Coraz bardziej nasila się przekonanie, że brakuje ich dostrzeżenia, dowartościowania czy też zwyczajnej z nimi solidarności. Być może wynika to ze społecznego przekonania, że czas starości odznacza się jako schyłek życia, czas nieporadności czy społecznego niedostosowania. Wspomniana wyżej

²⁶⁹ Zob. AL 188–190.

²⁷⁰ Zob. AL 191–193.

tymczasowość dokłada do tego przekonania swoją cegiełkę, stwierdzając, że będąc w młodym wieku myślenie o starości dochodzi na dalszy plan. Samo osiągnięcie podeszłego wieku nierzadko porównywane jest według papieża Franciszka do choroby, wobec której należy mieć właściwy dystans. Może to mieć swoje źródło także w zaistniałej sytuacji demograficznej, która ukazuje duży wzrost liczebny osób starszych przy jednoczesny spadku ilości ludzi młodych oraz malejącej liczbie urodzeń. Stanowi to dla obecnego świata nowość, wobec której nie zawsze umie się odnaleźć. Zauważalny jest brak pomysłu na organizację życia w podeszłym wieku, co przyczynia się do wzrostu poczucia bezczynności, osamotnienia, a nierzadko też obsunięcia się w przestrzeń nędzy. Bieda staje się tutaj dodatkowym bodźcem, który przyspiesza proces odizolowania osób starszych. Świat nastawiony na skuteczność w działaniu i przydatność w społeczeństwie staje się wtedy obcy i nie daje możliwości akceptacji osobom w podeszłym wieku. Nieraz dochodzi do tego także brak najbliższych i potrzeba zapewnienia podstawowych wartości, by mieć gdzie i w godziwych warunkach toczyć życie. Franciszek zwraca uwagę, że rozwiązaniem mogą być np. domy dla osób starszych, ale nie mogą być traktowane jako „więzienia”, gdzie osoby te nie czują się komfortowo²⁷¹.

Jeszcze inną perspektywę podejścia papieża Bergoglio do roli osób starszych i zagrożeń w tej przestrzeni można zaobserwować w wywiadzie z rabinem Abrahamem Skórką. Zauważa tam, że wcześniej adekwatne było stosowanie społecznego podziału na „uciskających i uciskanych”. Z biegiem czasu i zmieniających się okoliczności bardziej adekwatną stała się linia podziału na „tych, którzy się liczą, i tych, którzy się nie liczą”. Nie okazała się jednak wystarczająca i obecnie stosowana jest bardziej brutalna zasada podziału „na tych, którzy są potrzebni, i tych którzy już potrzebni nie są”. Społeczeństwo dziś jest według Ojca Świętego oswojone z tym, że są w nim ludzie niepotrzebni, zepchani na margines. Dzieje się tak także z przyczyny ludzkiego egoizmu, czy może

²⁷¹ Por. A. Szafuński, *Papież Franciszek wobec problemu alienacji i osamotnienia osób starszych*, „Teologia i Moralność” 2020, vol. 15, nr 2 (928), <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/28459/25641> (dostęp: 2.04.2024).

akceptacji zubożenia, szczególnie wobec osób w podeszłym wieku. Grozi to także tym, że poprzez brak zachowania więzi z osobami starszymi zaburzony zostaje przekaz kultury, dziedzictwa i najbardziej fundamentalnych wartości dla kolejnych pokoleń²⁷².

Podczas katechezy 4 marca 2015 roku Franciszek mówił o zaniedbywaniu osób starszych. Przywołał w swojej wypowiedzi słowa swojego poprzednika Benedykta XVI, który wskazał na jakość społeczeństwa, które w swoich strukturach dba o osoby starsze i zapewnia im godziwe miejsce. Odnosząc się do nich mówił, że dana cywilizacja wyróżnia się tym, że korzysta z mądrości o dziedzictwa i to czyni ją uprzywilejowaną. Jednocześnie z bólem stwierdza, że dzisiejsza mentalność często odrzuca takie osoby, traktując je jako niepotrzebny balast, który trzeba usunąć. Podejście takie nazywa bezpośrednio kulturą odrzucenia, która wyzwała u starszych poczucie bezradności i opuszczenia. Przywołuje też wspomnienie swojej posługi jeszcze w Buenos Aires, gdzie naocześnie doświadczał spotkań z osobami starszymi. Opisuje ich jako opuszczonych i nieakceptowanych w nastawionej na egoizm cywilizacji. W dobie konsumpcjonizmu akceptuje się tylko ludzi użytecznych, a pozostali muszą walczyć, aby w takich warunkach przetrwać. Tymczasem jako wspólnota wierzących – apeluje Franciszek – nie może być przyzwolenia na „mentalność niecierpliwości” oraz na pogardzanie starością. Nie można traktować ich jako obcych, na prostej zasadzie wzajemności, by kiedyś być dobrze potraktowanym. Społeczeństwo nie może sprawnie funkcjonować dbając o wszystkich, kiedy brakuje poczucia wzajemnej bliskości, nieszukania korzyści i wzajemnej miłości. Wówczas traci sens istnienie realnej wspólnoty wierzących oraz nie ma realnej i pewnej przyszłości dla ludzi młodych²⁷³.

Podczas spotkania z ludźmi starszymi na placu św. Piotra w 2014 roku papież wysłuchał niektórych świadectw ich przeżywania codzienności. Odnosząc

²⁷² Por. J. Bergoglio, A. Skórka, *W niebie i na ziemi*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 110–114.

²⁷³ Zob. Papież. *Zaniedbywanie starych rodziców to grzech!*, <https://archidiecezja.pl/papiez-zaniedbywanie-starych-rodzicow-to-grzech/> (dostęp: 2.04.2024).

się do nich, nawiązał do sytuacji prześladowań także osób starszych w niektórych częściach świata, określając je jako nieludzkie. Podobnie w mocnych słowach potępia odrzucanie osób starszych, skazujące je na osamotnienie. Jest to wynik wspomnianej już kultury odrzucenia. Papież takie postępowanie nazywa „prawdziwą ukrytą eutanazją”. Odrzucanie takich osób stawia w centrum uwagi zysk, nastawienie na korzyść oraz pozór zachowania ekonomicznej równości. Naród, który budowany jest w oparciu takie systemy myślenia nie ma przyszłości i skazany jest prędzej czy później na odcięcie się od swoich korzeni²⁷⁴.

Aby społeczeństwo, a nade wszystko wspólnota wierzących mogły właściwie funkcjonować, potrzeba za myślą Głowy Kościoła doświadczać w praktyce i realizować bezinteresowne miłosierdzie. W tak ukształtowanej przestrzeni możliwe jest doświadczenie akceptacji przez wszystkich, ze szczególnym zwróceniem uwagi na biednych i starszych. Warto przywołać tu określenie, którym posługuje się Franciszek (np. w adhortacji *Evangelii Gaudium*), że Kościół jest „otwartym domem Ojca, Domem miłosierdzia”. Tak postawione zadanie może być skutecznym przeciw biegunem wobec wspomnianych wyżej perspektyw odrzucenia wartości, które niszczą podstawowe wartości ludzkie²⁷⁵.

W lutym 2014 roku odbyło się w Rzymie zgromadzenie ogólne papieskiej Akademii „Pro Vita”. Obrady przebiegały pod ogólnym tematem „Starzenie się i niepełnosprawność”. Papież Franciszek w swoim przesłaniu do uczestników zgromadzenia odniósł się do problemu coraz większego zasięgu tzw. logiki ekonomicznej. Jej niebezpieczeństwo polega na bezwzględnym i konsekwentnym odrzucaniu m. in. ludzi w podeszłym wieku. Jest to model bardziej niebezpieczny od tego, gdy ktoś nie ma władzy, czy jest wykorzystywany. Wykluczenie bowiem sprawia, że poczuć się można niepotrzebnym, poza granicą społeczeństwa. Stawia to pod znakiem zapytania postrzeganie człowieka jako wartości i troski

²⁷⁴ Zob. Franciszek, *Pamięć o przeszłości i przyszłość. Przemówienie podczas spotkania z ludźmi starszymi na placu św. Piotra*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/starsi2_28092014 (dostęp: 2.04.2024).

²⁷⁵ Por. P. Błasiak, *Eklezjologia papieża Franciszka*; Novae Res, Gdynia 2023, s. 384-385.

o niego w każdym wymiarze. Nie może być zatem za słowami papieża żadnej uzasadnionej przyczyny, by pod pretekstem zachwiania patrzenia całościowego na osobę ludzką dokonywać wybiórczej segregacji czy wykluczenia²⁷⁶.

Znamienne w wypowiedziach Ojca Świętego Franciszka jest nieomijanie tematów, które są trudne w zagadnieniach związanych z rodziną. Ma świadomość, że jak żadna inna komórka społeczna poddana ona jest ewaluacji, którą dyktują zachodzące procesy kulturowe i cywilizacyjne. Pewnie dlatego tak ważne jest, by dostrzegając zagrożenia jednocześnie szukać adekwatnych rozwiązań. Odwołując się do początku pontyfikatu można tu przywołać tekst adhortacji *Evangelii gaudium*, gdzie wskazany został dotkliwy kryzys kulturowy, jaki dotyka współczesne rodziny. Polega on na postępującym na szeroką skalę wspomnianym już indywidualizmie, który w swojej konsekwencji zaburza więzi rodzinne i nie sprzyja ich rozwojowi. Jest to o tyle niebezpieczne, że dotyka tych przestrzeni wzajemnego bycia ze sobą w relacji, które są odpowiedzialne za kształtowanie umiejętności życia w różnorodności i wobec innych²⁷⁷. Sama codzienność czasów obecnych nie jest też łatwa patrząc z perspektywy relacji w rodzinie. Franciszek dostrzega tutaj trud zdobywania i utrzymania pracy, a przede wszystkim brak miłości. W przemówieniu na Dzień Rodzin w październiku 2013 roku akcentował, że brakuje akceptacji, prostych gestów które budują więzi w szerokiej rodzinie. Dokładając do tego deficyt miłości w wielu przypadkach pojawiający się trud staje się trudny do uniesienia²⁷⁸. Jako źródło takiego postrzegania rzeczywistości argentyński papież wskazuje relatywizm moralny, który kształtowany bez otwarcia się na transcendencję oraz przy zdeformowanym sumieniu nie stwarza możliwości budowania więzi dających trwałą fundament i oparcie²⁷⁹. Przy takim nastawieniu łatwo o kolejny krok ujmujący wartości rodziny i relacji w niej

²⁷⁶ Zob. Franciszek, *Najcięższą chorobą, na jaką narażone są osoby starsze, jest opuszczenie. Przesłanie papieskie na zgromadzenia papieskiej Akademii „Pro Vita”, poświęcone tematowi „Starzenie się i niepełnosprawność”*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/starosc_19022014.html (dostęp: 2.04.2024).

²⁷⁷ Zob. EG 66, 67.

²⁷⁸ Zob. Franciszek, *Rozważanie podczas spotkania modlitewnego z rodzinami, Dzień Rodziny w Roku Wiary*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/rodziny_26102013.html (dostęp: 2.04.2024).

²⁷⁹ Zob. EG 64.

panujących. Papież nazywa go „duchowym pustynnieniem”, czyli takim stanem społeczeństwa, gdzie nie ma miejsca dla Boga, a wartości chrześcijańskie są negowane oraz odcinane od swoich korzeni. Tak wyjałowione relacje, pozbawione głębi i stałości, pogłębiają tylko złe funkcjonowanie relacji międzyludzkich w rodzinach, nierzadko dalej je defraudując²⁸⁰.

Warto wspomnieć także o zagrożeniu relacji rodzinnych, jakie niesie z sobą ideologia gender. Jej „popularność” nie może zostać niedostrzeżona także przez Głowę Kościoła. Franciszek widzi w niej zagrożenie wobec budowania naturalnych więzi w rodzinie, opartych na relacji mężczyzny i kobiety przy zachowaniu naturalnych różnic biologicznych i antropologicznych. Nie mogą być to poglądy dominujące, które określają i wpływają na edukację. Nie powinno się też w imię takich poglądów stawać w roli Stwórcy, ale szanować dokonane dzieło i umieć przyjąć takim, jakim jest²⁸¹.

Po ukazaniu spektrum obaw, zagrożeń i wyzwań rodziny uwaga zostanie teraz zwrócona na propozycje rozwiązań, jakie ukazuje papież Franciszek. Dominującym w tej kwestii dokumentem jest adhortacja *Amoris laetitia*, swoisty „podręcznik” propozycji dla rodziny i małżeństw, a także dla każdego członka rodziny osobno. Już na samym początku zauważona została i podkreślona intuicja Ojców synodalnych, którzy pomimo zauważalnego kryzysu małżeństwa i rodziny, upatrują w pragnieniu jej założenia, tendencję na tyle silną, że może ona budować i ożywiać Kościół. Dostrzeżono przy tym potrzebę głębszej analizy wybranych zagadnień o tematyce doktrynalnej, moralnej i duszpasterskiej dotyczącej rodziny. Wartym odnotowania wydaje się tutaj odniesienie Franciszka do jednej ze swoich fundamentach zasad, że „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”. W konsekwencji ma to pomagać, by przy zachowaniu jedności doktryny odnosić się do konkretnych kontekstów danych sytuacji czy problemów²⁸².

²⁸⁰ Zob. EG 86.

²⁸¹ Zob. AL 56. Por. D. Niewiadomski, *Wybrane aspekty teologii małżeństwa i rodziny w świetle nauczania papieża Franciszka*, w: *Rodzina naturalna, duchowa, społeczna*, J. Zimny (red.), Wrocław 2020, s. 54–56, http://www.pedkat.pl/images/ksiazki/Rodzina-_naturalna_duchowa_i_spoleczna.pdf (dostęp: 2.04.2024).

²⁸² Zob. AL 1–3.

Szczególne zadanie papież Bergoglio pokłada w ludziach wierzących, którzy poprzez przykład swojego życia powinni być odpowiedzialni za ukazywanie drogi łaski, jaką w rodzinie proponuje Bóg. Docenia trud wkładany w towarzyszenie i poradnictwo w sytuacjach związanych z rodziną, jak wzajemny rozwój miłości, zmaganie się z trudnościami czy podejście wychowawcze. Zaznacza jednak, że to zadaniem państwa jest zapewnienie takich okoliczności rozwoju, które pozwolą szczególnie ludziom młodym w planowaniu i uskutecznianiu zadania budowania rodziny²⁸³.

Bardzo ważnym aspektem, który nieraz podkreśla papież Bergoglio jest wspomniane już wyżej towarzyszenie. Mówiąc o aktualnej sytuacji rodziny zwraca szczególną uwagę na migrantów i sytuację, jaką generuje rozstanie rodziny. Generuje to potrzebę duszpasterstwa dostosowanego do osób, które zmieniły swoje miejsce życia, jak i do tych członków rodziny, którzy pozostali w innym miejscu. Należy przy tym brać pod uwagę kulturę, w jakiej wychowani zostali ci ludzie, ich przebytą drogę formacji i poziom duchowości. Podobny paradygmat oparty na miłosierdziu i akceptacji podaje Franciszek w odniesieniu do osób niepełnosprawnych. Używa określenia „misterium kruchości”, jednocześnie ukazując ich jako wielki dar i zadanie dla rodzin, w których są. W trosce – zarówno wobec niepełnosprawnych, jak i imigrantów – upatruje Bergoglio „znak Ducha Świętego”. W obu sytuacjach bowiem urzeczywistnia się jego zdaniem „logika miłosiernej akceptacji” połączona z integracją osób, które określić można mianem słabszych. Franciszek zwraca również w tym miejscu uwagę na rosnącą w wysoko uprzemysłowionych społeczeństwach liczbę osób starszych. Widmo społeczeństwa starzejącego się, wynikające również ze spadku wskaźnika urodzeń, niesie ze sobą ryzyko postrzegania tych, którzy znajdują się w końcowej fazie swojego życia, jako ciężar i próba dla ich rodzin. Papież zauważa, że konieczne jest otaczanie nestorów rodów szacunkiem, troską oraz miłością, widząc w nich błogosławieństwo. Mówiąc o seniorach, następca św. Piotra wyraża wdzięczność tym wszystkim,

²⁸³ Zob. AL 35–43.

którzy na co dzień podejmują działania mające na celu wspieranie osób starszych, zarówno duchowo, jak i socjalnie.

Towarzystwo Franciszek odnosi również do tzw. „szerszej rodziny”. Tym mianem określa nie tylko rodziców, wujków, ciocie czy kuzynów, ale nawet sąsiadów. W każdej z tych relacji – zdaniem Bergoglia – niezbędnym jest znalezienie przestrzeni nie tylko do niesienia pomocy, spotkania się czy okazywania sympatii poprzez różne gesty, ale również do niesienia pocieszenia w sytuacji cierpienia, a więc do pełnego towarzyszenia drugiemu człowiekowi we Franciszkowym znaczeniu tego słowa. Izolacja i indywidualizm według papieża prowadzą do zamknięcia i ograniczają możliwość spojrzenia na życie z szerszej perspektywy.

W nawiązaniu do czwartego przykazania Piotr naszych czasów wskazuje na wagę prawidłowej więzi międzypokoleniowej, która winna być oparta na szacunku, szczególnie ludzi młodych względem swoich rodziców. Tylko taka relacja bowiem gwarantuje lepszą przyszłość i możliwość „naprawy ludzkiej historii”. Wrażliwość, szacunek wobec rozsądku i mądrości osób starszych oraz pamięć historyczna – to Franciszkowa recepta na zbudowanie „sensownej przyszłości”. Jako przykład działań, które mogą pozytywnie wpływać na ten proces, jest słuchanie opowiadań seniorów, które łączą osobiste doświadczenie z tym, związanym z konkretnym regionem czy krajem. Tylko pamięć i zakorzenienie w tym, co było i jest gwarantem ciągłości rodziny.

Mówiąc o szerszej rodzinie, Bergoglio pochyła się również nad relacją między rodzeństwem. Bycie bratem lub siostrą otwiera człowieka na innych ludzi i uczy funkcjonowania w społeczeństwie. Dorastanie w takiej relacji ubogaca o doświadczenie wsparcia, pomocy i wzajemnej opieki. To dla Franciszka jeden z argumentów, które stanowią zachętę do wybierania przez małżeństwa modelu rodziny dwa plus jeden lub rozszerzanie go.

Wszystkie relacje – zarówno te w wąskim, jak i szerokim kręgu rodzinnym są zdaniem Ojca Świętego drogą, która powinna prowadzić rodziny do głębszej komunii, która stanowi fundament dla tych wspólnot. Wzajemne wsparcie

w trudnościach i motywowanie do zaangażowania społecznego oraz religijnego ze strony rodziny (także tej widzianej w szerszej perspektywie) niosą ze sobą wiele pozytywnych skutków dla najmniejszej komórki społecznej. Głowa Kościoła zauważa w tym miejscu również konieczność przyjęcia i integracji tych wszystkich, którzy często znajdują się na peryferiach. Mowa chociażby o nastoletnich czy samotnych matkach, osobach niepełnosprawnych oraz m.in. o dzieciach, które zostały porzucone przez swoich rodziców. Opieka nad „nawet najbardziej poturbowanymi przez swoje wybory życiowe”²⁸⁴, niesienie im pomocy, miłości i rodzinnego wsparcia, którego na którymś etapie swojego życia nie otrzymali, to według aktualnego następcy św. Piotra zadanie, do którego wezwany jest każdy człowiek. Konieczność podobnej wrażliwości upatruje on w relacjach z wszystkimi krewnymi współmałżonka, a więc m.in. teściową i teściem. Tylko delikatność względem tych członków rodziny, uszanowanie ich tradycji oraz zwyczajów, a co za tym idzie, próba zrozumienia ich języka oraz troska mogą zapewnić zdrową relację i stanowią – jak pisze Franciszek – sposób na „wyrażenie hojności gotowej do poświęcenia wobec swojego małżonka”.

Temat relacji rodzinnych nie był obcy papieżowi także podczas katechez wygłaszanych w środy na Watykanie. W jednej z nich, 4 marca 2015 roku, odwołuje się bezpośrednio do osób starszych w rodzinie: dziadków, wujostwa. Wyraża uznanie wobec współczesnej medycyny, dzięki której długość ludzkiego życia ulega znacznemu wydłużeniu. Pozwala to człowiekowi dłużej czerpać z bogactwa, jakim dla społeczeństwa są osoby starsze. Wskazuje już na to tradycja Kościoła, do której Franciszek odwołuje się, mówiąc, że bliskość wobec osób starszych nie jest novum, lecz jest głęboko zakorzeniona w Biblii. Przywołuje przy tym słowa z Księgi Syracha (Syr 8, 9). Jako zadanie Kościoła papież postrzega przeciwstawienie się zniecierpliwieniu, obojętności i pogardzie wobec seniorów. Alternatywą, którą proponuje, jest „zbiorowe poczucie wdzięczności, uznania, gościnności”. W efekcie osoby starsze winny poczuć się na nowo ważną i żywą częścią wspólnoty wierzących, a co za tym idzie, i społeczeństwa. Starość nie jest

²⁸⁴ Franciszek, *Katecheza (7 października 2015)*, „L'Osservatore Romano” [wyd. polskie] 2015, nr 11, s. 33.

odległą czy abstrakcyjną rzeczywistością. Bergoglio widzi w niej przeznaczenie każdego człowieka. To, w jaki sposób dzisiaj będziemy traktować seniorów, ma bezpośrednie przełożenie na to, czego my sami możemy doświadczyć w przyszłości. Co więcej, bliskość, bezinteresowność i wrażliwość wpisane są w DNA Kościoła, który jest wierny Bożemu Słowu. Wykluczenie słabszych – zdaniem Franciszka – stanowi zaprzeczenie podstawowych wartości katolicyzmu, a wierzący nie mogą tolerować takich postaw, które papież określa tu zwyrodnieniami²⁸⁵.

Interpretując te słowa Piotra naszych czasów Andrzej Ochman zauważa, że przyjęcie Franciszkowej perspektywy jest szczególnie ważne dla rozwoju solidarności międzypokoleniowej. Rozwój kultury materialnej i technologicznej nie wystarcza. Konieczny jest bowiem – jego zdaniem – nowy humanizm lub nawet zupełnie nowy jego etap. Kompendium nauki społecznej Kościoła definiuje starość jako ważne ogniwo, które stanowi istotną część pomyślnego rozwoju społecznego rodziny i społeczeństwa. Ma to prowadzić do zmiany sposobu postrzegania seniorów – nie jako przedmioty niesionej pomocy i biernych jej odbiorców, lecz jako pełnoprawnych uczestników życia społecznego, „podmioty życia”. Nie wystarczy zatem nieść pomoc. Niezbędnym współcześnie staje się to, aby osoby starsze czuły się w pełni zaakceptowane i włączane w relacje rodzinne i dalsze. Błędnym wydaje się założenie, które popularne jest wśród młodych, że seniorzy ze względu na swój wiek i związane z nim ograniczenia nie powinni znajdować się w centrum życia rodziny czy społeczeństwa. Wykształcenie umiejętności i opanowanie z nowinkami technologicznymi to zaledwie jedna strona medalu. Rewers stanowi równie ważne doświadczenie życiowe i mądrość, które nie przychodzą wraz z tytułami naukowymi, a z biegiem lat²⁸⁶. Związanie pokoleń jest więc zjawiskiem koniecznym, aby móc patrzeć w przyszłość:

²⁸⁵ Franciszek, *Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej 4 marca 2015 roku*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2015/documents/papa-francesco_20150304_udienza-generale.html (dostęp: 3.04.2024).

²⁸⁶ Por. A. Ochman, *Spotkanie terażniejszości z przeszłością i przyszłością. Wartość solidarności międzypokoleniowej we współczesnym nauczaniu papieskim*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2022, vol. 65, nr 3 (259), s. 60–63.

Nie ma przyszłości dla ludu bez tego spotkania pokoleń, jeżeli dzieci nie przejmą z wdzięcznością «pałeczki» życia z rąk rodziców. [...] Dla przyszłości ludu to spotkanie jest niezbędne: młodzi dają siłę, aby lud mógł iść naprzód, a starsi umacniają tę siłę pamięcią i mądrością ludową.²⁸⁷

Ważnym jest, by umieć odkrywać jedność społeczną, co przede wszystkim kładzie Franciszek jako zadanie młodego pokolenia²⁸⁸. Odnosi się do tego w adhortacji *Christus vivit* z 2019 roku gani budowanie społeczeństwa bez korzeni, nazywając je kłamstwem opartym na zachwycie tymczasową nowością. Podkreśla, że odwoływanie się do poprzedników i ich dziedzictwa jest bardzo ważnym punktem odniesienia także z perspektywy budowania wiary. Brak wzajemnej relacji i transmisji staje się niekorzystny dla obu stron, gdyż ludzie starsi są odcinani od rzeczywistości popadając w krytykanctwo młodych pokoleń, zaś młodzi są odseparowani od przeszłości, którą należałoby spożytkować. Tymczasem – pisze Ojciec Święty – trzeba zabiegać o zachowanie „pamięci zbiorowej”, która najbardziej możliwa jest do zachowania w żywych wspólnotach ludzi, gdzie mimo różnicy pokoleń jest głęboka chęć spotkania i dialogu²⁸⁹.

Zachowanie takiej postawy wymaga, aby w rozwoju społecznym człowieka brać pod uwagę szereg okoliczności. Od właściwego ich odczytania zależy może umiejętne odczytywanie i wychodzenie naprzeciw pojawiającym się problemom. W adhortacji *Evangelii gaudium* argentyński następca św. Piotra kładzie nacisk na wzajemne słuchanie się ludzi młodych i starszych. Pozwala to nie tylko na ubogacanie się doświadczeniami, ale może przyczynić się do unikania już popełnionych błędów. Z kolei młodzi mogą stawać się źródłami nadziei, która ukierunkowuje ku przyszłości. Ciekawym jest tu ukazanie, że pozytywna energia jaką mają w sobie ludzie młodzi oraz umiejętne jej spożytkowanie może być

²⁸⁷ Franciszek, *Przemówienie podczas spotkania z ludźmi starszymi wygłoszone na placu św. Piotra 28 września 2014 roku*,

https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/september/documents/papa-francesco_20140928_incontro-anziani.html (dostęp: 3.04.2024).

²⁸⁸ Zob. J. Lewicka, *Wartość doświadczenia osób starszych dla rozwoju ludzi młodych w nauczaniu papieża Franciszka*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2019, nr 1, s. 99–113.

²⁸⁹ Por. ChV 191.

metodą wychodzenie z przyzwyczajęń i struktur, które straciły swoją aktualność²⁹⁰. Powinno się to odbywać na linii komunikacji i dialogu, które oparte na miłości i szacunku warte jest podjętego trudu. Franciszek nazywa to „ryzykiem spotkania”, który warto podejmować, by budować wspólnotę i wzajemne relacje²⁹¹. Możliwe jest wtedy budowanie międzypokoleniowej solidarności, która realizując się poprzez rodzinę zabiega o przekazywanie najbardziej podstawowych wartości związanych z kulturą. Ma to ogromną wagę w zachowaniu ciągłości kulturowego dziedzictwa, które daje solidne oparcie i poczucie bezpieczeństwa oraz scala więzy rodzinne. Przy wydłużającym się czasie życia ma to o tyle ważne znaczenie, że dłuższy jest okres na to, aby budować, a w konsekwencji skracać dystans i pielęgnować relacje pomiędzy poszczególnymi pokoleniami²⁹².

Spoglądając całościowo na życie człowieka można zaobserwować, że wiek sędziwy ma swoje trudności. Potrzeba jednak w tym szczególnym okresie życia umieć umiejętnie przepracowywać relacje, jakie zachodzą pomiędzy dziadkami, rodzicami a dziećmi. Papież Franciszek mocno podkreśla wagę takiego połączenia, nawiązując do niego w adhortacji *Christus vivit*. Jego źródeł upatruje w Biblii, która podkreśla mądrość i postawę szacunku wobec seniorów. Sama mądrość ma swoje ciekawe ukierunkowanie, gdyż jak zaznacza Głowa Kościoła, należy od osób szczególnie przyjmować tylko to, co będzie twórcze i może przyczynić się do rozwoju. Jest to wyraźna zachęta do budowania trwałych więzi, które wzajemnie ubogacają²⁹³, bowiem:

Gdyby młody wiedział, a stary mógł, nie byłoby nic takiego, czego nie dałoby się zrobić.²⁹⁴

Podążając za myślą latynoskiego papieża widać osobliwe połączenie w relacjach osób starszych z młodszymi. Z perspektywy seniorów mowa jest o marzeniach, które wynikają z ich doświadczeń tego, co w swojej młodości

²⁹⁰ Por. EG 108.

²⁹¹ Zob. EG 88; FT 30.

²⁹² Por. A. Ochman, *Spotkanie terażniejszości z przeszłością i przyszłością. Wartość solidarności międzypokoleniowej we współczesnym nauczaniu papieskim*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2022, vol. 65, nr 3 (259), s. 63.

²⁹³ Zob. ChV 187–191.

²⁹⁴ ChV 191.

przeżywali. Od strony ludzi młodych trzeba podążania za tymi inspiracjami, które mogą posłużyć do kreowania nowych wizji oraz otwierania nowych możliwości. By mogły się ziścić oczekiwania zawarte w dokumencie Franciszek mówi o nieustannej potrzebie rozmowy czy opowiadań, które będą najbardziej naturalnym nośnikiem cennych wartości. Sam zaliczając się w poczet seniorów stwierdza, że młodemu pokoleniu należy przekazywać przede wszystkim nadzieję na pokonywanie lęków o przyszłość oraz umiejętność spoglądania na innych kosztem koncentrowania uwagi na sobie²⁹⁵.

Papież Franciszek wyraża przekonanie, że jeśli mimo różnicy pokoleń podejmuje się próbę wspólnego podążania po drogach codzienności, to możliwe staje się takie korzystanie z przeszłości, które okaże się lekarstwem na zadane w historii rany. Jednocześnie pozwoli to na spoglądanie bez obaw w przyszłość, która pozwoli mądrze realizować marzenia. Konieczne będzie przy tym nieraz zerwanie ze starymi przyzwyczajeniami, by w sposób mądry i odpowiedzialny kreować nadchodzącą przyszłość²⁹⁶.

Przyglądając się nauczaniu papieża Franciszka w kontekście relacji rodzinnych zauważyć można szczególne zwrócenie uwagi na osoby starsze²⁹⁷, ukazując troskę o nich jako wyzwanie wynikające z moralności. Ukazuje ten okres życia ludzkiego jako przestrzeń szczególnej troski wykazanej przez rodzinę, instytucje urzędowe oraz wspólnotę wierzących. Zachęca, by przeżywać ten wyjątkowy okres życia w zwróceniu ku Bogu. W przywoływanym już przemówieniu podczas zgromadzenia Papieskiej Akademii „Pro Vita” z 2014 roku podkreśla wyjątkową rolę rodziny, która jest m.in. zabezpieczeniem przed popadaniem w indywidualizm i skupienie się na sobie²⁹⁸. Papież dowartościowuje rodzinę jako wyjątkowe i najbardziej godne miejsce przeżywania starości, a co za

²⁹⁵ Zob. ChV 192–197.

²⁹⁶ Zob. ChV 198–201.

²⁹⁷ Zob. J. Lewicka, *Wartość doświadczenia osób starszych dla rozwoju ludzi młodych w nauczaniu papieża Franciszka*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2019, nr 1, s. 102–104.

²⁹⁸ Por. Franciszek, *Najcięższą chorobą, na jaką narażone są osoby starsze, jest opuszczenie*, *Przesłanie papieskie na zgromadzenie papieskiej Akademii „Pro Vita”, poświęcone tematowi „Starzenie się i niepełnosprawność”*,

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/starosc_19022014.html (dostęp: 4.04.2024).

tym idzie, dbałości o relacje tam panujące. Szczególna pomoc najbliższych może okazać się nieoceniona, szczególnie kiedy pojawi się choroba, potrzeba podjęcia terapii czy wielkie nieraz koszty utrzymania. I choć jest ona wynikiem realizacji jednego z Bożych przykazań oraz społeczną powinnością, może zapewnić ludziom w podeszłym wieku wyjątkowe poczucie bycia zauważonym i ciągle potrzebnym. Cenną pomocą dostrzeżoną także przez papieża jest wolontariat, którego rola wobec osób starszych w wielu przypadkach jest możliwością zachowania ich godności i okazania poszanowania. Jest on korzystny zarówno dla otrzymujących, jak i zaangażowanych²⁹⁹.

Podsumowując można zauważyć, że w kontekście wyzwań i zadań w relacjach wewnątrzrodzinnych papież Franciszek sporo uwagi poświęca osobom starszym. Jak zauważa Andrzej Szafulski, nie jest to nowe w ujęciu Kościoła, jednak jego przeogniskowanie na spojrzenie z punktu widzenia Kościoła Ameryki Łacińskiej jest ciekawym pomysłem. Jego priorytetem jest wyjście ku będącym dalej od Kościoła, co wymaga nastawienia bardziej misyjnego oraz uznania społeczności wierzących za „wspólnotę ewangelizującą”. Ojciec Święty wspomina o tzw. „apostolstwie ucha”, które pozwala zrozumieć pragnienia wynikające z różnicy pokoleń i właściwie je przepracować. Potrzebna jest także zmiana mentalności w podchodzeniu do osób starszych, na co odpowiedzią może być zwrócenie się ku Biblii i wykorzystanie jej na polu katechetyczno-pedagogicznym. Może to być pomocą we wzajemnym zrozumieniu oraz dostosowaniu przekazu do zachodzących społecznie i biologicznie zmian. Uwaga została zwrócona także na stwarzanie odpowiednich przestrzeni, gdzie wierzący seniorzy będą mogli szukać pomocy i wzajemnego zrozumienia. Tutaj papież ukazuje wielką rolę parafii, która właściwie ukierunkowana będzie bezpieczną oazą. W niektórych okolicznościach potrzeba tutaj „nawrócenia

²⁹⁹ Franciszek, *Potrzebujemy waszej mądrości i doświadczenia, Przemówienie do członków Narodowego Stowarzyszenia Pracowników w Podeszłym Wieku*, 16.12.2019 r., <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-12/papiez-franciszek-audiencja-osoby-starsze-wolontariat.html> (dostęp: 4.04.2024).

duszpasterskiego”, które dostrzeże bardziej adekwatne sposoby dotarcia do ludzi oraz pokaże ich dowartościowanie w życiu Kościoła³⁰⁰.

Na zakończenie krótkie przesłanie do Kościoła w Polsce, ukazujące raz jeszcze troskę Ojca Świętego Franciszka o osoby starsze. Jego źródłem są słowa wypowiedziane przez następcę św. Piotra w czasie Światowych Dni Młodzieży w naszej Ojczyźnie. Papież – szczególnie podczas swoich przemówień w Krakowie oraz w Warszawie – uwypuklał wartość osób starszych, które stawiał jako bogactwo, z którego mogą czerpać młodzi. Ciekawe jest spostrzeżenie J. Lewickiej, że: „pierwszy raz o pokoleniu dziadków wspomniał już na spotkaniu z biskupami w katedrze wawelskiej, gdy abp Marek Jędraszewski zapytał, jakie podjąć działania, aby Kościół w Polsce pozostał wierny chrześcijańskiej tradycji”³⁰¹. Papież Bergoglio odpowiedział wówczas:

Wy, którzy cierpieliście z powodu komunizmu, ateizmu, o tym wiecie: to dziadkowie, babcie zachowywali i przekazywali wiarę. Dziadkowie mają pamięć ludu, mają pamięć wiary, pamięć Kościoła. Nie można odrzucać dziadków! W obecnej kulturze odrzucenia, która jest głęboko zdechrystianizowana, odrzuca się to, co nie jest potrzebne, co nie działa. Nie! Dziadkowie są pamięcią narodu, są pamięcią wiary. Trzeba łączyć młodzież z dziadkami: także to jest bliskością. Być blisko i tworzyć bliskość.³⁰²

Te wskazania, szczególnie skierowane do biskupów, wydają się być zachętą dla wszystkich ludzi, by szukać na drodze różnicy pokoleń najlepszych rozwiązań dążących do dialogu we wzajemnym szacunku i trosce o budowanie więzi.

³⁰⁰ Por. A. Szafulski, *Papież Franciszek wobec problemu alienacji i osamotnienia osób starszych*, „Teologia i Moralność” 2020, vol. 15, nr 2 (928), <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/28459/25641> (dostęp: 2.04.2024).

³⁰¹ J. Lewicka, *Wartość doświadczenia osób starszych dla rozwoju ludzi młodych w nauczaniu papieża Franciszka*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2019, nr 1, s. 110.

³⁰² Franciszek, *Spotkanie z biskupami polskimi*, Kraków, Katedra na Wawelu, 27.07.2016 r., https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2016/july/documents/papa-francesco_20160727_polonia-vescovi.html (dostęp: 4.04.2024).

3.2. Małżeństwa sakramentalne

Tak jak rodzina jest podstawową komórką społeczną, tak małżeństwo zawarte między kobietą i mężczyzną jest tej komórki podstawą, fundamentem. Teologia małżeństwa Kościoła katolickiego przepełniona jest świadomością, że od początku stworzenia Bóg chciał, by mężczyzna i kobieta łączyli się ze sobą tworząc tym samym małżeństwo, a w konsekwencji rodzinę. Miłość małżeńską i komunie między małżonkami przyrównuje się do miłości, z jaką Chrystus umiłował Kościół. Dlatego troska o małżeństwa zawsze znajdowała się wśród priorytetów Kościoła katolickiego oraz papieży kolejno zasiadających na tronie Piotrowym.

Jan Paweł II wielokrotnie dawał temu wyraz w licznych homiliach i dokumentach, jak choćby we wspomnianej adhortacji *Familiaris consortio*, gdzie przypominał: „Małżonkowie są stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez sakrament. Małżeństwo, podobnie jak każdy sakrament, jest pamiątką, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dzieła: «Jako pamiątka, sakrament daje im łaskę i zadanie upamiętniania wielkich dzieł Bożych i świadczenia o nich wobec swych dzieci; jako uobecnienie, daje im łaskę i zadanie wprowadzania w życie, wzajemnie wobec siebie i wobec dzieci, wymogów miłości, która przebacza i darzy odkupieniem; jako prorocstwo, daje im łaskę i zadanie życia i świadczenia o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem»”³⁰³.

Papież Benedykt XVI, nazywany niekiedy „Teologiem Miłości”, nawoływał do ukazywania prawdy o ludzkiej miłości, której źródło leży w Bogu³⁰⁴. Nie jest więc zaskoczeniem, że owa troska o małżeństwo, o ludzi, między

³⁰³ FC 13.

³⁰⁴ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II*, 11 maja 2006 r., https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/malzenstwo_rodzina_11052006.html (dostęp: 25.03.2024).

którymi zostało zawarte, znalazła odzwierciedlenie również w nauczaniu papieża Franciszka.

Programowym dokumentem dla tej części również będzie dokument *Amoris laetitia*, ze względu na jego doniosłe znaczenie dla nauczania Kościoła³⁰⁵. Zanim jednak w 2016 roku ogłoszono tę adhortację, Franciszek wielokrotnie wypowiadał się na temat małżeństw, co pozwala zaobserwować, w jakim kierunku rozwijała się jego myśl. W 2014 roku w czasie Mszy św., na której 20 par ślubowało sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską, papież nakreślił swoją definicję małżeństwa: „(...) małżeństwo jest wspólną drogą mężczyzny i kobiety, na której zadaniem mężczyzny jest pomaganie żonie, by była bardziej kobietą, a zadaniem kobiety jest dopomożenie mężowi, aby był bardziej mężczyzną. Jest to uzupełnianie się różnic”³⁰⁶.

Choć wyzwania stojące przed małżeństwem są tożsame z tymi, wobec których stają rodziny, to jednak papież zwraca uwagę, że najpoważniejszym wyzwaniem jest próba rezygnacji z niego. Wskazuje, że aktualna wrażliwość, oglądany upadek moralny i ludzki czy chwilowa moda mogą wpłynąć na decyzję, by z małżeństwa zrezygnować, co jednak byłoby jednoznaczne z pozbawieniem zarówno siebie wzajemnie, jak i społeczeństwa ogólnie z dobra, które z małżeństwa wypływa. Małżeństwo jest więc wielkim darem, jakim małżonkowie obdarzają siebie i ludzi, do których wychodzą. Ale jest również wielkim zadaniem, z którym zmierzyć muszą się nie tylko mąż i żona, ale cała społeczność chrześcijańska, w ramach której małżeństwo powstaje, rozwija się i wzrasta. Jak głosi *Amoris laetitia*, „Sakrament małżeństwa nie jest umową społeczną, pustym rytuałem lub jedynie zewnętrznym znakiem zaręczyn. Sakrament jest darem dla uświęcenia i zbawienia małżonków”³⁰⁷.

³⁰⁵ Por. np. A. Świerczek, *Pastoralne perspektywy adhortacji Amoris laetitia*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2017, t. 9, nr 1(16), s. 23–32.

³⁰⁶ Franciszek, *Małżeństwo to uzupełnianie się różnic*, <https://www.niedziela.pl/arttykul/11392/Papiez-Franciszek-malzenstwo-to> (dostęp: 25.03.2024).

³⁰⁷ AL 72.

Zgodnie z myślą papieża chrześcijanie powołani są do troski o małżonków i to jeszcze zanim wstąpią w związek małżeński³⁰⁸. Mowa tu o narzeczonych, nad których rozwojem ma czuwać Kościół katolicki, a wraz z nim wspólnoty, w których narzeczeni funkcjonują. Papież zachęca, by wspólnota chrześcijańska nie rezygnowała z towarzyszenia narzeczonemu na drodze miłości, jest to bowiem dobro także dla niej. Nie może więc ograniczać się do oferowania narzeczonemu przygotowania do małżeństwa w formie „wkuwania” katechizmu i poznawania dogmatów kościelnych, niekiedy również zaproszeni specjaliści z poradni rodzinnych zachowują się jak strażnicy moralności, próbując jedynie za wszelką cenę przekonać przyszłych małżonków do jedynej, słusznego obchodzenia się z seksualnością swoją i współmałżonka, bez ukazywania w pozytywny sposób, jak wielkim darem od Boga jest seksualność, która prowadzi do powołania na świat potomstwa.

To, co powinno znaleźć się w obrębie troski wspólnoty to zapewnienie narzeczonemu solidności, z którą będą mogli rozpocząć życie rodzinne. Na solidność tę złożyć się muszą nie tylko treści teologiczne, ale również pomoc w rozeznawaniu własnych słabości i wad, niezgodności, które w późniejszym czasie mogą stać się zagrożeniem dla jedności małżonków. W tym rozeznawaniu musi znaleźć się miejsce również na jasne wykładanie swoich oczekiwań, wspólnota zaś powinna wiedzieć, jakie rozwiązania i jaką pomoc zaoferować tym narzeczonym, których przeszkody nie prowadzą do rezygnacji z małżeńskich planów, ale którzy aktywnie szukają lekarstwa, które pomoże im rozwinąć własne oczekiwania wobec małżeństwa, bez naruszania godności i tożsamości ukochanej osoby. Papież zwraca uwagę, że ważną rolę w tych przygotowaniach pełni przede wszystkim rodzina – każde z narzeczonych wychodzi właśnie ze swojej rodziny, gdzie – jak przypomina Franciszek – proces przygotowania do małżeństwa trwa właściwie od urodzenia³⁰⁹. Według papieża ci, którzy są najlepiej przygotowani do sakramentu małżeństwa, to osoby, które przygotowanie od niego odbierało przez całe dotychczasowe życie, pociągnięci pięknym przykładem miłości i jedności

³⁰⁸ AL 205n.

³⁰⁹ AL 208.

rodziców. Niemniej jednak, także wspólnota, grupy duszpasterskie, inne małżeństwa czy osoby będące na podobnym etapie narzeczeństwa, mogą stać się pozytywnym przykładem i nauczycielem miłości dla osób, które nie miały możliwości poznania jej we własnej rodzinie. Co ciekawe, papież zdaje się w *Amoris laetitia* namawiać duszpasterzy do nie rezygnowania z potencjału, jaki wynika z obchodów popularnych walentynek, czyli wspomnienia św. Walentego, mówi bowiem: „Nie można też zapominać o cennym wkładzie duszpasterstwa ludowego. Aby podać prosty przykład, przypominam dzień św. Walentego, który w niektórych krajach jest lepiej wykorzystywany przez handlowców niż przez kreatywność duszpasterzy”³¹⁰.

Warto zatem podkreślić to, że miłości nie można uczyć się na kursach, miłości uczymy się przede wszystkim w relacji z drugą osobą, z rodziną i ze wspólnotą. Nauka miłości, odpowiednio przyjęta i zaakceptowana, będzie z czasem procentowała w małżeństwie, które jest kolejnym etapem na wspólnej drodze dwojga osób. Równie ważnym elementem okresu narzeczeństwa jest samo przygotowanie do uroczystości, w którym papież upatruje zarówno powodów do radości, ale i wycieńczenia, tak psychicznego, jak i fizycznego. Nadmierne skupienie się na materialnych elementach związanych ze ślubem może zepchnąć na dalszy plan duchowe przygotowanie się do nowych ról, jakie czekają małżonków. Także w tych materialnych elementach papież dostrzega zagrożenie dla małżeństw, które mogłyby powstać, a nie powstają, ze względu na obawę przed wysokimi kosztami ekonomicznymi. Tu papież zwraca się bezpośrednio do młodych z wezwaniem: „Drodzy narzeczeni: miejcie odwagę być innymi, nie dajcie się pochłonać społeczeństwu konsumpcyjnemu i pozorom. Liczy się miłość, która was jednoczy, umocniona i uświęcona przez łaskę. Jesteście zdolni wybrać wesele skromne i proste, aby umieścić miłość ponad wszystkim”³¹¹.

Powołanie do małżeństwa uznawane jest za jedno z trzech wielkich powołań, jakie Bóg oferuje człowiekowi. Chrześcijańscy małżonkowie, świadomi

³¹⁰ AL 208.

³¹¹ AL 212.

swojego powołania i roli, jaką pełnią we wspólnocie i dla wspólnoty, coraz częściej przypominają, że czują się powołani także do wieczności – może się wydawać, że jest to sprzeczne ze słowami Jezusa, iż w Królestwie niebieskim nie będą już za mąż wychodzić ani się żenić, stanowi jednak piękny przykład głębokiego rozumienia własnego małżeńskiego powołania i miejsca Boga w tej łączącej małżonków relacji.

W Nowym Testamencie znajduje się tekst, który jest najczęściej czytany w trakcie ślubów fragmentem Pisma świętego. Mowa o Hymnie do miłości, który św. Paweł umieścił w swoim liście do Koryntian. Nie dziwi zatem fakt, że także w swojej posynodalnej adhortacji papież Franciszek zdecydował się na obszerną analizę tego znanego wszystkim chrześcijanom tekstu. Wśród wezwań Hymnu Franciszek odczytuje konkretne wskazówki, które mogą się okazać przydatne dla małżonków w ich wspólnej drodze. Podkreśla, że uzbrojenie się w cierpliwość i postawa życzliwości nie oznaczają jednocześnie zgody na pobłażliwe traktowanie, wykorzystywanie czy brak szacunku. Miłość, także małżeńska, realizowana poprzez cierpliwość i życzliwość wyraża się przede wszystkim we współczuciu i w czynach. Miłość bowiem, podobnie jak wiara, „bez uczynków jest martwa” (Jk 2, 26). Dzięki uczynom miłość pozwala doświadczać radości z dawania i służenia. W małżeństwie nie powinno być też miejsca na zazdrość, którą tu postrzega się jako doświadczenie przykrości z powodu dobra drugiej osoby.

Dalej można się dowiedzieć, że „Ten, kto kocha, nie tylko unika mówienia zbyt wiele o sobie, ale potrafi się znaleźć na swoim miejscu, nie usiłując stawiać siebie w centrum, także dlatego, że koncentruje się na innych”³¹², co pozwala na pewną interpretację związaną z rozwojem miłości – wszak na początku relacji zakochani dużo rozmawiają i często mówią o sobie, chcą bowiem pokazać się z dobrej strony i jak najwięcej na swój temat powiedzieć tej drugiej osobie, z czasem jednak, w miarę rozwoju relacji, powinni coraz mniej mówić o sobie, a coraz bardziej skupiać się na drugiej osobie. Prawdziwa miłość bowiem nie

³¹² AL 97.

koncentruje się już na sobie, a na innych – i tu także warto poczynić uwagę, że wśród tych innych znajduje się nie tylko współmałżonek, ale rodzina, do której wchodzi się poprzez małżeństwo (rodzice, teściowie, dziadkowie, rodzeństwo, szwagrowie), ale też rodzina, którą z przyszłym potomstwem stworzą małżonkowie. Tu również znajduje zastosowanie zalecenie, by chrześcijanie stosujący się do wezwania „nieszukania poklasku” i „nieunoszenia się pychą” nie prezentowali postawy wywyższania się ponad innych wiernych, których wiara może być postrzegana jako słaba albo źle wyrażana.

Interesujące jest zalecenie wynikające z innego wezwania z *Hymnu o miłości*, a mianowicie wezwanie do uprzejmości. To w tym aspekcie papież przypomina, że „bycie miłym nie jest stylem, który chrześcijanin może wybrać lub odrzucić”³¹³, co oznacza, że jesteśmy do uprzejmości wezwani i zobowiązani, na samym zaś początku każdej relacji papież wzywa nas do „uprzejmego spojrzenia”. Według niego uprzejme spojrzenie pozwala nam patrzeć na drugiego człowieka bez skupiania uwagi na jego wadach i ograniczeniach. Tylko „uprzejma miłość tworzy więzi, pielęgnuje relacje, tworzy nowe sieci integracji, buduje silne więzi społeczne. W ten sposób chroni samą siebie, bo bez poczucia przynależności nie można podtrzymać poświęcenia dla innych (...)”³¹⁴.

Podobnie wezwani zostajemy do hojności oraz pohamowania się od przemocy wewnętrznej, to jednak, co jest znaczące, to wezwanie do przebaczenia³¹⁵. Papież rozumie, że przebaczenie nie jest łatwe, zwłaszcza gdy krzywdy zadane są głęboko, a krzywdzący dodatkowo jest osobą bliską, taką, od której nie spodziewalibyśmy się zadawania ran. Przypomina jednak przykład Jezusa, który z krzyża wołał: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Zwraca też uwagę, że współczesna wiedza i nauka, głównie związana z psychologią i etyką, pozwala nam lepiej zrozumieć istotę przebaczenia – jak ważne w nim jest zrozumienie oraz, co może być dla niektórych zaskakujące, wybaczenie samym sobie. Aby przebaczenie łatwiej było nam realizować, musimy

³¹³ AL 99.

³¹⁴ AL 100.

³¹⁵ Por. AL 101–102; AL 103–104; AL 105–108.

nieustannie przypominać sobie o darze przebaczenia Bożego, którego doświadczamy za darmo, a nie ze względu na nasze zasługi. Tylko czując się porwanym przez potęgę Bożego przebaczenia, będziemy w stanie znaleźć w sobie siłę, by przebaczyć tym, którzy nas skrzywdzili. Miłość, do której wezwani są wszyscy, a głównie małżonkowie, to miłość, która „nie lęka się przyszłości”. To piękne wezwanie wywodzi się z interpretacji Pawłowego „we wszystkim pokłada nadzieję”. Jest w tym wezwaniu zgoda na zmiany i akceptacja tego, że druga osoba może zmienić się całkowicie. Ale jest tu też zgoda na to, że druga osoba powołana jest do życia wiecznego w niebie, a zatem zgoda na to, że po śmierci dokona się jej całkowita przemiana.

Choć w adhortacji apostolskiej papież dopiero po omówieniu *Hymnu...* przechodzi do miłości małżeńskiej, nie ma wątpliwości, że wszystkie te cechy miłości mają znaleźć swoje odbicie w tej miłości, która zachodzi między dwiema zaślubionymi sobie osobami. Ponownie przywołuje przykład miłości, jaką Chrystus obdarzył Kościół, czyni jednak zastrzeżenie pozwalające małżonkom dążyć do ideału, ale nie będąc nim – owym ideałem – jednocześnie przygniecionym lub spętanym, ze względu na niemożność jego osiągnięcia: „nie należy zrzucać na dwie osoby mające swoje ograniczenia ogromnego ciężaru konieczności odtworzenia doskonałego związku między Chrystusem a Kościołem, ponieważ małżeństwo oznacza «proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych»”³¹⁶.

Propozycją, jaką papież stawia przed małżonkami, jest zaproszenie do przyjaźni. Według niego miłość małżeńska jest największą przyjaźnią, czym nawiązuje zarówno do św. Tomasza z Akwinu, jak i Arystotelesa, który w *Etyce nikomachejskiej* rozwodził się na temat rodzajów i zalet przyjaźni³¹⁷. Do licznych cech dobrej przyjaźni, które znajdują swoje odzwierciedlenie także w miłości małżeńskiej, takich jak: czułość, wzajemność, stabilność czy intymność, małżeństwo dodaje dwie zasadnicze – z punktu widzenia doktryny

³¹⁶ AL 122

³¹⁷ Por. AL 123–125.

chrześcijańskiej – cechy. Pierwsza z nich to „nierozzerwalna wyłączność”, której świadomość spaja całą rodzinę: męża i żonę, którzy najpierw jako zakochani, potem narzeczeni, a w końcu małżonkowie, skupiających się na tym, że ich miłość będzie trwała, oraz dzieci, które przecież nie wyobrażają sobie takiej sytuacji jak rozstanie rodziców i rozpad rodziny. Drugą cechą jest otwarcie na wymiar definitywny. Świadomi wierni zawierają związek małżeński przed Bogiem nie ze względu na tradycję, oczekiwania społeczne czy „organizacyjną otoczkę”, ale dlatego, że wiedzą i wierzą, że małżeństwo to przymierze zawierane przed Bogiem, gdzie świadkami jest wspólnota. Małżeństwo bowiem nigdy nie jest zawierane po to, by zamknąć się przed światem i działać w ukryciu. Tak jak małżonkowie w małżeństwie otwierają się na potomstwo, którym być może zostaną pobłogosławieni, tak samo otwierać powinni się na wspólnotę, której są częścią i w której staną się świadkami łaski, której doświadczają. A zatem małżonkowie, którzy się przyjaźnią, będący dodatkowo otwarci na namiętność, płodność i potomstwo, to małżonkowie realizujący Boże powołanie. Podobnie jak w przypadku rodziny rozumianej szeroko, tak i w małżeństwie ważna jest radość, o której sporo już w tym rozdziale powiedziano.

3.3. Sytuacje „nieregularne”

Odwiecznym zamysłem Boga było, by mężczyzna i kobieta łączyli się w jedno i tworzyli sakramentalny związek małżeński aż do śmierci któregoś z małżonków. Człowiek jednak obdarowany został przez niego wolnością, która pchnęła go w grzech, a w konsekwencji wpływa także na nienaruszalność więzów małżeńskich. Wiele związków małżeńskich rozpadło się z powodu decyzji jednego ze współmałżonków o odejściu, nierzadko motywowanej chęcią wstąpienia w inną relację. Związany z tym trudny i skomplikowany status osób rozwiedzionych lub żyjących w związkach niesakramentalnych znalazł się wśród kwestii, nad którymi namysł Kościół prowadził dotąd w sposób dość zachowawczy, często spotykając się z oskarżeniami o brak wrażliwości i wykluczanie licznych wiernych ze wspólnoty Kościoła.

Zrozumiałe jest zatem, że w czasie synodu, którego owocem była adhortacja papieża Franciszka *Amoris laetitia*, poruszone zostały kwestie związane z tzw. sytuacjami „nieregularnymi”. Jest oczywiste, że sam fakt istnienia „sytuacji nieregularnych” stanowi wyzwanie dla chrześcijaństwa i wzbudza niepokój wśród chrześcijan. Wystarczy prześledzić, jak żywo i emocjonalnie komentowane są jakiegokolwiek wypowiedzi Kościoła katolickiego (ale też protestanckiego czy prawosławnego) dotyczące sytuacji nieregularnych³¹⁸. Jest to znak czasów, z którym zmierzyć muszą się wszyscy ludzie na świecie i wspólnoty, do których należą. W przypadku tzw. sytuacji nieregularnych stykamy się z kwestią, iż sama ta sytuacja jest wyzwaniem, w tej więc części skupię się na prezentacji tychże sytuacji, a następnie przejdę do propozycji, które dla ludzi uwikłanych w owe nieregularności ma papież Franciszek. Pozwolę sobie od razu zasygnalizować, że to właśnie te propozycje – zwłaszcza te zawarte w adhortacji *Amoris laetitia* – wywołały swego czasu niepokój wśród niektórych biskupów, zarazem jednak licznym wiernym, którzy poczuli się zauważeni przez papieża i synod, dały nadzieję na możliwość ponownego znalezienia się we wspólnocie Kościoła.

Wśród sytuacji nieregularnych w adhortacji wymienione zostały osoby żyjące w związkach nieusankcjonowanych sakramentalnym małżeństwem, osoby mieszkające wspólnie bez ślubu, osoby rozwiedzione, które wstąpiły w ponowne związki i często mające w tych związkach dzieci. Szczególną troską, na którą zwrócili uwagę tak ojcowie synodalni, jak i Ojciec Święty, stało się włączenie wszystkich. Według papieża nikt nie może być potępiony na zawsze, a co interesujące, dotyczy to każdego, zatem także ten, kto „afiszuje się z oczywistym grzechem”, „musi na nowo usłyszeć Ewangelię i wezwanie do nawrócenia. Nawet jednak dla takiej osoby może istnieć jakiś sposób uczestniczenia w życiu wspólnoty: w pracy socjalnej, w spotkaniach

³¹⁸ Por. np. M. Blaza, *Dyskusja na temat hermeneutyki ciągłości w kwestii dopuszczenia rozwodników do Komunii św. w Kościele katolickim w ostatnim stuleciu*, „Studia Bobolanum” 2019, t. 30, nr 3, s. 5–26.

modlitewnych lub w tym, co może sugerować jego osobista inicjatywa wraz z rozeznaniem duszpasterza”³¹⁹.

Papież zwraca uwagę na to, jak różnorakie mogą być owe „sytuacje nieregularne”. Wymienia tu m.in. drugie związki, trwające już długo, w których pojawiły się dzieci, a małżonkowie – mimo wcześniejszych swoich historii – są oddani zarówno sobie, jak i rodzinie, którą ponownie założyli. Pojawiają się tu także osoby, które są rozwiedzione, ale do rozwodu nie doszło z powodu ich decyzji, a ich starania o utrzymanie istniejącego związku małżeńskiego zostały z góry odrzucone lub nie przyniosły spodziewanych pozytywnych skutków. Są też nowe małżeństwa, zawarte świeżo po zakończeniu poprzedniego, często zbudowane na cierpieniu i krzywdzie całych rodzin.

Podkreślając różnorodność sytuacji dotyczących ludzi, a także związane z tym słabości i doskonałości, papież dąży do tego, by wskazać najważniejsze zadanie stojące przed duszpasterzami, którzy na co dzień spotykają się z ludźmi dotkniętymi takimi zdarzeniami. Zadaniem tym jest rozeznawanie duszpasterskie. Papież podkreśla, jak ważne jest rozeznanie każdej sytuacji osobno, z odpowiednim nastawieniem i próbą poznania całości sytuacji, w jej kontekście rodzinnym i osobowym. To w rozeznawaniu widzi szeroką perspektywę do dialogu z osobą poszukującą odpowiedzi na pytanie o swoje miejsce we wspólnocie. Nie może więc to być rozmowa niczym z kwestionariusza, składająca się z tzw. pytań zamkniętych i zero-jedynkowych odpowiedzi.

Celem rozeznawania ma być wejście w głęboki, szczerzy i poważny dialog z wiernym, w czasie którego z delikatnością stosowną do opisywanej sytuacji poruszone zostaną wszystkie tematy i kwestie z nią związane. Doświadczenie duszpasterskie uczy nas, jak niejednokrotnie złożone, skomplikowane i wielowarstwowe są tego rodzaju sprawy, dlatego odpowiedź duszpasterza musi być poprzedzona rozeznaniem. To właśnie w tym dialogu znajduje się miejsce na rachunek sumienia, poprzedzony refleksją. Tu należy szukać możliwości nawiązania relacji z drugą osobą. Kapłan jednak nie może być tym, który potępia

³¹⁹ AL 297.

lub ocenia decyzje i wydarzenia, które już się dokonały, nieraz bowiem są to wciąż bolesne, choć już zasklepione rany. Duszpasterz winien więc pamiętać, że osoba, z którą rozmawia, przyszła szukać miłosierdzia Bożego, nie zaś sędziego.

„Rozmowa z księdzem, na forum wewnętrznym, przyczynia się do tworzenia prawidłowej oceny tego, co utrudnia możliwość pełniejszego uczestnictwa w życiu Kościoła oraz kroków mogących mu sprzyjać i je rozwijać. Biorąc pod uwagę fakt, że w samym prawie nie ma stopniowości, to rozeznanie nigdy nie może nie brać pod uwagę wymagań ewangelicznej prawdy i miłości proponowanej przez Kościół. Aby tak się stało, trzeba zapewnić niezbędne warunki pokory, dyskrecji, miłości do Kościoła i jego nauczania, w szczerym poszukiwaniu woli Bożej i chęci osiągnięcia na nią odpowiedzi doskonalszej”³²⁰.

To, co szczególnie podkreśla papież to postawa pokory, zarówno ze strony wiernego, jak i kapłana, który ma za zadanie rozpoznać „powagę sytuacji”. Największym bowiem niebezpieczeństwem dla całej wspólnoty byłaby jakakolwiek aluzja, że Kościół dopuszcza podwójne standardy dla swoich wiernych lub że wyróżnia kogoś ze względu na jego – różnie pojmowane – zasługi³²¹.

Za rozeznawaniem ma iść towarzyszenie, papież bowiem życzyłby sobie, żeby duszpasterze na całym świecie towarzyszyli na drodze rozeznawania wiernym i robili to w sposób, który nie pozostawiałby wątpliwości, że Kościół troszczy się o każdego człowieka. Należy zatem zadbać, by rozeznanie nie kończyło się „wyrokiem sądowym”, wydaniem decyzji, konieczna jest bowiem dalsza troska o wiernego, próba wspólnej refleksji nad jego miejscem w Kościele, poszukiwanie sposobów na uczestnictwo w takim zakresie, jak to możliwe, mimo obiektywnych zastrzeżeń co do uczestnictwa pełnego, z wszystkimi łaskami, które Bóg we wspólnocie Kościoła oferuje swoim dzieciom. Towarzyszenie to zainteresowanie o los wiernego i jego rodziny, której przecież omawiana sytuacja

³²⁰ AL 305.

³²¹ AL 300.

również dotyczy. Towarzystwo to „polityka otwartych drzwi”. Towarzystwo, podobnie jak rozeznawanie, naznaczone musi być miłosierdziem Bożym.

Warto podkreślić, że papież, wbrew temu, co niektórzy sądzą na temat adhortacji *Amoris laetitia*, nie pozostawił duszpasterzy bez wskazówek. Przede wszystkim w adhortacji pojawiają się okoliczności łagodzące, które koniecznie powinny być brane pod uwagę, wśród nich znajdują się sytuacje związane z ograniczoną poczytalnością czy wypaczonym rozumieniem i postrzeganiem relacji. Ponownie pojawia się tu kwestia rozeznawania, dlatego, co warto podkreślić, adhortacja nie podaje żadnych konkretnych norm, ani przepisów prawnych, papież bowiem pragnie uniknąć zalewu kazuistyki, która mogłaby zaowocować ponownym straceniem z pola widzenia drugiego człowieka ze wszystkimi jego bólami³²².

Specyficznym przykładem sytuacji „nieregularnej” są związki nieheteronormatywne. Są to najczęściej relacje między osobami tej samej płci lub osobami, z których jedna lub obie mają za sobą doświadczenie związane z tranzycją (operacja zmiany płci, może to być zabieg chirurgiczny lub zmiana wywołana kuracją hormonalną). Kościół wielokrotnie wywoływany był do odpowiedzi i wyjaśnień na temat swojego podejścia do osób homoseksualnych, biseksualnych, transseksualnych itd. Powoływanie się na Katechizm Kościoła katolickiego, który przypomina, że Kościół nie potępia osób, tylko czyny, stało się odpowiedzią niewystarczającą, a wobec fali „ujawnień” wśród osób nieheteronormatywnych palącą potrzebą okazał się namysł nad ich miejscem w Kościele. Coraz więcej krajów na świecie legalizuje związki partnerskie, pozwalając tego typu parom zawierać „małżeństwa”. Zapisanie tego pojęcia w cudzysłowie ma wskazywać przede wszystkim na fakt, że Kościół interpretuje małżeństwo jako związek między mężczyzną i kobietą, nie ma też żadnych podstaw do przypuszczeń, by kiedykolwiek taka postawa miała ulec zmianie. Kościół jednak wie, że całkowite wykluczanie kogokolwiek ze wspólnoty kościelnej nie jest rozwiązaniem.

³²² Por. AL 304–306.

Podobną troską wykazuje się papież Franciszek, a w przypadku osób nieheteronormatywnych chce postępować z podobną wrażliwością jak w przypadku osób rozwiedzionych czy żyjących w ponownych związkach. Choć w adhortacji *Amoris laetitia* brak jeszcze jakichkolwiek rozważań na wspomniany temat, ani propozycji, które papież chciałby zalecić duszpasterzom, to kolejne lata pontyfikatu Franciszka przyniosły kilka interesujących wypowiedzi papieża, które znalazły swoje zwieńczenie w deklaracji wydanej w Watykanie 18 grudnia 2023 roku przez Dykasterię Nauki Wiary *Fiducia supplicans*³²³. Deklaracja ta wzbudziła liczne kontrowersje i wywołała wiele pytań wśród hierarchów kościelnych oraz chrześcijan na całym świecie. Spróbujmy zatem przyjrzeć się zapisom tej deklaracji związanym z omawianym przez nas tematem.

W interesującym nas aspekcie najciekawsze sformułowania deklaracji znajdują się w rozdziale zatytułowanym „Błogosławieństwa dla par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci”. To, co od razu jest zauważalne, to właśnie fakt zrównania. Pary jednopłciowe i pary w sytuacjach nieregularnych znajdują się więc – według interpretacji Dykasterii – w takiej samej sytuacji, a ich pozycja względem wspólnoty Kościoła jest taka sama. Można by się zastanawiać zatem, czy w takim razie zastosowanie wobec par jednopłciowych znaleźć mogłyby również zalecenia z rozdziału VIII *Amoris laetitia*, związane z rozeznawaniem i towarzyszeniem? Nie wybiegając jednak zbyt daleko do przodu, zobaczmy, jaką propozycję ma dla tego rodzaju par *Fiducia supplicans*. Zacytujmy zatem dokładnie:

Istnieje możliwość błogosławieństwa par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci. Ich forma nie powinna mieć żadnego obrzędowego umocowania ze strony władz kościelnych, aby nie powodować pomieszania z błogosławieństwem właściwym dla sakramentu małżeństwa. W takich

³²³ Pełny tekst dokumentu: 1) w języku polskim: https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_ddd_doc_20231218_fiducia-supplicans_pl.html (dostęp: 24.03.2024); 2) w języku włoskim: https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_ddd_doc_20231218_fiducia-supplicans_it.html (dostęp: 24.03.2024). Podaję dwa odnośniki do dokumentu, ze względu na kontrowersje, jakie wywołało polskie tłumaczenie deklaracji, i zarzuty, jakoby pomijało lub przeinaczało ono niektóre sformułowania oryginalnego dokumentu.

przypadkach udzielane jest błogosławieństwo, które nie tylko ma wartość wstępującą, ale jest także wezwaniem błogosławieństwa zstępującego od samego Boga na tych, którzy uznając się za niegodnych i potrzebujących Jego pomocy, nie domagają się uprawomocnienia własnego statusu, ale błagają, aby wszystko, co jest prawdziwe, dobre i po ludzku ważne w ich życiu i relacjach, zostało przeniknięte, uzdrowione i wzmocnione obecnością Ducha Świętego.³²⁴

Dla szafarzy chcących skorzystać z takiej możliwości, Dykasteria przedstawia propozycję, jak dodatkowo wzbogacić takie błogosławieństwo:

W krótkiej modlitwie, która może poprzedzać to spontaniczne błogosławieństwo, wyświęcony szafarz mógłby prosić dla nich o pokój, zdrowie, ducha cierpliwości, dialog i wzajemną pomoc, a także o Boże światło i siłę, aby mogli w pełni wypełniać Jego wolę.³²⁵

Jednocześnie Dykasteria zastrzega, że nie chodzi tu o błogosławieństwa obrzędowe, włączone do porządku liturgicznego, mają one jednak na celu wzywanie Bożej pomocy przez tych, którzy chcą się do niego zbliżyć. A tego – zgodnie także z wcześniejszymi intuicjami papieża Franciszka – nie można nikomu zabronić, każdy bowiem, kto chce pokornie wzywać Boga, ma mieć ku temu i prawo, i możliwość. Zarazem przypomniano, że nie należy promować owych błogosławieństw par w sytuacjach nieregularnych ani par jednopłciowych³²⁶, trzeba bowiem pamiętać, że troską objąć należy wszystkich wiernych Kościoła. W tym miejscu pojawiają się również zastrzeżenia, czym owo błogosławieństwo nie jest, tak by nie zostało źle zinterpretowane. Deklaracja zaznacza, że błogosławieństwo nie jest związane ani ze strojami kojarzonymi tradycyjnie z zawieraniem związku małżeńskiego, ani z gestami, ani z czynami; należy unikać zatem wszystkiego, co mogłoby wywoływać wrażenie

³²⁴ FS 31.

³²⁵ FS 38.

³²⁶ Por. FS 38.

podobieństwa do obrzędu ślubu, dotyczy to zarówno par jedнопłciowych, jak i par w sytuacjach nieregularnych³²⁷.

Choć zalecenia dotyczące błogosławieństw wydają się jasno i precyzyjnie wyłożone, okazało się, że nie we wszystkich zakątkach świata, gdzie mieszkają chrześcijanie, są one tak samo interpretowane. Kościół koptyjski oświadczył, że *Fiducia supplicans* jest przeszkodą na drodze do jedności z Rzymem, i to przeszkodą, która może skutecznie tej jedności zapobiec³²⁸. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Afryki i Madagaskaru (SECAM) oświadczył, że perspektywy Kościoła afrykańskiego deklaracja *Fiducia supplicans* postrzegana jest jako ponowna próba zachodniej kolonizacji i narzucanie zachodniego imperializmu, tym razem na poziomie kultury³²⁹.

Również w Europie zdania na temat deklaracji były podzielone, by nie powiedzieć: spolaryzowane. Część komentatorów podchodzi do dokumentu z powagą konieczną przy dokumencie tej rangi³³⁰, część całkowicie go odrzuca twierdząc, że stoi on w sprzeczności z doktryną Kościoła. Prof. Robert Skrzypczak ocenił, że z powodu tej deklaracji Kościół stanął wobec kryzysu, z którym chyba nigdy wcześniej nie musiał się mierzyć: oto bowiem całe episkopaty odrzucają dokument wydany przez Dykasterię, która reprezentuje nauczanie papieża³³¹. Przykładowo Episkopat USA dokument zaaprobował i pochwalił, ale jego realizację pozostawił na poziomie diecezjalnym, tak by każdy biskup, czy nawet prezbiter, mógł sam zdecydować.

W obliczu tych głosów i sporów wypowiedzieć ostatecznie musiał się sam papież. Franciszek w wywiadzie udzielonym ... przywołał „zasadę”, o której mówił już w Lizbonie w trakcie Światowych Dni Młodzieży, a mianowicie „zasadę

³²⁷ Por. FS 38–39.

³²⁸ Por. <https://pch24.pl/koptyjski-biskup-chcemy-jednosci-z-rzymem-ale-fiducia-supplicans-to-problem/> (dostęp: 26.03.2024).

³²⁹ <https://www.catholicnewsagency.com/news/257139/fiducia-supplicans-perceived-as-cultural-colonization-western-imperialism-says-african-cardinal> (dostęp: 26.03.2024).

³³⁰ W tym miejscu warto zaznaczyć, że ostatnim dokumentem Dykasterii Nauki Wiary (wówczas jeszcze Kongregacji) była deklaracja *Dominus Iesus*, opublikowana w 2000 roku, kiedy prefektem był jeszcze kardynał Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI.

³³¹ Por. <https://pch24.pl/ks-prof-robert-skrzypczak-o-fiducia-supplicans-takiego-kryzysu-jeszcze-nigdy-nie-bylo/> (dostęp: 25.03.2024).

todos”, czyli wszystkich. Podkreślił, że jest jego wielką troską, by każdy mógł dostąpić błogosławieństwa, a samo błogosławieństwo jest tym dobrem, którego z kolei nie można i nie powinno się nikomu odmawiać. Dziennikarzowi powiedział wówczas:

Pan błogosławi wszystkim, wszystkim, wszystkim, którzy przychodzą. Pan błogosławi wszystkim, którzy są w stanie przyjąć chrzest, to znaczy każdej osobie. Jednak potem ludzie muszą wejść w rozmowę z błogosławieństwem Pana i zobaczyć, jaka jest droga, którą Pan im proponuje. Ale musimy wziąć ich za rękę i pomóc im iść tą drogą, a nie potępiać ich od samego początku³³².

To jednak, co warto podkreślić, to fakt, że z kolei Dykasteria Nauki Wiary w opublikowanym kilka tygodni po ukazaniu się deklaracji komunikacie oświadczyła, że liczne głosy odrzucające bądź podważające zalecenia w deklaracji zawarte oznaczają, że jest to kwestia, która wymaga dłuższego okresu refleksji. Zaznaczyła też, że owego sprzeciwu nie należy rozpatrywać w kategoriach doktrynalnych, ponieważ doktryna jest w niej wyłożona jasno i ortodoksyjnie, a jedyne wątpliwości budzą rzeczy do tej pory uznawane za *novum*³³³. Dykasteria podkreśliła także, że doktryna o małżeństwie pozostaje bez zmian, oraz przypomniała, że błogosławieństwa, których deklaracja dotyczyła, nie należą do obrzędów liturgicznych, nie należy tak ich traktować, ani postrzegać w nich niebezpieczeństw zagrażających nauce Kościoła.

³³² Zob. <https://deon.pl/kosciol/pilne-papiez-zabral-glos-w-sprawie-fiducia-supplicans-i-swojej-rezygnacji-jest-to-mozliwosc,2715317> (dostęp: 25.03.2024).

³³³ Dykasteria Nauki Wiary, *Komunikat prasowy na temat recepcji Fiducia supplicans z 4 stycznia 2024*, <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2024-01/komunikat-dykasterii.html> (dostęp: 5.04.2024).

ZAKOŃCZENIE

Zasadniczy problem niniejszego studium zawierał się w dwóch pytaniach. Pierwsze z nich brzmiało: W jakiej mierze ubóstwo rozumiane jako naśladowanie Jezusa w jego otwartości, miłości, współczuciu i miłosierdziu połączone z odkryciem wokół siebie całej ludzkiej biedy i odrzucenia, stanowi „kręgosłup” papieskiej eko-teologii oraz teologii małżeństwa i rodziny?

Odpowiadając na nie, trzeba stwierdzić, że zarówno w podejściu do kwestii ekologicznych, jak i w zagadnieniach związanych z małżeństwem i rodziną widać u Franciszka troskę o odkrywanie biedy i wspomnianych form odrzucenia. Na polu ochrony środowiska papież jest wnikliwym obserwatorem rzeczywistości i dzieli z wieloma środowiskami troskę o naszą planetę. Dostrzega całą sieć skomplikowanych czynników, które w bezpośredni i pośredni sposób wpływają na kondycję Ziemi, a przez to na życie obecnych i przyszłych pokoleń. Posługując się argumentami płynącymi z doktryny chrześcijańskiej, wzbogaca on publiczną debatę o wątki teologiczne, uzasadniając konieczność wysiłków proekologicznych odpowiedzialnością za dzieło stworzenia. Wynika ona z Bożego wezwania człowieka do właściwego korzystania z powierzonych mu dóbr, ale i z powołania go do współtworzenia świata w ramach *creatio continua*. Tak rozumiana misja jest dla Franciszka kluczem hermeneutycznym do poprawnej interpretacji wezwania „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28). W tym aspekcie papież wskazuje również na konieczność naśladowania Jezusa w ukazywaniu miłosiernego oblicza Boga. To miłosierdzie można rozumieć na dwa sposoby. Z jednej strony jest to traktowanie Ziemi jako siostry, która cierpi i wymaga wrażliwości i leczenia (tu w sposób szczególny ujawnia się dziedzictwo Franciszka z Asyżu, który stał się szczególnym patronem tego pontyfikatu).

Z drugiej strony wysiłki w celu ochrony przyrody są aktem miłosierdzia wobec tych wszystkich, którzy doświadczają biedy ekonomicznej, problemów zdrowotnych i kataklizmów naturalnych związanych z negatywnymi zmianami klimatycznymi dziś i którzy mogą doświadczać takich dramatów w przyszłości.

Drugi obszar papieskiego nauczania, zagadnienia związane z teologią małżeństwa i rodziny, jeszcze wyraźniej dowodzi papieskiej wrażliwości na ludzkie biedy. Franciszek dostrzega problemy, które wiążą się z miejscem w rodzinie i społeczeństwie osób starszych, dzieci, chorych i niepełnosprawnych oraz osób nieheteronormatywnych. Widzi dramaty związane z konfliktami pojawiającymi się w sakramentalnych związkach małżeńskich i te, które wynikają z nieregularnych sytuacji na tym polu. Dla papieża wszystkie te zagadnienia nie stanowią powodów do upomnień czy potępień, ale są wyzwaniem, które domagają się odpowiedzi i ranami oczekującymi na proces leczenia. Wychodząc z takiego założenia, ukazuje on wartość osób chorych i tych w podeszłym wieku w procesie wychowywania nowych pokoleń, proponuje rewizję relacji małżeńskich w oparciu o Hymn o miłości z 1 Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (1 Kor 13, 1–13) i wzywa do troski o każde dziecko. Patrząc na złożoność czynników stojących za związkami niesakramentalnymi, proponuje drogę indywidualnego rozeznawania i otwartości na stopniowość w aplikowaniu wobec nich prawnych rozwiązań kanonicznych. Przestrzega też przed zbyt szybką oceną osób zmagających się z problemami z tożsamością seksualną i domaga się dla nich szacunku. W dużej mierze na tym polu weryfikuje się więc wezwanie, by Kościół był szpitalem polowym dla ran i ukojeniem dla ludzkich bied.

Z przeprowadzonych analiz wynika więc, że jeśli ubóstwo rozumiane jako naśladowanie Jezusa w dostrzeganiu cierpienia i w miłosiernym spojrzeniu na nie potraktujemy jako kryterium wiarygodności Kościoła to chrześcijaństwo prezentowane przez Franciszka jest wiarygodne. Wydaje się, że odpowiedź będzie podobna także wtedy, gdy zastosujemy inne z przytoczonych we wstępie kryteriów wiarygodności. Cel pracy został więc osiągnięty.

Drugie z pytań problemowych zostało sformułowane w następujący sposób: Na ile w refleksji papieża znajdujemy właściwe diagnozy obszarów współczesnej biedy i adekwatne do nich odpowiedzi? Odpowiedź na nie wymaga rozróżnienia na diagnozę i terapię. Jeśli chodzi o dostrzeganie metaforycznych „ran”, papież jawi się jako uważny obserwator świata. Jak już wspomnieliśmy, patrzy na opisywane tu rzeczywistości kompleksowo i wielowymiarowo. Trochę gorzej wygląda definiowanie „lekarstw”. Choć w nauczaniu Franciszka znajdujemy bardzo wiele chrześcijańskich recept, wykazano pewne, choć nieliczne obszary, które nie doczekały się jeszcze adekwatnych i wprost zaadresowanych reakcji. Istnieją więc przestrzenie niosące dalsze perspektywy.

W kontekście powyższych wniosków można zweryfikować nakreślone we wprowadzeniu hipotezy badawcze. Pierwsza z nich dotyczyła relacji między doświadczeniami biograficznymi Franciszka a rozłożeniem akcentów w jego nauczaniu. Analiza wydarzeń z życia rodzinnego Bergoglio, poglądów, które kształtowały jego myślenie i wpływały na wybory teologicznych dróg oraz lektur, które mu towarzyszyły pozwala na stwierdzenie, że zarówno najczęściej poruszane zagadnienia, jak i charakter proponowanych przez niego rozwiązań w czasie pełnienia posługi papieskiej korespondują z tym, co było jego udziałem wcześniej i formowało go jako człowieka, zakonnika i biskupa.

Druga hipoteza została już częściowo zweryfikowana, gdy przyglądaliśmy się paletce problemów, do których papież się odnosił. Należy stwierdzić, że badania w tej dysertacji potwierdzają ją także na poziomie metody. Franciszek bardzo rzadko rozpoczyna bowiem refleksję od prawd wiary czy koncepcji teologicznych, ale zaczyna od kontekstów egzystencjalnych, by na ich podstawie wybierać z szerokiego wachlarza interpretacji te doktryny, które najlepiej odpowiadają zastanym sytuacjom, a czasem proponować nowe rozwiązania.

Projekt naukowy stawiający sobie za cel badanie wiarygodności chrześcijaństwa w myśli papieża Franciszka z założenia skazany jest na konieczność dokonywania wyborów zarówno na poziomie źródeł, jak

i poruszanych zagadnień. Przypadki, którymi zilustrowałem moją dysertację nie stanowią jedynych wątków teologicznych, obecnych w papieskim nauczaniu. Uznałem je wprawdzie za najbardziej reprezentatywne dla tego pontyfikatu, ale przez to są one również najszerzej opracowane i skomentowane. Rodzi się więc pytanie, czy w innych aspektach nauczane biskupa Rzymu prezentuje równie wiarygodne chrześcijaństwo? Jak wygląda ona w refleksji o sakramentach, zarządzaniu Kościołem czy ekumenizmie? Można także postawić pytanie: W jakiej mierze wiarygodność ta jest obniżona przez wypowiedzi papieża na tematy nieteologiczne, jak choćby dotyczące wojny w Ukrainie? Te zagadnienia stanowią perspektywy badawcze dla kolejnych projektów.

BIBLIOGRAFIA

1. Nauczanie papieża Franciszka

Bergoglio J.M., Skórka A., *W niebie i na ziemi*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Kraków 2013.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Wydawnictwo M, Kraków 2013.

Franciszek, Adhortacja apostolska *Laudate Deum*, Pallotinum, Poznań 2023.

Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, Pallotinum, Poznań 2020.

Franciszek, Encyklika *Laudato Si'*, Wydawnictwo M, Kraków 2015.

Franciszek, *Homilia na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro*, http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130728_celebrazione-xxviii-gmg.html (dostęp: 28.04.2020).

Franciszek, *Homilia w czasie Mszy św. na rozpoczęcie pontyfikatu (19.03.2013 r.)*, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2013/documents/papa-francesco_20130319_omelia-inizio-pontificato.html (dostęp: 26.10.2022).

Franciszek, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na stadionie w Salinie - wizyta na Lampedusie 8 lipca 2013*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/lampedusa_08072013.html (dostęp: 29.04.2020).

Franciszek, *Katecheza (7 października 2015)*, „L'Osservatore Romano” [wyd. polskie] 2015, nr 11, s. 33.

Franciszek, *Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej 4 marca 2015 roku*,

https://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2015/document/s/papa-francesco_20150304_udienza-generale.html (dostęp: 3.04.2024)

Franciszek, *Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej, 5 czerwca 2013 roku,*

https://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2013/document/s/papa-francesco_20130605_udienza-generale.html (dostęp: 5.10.2022).

Franciszek, *Małżeństwo to uzupełnianie się różnic,*
<https://www.niedziela.pl/artykul/11392/Papiez-Franciszek-malzenstwo-to> (dostęp: 25.03.2024).

Franciszek, *Najcięższą chorobą, na jaką narażone są osoby starsze, jest opuszczenie. Przesłanie papieskie na zgromadzenia papieskiej Akademii „Pro Vita”, poświęcone tematowi „Starzenie się i niepełnosprawność”,*

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/starosc_19022014.html (dostęp: 2.04.2024)

Franciszek, *Nasza Matka Ziemia, Chrześcijańska lektura wyzwań wobec środowiska naturalnego,* Niepokalanów 2020.

Franciszek, *Pamięć o przeszłości i przyszłość, Przemówienie podczas spotkania z ludźmi starszymi na placu św. Piotra,*
https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/stars_i2_28092014 (dostęp: 2.04.2024).

Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, Wydawnictwo M, Kraków 2016.

Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit*, Pallotinum, Poznań 2019.

Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Querida Amazonia*, Pallotinum, Poznań 2020.

Franciszek, *Potrzebujemy waszej mądrości i doświadczenia, Przemówienie do członków Narodowego Stowarzyszenia Pracowników w Podeszłym*

- Wiek*, 16.12.2019 r.,
<https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-12/papiez-franciszek-audiencja-osoby-starsze-wolontariat.html> (dostęp: 4.04.2024)
- Franciszek, *Powróćmy do marzeń. Droga ku lepszej przyszłości*, tłum. Paulina Guzik, Kraków 2020.
- Franciszek, *Przemówienie do Parlamentu Europejskiego (25.11.2014 r.)*,
https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/november/documents/papa-francesco_20141125_strasburgo-parlamento-europeo.html (dostęp: 26.10.2022).
- Franciszek, *Przemówienie do przedstawicieli środków społecznego przekazu, Rzym, 16 marzec 2013 r.*,
http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2013/march/documents/papafrancesco_20130316_rappresentanti-media.html (dostęp: 06.05.2020).
- Franciszek, *Przemówienie podczas spotkania z ludźmi starszymi ogłoszone na placu św. Piotra 28 września 2014 roku*,
https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/september/documents/papa-francesco_20140928_incontro-anziani.html (dostęp: 3.04.2024)
- Franciszek, *Rozważanie podczas spotkania modlitewnego z rodzinami, Dzień Rodziny w Roku Wiary*,
https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/rodziny_26102013.html (dostęp: 2.04.2024).
- Franciszek, *Spotkanie z biskupami polskimi*, Kraków, Katedra na Wawelu, 27.07.2016 r.,
https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2016/july/documents/papa-francesco_20160727_polonia-vescovi.html (dostęp: 4.04.2024)

Franciszek, *Zaniedbywanie starych rodziców to grzech!*, <https://archidiecezja.pl/papiez-zaniedbywanie-starych-rodzicow-to-grzech/> (dostęp: 2.04.2024).

Wspólne przesłanie Papieża Franciszka i Patriarchy Ekumenicznego Bartłomieja I na Światowy Dzień Modlitwy o Ochronę Świata Stworzonego, 1 września 2017, „L'Osservatore Romano” [wyd. polskie] 2017, nr 9, s. 8.

2. Pozostałe teksty Magisterium Kościoła

Amazonia: Nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej, Dokument końcowy Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla regionów Panamazońskich, <https://www.ekai.pl/dokumenty/dokument-synodu-dla-amazonii-rozeznawanie-potrzeb-a-nie-gwaltowne-zmiany/> (dostęp: 28.03.2024).

Aparecida. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie, tłum. K. Zabawa, K. Łukoszczyk, Gubin 2014.

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Wydawnictwo M, Kraków 2009.

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Pallotinum, Poznań 2006.

Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II*, 11 maja 2006 r., https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/malzenstwo_rodzina_11052006.html (dostęp: 25.03.2024).

Dykasteria Nauki Wiary, Deklaracja *Fiducia Supplicans*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_ddf_doc_20231218_fiducia-supplicans_pl.html (dostęp: 24.03.2024).

Dykasteria Nauki Wiary, *Komunikat prasowy na temat recepcji Fiducia supplicans z 4 stycznia 2024*, <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2024-01/komunikat-dykasterii.html> (dostęp: 5.04.2024).

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Wydział Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej, Kraków 1982.

3. Opracowania i literatura pomocnicza

- Artemiuk P., *Ubóstwo znakiem wiarygodności Kościoła*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2019, t. 28, nr 2, s. 41–57.
- Błaza M., *Dyskusja na temat hermeneutyki ciągłości w kwestii dopuszczenia rozwodników do Komunii św. w Kościele katolickim w ostatnim stuleciu*, „Studia Bobolanum” 2019, t. 30, nr 3, s. 5–26.
- Błasiak P., *Eklezjologia papieża Franciszka. Studium dogmatyczno-pastoralne*, Novae Res, Gdynia 2023.
- Borghesi M., *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna. Dialektyka i mistyka*, tłum. D. Chodyncki, Kraków 2018.
- Cano M., *O źródłach teologii*, Julian Wojtkowski, Olsztyn 2016.
- Capuzzi L., *Babcia Franciszka. Historia niezłomnej kobiety, która wychowała papieża*, tłum. A. Gabryszewska-Konieczny, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2015.
- Casula L., *Volti, gesti e luoghi. La cristologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.
- Chcemy jedności z Rzymem, ale Fiducia supplicans to problem*, <https://pch24.pl/koptyjski-biskup-chcemy-jednosci-z-rzymem-ale-fiducia-supplicans-to-problem/> (dostęp: 26.03.2024).
- Coda P., *La Chiesa è il Vangelo. Alle sorgenti della teologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.
- Deklaracja Sztokholmska*, 1972 rok: [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:22006A0731\(01\)](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:22006A0731(01)) (dostęp: 18.10.2022).
- Dylus A., „*Ta gospodarka zabija*”. *Papieża Franciszka krytyka (wynaturzeń) wolnego rynku*, „Prakseologia” 2015, t. 2, nr 157, s. 163–186.
- Dzidek T., Sikora P., *Metody*, w: *Teologia fundamentalna. T. 5: Poznanie teologiczne*, T. Dzidek, Ł. Kamykowski, A. Napiórkowski (red.),

Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 2006, s. 151–176.

Fiducia supplicans perceived as cultural colonization, <https://www.catholicnewsagency.com/news/257139/fiducia-supplicans-perceived-as-cultural-colonization-western-imperialism-says-african-cardinal> (dostęp: 26.03.2024).

Franciszek z Asyżu, *Pieśń słoneczna, albo pochwały stworzeń*, <https://kapucyni.pl/piesn-sloneczna-albo-pochwaly-stworzen/> (dostęp: 28.03.2024).

Fumagalli A., *Camminare nell'amore. La teologia morale di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

Galli C.M., *Cristo, Maria, la Chiesa e i popoli. La mariologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

Gardocki D., *Misja Kościoła – niezwykła zwykłość nauczania papieża Franciszka*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2019, nr 34, s. 107–129.

Grabińska T., *Bezpieczeństwo ekologiczne według Laudato si' w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 55–65.

Grabowska M., *Religijność młodych Polaków*, w: *Młodzi Polacy w badaniach CBOS 1989–2021*, M. Grabowska (red.), seria „Opinie i Diagnozy”, nr 48, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2021, s. 91–110.

Gracz A., *Królowa i opiekunka Argentyńczyków*, <https://www.radiomaryja.pl/kosciol/krolowa-i-opiekunka-argentynczykow/> (dostęp: 27.10.2020).

Halík T., *Dlaczego popieram Franciszka*, „Miesięcznik Znak” 2018, nr 754, marzec, s. 6–11.

Halík T., *Popołudnie chrześcijaństwa. Odwaga do zmiany*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022, wersja MOBI.

Himitian E., *Franciszek. Papież ludzi*, tłum. M. Pabisiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.

- Hünemann P., *Dogmatische Prinzipienlehre. Glaube – Überlieferung – Theologie als Sprach – und Wahrheitsgeschehen*, Aschendorff, Münster 2003.
- Hünemann P., *Uomini secondo Cristo oggi. L'antropologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.
- Interview with Cardinal Claudio Hummes: Preparing for the synod on Amazonia*, <https://www.laciviltacattolica.com/preparing-for-the-synod-on-amazonia-an-interview-with-cardinal-claudio-hummes/> (dostęp: 29.12.2022).
- Ivereigh I., *Prorok. Biografia Franciszka, papieża radykalnego*, tłum. M. Masny, Bytom 2015.
- Jaromi S., *Ekologia integralna i franciszkańska*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 127–130.
- Jaromi S., *Laudate Deum. Omówienie dokumentu*, <https://www.swietostworzenia.pl/czytelnia/ekologia-papieza-franciszka/1068-laudate-deum-omowienie-dokumentu> (dostęp: 11.02.2024).
- Kapron K., *Pobożność ludowa w dokumentach CELAM i religijności boliwijskiego Altiplano*, „Salvatoris Mater” 2015, t. 17, nr 1/4, s. 199.
- Kapron K., *Południowoamerykańskie prądy encykliki Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 30–33.
- Kasper W., *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości. Korzenie teologiczne i perspektywy duszpasterskie*, tłum. K. Markiewicz, Warszawa 2015.
- Kasper W., *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości. Korzenie teologiczne i perspektywy duszpasterskie*, tłum. K. Markiewicz, Warszawa 2015.
- Kaucha K., *Znaki wiarygodności Kościoła*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2011, t. 19, nr 1, s. 71–89.
- Kietliński K., *Spoleczno-polityczny charyzmat papieża Franciszka*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2017, nr 2, s. 185–186.

- Kijas Z., *Dziedzictwo papieża Franciszka*, Kraków 2023, Wydawnictwo Franciszkanów, Kraków 2023.
- Krymiec W., *Logika a inność Boga w „Teologii systematycznej” Paula Tillicha*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2019.
- Ks. prof. Robert Skrzypczak o *Fiducia Supplicans*, <https://pch24.pl/ks-prof-robert-skrzypczak-o-fiducia-supplicans-takiego-kryzysu-jeszcze-nigdy-nie-bylo/> (dostęp: 25.03.2024).
- Kupczak J., *Amoris laetitia. Konflikt interpretacji*, Wydawnictwo W drodze, Kraków 2020.
- Leśniewski K., *Inspirujący wpływ Patriarchy Bartłomieja I na Encyklikę Laudato Si'*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si'*, J. Poznański, S. Jaromi (red.), Kraków 2016, s. 69–75.
- Lewicka J., *Wartość doświadczenia osób starszych dla rozwoju ludzi młodych w nauczaniu papieża Franciszka*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2019, nr 1, s. 99–113.
- Lowney Ch., *Lider. Papież Franciszek*, tłum. Marek Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014.
- Madrigal Terrazas J.S., „*L'unità prevale sul conflitto*”. *L'ecumenismo di Papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.
- Muszala A., *Radość Ewangelii. Chryścijanin – Kościół – Świat – według papieża Franciszka*, Wydawnictwo PUSTELNIA.PL, Kraków 2016.
- Niewiadomski D., *Wybrane aspekty teologii małżeństwa i rodziny w świetle nauczania papieża Franciszka*, w: *Rodzina naturalna, duchowa, społeczna*, red. J. Zimny, Wrocław 2020, s. 54-56, http://www.pedkat.pl/images/ksiazki/Rodzina-_naturalna_duchowa_i_spoeczna.pdf (dostęp: 2.04.2024).
- Ochman A., *Spotkanie terażniejszości z przeszłością i przyszłością. Wartość solidarności międzypokoleniowej we współczesnym nauczaniu papieskim*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2022, vol. 65, nr 3(259), s. 60-63.

- Packer J.I., *Is Christianity Credible?*, „Epworth Review” 1979, t. 6, nr 3, s. 41–46.
- Papież ustanowił Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia*,
<https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/papiez-ustanowil-swiatowy-dzien-modlitw-o-ochrone-stworzenia,335418> (dostęp: 19.10.2022).
- Papież zabrał głos*, <https://deon.pl/kosciol/pilne-papiez-zabral-glos-w-sprawie-fiducia-supplicans-i-swojej-rezygnacji-jest-to-mozliwosc,2715317>
(dostęp: 25.03.2024).
- Papst-Biograf: Man merkt, dass Franziskus inzwischen Energie fehlt*,
<https://katholisch.de/artikel/52169-papst-biograf-man-merkt-dass-franziskus-inzwischen-energie-fehlt> (dostęp: 30.03.2024).
- Parzyszek M., *Czas i przestrzeń a wychowanie. Rozważania na kanwie nauczania Papieża Franciszka*, „Studia Elckie” 2018, t. 20, nr 2, s. 165–176.
- Perroni M., *Kerigma e profezia. L’ermeneutica biblica di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.
- Pertini C., *Terra futura. Rozmowy z papieżem Franciszkiem o integralnej ekologii*, tłum., M. Masny, Lublin 2021.
- Piqué E., *Franciszek. Życie i rewolucja*, tłum. E. Skibicka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016.
- Poznański J., *Ignacjańskie i jezuickie tło ekologicznej encykliki papieża Franciszka*, w: *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki Laudato Si’*, red. J. Poznański, S. Jaromi, Kraków 2016.
- Querida Amazonia: poszerzenie horyzontów*,
<https://wszystkoconajwazniejsze.pl/antonio-spadaro-sj-querida-amazonia-poszerzenie-horyzontow/> (dostęp: 29.12.2022).
- Rahner K., *Doświadczenia katolickiego teologa*, „Miesięcznik Znak” 1992, t. XLIV, nr 441 (2), s. 72–82.
- Repole R., *Il sogno di una chiesa evangelica. L’ecclesiologia di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

- Rubin S., Ambrogetti F., *Jezuita. Papież Franciszek. Wywiad rzeka z Jorge Bergoglio*, tłum. Agnieszka Fijałkowska-Żydok, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2013.
- Rupnik M.I., *Secondo lo spirito. La teologia spirituale in cammino con la Chiesa di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.
- Scannone J.C., *Il vangelo della misericordia nello spirito di discernimento. L'etica sociale di papa Francesco*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.
- Scavo N., *Lista Bergoglio. Ocaleni przez Franciszka w czasach dyktatury. Historia nigdy nie opowiedziana*, tłum. K. Kozak, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2014.
- Schillebeeckx E., *O katolickie zastosowanie hermeneutyki. Tożsamość wiary w toku jej reinterpretacji*, „Znak”, 1968, t. 7–8 (169–170), s. 978–1010.
- Skierkowski M., *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2013.
- Spadaro A., *Serce wielkie i otwarte na Boga. Rozmowa z papieżem Franciszkiem*, tłum. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo WAM.
- Szafuński A., *Papież Franciszek wobec problemu alienacji i osamotnienia osób starszych*, „Teologia i Moralność” 2020, vol. 15, 2 (928), <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/28459/25641> (dostęp: 2.04.2024).
- Świerczek A., *Pastoralne perspektywy adhortacji Amoris laetitia*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2017, t. 9, nr 1(16), s. 23–32.
- Vagaggini C., *Teologia, pluralizm teologiczny*, Homini, Kraków 2005.
- Wąsek D., *Interdisciplinarity in theology*, w: *Perspectives on Interdisciplinarity*, B. Brożek, M. Jakubiec, P. Urbańczyk (red.), Copernicus Center Press, Kraków 2021, s. 155–173.
- Wąsek D., *Joseph Ratzinger i Tomáš Halík wobec współczesnego kryzysu wiary – diagnozy i kierunki terapii*, „Studia Bobolanum” 2023, t. 34, nr 2, s. 75–86.

Werbick J., *La debolezza di Dio per l'uomo. La visione di Dio di papa Francesco*,
Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2017.

Woźniak R., *Intelektualna droga papieża Franciszka i przyszłość Kościoła*,
<https://wiesz.pl/2018/03/13/intelektualna-droga-papieza-franciszka-i-przyszlosc-kosciola/> (dostęp: 8.12.2021).